



maj

PALESTRA

nr 5/2026

PISMO ADWOKATURY POLSKIEJ



od 1924 r.

05/2026



PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej

Rok LXXI nr 822



ADWOKATURA
POLSKA

Redaktor naczelny: Michał Bieniak; **Sekretarz redakcji:** Adam Kozień;

Redaktor języka angielskiego: Anna Setkiewicz;

Członkowie Kolegium Redakcyjnego: Stanislav Balik, Zbigniew Banaszczyk, Wojciech Bergier, Michał Bieniak, Andrzej Bisztyga, Łukasz Błaszczak, Józef Forystek, Lech Gardocki, Paweł Gieras, Roman Hauser, Agnieszka Malarewicz-Jakubów, Krzysztof Kostański, Andrzej Kubas, Jan Kuklewicz, Erik Luna, Frank Meyer, Dariusz Mucha, Marek Antoni Nowicki, Piotr Ochwat, Szymon Pawelec, Krzysztof Piesiewicz, Piotr Piesiewicz, Krzysztof Pietrzykowski, Jerzy Pisuliński, Paweł Podrecki, Mariusz Popławski, Janusz Raglewski, Anna Rakowska-Trela, Stanisław Rymar, Philippe Sands, Marek Safjan, Piotr Sendecki, Tomasz Siemiątkowski, Elżbieta Skowrońska, Tomasz Sójka, Monika Strus-Wołos, Grzegorz Suliński, Maciej Szpunar, Dobrosława Szumiło-Kulczycka, Dariusz Świecki, Jaromir Tauchen, Stephen C. Thaman, Andrzej Tomaszek, Józef Wójcikiewicz, Włodzimierz Wróbel, Maria Zabłocka, Stanisław Zabłocki, Jerzy Zajadło, Piotr Zientarski

Wydawca: Naczelna Rada Adwokacka, ul. Świętojerska 16/33, 00-202 Warszawa

Kontakt do redakcji: tel./fax 22 831 27 78, 22 505 25 34, 22 505 25 35, e-mail: redakcja@palestra.pl

Nakład 300 egz. **ISSN:** 0031-0344, indeks 36851

Projekt i przygotowanie okładki: Michał Kupidura – qpidu.com; **Skład, łamanie i druk:** 811 sp. z o.o.

Szanowni Czytelnicy!

Aktualny numer Czasopisma „Palestra” jest w sposób szczególny poświęcony uhonorowaniu 50-lecia istnienia Izby Adwokackiej w Płocku, dlatego też w numerze znajdują się liczne artykuły poświęcone historii tej Izby. Zachowanie dziedzictwa Adwokatury poprzez kultywowanie tradycji i historii poszczególnych izb jest zadaniem całego samorządu adwokackiego. Zachęcamy Państwa do zapoznania się z tekstami poświęconymi Izbie Adwokackiej w Płocku.

Ponadto w bieżącym numerze „Palestry” można przeczytać artykuły: dr hab. Piotra F. Piesiewicza, prof. SWPS pt. *Zasady korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji w międzynarodowych i zagranicznych dokumentach dotyczących wykonywania zawodu adwokata. Wnioski dla Adwokatury Polskiej*, adw. dr Patrycji Piaseckiej pt. *Dylematy wokół konstytucyjnego statusu prawniczych zawodów zaufania publicznego. Prawnicy zawody zaufania publicznego w Konstytucji RP*, dr. Patryka Chmielarza i dr. Krzysztofa Chmielarza, prof. AT pt. *Halucynacje sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej. Standardy odpowiedzialności pełnomocników procesowych w ujęciu prawnoporównawczym*, apl. adw. Łukasza Pańczyka pt. *Sporządzanie odpisów lub kopii materiału stanowiącego podstawę stosowania tymczasowego aresztowania z perspektywy obrońcy. Uwagi na tle zasady prawa do obrony oraz bieżących kierunków zmian w art. 156 k.p.k.* oraz mgr Patrycji Niemiec pt. *Architektura w służbie publicznej na tle instytucji prawa autorskiego*.

W numerze 5/2026 Palestry rozpoczynamy też od wywiadu z adw. Joanną Kaczorowską nową rubrykę pod nazwą Porozmawiajmy o Adwokaturze.

Spis treści

OD REDAKCJI

Michał Bieniak

O jedności Adwokatury6

ARTYKUŁY

Andrzej Tomaszek

Izby adwokackie po 1945 r. (rys historyczny)7

Michał Sokolnicki

*Płoccy adwokaci w służbie społeczeństwu i kraju od początków
XIX stulecia do 1939 r.*16

Jolanta Tymińska-Góralczyk

Historia Izby Adwokackiej w Płocku32

Sławomir Kazimierczak

Z historii pultuskiej Palestry43

Honorata Żółtowska-Szostek

Zespoły Adwokackie Izby Płockiej48

Piotr F. Piesiewicz

*Zasady korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji w międzynarodowych
i zagranicznych dokumentach dotyczących wykonywania zawodu adwokata.
Wnioski dla Adwokatury Polskiej*51

Patrycja Piasecka

*Dylematy wokół konstytucyjnego statusu prawniczych zawodów zaufania
publicznego. Prawnnicze zawody zaufania publicznego w Konstytucji RP*71

Patryk Chmielarz, Krzysztof Chmielarz*Halucynacje sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej.**Standardy odpowiedzialności pełnomocników procesowych w ujęciu**prawnoporównawczym90***Łukasz Pańczyk***Sporządzanie odpisów lub kopii materiału stanowiącego podstawę stosowania**tymczasowego aresztowania z perspektywy obrońcy. Uwagi na tle zasady**prawa do obrony oraz bieżących kierunków zmian w art. 156 k.p.k.105***Patrycja Niemiec***Architektura w służbie publicznej na tle instytucji prawa autorskiego127***POROZMAWIAJMY O ADWOKATURZE****Michał Bieniak***Wywiad z adw. Joanną Kaczorowską140*

O jedności Adwokatury

Jakiś czas temu specjalny numer „Palestry” poświęcony został Izbie katowickiej w ramach obchodów 100-lecia jej istnienia. Izba katowicka to jedna z największych izb adwokackich w Polsce. Dzisiaj więc przyszedł czas, aby uhonorować jedną z mniejszych izb adwokackich - Izbę płocką, w związku z obchodami jej 50-lecia planowanymi na maj bieżącego roku. Z tego powodu m.in. współautorem artykułu wstępnego jest Dziekan tejże Izby, a w samym numerze znajdziecie również artykuły poświęcone jej historii.

To jednak nie tylko wyróżnienie dla jednej z izb, ale też próba oddania honoru wszystkim mniejszym izbom adwokackim w kraju. Najwięcej z nich powstało w roku 1975, o czym szerzej pisze w tym numerze adw. Andrzej Tomaszek. Zachęcamy Państwa do zapoznania się z tym tekstem.

Niegdyś w czasie konferencji o temacie „Adwokatura wczoraj, dziś i jutro” śp. adw. Maciej Bednarkiewicz powiedział, że nie ma adwokatury wczorajszej, dzisiejszej i jutrzejszej, jest tylko jedna adwokatura.

Nie można się z nim nie zgodzić i to nie tylko, patrząc przez pryzmat czasu, ale również miejsca i formy wykonywania zawodu. Nie można jednak nie dodać, że – chociaż adwokatura jest jedna – to problemy adwokatów i ich samorządu są często różne. Różne są też ich doświadczenia oraz potrzeby.

Jednak ta różnorodność, zakorzenienie w środowiskach lokalnych i ich historii to wielkie bogactwo naszego samorządu.

Starajmy się je wykorzystywać. Jednak, aby je wykorzystać, musimy starać się rozumieć potrzeby i problemy koleżanek oraz kolegów z innych ośrodków o różnych doświadczeniach. Im bardziej jednak wszyscy adwokaci, niezależnie od miejsca wykonywania zawodu i niezależnie od ich poglądów, będą się czuli członkami naszego samorządu, tym bardziej będzie on mógł wpływać na otaczającą nasz rzeczywistość, a zwłaszcza na stanowienie dobrego prawa i prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego tak ważne jest zrozumienie, poczucie i budowanie naszej wspólnej samorządowej i adwokackiej tożsamości.

adw. dr Michał Bieniak

redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”

adw. Jakub Rosiak

Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej
w Płocku

Andrzej Tomaszek

Izby adwokackie po 1945 r. (rys historyczny)

Od ponad roku obchodzimy jubileusze wielu izb adwokackich. Podczas miłych okolicznościowych uroczystości eksponowany jest zwykle dorobek i prężność każdej z izb, nie brakuje wspomnień, czemu niejednokrotnie towarzyszą spore pozytywne emocje. W czasie kularowych rozmów padają czasem pytania, czemu polską adwokatyrę tworzą akurat 24 izby, i to znacznie zróżnicowane pod względem liczby członków i wielkości. Wyczerpującej odpowiedzi w tej kwestii udzielić dziś nie sposób, ale może być pomocny krótki rys historyczny.

Do wybuchu II wojny światowej Adwokatyrą Polska składała się z ośmiu okręgowych izb adwokackich – katowickiej, krakowskiej, lubelskiej, lwowskiej, poznańskiej, toruńskiej, warszawskiej i wileńskiej, po jednej w okręgu każdego sądu apelacyjnego. Była to realizacja zasady, że izby powinny odpowiadać organizacji sądów apelacyjnych.

Po zakończeniu wojny samorząd próbował reaktywować oddolnie swoją działalność – już 29.07.1944 r. zaczęła działać rada lubelska¹, a w maju 1945 r. podjęła czynności rada okręgowa w Poznaniu². Jak zauważył Andrzej Bąkowski: „oddolny i autentyczny proces odradzania się samorządu zakończył się fiaskiem, przypieczętowanym dekretem z 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatyr”³. Nowa, autorytarna władza pośpiesznie objęła samorząd swoim nadzorem, podając w wątpliwość nawet sens jego istnienia w bezklasowym „państwie proletariatu”. Minister Sprawiedliwości powoływał i odwoływał wg swojego uznania członków organów adwokatyr przewidzianych obowiązującym nadal *Prawem o ustroju adwokatyr* z 4.05.1938 r.⁴ Aktami nominacyjnymi ustalał też składy okręgowych rad adwokackich.

Konsekwencją zmian terytorialnych Państwa Polskiego były zmiany zasięgu izb. Początkowo trzymano się przedwojennej zasady powiązania ich z sądami apelacyjnymi. I tak, na koniec 1946 r. izb było znowu osiem, a na koniec 1951 r. dziewięć

1 E. Mazur, *Organizacja adwokatyr w latach 1918–1988*, „Palestra” 1988/11–12, s. 28.

2 S. Wąsowicz, W. Knoppek, M. Kokociński, A. Woźnicki, *Adwokatyr poznańska w latach 1945–1973*, „Palestra” 1973/12, s. 15.

3 Dz.U. 25 z 1945 r. poz. 146; A. Bąkowski, *Regulacje prawne ustroju adwokatyr polskiej w latach 1918–1988*, „Palestra” 1988/11–12, s. 46.

4 Dz.U. 33 z 1938 r. poz. 289.

– warszawska, łódzka (wyodrębniona z izby warszawskiej w 1949 r.)⁵, krakowska, katowicka, lubelska⁶, poznańska⁷, bydgoska⁸ (do 29.04.1950 r. toruńska), gdańska (obejmowała swoim zasięgiem również Pomorze Zachodnie)⁹ i wrocławska¹⁰.

Zgodnie z art. 14 § 1 ustawy o ustroju adwokatury z 27.06.1950 r. (która zastąpiła Prawo o ustroju adwokatury z 1938 r.) w miejsce okręgowych utworzono wojewódzkie izby adwokackie, których liczba i zasięg miały odpowiadać nowemu podziałowi administracyjnemu kraju. W 1951 r. powołano zatem nowe izby – białostocką¹¹, kielecką¹², olsztyńską¹³, rzeszowską i szczecińską¹⁴, a w 1953 r. koszalińską¹⁵, opolską¹⁶ i zielonogórską. Istnienie ogółem 17 izb oznaczało, iż w skład NRA wchodziło 17 dziekanów.

Realizację zadań adwokatury zapewnić miało dalsze nominowanie przez Ministra Sprawiedliwości członków organów adwokatury. Zgodnie z art. 124 § 1 nowej ustawy minister ten miał określić zarządzeniem tryb zorganizowania pierwszych organów i komisji dyscyplinarnych oraz termin przekazania im czynności dotychczasowych władz, co uczynił 12.01.1951 r., powołując Naczelną Radę Adwokacką (dziekani i 7 adwokatów z Warszawy) z prezesem Edwardem Grabowskim, ustalił skład Wydziału Wykonawczego NRA (był to organ zarządczy wyłoniony z NRA) oraz składy rad adwokackich i komisji rewizyjnych wojewódzkich izb adwokackich. Obowiązywała wówczas roczna kadencja tych organów, ale trudno mówić o kadencyjności, skoro aż do roku 1956 składy osobowe ustalał aktami podsekretarz stanu Tadeusz Rek, odpowiedzialny w Ministerstwie Sprawiedliwości za dostosowanie adwokatury do potrzeb władzy ludowej¹⁷.

5 M. Frankowski, S. Majsterek, *Adwokatura łódzka w latach 1949–1974*, „Palestra” 1974/11, s. 8; zob. też J. K. Cisek, *Wspomnienia i wstęp do historii XXV-lecia powojennej adwokatury łódzkiej*, „Palestra” 1974/11, s. 13–16.

6 E. Mazur, *Organizacja adwokatury...*, s. 28.

7 Rada adwokacka podjęła tu działalność w maju 1945 r. – E. Mazur, *Organizacja adwokatury...*, s. 33; zob. też C. Nowakowski, T. Ziński, *Izba adwokacka w Poznaniu*, Sopot 2019, s. 62.

8 W. Sobieszczański, *XXV lat adwokatury bydgoskiej*, „Palestra” 1973/11, s. 101; E. Mazur podaje, że utworzenie izby bydgoskiej w miejsce toruńskiej nastąpiło w październiku lub listopadzie 1950 r. – E. Mazur, *Organizacja adwokatury...*, s. 23.

9 O początkach izby gdańskiej utworzonej decyzją ministra sprawiedliwości z dnia 17.10.1945 r. zob. W. Jankowski, *XXX-lecie gdańskiej adwokatury*, „Palestra” 1975/9, s. 2–8.

10 O początkach izby wrocławskiej zob. K. Koziorowski, *Izba wrocławska w latach 1945–1973*, „Palestra” 2/1975/2, s. 9–16.

11 Minister Sprawiedliwości powołał tę izbę 17.01.1951 r. – E. Mazur, *Organizacja adwokatury...*, s. 22.

12 E. Zybert, *Historia i kronika Naczelnej Rady Adwokackiej w okresie od 1.I.1946 do 30.VI.1970*, Warszawa 1970, s. 14; E. Mazur, odmiennie niż E. Zybert, przypuszczał, że izba ta została powołana już w lipcu 1950 r.; brak zachowanej dokumentacji uniemożliwia weryfikację tej hipotezy – E. Mazur, *Organizacja adwokatury...*, s. 26.

13 O początkach tej izby zob. *60 lat Izby Adwokackiej w Olsztynie*, red. J. Dobrzański, A. Kozielski, M. Pietkiewicz, S. Salomon, Warszawa 2011, s. 9–11, 19–20.

14 O początkach tej izby zob. A. Włoch, *Szczecińskie środowisko adwokackie (niektóre osiągnięcia)*, „Palestra” 1975/4, s. 97–102.

15 O początkach adwokatury polskiej w tym regionie – zob. M. Pszczółkowski, *Z historii palestry koszalińskiej w PRL*, „Palestra” 1975/4, s. 64–66; M. Mazur, *Organizacja adwokatury...*, s. 26.

16 O początkach izby opolskiej zob. M. A. Jagielski, *Historia adwokatury polskiej na śląsku opolskim (1945–2018)*, Sopot 2018, s. 11–21.

17 T. Rek przedstawił wizję przebudowy adwokatury w pracy pt. *Adwokatura. Jej funkcje i oblicze*, Warszawa 1953, s. 93–123, zob. też T. Rek, *O wyższy poziom pracy adwokatury*, Biuletyn NRA 1956/1, s. 7–9.

Pierwsze powojenne zgromadzenia izb odbyły się w maju i czerwcu 1956 r., a w wyniku dokonanych na nich wyborów rad, które następnie zgodnie z art. 25 ustawy z 1950 r. wybrały swoich dziekanów, mogła ukonstytuować się nowa Naczelna Rada Adwokacka. Przebiegu większości tych zgromadzeń nie znamy, bo nie zachowały się ich protokoły¹⁸.

Dopiero po nowelizacji ustawy z 1950 r., przeprowadzonej na fali październikowej odwilży¹⁹, możemy mówić o reglamentowanej demokracji, czego wyrazem był powrót do 3-letnich kadencji i powołanie Zjazdu Adwokatury, a w izbach doroczne walne zgromadzenia, wybory wojewódzkich rad adwokackich, komisji dyscyplinarnych (wcześniej pion dyscyplinarny pozostawał poza samorządem) i komisji rewizyjnych na tych zgromadzeniach oraz wybory na stanowisko dziekana, wicedziekana, sekretarza i skarbnika przez wojewódzką radę adwokacką. Choć kolejna nowelizacja w 1958 r.²⁰ demokrację tę ograniczyła, udało się jeszcze przeprowadzić w październiku 1959 r. Zjazd Adwokatury i demokratycznie wybrać na nim naczelne władze na kolejną kadencję. Nowy prezes NRA Franciszek Sadurski otrzymał mocny mandat, co miało znaczenie w dalszych kontaktach z władzą. Na potrzeby zarysu historii izb warto wspomnieć, iż na zjeździe tym po raz pierwszy odnotowano gwałtowne polemiki pomiędzy delegatami z izby warszawskiej i kolegami z mniejszych ośrodków.

Wprowadzona w atmosferze nagonki na adwokatów kagańcowa ustawa z 19.12.1963 r. o ustroju adwokatury (nie bez przyczyny nazywana w środowisku warszawskim ustawą o uboju adwokatury)²¹ nie zmieniła dotychczasowego podziału na wojewódzkie izby adwokackie. Zlikwidowano instytucję zjazdu adwokatury, odstąpiono od walnych zgromadzeń w izbach na rzecz zgromadzeń delegatów wybieranych głównie na zebraniach zespołów. Wojewódzkie rady adwokackie, jak i komisje dyscyplinarne i komisje rewizyjne były wybierane na 3-letnią kadencję przez te zgromadzenia na podstawie przygotowanych wcześniej list, a liczbę zgłoszeń kandydatów z sali limitowano. Wyboru na stanowisko dziekana i na funkcje w prezydium dokonywała wojewódzka rada adwokacka.

NRA tworzyło 17 dziekanów i wybranych przez nich (jako tzw. kolegium dziekanów) 9 członków, spośród których na pierwszym w kadencji posiedzeniu wybierała Prezydium składające się z prezesa (w latach 1964–1972 był nim „przyniesiony w teczce” dr Stanisław Godlewski, posłuszny wykonawca woli PZPR), dwóch wiceprezesów, skarbnika, sekretarza, rzecznika dyscyplinarnego i prezesa WKD (niebędącego członkiem NRA). Jako że dziekani mieli spore kompetencje na szczeblu izbowym

18 Protokołów tych nie ma w Archiwum NRA.

19 Ustawa z 19.11.1956 r. o zmianie ustawy o ustroju adwokatury (Dz.U. 54 z 1956 r. poz. 248).

20 Ustawa z 5.11.1958 r. o zmianie ustawy z dn. 27.06.1950 r. o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1958 r. nr 68 poz. 337).

21 Maszynopis wystąpienia adw. Zygmunta Kopankiewicza z 1963 r. pt. „Przeciw zdrowemu rozsądkowi i... wszystkim innemu. Projekt ustawy o 'uboju' adwokatury”, niepubl. – Archiwum rodzinne Państwa Kielanowskich.

(niejednokrotnie też dystansowali się do poczynań Prezydium NRA), a działając w porozumieniu mogli odgrywać istotną rolę również w NRA, zwracano uwagę na ich dobór. Przez 19 lat obowiązywania ustawy trudno było objąć stanowisko dziekana bez akceptacji komitetu wojewódzkiego PZPR, a funkcje w Prezydium NRA bez akceptacji Wydziału Administracyjnego KC PZPR.

Wojewódzkie rady adwokackie miały spore uprawnienia w sprawach osobowych adwokatów i aplikantów. Na uzasadnienie licznych wniosków i odwołań, np. dotyczących zmiany siedziby czy przynależności do zespołu, członkowie izby podawali informacje o swojej sytuacji rodzinnej czy zdrowotnej uznane dziś za dane wrażliwe, co czyniło rady powiernikiem ich tajemnic. Dziekani i ich rady byli też poddawani presji ze strony resortu sprawiedliwości i tzw. władz politycznych. W praktyce znaczenie miała pozycja i osobowość dziekana, który mógł, ale nie musiał, adwokatów wspierać i bronić. W izbach ceniono rozsądek i tzw. ludzkie podejście, a charyzmatyczne postaci dziekanów, którzy potrafili roztaczać nad swoimi podopiecznymi parasol ochronny, są do dziś ciepło wspomniane w lokalnych środowiskach.

28.05.1975 r. sejm przyjął ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym²², wprowadzającą od 1 czerwca tego roku likwidację powiatów i podział kraju na 49 województw. Władze oczekiwały od adwokatury zwiększenia ilości izb, aby wobec zmienionej organizacji sądownictwa i prokuratury nadal zapewniona była pomoc prawna dla ludności. Chodziło też o to, aby rozdrobnione po reformie władze lokalne „nie miały daleko” do lokalnego kierownictwa samorządu, co osłabiałoby skuteczność oddziaływania.

Jak informował ówczesny prezes NRA Zdzisław Czeszejko-Sochacki²³, w 1975 r. zawód wykonywało około 3.800 adwokatów w 451 zespołach adwokackich w 306 miejscowościach, przy czym aż 166 zespołów liczyło od 3 do 5 członków. Przyjęto, że do prawidłowego funkcjonowania izby i obsadzenia jej ustawowych organów potrzeba, aby izba liczyła co najmniej 70 członków. Spośród 49 tylko w 20 województwach liczba adwokatów spełniała to kryterium. Nie było zatem możliwości utworzenia izby w każdym województwie, choć prezes Czeszejko-Sochacki optymistycznie deklarował, że może to nastąpić w przyszłości. Postanowiono zatem utworzyć tylko siedem nowych izb, z których najmniej, bo 78 członków, liczyła izba radomska²⁴.

W adwokackich zasobach brakuje dokumentów bezpośrednio wskazujących na sposób wypracowania tej decyzji. Trafne wydaje się przyjęcie, iż prezes NRA uzgodnił takie rozwiązanie w odpowiedzialnym za adwokaturę Wydziale Administracyjnym KC PZPR, skoro 22.05.1975 r. został on przez jego kierownika Teodora Palimagę i – jak

22 Ustawa z dnia 28.05.1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. z 1975 r. nr 16 poz. 91).

23 Kierował adwokaturą w latach 1972–1981.

24 Z. Czeszejko-Sochacki, *Nowy podział administracyjny kraju a organizacja samorządu adwokackiego*, „Palestra” 1975/7–8, s. 1–5.

podał na posiedzeniu Prezydium NRA – wówczas „omówione zostały sprawy bieżące adwokatury na tle projektu nowego podziału administracyjnego kraju”²⁵.

Na posiedzeniu 14.06.1975 r. NRA podjęła uchwałę o utworzeniu z dniem 1.01.1976 r. siedmiu nowych izb adwokackich – w Bielsku-Białej, Częstochowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach, Toruniu i Wałbrzychu (pkt I). W uchwale stwierdzono, że „organizowanie organów dalszych izb adwokackich następować będzie w miarę tworzenia warunków kadrowych, lokalowych, finansowo-budżetowych itp.” (pkt II). Każdej z 24 izb przyporządkowano konkretne województwa: izbie białostockiej – województwo białostockie, łomżyńskie i suwalskie, bielsko-bialskiej – bielskie, bydgoskiej – bydgoskie, częstochowskiej – częstochowskie i piotrkowskie, gdańskiej – gdańskie i elbląskie, katowickiej – katowickie, kieleckiej – kieleckie, koszalińskiej – koszalińskie i śląskie, krakowskiej – krakowskie, tarnowskie i nowosądeckie, lubelskiej – lubelskie, zamojskie i chełmskie, łódzkiej – łódzkie, sieradzkie i skierniewickie, opolskiej – opolskie, olsztyńskiej – olsztyńskie, płockiej – płockie i ciechanowskie, poznańskiej – poznańskie, kaliskie, leszczyńskie, konińskie i piłskie, radomskiej – radomskie, rzeszowskiej – rzeszowskie, krośnieńskie, przemyskie i tarnobrzeskie, siedleckiej – siedleckie i białkopodlaskie, szczecińskiej – szczecińskie, toruńskiej – toruńskie i wrocławskie, wałbrzyskiej – wałbrzyskie i jeleniogórskie, warszawskiej – warszawskie i ostrołęckie, wrocławskiej – wrocławskie i legnickie, zielonogórskiej – zielonogórskie i gorzowskie (pkt III).

Uchwała NRA zobowiązała rady adwokackie do przejścia do 31.12.1975 r. zespołów i akt osobowych adwokatów wg nowej właściwości (pkt III), a swoje prezydium do przedstawienia na najbliższym posiedzeniu NRA projektu nowelizacji prawa o ustroju adwokatury „dostosowanego do aktualnej sytuacji i prognoz rozwojowych” (pkt VII)²⁶.

„Ze względu na charakter i zasięg uchwały” NRA zwróciła się do ministra sprawiedliwości o zatwierdzenie jej postanowień z punktów I, II i III, co minister uczynił 26.06.1975 r.²⁷

Podjęcie uchwał 14 czerwca poprzedziła dyskusja dziekanów, którzy wskazywali na trudności z rozmieszczeniem adwokatów w małych miejscowościach²⁸. Właściwe rozmieszczenie adwokatów po utworzeniu nowych izb uznano za jedno z najważniejszych zadań samorządu. Przedstawiciel Wydziału Administracyjnego KC PZPR Zygmunt Czarzasty zapewniał, że w dostosowywaniu swojej organizacji do nowego

25 Protokół posiedzenia Prezydium NRA w dniu 22.05.1975 r., s. 10 – Archiwum NRA.

26 Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14.06.1975 r. w sprawie dostosowania struktury samorządowej adwokatury do nowego podziału administracyjnego kraju, „Palestra” 1975/7–8, s. 5–8.

27 Palestra 1975/7–8, s. 8.

28 Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 14.06.1975 r., „Palestra” 1975/7–8, s. 88–89; sprawozdanie to, sporządzone przez Kazimierza Kaeppelę, jest lakoniczne.

podziału administracyjnego państwa adwokatura może liczyć na pomoc i poparcie jego wydziału i komitetów wojewódzkich PZPR²⁹.

19.06.1975 r. Prezydium NRA zleciło dziekanom izb, z których następowały wydzielenia obszarów do nowych izb, wyznaczenie pełnomocników dla każdej nowej izby spośród adwokatów wchodzących w ich skład. Zadaniem tych pełnomocników było „nawiązanie kontaktu z instancjami partyjnymi i władzami państwowymi obszaru, na którym działać będą nowo powstałe organy izb adwokackich, w celu zapewnienia niezbędnych warunków do powstania tych organów i ich działalności” i „utrzymywanie kontaktu z radami izb, z których obszaru zostały utworzone nowe izby” w celu przeprowadzenia wydzielenia zespołów i adwokatów do siedmiu nowych izb. I tak, katowicki dziekan wyznaczył pełnomocników dla izby bielskiej i częstochowskiej, dziekan warszawski dla izby siedleckiej i płockiej (zostali nimi odpowiednio Kazimierz Askanas i Feliks Sadownik, wybrany potem na siedleckiego dziekana)³⁰, kielecki dziekan dla izby radomskiej, bydgoski dziekan dla izby toruńskiej i wrocławski dziekan dla izby wałbrzyskiej³¹.

Sprawę dostosowania struktury samorządowej do nowego podziału administracyjnego omawiano na posiedzeniu Prezydium NRA 3.07.1975 r. Prezydium przyjęło aktualne założenia nowelizacyjne do ustawy o ustroju adwokatury 31 lipca³². Wyznaczyło też ze swego grona opiekunów dla nowych izb. Opiekunami zostali: Zdzisław Czeszejko-Sochacki – dla izby bielskiej, Zdzisław Krzemiński – dla izby częstochowskiej, Edmund Mazur – dla izby płockiej, Lucjan Gluza – dla izby radomskiej, Tadeusz Sarnowski – dla izby siedleckiej, Karol Potrzobowski – dla izby toruńskiej i Władysław Pociąg – dla izby wałbrzyskiej³³.

Dziekani izb, z których miały być wydzielone nowe izby, otrzymali zadanie przeprowadzenia w zespołach adwokackich na wydzielonych obszarach wyborów delegatów, a następnie zorganizowania w nowych izbach zgromadzeń delegatów. Cała operacja miała zostać przeprowadzona do 30.11.1975 r.³⁴ Macierzyste rady w drodze postanowień utworzyły w nowych izbach Komitety Wyborcze i określiły ich skład³⁵.

W siedmiu izbach wybrano w październiku łącznie 403 delegatów. W listopadzie 1975 r. odbyły się w nich zgromadzenia, na których wybrano po raz pierwszy

29 Protokół plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego dnia 14.06.1975 r., s. 6–12 – Archiwum NRA.

30 Protokół posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z 25.09.1975 r., s. 9 – Archiwum ORA w Warszawie.

31 W archiwum NRA brakuje dokumentów wskazujących pełnomocników w izbie radomskiej, toruńskiej i wałbrzyskiej. Pozostaje mieć nadzieję, iż można to ustalić na podstawie archiwaliów izbowych.

32 Informacja dziekana Macieja Dubois dla członków warszawskiej rady adwokackiej – Protokół posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z 11.09.1975 r., s. 16 – Archiwum ORA w Warszawie.

33 Z prac Prezydium NRA, Uchwała Prezydium NRA z dnia 19.06.1975 r. w sprawie wykonania uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14.06.1975 r., „Palestra” 1975/10, s. 73–75.

34 *Ibidem*, s. 75–76.

35 Jak 25.09.1975 r. Rada Adwokacka w Warszawie dla nowej izby siedleckiej i płockiej – Protokół posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z 25.09.1975 r., s. 7–8 – Archiwum ORA w Warszawie.

w tych izbach rady, komisje dyscyplinarne i komisje rewizyjne. W zasobach adwokackich brakuje szczegółowych sprawozdań z przebiegu tych zgromadzeń, odnotowano natomiast ich „poważny i rzeczowy” przebieg, jak i „niezadowolenie części kolegów z województwa piotrkowskiego z przyłączenia ich do izby częstochowskiej”, którzy chcieliby pozostać w izbie łódzkiej³⁶. Dziekanami nowych izb zostali – Jerzy Sieklucki w Bielsku-Białej, Józef Lipiec w Częstochowie, Jerzy Skorzyński w Radomiu, Tadeusz Kowalewski w Płocku, Feliks Sadownik w Siedlcach, Wiktor Kalka w Toruniu (był dotąd dziekanem w Bydgoszczy, gdzie 5.01.1976 r. zastąpił go do końca kadencji Zygmunt Matecki) i Marian Kuskowski w Wałbrzychu³⁷.

Organizacją wyborów w 17 „starych” izbach Prezydium NRA zajęło się 8.01.1976 r. Ich przeprowadzenie zaplanowano w okresie pomiędzy 27 marca i 12 czerwca³⁸. Z przeważnie krótkich sprawozdań ze zgromadzeń – 27.03.1976 r. we Wrocławiu³⁹, 30 marca w Łodzi⁴⁰, 24 kwietnia w Koszalinie⁴¹, 25 kwietnia w Warszawie⁴², 28 kwietnia w Szczecinie⁴³, 15 maja w Olsztynie⁴⁴ i Opolu⁴⁵, 22 maja w Gdańsku⁴⁶, Bydgoszczy⁴⁷ i Krakowie⁴⁸, 29 maja w Katowicach⁴⁹, 30 maja w Łodzi⁵⁰ i Białymstoku⁵¹,

36 Z prac Prezydium NRA. Informacja o przygotowaniu i przebiegu wyborów wojewódzkich organów samorządu adwokackiego w nowo utworzonych izbach adwokackich, „Palestra” 1976/3, s. 62–63; w „Palestrze” relacjonowano tylko przebieg zgromadzenia izby wałbrzyskiej – *Z życia izb adwokackich. Izba wrocławska*, „Palestra” 1976/1, s. 103–105; przebieg zgromadzeń i wybory w izbie płockiej i siedleckiej omówiono 13 listopada i 11 grudnia 1975 r. na posiedzeniach rady warszawskiej – Protokół posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z 13 listopada 1975 r., s. 10–11; Protokół posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z 11 grudnia 1975 r., s. 15–16 – Archiwum ORA w Warszawie.

37 *Z życia izb adwokackich*, „Palestra” 1976/1, s. 98–99.

38 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dnia 8.01.1976 r., s. 2–4, zob. też terminarz – zał. nr 1 – Archiwum NRA.

39 *Z życia izb adwokackich. Izba wrocławska*, „Palestra” 1976/4–5, s. 133–136; Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 1.04.1976 r., s. 11–12 – Archiwum NRA.

40 *Z życia izb adwokackich. Izba łódzka*, „Palestra” 1976/8–9, s. 128–129.

41 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 29.04.1976 r., s. 55–56 – Archiwum NRA; *Z życia izb adwokackich. Izba koszalińska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 123–124.

42 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 29.04.1976 r., s. 55; *Z życia izb adwokackich. Izba warszawska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 133–137.

43 *Z życia izb. Izba szczecińska*, „Palestra” 1976/6, s. 99–100.

44 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 20.05.1976 r., s. 24–25 – Archiwum NRA; *Z życia izb adwokackich. Izba olsztyńska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 129–130.

45 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 20.05.1976 r., s. 25–26; *Z życia izb adwokackich. Izba opolska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 130–131.

46 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 3.06.1976 r., s. 19–20 – Archiwum NRA; *Z życia izb adwokackich. Izba gdańska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 121–122.

47 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 3.06.1976 r., s. 21; *Z życia izb adwokackich. Izba bydgoska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 121.

48 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 3.06.1976 r., s. 21–22; *Z życia izb adwokackich. Izba krakowska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 124.

49 Poprzedzone zebraniem Zespołu Partyjnego – Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 3.06.1976 r., s. 17–18 – Archiwum NRA; *Z życia izb adwokackich. Izba katowicka*, „Palestra” 1976/8–9, s. 122.

50 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 3.06.1976 r., s. 18–19 – Archiwum NRA.

51 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 3.06.1976 r., s. 23; *Z życia izb adwokackich. Izba białostocka*, „Palestra” 1976/8–9, s. 118–120.

5 czerwca w Kielcach⁵², 12 czerwca w Rzeszowie⁵³, Lublinie⁵⁴ i Poznaniu⁵⁵ – rysuje się obraz grupy zawodowej domagającej się poprawy warunków pracy i wyższych płac, ale i zatroskanej stanem wymiaru sprawiedliwości⁵⁶.

10.07.1976 r. odbyło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie NRA, w którym uczestniczyło już 24 dziekanów. Wałbrzyskiemu dziekanowi Marianowi Kuskowskiemu powierzono tego dnia przewodnictwo na poprzedzającym to posiedzenie kolegium dziekanów i zgłoszenie w jego imieniu 9 kandydatów do NRA. Sprawnie dokonano wyboru tych kandydatów i wyłoniono nowe Prezydium.

Nowi dziekani szybko się wdrożyli i aktywnie uczestniczyli w kolejnych posiedzeniach NRA. Niemniej odnotowano, że początki nowych izb były trudne z uwagi na brak lokali dla rad, niedobór środków finansowych i nierównomierne rozmieszczenie adwokatów, które starano się korygować. Warto odnotować, że w trudnym gospodarczo okresie 1980–1981 r. niektóre rady (warszawska z łódzką, krakowska z katowicką) jako „struktury poziome” próbowały rozwiązywać wspólne problemy organizacyjne i socjalne.

Prawo o adwokaturze z 26 maja 1982 r.⁵⁷, które w szerokim zakresie wprowadziło w samorządzie mechanizmy demokratyczne (w szczególności: Krajowy Zjazd Adwokatury, coroczne zgromadzenia izb, wybory dziekana na zgromadzeniu i prezesa NRA na zjeździe, zrównoważenie 24 dziekanów-wirylistów taką samą liczbą wybieranych członków NRA) przywróciło nazwę: okręgowa (już nie wojewódzka) rada adwokacka. Potwierdziło to odstąpienie od wiązania ilości izb z ilością województw, czego konsekwencją było utrzymanie stanu z 1975 r. również po kolejnej reformie administracyjnej kraju wprowadzającej od 1.01.1999 r. 16 województw w miejsce dotychczasowych 49⁵⁸. Ilość izb nie wiąże się też z ilością i zasięgiem terytorialnym 11 sądów apelacyjnych, które przywrócono w Polsce w 1990 r.⁵⁹

Przypisanie poszczególnym izbom różnej liczby nowych województw przesądziło o zróżnicowaniu ich wielkości i zasobów, czego konsekwencje były odczuwane. Z uwagi na niedostatek środków małe izby niejednokrotnie nie radziły sobie z wydatkami i potrzebowały wsparcia z budżetu NRA. W dużych izbach krytycznie

52 *Z życia izb adwokackich. Izba kielecka*, „Palestra” 1976/8–9, s. 122–123.

53 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 24.06.1976 r., s. 41–42 – Archiwum NRA; *Z życia izb adwokackich. Izba rzeszowska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 132–133.

54 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 24.06.1976 r., s. 43 – Archiwum NRA; *Z życia izb adwokackich. Izba lubelska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 124–128.

55 Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dn. 24.06.1976 r., s. 44–45; *Z życia izb adwokackich. Izba poznańska*, „Palestra” 1976/8–9, s. 131–132.

56 Analiza zgromadzeń sprawozdawczo-wyborczych wojewódzkich organów adwokatury w roku 1976, Protokół posiedzenia Prezydium NRA z dnia 2.09.1976 r., s. 43–49 – Archiwum NRA.

57 Dz.U. z 1982 r. nr 16 poz. 124.

58 Ustawa z 13.10.1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. z 1998 r. nr 133 poz. 872).

59 Ostatni – Sąd Apelacyjny w Szczecinie powołano w 2005 r.

to oceniano, co sprzyjało antagonizmom i prowadziło do inicjowania prób zmiany struktury izbowej. Antagonizmy te nigdy jednak nie wykroczyły poza ramy merytorycznej, choć – jak na zjeździe poznańskim w 1981 r. czy na zjeździe w 1989 r. – niepozbawionej emocji dyskusji. Podczas polemik w ostatnim dwudziestoleciu zwracano też uwagę, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Prawa o adwokaturze każda, choćby najmniejsza izba nie może mieć mniej niż 6 delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury, co przy wysokim dzielniku (np. hipotetycznie: 1 delegat na 150 adwokatów w danej izbie) mogłoby zaburzyć mechanizm wyborczy. Pojedyncze wypowiedzi na ten temat nie skłoniły dotąd środowiska adwokackiego do dyskusji i tak pewnie pozostanie, dopóki dzielnik nie będzie rażąco wysoki⁶⁰.

Ustalanie liczby izb adwokackich należy do kompetencji Krajowego Zjazdu Adwokatury (art. 56 pkt 5 Prawa o adwokaturze), a ich zasięgu terytorialnego i siedzib do NRA (art. 58 pkt 4 Prawa o adwokaturze). Jako że za utrzymaniem stanu obecnego przemawia co najmniej 50-letni dorobek każdej z izb, ukształtowanie w świadomości lokalnych środowisk prawniczych atmosfery swoistych „małych ojczyzn”, zachowawczy charakter mniejszych izb równoważący tendencje modernistyczne, niski rozmiar centralnej redystrybucji środków finansowych i niekonfliktowe relacje dziekanów w NRA, zmian w tym zakresie nie należy się spodziewać.

adw. Andrzej Tomaszek

Autor jest adwokatem, członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

The author is a member of the Supreme Bar Council.

60 W wyborach delegatów na KZA w Bydgoszczy w 2025 r. obowiązywał dzielnik 1:90.

Michał Sokolnicki

Płoccy adwokaci w służbie społeczeństwu i kraju od początków XIX stulecia do 1939 r.

Wszelka działalność o charakterze społecznym wymaga zaangażowania ponad zwyczajną aktywność zawodową czy tę o charakterze prywatnym. Jeśli ta działalność prowadzona jest w imię dobra wspólnego, zasługuje na uwagę i pozytywną ocenę. Jeśli dotyczy czasów, które minęły, należy ją przypomnieć, by mogła stanowić wzorzec postępowania. Warto więc w tym kontekście przypomnieć historię inicjatywy i zaangażowania tych płockich adwokatów, którzy dali społeczności Płocka coś więcej ponad wiedzę i umiejętności wynikające z wykształcenia i wykonywanego zawodu. O tych ludziach i ich aspiracjach będzie ta historia...

Pierwsze nazwiska płockich adwokatów wymieniają źródła pochodzące z początku XIX wieku. Już wówczas daje o sobie znać zjawisko ich uczestnictwa (a przynajmniej części z nich) w życiu społecznym i politycznym miasta. W Płocku powstały wówczas pierwsze loże masonskie. Badacz tej problematyki, Ludwik Hass, podejmując tę tematykę, stawiał sobie zadanie „pokazania stowarzyszenia w kontekście rozwoju życia społecznego, obyczajowo-towarzyskiego i politycznego miasta (...) [co miało pozwolić] dostrzec pewne cechy procesu kształtowania się elit prowincjonalnych”¹. Motywacją kierującą wstępującymi do łóż „miało być potwierdzenie ich elitarnej pozycji nawet w obrębie własnej, uprzywilejowanej warstwy społecznej”². Rzeczywiście, istota przynależności do masonerii nie polegała na uczestnictwie w tajnych i tajemniczych rytuałach, co w powszechnym odbiorze stanowi esencję przynależności do tego związku (choć pewnie i to również), ale na poczuciu bycia częścią elity i związanych z tym walorach towarzysko-intelektualnych.

W spisie członków loży z 1808 r. znajdowali się miejscowi adwokaci Stanisław Sonnenberg i Alojzy Mezer. W 1820 r. na liście płockich wolnomularzy widzimy Wojciecha Majkowskiego (Maykowskiego), Jana Brzozowskiego i Michała Wołowskiego. W aspekcie ilościowym członkami płockiej loży było w latach 1808–1810

1 L. Hass, *Wolnomularze i loże wolnomularskie Płocka (1803–1821)*, „Rocznik Mazowiecki”, tom VII, 1979, s. 70.

2 L. Hass, *Wolnomularze...*, s. 82.

trzech płockich adwokatów, w 1812 r. – dwóch, a osiem lat później ponownie trzech (w roku 1810 łoża liczyła 89 członków, dziesięć lat później – 198)³.

Wkrótce, w 1821 r. powstała w Płocku pierwsza inicjatywa naukowa, w oczywisty sposób skupiająca tych, którzy należeli do miejscowej elity. Członkami powstałego w 1821 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP) byli m.in. Jan Wołowski i Michał Skotnicki⁴.

Warto odnotować brak danych źródłowych o związkach płockich łoż z Wolnomularstwem Narodowym, jedną z pierwszych zorganizowanych inicjatyw – dziś powiedzielibyśmy – niepodległościowych.

Już niebawem jednak nadszedł czas dla zaangażowania przedstawicieli płockiej palestry w ten rodzaj aktywności. Noc Listopadowa stała się początkiem kolejnego już w historii Polski zrywu niepodległościowego. Już 4.12.1830 r., po otrzymaniu informacji o wybuchu powstania, na zebraniu obywatelskim powołany został komitet ds. przestrzegania bezpieczeństwa i porządku organizujący straż obywatelską, na czele którego stanął adwokat Jan Piechowski, a wśród jego członków widzimy również Ignacego Józefowicza. Jeszcze tej nocy (z 4 na 5 grudnia) Piechowski „Osobiście sprawdzał (...) czy każdy obywatel pełni powierzony mu obowiązek”. Podpisał się też pod odezwą do mieszkańców miasta informującą oficjalnie o zaszłych w Warszawie wypadkach i wzywającą „każdego Obywatela, każdego mieszkańca w Płocku, aby się spokojnie zachował, aby nad bezpieczeństwem i porządkiem nieustannie czuwał i ażeby żadnych domniemań, żadnych wniosków dobru publicznemu szkodliwych nie przypuszczali (...)”⁵. Inny adwokat, Ernest Dydak⁶, późniejszy członek warszawskiego Towarzystwa Patriotycznego, objął redakcję „Gońca Płockiego”, ukazującego się od 8 grudnia 1830 r. do 25 stycznia roku następnego. Autor monograficznego artykułu poświęconego „Gońcowi” nie ma wątpliwości, iż Dydak był główną siłą napędową wydawnictwa, które zresztą po jego wyjeździe z Płocka⁷ przestało wychodzić. „Goniec” reprezentował poglądy zbliżone do programu Towarzystwa Patriotycznego (czyli tzw. lewicy powstańczej). Sam Dydak propagował pomysł założenia w Płocku oddziału Towarzystwa, do czego jednak ostatecznie nie doszło. W skład współpracowników pisma wchodził, według prospektu wydawniczego,

3 L. Hass, *Wolnomularze...*, s. 85, 88, 92, 102, 115, 120, 124, 125; L. Hass mylnie przypisuje Wołowskiemu imię Jan (s. 125) – również: R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego (1816–1830). Słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 240–241.

4 W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (1820–1830)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 115, 117, 120, 123.

5 M. Macieszyna, *Rok 1830 w Płocku*, „Kurjer Płocki” 1918/260 z 15 XI, s. 1–2; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921, s. 6; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864 (w:) Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 272.

6 Przyjmujący nazwisko Stacherski.

7 Według M. Macieszyny zaciągnął się do wojska, S. Kostanecki podaje, iż wyjechał do Warszawy.

m.in. adwokaci Stanisław Gołemberski, Ignacy Józefowicz, Tadeusz Borzęcki oraz Jan Piechowski⁸.

15.12.1830 r. wobec zdekompletowania swego składu, wynikającego m.in. ze zgłoszeń jej członków do wojska lub konieczności posłowania na sejm, Rada Obywatelska Województwa Płockiego powołała do swego składu m.in. płockiego adwokata Błażeja Łagunę, co – jak się wydaje – oznaczało, iż został uznany za osobę godną zaufania i powierzenia mu tej obywatelskiej funkcji⁹, zaś Jan Piechowski wszedł w skład „Deputacyi do Kommissyi Województwa Płockiego”, powołanych „w celu zapewnienia obrony kraju, równego i sprawiedliwego rozkładu ciężarów przez Rząd postanowionych, zabezpieczenia od nadużyć, i zasłonięcia mieszkańców od niesłusznych ucisków”¹⁰.

Pod koniec 1830 r. z polecenia Rządu Narodowego powstały w miastach Królestwa rady municypalne, będące instytucjami samorządu terytorialnego. Na razie pochodziły z mianowania. Przewodniczącym tak utworzonej rady został Ignacy Józefowicz. W kwietniu władze wydały rozporządzenie o przeprowadzeniu wyborów do rad, na podstawie kurialnej ordynacji wyborczej. W Płocku wybory odbyły się 3 czerwca, a nowymi radnymi zostali Jan Piechowski i Tomasz Bielecki, który objął stanowisko wiceprzewodniczącego.

Bielecki był również członkiem komitetu opiekującego się rodzinami powołanych do wojska¹¹.

Jak widać, mamy tu do czynienia już z szerszym gronem adwokatów płockich, którzy w dziejowej chwili zaangażowali się czynnie w sprawy narodowe. Interesującym aspektem tej sprawy byłoby zbadanie, czy ponieśli z tego tytułu konsekwencje, już po upadku powstania. Dydak wyjechał z Płocka już na początku 1831 r. Gołemberski po złożeniu przysięgi w marcu 1832 r. powrócił do wykonywania obowiązków. Zarówno Piechowskiego, jak i Bieleckiego widzimy w wykazie patronów (to dawna nazwa adwokatów) trybunału płockiego za 1834 r. Jak się więc wydaje, nie ponieśli dramatycznych konsekwencji za udział w powstaniu. W spisie za ten rok brak jedynie Ignacego Józefowicza, który z kolei przeszedł do instytucji prywatnej, jaką było Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, gdzie pracował przez najbliższe kilkanaście lat¹². Wiadomo

8 M. Macieszyna, *Powstanie...*, s. 16, 22; S. Kostanecki, *Płock...*, s. 281; J. Skarbek, „*Goniec Płocki*” (8 grudnia 1830 – 25 stycznia 1831 roku). *Efemeryda z czasów powstania listopadowego* (w:) *Powstanie czy rewolucja? W 150. rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 158, 159, 161; „Prospekt do wychodzić mającego nadal pisma perjodycznego pod tytułem *Goniec Płocki*”.

9 „*Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego*” 1830/ 52 z 18 XII, s. 1260.

10 „*Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego*” 1830/54 z 25 XII, s. 1281.

11 M. Macieszyna, *Powstanie...*, s. 23.

12 „*Nowy kalendarzyk polityczny na rok 1834. Rok trzynasty*”, Warszawa [bdw], s. 308–309; „*Kalendarzyk Polityczny na rok 1849* wydał Fr. Radziszewski”, Warszawa [bdw], s. 314; „*Dziennik Powszechny*” 1832/63 z 5 III, s. 1; „*Kurjer Warszawski*” 1869/40 z 20 II, s. 4.

zresztą, że represje carskie po upadku powstania listopadowego nie dorównywały tym, które miały miejsce po kolejnym zrywie.

No właśnie, czy wśród plockich adwokatów byli tacy, którzy zaznaczyli swój udział w powstaniu 1863–1864?

Ruch rewolucyjny zaznaczył się wyraźnie już w 1861 r., i to nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji, także w Płocku. W działalność podziemnej organizacji powstańczej zaangażowany był bez wątpienia już co najmniej w 1862 r. plocki adwokat – Ferdynand Florian Tyszka. Już wiosną 1861 r. naraził się carskim władzom gubernialnym, odmawiając współpracy w zapobieganiu śpiewaniu w kościołach plockich zabronionych pieśni patriotycznych, co było wyrazem wzrostu nastrojów opozycyjnych w szerokich kręgach społeczeństwa Królestwa Polskiego. Został za to ukarany ścisłym dozorem policyjnym i zakazem opuszczania miasta. Jesienią, wraz z innym plockim adwokatem Antonim Żochowskim, został członkiem rady miejskiej (otrzymując największą liczbę głosów). Zgoda na przeprowadzenie tych wyborów była elementem szeregu koncesji na rzecz społeczeństwa polskiego, na jakie zdecydował się carat. Osoba Tyszki stała się powodem zatargu nowo wybranej rady z władzami. Jej członkowie odmówili przystąpienia do pracy, uzależniając to od zwolnienia Tyszki z aresztu, w którym wówczas przebywał, i dopuszczenia go do obrad. Ostatecznie, po kilku tygodniach oporu ze strony rady (wyrażanego jednogłośnie, co świadczyło o determinacji radnych i znaczeniu osoby Tyszki), władze cofnęły swój sprzeciw. Tyszkę jednogłośnie (znów!) wybrano na przewodniczącego rady. Rada nie przestawała jednak sprawiać kłopotów władzom: w listopadzie 1862 r. wyraziła swój sprzeciw wobec poboru do wojska i protest wobec użycia broni w stosunku do uciekającej osoby przez jednego z oficerów carskich w Płocku. Tego było już za wiele. Rząd rozwiązał radę na początku stycznia 1863 r.¹³

Kiedy Tyszka nawiązał kontakt z organizacją spiskową? Czy autorytet Tyszki wynikał z wiedzy pozostałych radnych o jego udziale w istniejących już wówczas strukturach „tajemnego państwa polskiego”? Na te pytania nie mamy odpowiedzi.

Już przed wybuchem powstania Tyszka piastował stanowisko podziemnego prezydenta miasta. Znow – nie wiemy, kiedy otrzymał tę nominację i jakie były szczególności jego kontaktów z Komitetem Centralnym. Wiedzę na ten temat musiały posiadać również władze carskie, skoro Tyszka został aresztowany 22.01.1863 r., a więc w dniu zbrojnego wystąpienia. Akt oskarżenia zarzucał mu, że „należąc do organizacji rewolucyjnej, przygotowywał środki do napadu na miasto, później komunikował władzom miejscowym rozporządzenia i rozkazy naczelnika województwa plockiego, a wreszcie

13 APP, AMP, sygn. 555, Akta generalne Rad Miejskich, k. 73, 88v, 90, 100, 137, 150–150v, 153, 156, 158–159v, 166–167, 169, 176, sygn. 556, Akta szczegółowe Rad Miejskich, k. 25, 57v, 58v, 123–124v, 128, 135; „Sądownictwo w Królestwie Polskim, magistratury sądowe, izb skład i etat płacy dla użytku służbowego w roku 1853”, Warszawa [bdw], s. 53; „Dziennik Poznański” 1861/240 z 19 X, s. 1, 1862/120 z 25 V, s. 2, nr 295 z 24 XII, s. 2; S. Kostanecki, *Plock...*, s. 319; E. Popiołek, *Poszli nasi w bój bez broni... Powstanie Styczniowe w Płocku*, Plock 2003, s. 45, 46; M. Chudzyński, *Plock i ziemia plocka przed wybuchem powstania styczniowego 1861–1862*, „Rocznik TNP”, tom V, 2013, s. 15–16.

został prezesem trybunału rewolucyjnego. W tym charakterze wydał i wykonać poleciał kilka wyroków”¹⁴.

Wyrokiem z 29.12.1866 r. został skazany na pozbawienie praw i 12 lat ciężkich robót. Tyszka przebywał na Syberii do 1882 r. Powrócił następnie do Warszawy, gdzie zmarł w 1907 r.¹⁵

Drugim płockim adwokatem, którego imię i nazwisko pozostanie na zawsze związane ze styczniową insurekcją, był Wojciech Zegrzda. Również w jego przypadku nie wiemy, kiedy związał się z ruchem spiskowym. Pod koniec 1862 lub na początku 1863 r. mianowany został naczelnikiem cywilnym województwa płockiego, zastępując na tym stanowisku Tadeusza Tłuchowskiego. Dobrze zwykle poinformowany M. Berg zauważał: „Adwokat Zegrzda pod koniec 1862 r. zmienił niezdecydowanego i nieporadnego Tłuchowskiego (...)”. Niewykluczone, że zmiana miała związek z pomysłem podziemnych władz powstańczych, aby opanować Płock jako przewidywaną siedzibę rządu narodowego, co wynikło w połowie stycznia 1863 r. Według planu przygotowanego przez Zygmunta Padlewskiego, Zegrzda miał dowodzić jedną z grup powstańczych, mających zaatakować odwach znajdujący się przy Placu Kanonicznym. Oddajmy w tym miejscu głos Aleksandrowi Krausharowi, warszawskiemu adwokatowi i historykowi: „W dziejach powstania styczniowego wybitną odegrał rolę (...) patron trybunału płockiego i obrońca prokuratorji, Wojciech Zegrzda. W roku 1862 pełnił on w organizacji przedpowstańczej obowiązki wojewody płockiego. 22 stycznia 1863, w noc wybuchu powstania (...) Niepomny na grożące niebezpieczeństwo, na dane z dzwonnicy kościoła katedralnego hasło, zebrał się na dziedzińcu trybunału tłum liczny, zwiększający się stopniowo pod przewodem adwokata Zegrzdy, który, wśród ciemności, bocznymi ulicami, nawołując mieszkańców okrzykiem: Do broni! rozpoczął strzelaninę do oddziałów rosyjskich. Zamach nie udał się... Gmach trybunalski otoczyło wojsko Mengdena i zebranych na dziedzińcu spiskowców wzięło w niewolę. Drobną jedynie garstką zdołała się ocalić cofnięciem się w ulice boczne. Wobec udaremnionego zamachu, Wojciech Zegrzda wystrzałem z pistoletu w skroń, odebrał sobie życie...”¹⁶.

14 H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917, s. 413; S. Małachowski, *Karta z powstania styczniowego*, „Notatki Płockie” 1958/1, s. 29; Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, Warszawa 1963, s. 194.

15 „Kurjer Warszawski” 1907/148 z 31 V, s. 3, 6.

16 „Kurjer Warszawski” 1918/234 z 25 VIII, s. 7; M. W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, Kraków 1899, t. 2, s. 295; Z. Chądzyński, *Wspomnienia...*, s. 76, 192; W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski (1835–1863)*, Warszawa 1969, s. 229, 240, 243, 245; S. Kostanecki, *Płock...*, s. 319, 325, 326; M. Świecka, *Dziesięć nieruchomości Towarzystwa Naukowego Płockiego*, „Notatki Płockie” 1988/3, s. 34; E. Popiołek, *Poszli nasi...*, s. 15, 16.



Pomnik ku czci powstańców styczniowych przy ul. Mostowej w Płocku.
Wśród wymienionych – m.in. Wojciech Zegrzda i Ferdynand Tyszka
(fot. M. Piotrowski)

Po upadku powstania styczniowego władze carskie patrzyły podejrzliwie na wszelkie przejawy polskiego życia społecznego. Dopiero w 1878 r. zezwoliły na reaktywowanie Resursy, ośrodka kulturalno-towarzyskiego, jakich wiele powstało wówczas w miastach Królestwa Polskiego, pełniące rolę „klubu miejskiego, w którym grano w karty, czytano gazety, dyskutowano i urządzano bale”. Na liście członków tego stowarzyszenia spotykamy: Marcelego Cieszewskiego, Stanisława Chyczewskiego, Ludwika Lewinsohna, Stanisława Pyrowicza i Bronisława Molsdorffa. Na początku ostatniej dekady XIX stulecia, gdy władze usiłowały poddać Resursę ścisłszemu nadzorowi, Polacy – członkowie towarzystwa zaczęli przenosić się do Towarzystwa Wioślarskiego, pozostawiając Resursę Rosjanom¹⁷.

Dziejopis płockiego Towarzystwa Wioślarskiego powstałego w 1885 r. zaznacza: „Mimo napotkanych utrudnień ze strony władz zaborczych, towarzystwo spełniało

17 Z. Konarska-Pabiniak, *Resursa płocka sprzed stu laty*, „Notatki Płockie” 1979/1, s. 21–24; o Resursie także: Z. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płock 1994, s. 79–81; również: „Gazeta Polska” 1890/52 z 5 III, s. 2.

w Płocku zasadniczą rolę w zakresie popularyzowania i uprawiania wychowania fizycznego (...). Ponadto realizowano w towarzystwie szeroką działalność kulturalną, społeczną i wychowawczą”, do której zaliczyć wypada: uroczystości klubowe i świąteczne, imprezy towarzyskie, prowadzenie chóru, koncerty, przedstawienia amatorskie, odczyty. Niebagatelną rolę w przyswajaniu demokratycznej kultury politycznej miały zebrania klubowe, gdzie wszelkie decyzje podejmowane były większością głosów. W tej polskiej inicjatywie, zrodzonej głównie w środowisku inteligencji płockiej, nie miały udział wzięli adwokaci. Współzałożycielem i wieloletnim (1877–1910) prezesem Towarzystwa Wioślarskiego był Jan Ligowski, który po ukończeniu Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1876 r., pracował początkowo jako sekretarz sądu, a wkrótce zasiłł szereg adwokatury. Odtąd jego nazwisko związane było z wszelkiego rodzaju akcjami o charakterze patriotycznym organizowanymi w Płocku. Aktywnymi działaczami Towarzystwa byli również adwokaci: Jan Świącicki, Stefan Baliński i Maurycy Markusfeld, a także obrońca sądu pokoju Władysław Robakiewicz¹⁸.

Swą przygodę z dziennikarstwem, jako współpracownik pierwszej nowoczesnej gazety płockiej – „Korespondenta Płockiego” (1876–1888), rozpoczął Stanisław Pyrowicz, związany później przez wiele lat z poczytnym dziennikiem warszawskim – „Nową Gazetą”¹⁹.

Pod koniec XIX w. władze zezwoliły na działalność jeszcze kilku innych stowarzyszeń. Znów, poza statutowymi celami, były one organizacjami skupiającymi Polaków – społeczników, uczących się samoorganizacji, współpracy i zespołowego działania w trudnych warunkach carskiego ucisku.

Członkami Towarzystwa Dobroczynności (założonego w 1881 r.) byli Jan Ligowski (wraz z żoną Izabelą), Jan Świącicki i Stefan Baliński. Po wydzieleniu się w 1902 r. Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, w jego władzach znajdował się m.in. Jakub Neumark²⁰. Te same osoby spotykamy w Towarzystwie Muzycznym (1900)²¹.

Jan Ligowski był jednym z głównych współorganizatorów płockich uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie w 1897 r., co było ogólnopolską manifestacją uczuć patriotycznych i jedności społeczeństwa polskiego²².

18 „Kurjer Warszawski” 1894/47 z 16 II, s. 3, 1899/75 z 16 III, s. 2; R. Kobendza, *Płockie Towarzystwo Wioślarskie 1885–1939*, Płock 1992, *passim*.

19 „Nowa Gazeta” 1916/379 z 21 VIII, s. 2; „Kurjer Płocki” 1916/191 z 24 VIII, s. 4.

20 „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898/9 z 30 IV, s. 2, 1903/24 z 25 III, s. 2, 1903/26 z 1 IV, s. 2; „Echa Płockie i Włocławskie” 1904/36 z 4 V, s. 2; A. Papierowski, *Okoliczności utworzenia w Płocku Towarzystwa Dobroczynności i jego działalność do wybuchu I wojny światowej*, „Notatki Płockie” 2009/1, s. 25–32.

21 „Echa Płockie i Włocławskie” 1900/77 z 26 IX, s. 1, 1900/21 z 12 III, s. 2; J. Domagała, *Powszechne wychowanie muzyczne w Płocku w dwudziestolecie międzywojennym*, Płock 2009, s. 116.

22 M. Sokolnicki, *Płoczcianie wobec budowy pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie w 1897 r. oraz 25-lecia pracy Henryka Sienkiewicza w 1900 r. (Płoczcianie o wieszczach raz jeszcze)*, „Notatki Płockie” 2022/4, s. 3–10.

Warto zauważyć, że dwaj płóccy adwokaci: Jan Ligowski i Jakub Neumark znaleźli się wśród organizatorów komitetu pomocy dla uczącej się młodzieży²³. Z kolei Stefan Baliński zaangażował się w działalność założonego w 1907 r. Domu Ludowego, w zamierzeniu placówki oświatowej dla warstw uboższych²⁴.

Niechęć władz rosyjskich dla inicjatyw polskich nie dotyczyła – zdaniem znawcy przedmiotu A. Papierowskiego – spółdzielczości. Być może mimo wszelkich podejrzeń, widziały one w niej element rozwoju gospodarczego. W 1870 r. została założona pierwsza polska spółdzielnia spóżywców o nazwie „Zgoda” (istniejąca do dnia dzisiejszego). Działaczami „Zgody” byli w różnych okresach: Stanisław Pyrowicz, Bronisław Molsdorff, Władysław Robakiewicz, Jan Ligowski, Stefan Baliński, Antoni Zalewski (Zaleski)²⁵.

W działalność kolejnych spółdzielczych instytucji finansowych (warte zaznaczenia: polskich), tj. Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Towarzystwa Kredytowego miasta Płocka, zaangażowali się znani już nam: J. Ligowski, J. Święcicki, J. Neumark, S. Baliński oraz Rudolf Oberfeld i W. Robakiewicz²⁶.

Koniec XIX stulecia i początek kolejnego przyniósł ze sobą rozwój nowoczesnych ruchów politycznych zorganizowanych w partie, a okazją do aktywizacji politycznej całego społeczeństwa polskiego stały się lata rewolucji 1905–1907.

Najliczniejsze grono płockiej inteligencji związało się z obozem narodowo-demokratycznym, tj. (wówczas pod tą nazwą) Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym. U progu rewolucji 1905 r. członkami stronnictwa byli m.in. dwaj płóccy adwokaci: Jan Święcicki i Stefan Baliński. Obaj (a także rzadziej Jan Ligowski) zabierali wielokrotnie głos na wiecach narodowo-demokratycznych w Płocku, odbywających się przy okazji kolejnych wyborów do Dumy Państwowej. Z tej trójki najbardziej zaangażowanym w działalność polityczną był Stefan Baliński. Został on wyborcą w wyborach do III (jesienią 1907 r.) oraz IV Dumy (w 1912 r.)²⁷.

Po wybuchu I wojny światowej w szeregu ośrodków miejskich Królestwa Polskiego powstały Komitety Obywatelskie, które wspomagały bądź zastąpiły (po ucieczce Rosjan) władze w wykonywaniu ich funkcji w zakresie aprowizacji, opieki nad mieszkańcami, sprawowania nadzoru nad obrotem artykułami żywnościowymi

23 „Echa Płockie i Włocławskie” 1904/24 z 23 III, s. 2; A. Papierowski, *Organizacje i instytucje społeczne i polityczne w Płocku w latach 1905–1914. Studium monograficzne*, Płock 2010, s. 76.

24 „Głos Płocki” 1908/19 z 20 III, s. 2, 1914/40 z 20 V, s. 2–3.

25 „Gazeta Polska” 1870/102 z 11 V, s. 2, 1890/74 z 3 IV, s. 2; A. Papierowski, *Spółdzielczość w Płocku i jej rozwój w latach 1905–1914*, „Notatki Płockie” 2000/1, s. 16, 24.

26 „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898/7 z 23 IV, s. 1–2, 1900/22 z 17 III, s. 2, 1902/30 z 12 IV, s. 2, 1903/27 z 4 IV, s. 2; „Echa Płockie i Włocławskie” 1904/33 z 23 IV, s. 2, 1905/78 z 30 IX, s. 2; „Głos Płocki” 1910/30 z 13 IV, s. 1, 1913/95 z 26 XI, s. 2, 1913/98 z 6 XII, s. 1–2; A. Papierowski, *Geneza i rozwój spółdzielczości w Płocku w latach 1869–1904*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, tom IV, 1983, s. 40–43, 46–48, 57, 58.

27 „Izraelita” 1906/4 z 26 I, s. 43; „Nowa Gazeta” 1906/58 z 4 II, s. 7, 1906/236 z 23 V, s. 4; M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2000/4, s. 10–12.

itp. W skład komitetu weszli m.in. znani z dotychczasowej działalności społecznej i zasłużeni na tym polu: Jan Świącicki i Stefan Baliński. Po rozwiązaniu przez okupantów niemieckich komitetu, dalszą działalność tego typu prowadziła rada opiekuńcza, której członkiem został m.in. S. Baliński oraz kolejny adwokat Ryszard Żółtowski²⁸.

Władze niemieckie, które zajęły w wyniku działań wojennych część (a potem całość) Królestwa Polskiego, przekazywały stopniowo w ręce polskie kolejne segmenty administracji. Tak stało się z oświatą, sądownictwem, ale również z samorządem lokalnym. Zrazu powołały one w Płocku radę miejską, a nieco po ponad roku zezwoliły na wolne wybory (co prawda o charakterze kurialnym). Wiceprzewodniczącym rady, a po kilku miesiącach przewodniczącym został Stefan Baliński, jednym z radnych Rudolf Oberfeld, a ławnikiem magistratu Ryszard Żółtowski²⁹.

11.11.1918 r. stanowiąc początek nowej epoki w dziejach społeczeństwa polskiego. M.in. otwierał pole dla szerokiej działalności społecznej i politycznej, nieskrępowanej obecnością zaborcy.

Wiele inicjatyw, w ramach których już wcześniej rozwijali swą aktywność płoccy adwokaci, kontynuowało swą działalność (z różnym skutkiem). Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, do którego władz wchodził w ostatnim okresie jego funkcjonowania S. Baliński i R. Żółtowski, ogłosiło upadłość w 1922 r.³⁰ W działalność spółdzielczą zaangażował się młody adwokat (który zrezygnował w maju 1922 r. z pracy w wymiarze sprawiedliwości) – Roman Lutyński. Wybrany przewodniczącym rady nadzorczej największej płockiej spółdzielni – „Zgody”, piastował tę funkcję aż do ustąpienia w 1931 r.³¹

Aktywnymi członkami Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego, organizacji o charakterze zarówno sportowym, jak i towarzyskim, pozostali w okresie dwudziestolecia międzywojennego: Jerzy Staszewski, Władysław Robakiewicz (ojciec i syn), Marek Zygmunt Kozielski, Ryszard Mayzner³².

Ten ostatni rozpoczynał swą publiczną aktywność w Płocku od wstąpienia do Towarzystwa Przeciwgruźliczego oraz Polskiego Czerwonego Krzyża³³.

28 A. Papierowski, *Komitety Obywatelskie i Rady Opiekuńcze i ich wpływ na życie mieszkańców w czasie I wojny światowej*, „Notatki Płockie” 2005/2, s. 16–23.

29 T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 110, 116, 121; K. Bańka, *Płocki samorząd miejski 1915–1939 (w:) Księgi obrad rady miejskiej miasta Płocka*, zebrał i przyg. P. Gryspanowicz, Płock 2021, t. 1, s. 12–14.

30 A. Papierowski, *Spółdzielczość... (cz. III)*, s. 13.

31 „Kurjer Płocki” 1922/110 z 17 V, s. 3; „Dziennik Płocki” 1923/72 z 27 III, s. 3, 1923/76 z 31 III, s. 4; A. Papierowski, *Spółdzielczość... (cz. II)*, s. 15–16.

32 „Dziennik Płocki” 1923/30 z 6 III, s. 3, 1925/69 z 23 III, s. 3, 1931/72 z 27 III, s. 3; „Głos Mazowiecki” 1934/5 z 8 I, s. 1; R. Kobendza, *Płockie...*, passim.

33 M. Sokolnicki, *Kazimierz Mayzner (1883–1951). Inteligent polski w prowincjonalnym mieście II Rzeczypospolitej*, Płock 2025, s. 231–232.

Wielu płockich adwokatów zaświadczało czynnie swoje związki z religią katolicką. W okresie międzywojennym, który charakteryzował się m.in. rozwojem katolickiej myśli społecznej, wielu płockich adwokatów zaangażowało się w działalność organizacji wyznaniowych. W pracach I, II i III Zjazdu Katolickiego diecezji płockiej w latach 1921, 1922 i 1925 uczestniczył aktywnie Stefan Baliński. Za działalność katolicką został w 1933 r. odznaczony papieskim orderem „Pro Ecclesia et Pontifice”³⁴.



Stanisław Zgliczyński
(Domena publiczna)

Od początku lat 30. w działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (KSMm) angażował się Stanisław Zgliczyński. KSMm było częścią diecezjalnej struktury Akcji Katolickiej. Zgliczyński był prezesem związku, wygłaszał na zebraniach i spotkaniach okolicznościowe referaty. Ponadto był członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, „dorosłej” męskiej odnogi Akcji Katolickiej. W 1938 r. papież Pius XI mianował go kawalerem Orderu Świętego Sylwestra Papieża³⁵.

Na tym samym polu aktywną działalność prowadził Leonard Rudowski. Podobnie jak oni wygłaszał odczyty, również został odznaczony orderem „Pro Ecclesia

34 T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze...*, s. 424, 456, 536; „Głos Mazowiecki” 1933/128 z 9 VI, s. 1, 1934/110 z 15 V, s. 1, 1934/112 z 17 V, s. 3, 1934/113 z 18 V, s. 2–3.

35 „Głos Mazowiecki” 1933/34 z 15 II, s. 3, 1934/248 z 27 X, s. 3, 1935/239 z 15 X, s. 1, 1935/266 z 16 XI, s. 4, 1935/293 z 18 XII, s. 1, 1936/140 z 18 VI, s. 3, 1936/231 z 5 X, s. 3, 1938/200 z 2 IX, s. 3.

et Pontifice”. Pełnił też m.in. funkcję radcy prawnego sufragana diecezji płockiej biskupa Leona Wetmańskiego³⁶.



Leonard Rudowski
(fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku)

Prezesem parafialnego oddziału Akcji Katolickiej przy Kościele pw. św. Bartłomieja w Płocku był Józef Baliński, syn Stefana, również adwokat³⁷.

Kilku adwokatów z tego grona wchodziło również w skład władz katolickiej instytucji charytatywnej, jaką był „Caritas”. Byli to: Stanisław Zgliczyński i Jerzy Staszewski³⁸.

Stefan Baliński i Marek Z. Kozielski brali czynny udział w założeniu płockiego koła Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu Polskiego „Rozwój”, organizacji stawiającej sobie za cel „spolszczenie” wymienionych w tytule gałęzi gospodarki, której działalność polegała w praktyce na propagandowym zwalczaniu placówek handlowych i przemysłowych należących do Żydów. Powiązana była ideowo z nurtem

36 „Głos Mazowiecki” 1936/51 z 2 III, s. 3, 1936/66 z 19 III, s. 1; <https://www.sarmatia.pl/leonard-rudowski/> (dostęp: 29.04.2025 r.).

37 „Głos Mazowiecki” 1938/ 31 z 9 II, s. 1.

38 „Głos Mazowiecki” 1933/150 z 7 VII, s. 3, 1935/99 z 27 IV, s. 3–4; „Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego na rok 1937”, Płock [1937], s. 78; „Kalendarz... na rok 1938”, Płock [1938], s. 79.

narodowo-demokratycznym. Płocki oddział, pomimo zarejestrowania, nie podjął szerszej działalności³⁹.

Kolejną organizacją związaną z endecją było Stowarzyszenie Gimnastyczne „Sokół”. Pod koniec lat 20. prezesem płockiego gniazda (bo tak brzmiała nazwa podstawowej komórki stowarzyszenia) „Sokoła” był Stanisław Zgliczyński. W kolejnej dekadzie w skład jego władz wchodził m.in. Józef Baliński, Jerzy Staszewski, Jerzy Kwasięborski, Leonard Rudowski i ponownie Stanisław Zgliczyński⁴⁰.

Inną opcję polityczną, co wiązało się z aktywnością w działalności innych inicjatyw, reprezentował Roman Lutyński. Był on w latach 20. aktywnym działaczem i współzałożycielem odnowionego w 1918 r. Domu Ludowego w Płocku. Była to placówka oświatowa przeznaczona dla słuchaczy wywodzących się z warstw uboższych, prowadząca wykłady i zajęcia z różnorodnej tematyki (od gospodarczych, przez przyrodnicze, do literatury polskiej i historii). Lutyński wchodził w skład zarządu, a ponadto udzielał się jako wykładowca⁴¹.

Trwale piętno na życiu kulturalnym Płocka odcisnął Kazimierz Mayzner. Obdarzony wieloma talentami i wolą działania, „niespokojny duch”, już w latach 20. występował z odczytami o sztuce, a w 1925 r. był współorganizatorem kabaretowego występu mającego formę „żywego dziennika”, widowiska scenicznego, którego wykonawcy zaprezentowali „szereg utworów o zabarwieniu humorystycznym, imitujących części składowe dziennika (artykuł wstępny, odcinek, felieton, depeşe ogłoszenia itp.)”. Występ był zapowiedzią jego późniejszej działalności. Kilkakrotnie zabierał głos w sprawie teatru płockiego, którego funkcjonowanie, z braku finansów, było stale zagrożone. Miało to miejsce zarówno na posiedzeniach rady miejskiej, jak i w prasie oraz w trakcie zebrań społecznej rady teatralnej. Z perspektywy czasu widać, że ta aktywność poprzedzała wydarzenie, które na trwałe wpisało się w historię życia kulturalnego Płocka. Mamy tu na myśli założenie i prowadzenie do wybuchu II wojny światowej Klubu Artystycznego w Płocku (KAP). Była to wyjątkowa, obywatelska inicjatywa grona Płocczan, absolwentów uczelni artystycznych, którzy w życiu dojrzałym mieszkali w Płocku i wykonywali zawody nauczycieli, urzędników, wojskowych oraz – w przypadku Mayznera – prawnika. Mayzner zainicjował w 1931 r. powstanie klubu, który od tej pory urządzał wystawy, koncerty, odczyty oraz przedstawienia teatralne. Był unikalnym ośrodkiem integrującym przedstawicieli inteligencji i warstw mieszczańskich Płocka, umożliwiającym im dostęp do sztuki i obcowanie z nią, tworząc w ten sposób rodzaj elity miasta. Na temat KAP istnieje już literatura, zaznaczmy tylko, iż przez cały okres jego istnienia prezesem klubu i główną „sprężyną” jego działania

39 „Dziennik Płocki” 1923/119 z 28 V, s. 3, 1923/239 z 20 X, s. 3.

40 „Dziennik Płocki” 1931/6 z 8 I, s. 3; „Głos Mazowiecki” 1933/32 z 13 II, s. 3, 1934/33 z 10 II, s. 7, 1938/24 z 31 I, s. 1.

41 „Kurjer Płocki” 1922/270 z 28 XI, s. 3, 1922/287 z 19 XII, s. 4; „Tygodnik Płocki” 1922/29 z 6 X, s. 3–4; „Dziennik Płocki” 1924/27 z 31 I, s. 3, 1924/289 z 15 XII, s. 3, 1925/59 z 11 III, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze...*, s. 156–157.

był Kazimierz Mayzner. W ramach pracy klubowej napisał on, a następnie wyreżyserował cztery przedstawienia nazwane „Szopkami płockimi”, widowiska satyryczne ukazujące znane osobistości miejscowego życia publicznego na tle aktualnych wydarzeń. W lutym 1933 r. na deskach płockiego teatru miała miejsce premiera dramatu psychologicznego autorstwa Mayznera pt. *Dziewczyna z winiarni*. Oprócz działalności w KAP, Mayzner zaangażował się w II połowie lat 30. w projekt uczynienia Płocka ośrodkiem turystycznym – co miało przyczynić się do jego rozwoju gospodarczego – aktywnie uczestnicząc w działalności Związku Popierania Turystyki. Za swą działalność społeczną i kulturalną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Srebrnym Wawrzynem Akademickim⁴².



Kazimierz Mayzner
(fot. ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego)

Organem samorządu adwokackiego były rady adwokackie obejmujące swym zasięgiem teren podległy danemu sądowi apelacyjnemu. W ten sposób Płock stał się częścią warszawskiej rady adwokackiej. W latach 20. płockim delegatem do warszawskiej rady był Stefan Baliński, jego zastępcą na początku lat 30. Stefan Olszański. Po ich śmierci delegatem został Marek Zygmunt Kozielski, zaś jego zastępcą Kazimierz

⁴² M. Sokolnicki, *Kazimierz Mayzner...*, passim.

Mayzner⁴³. Baliński reprezentował płocką advokaturę w Naczelnej Radzie Adwokackiej, zasiadając w niej w latach 1920–1925 i w 1932–1933⁴⁴.

Warto wspomnieć, że prawnicy płocki nie zaniedbywali środowiskowego życia towarzyskiego. Miejscowe Koło Prawników (skupiające również sędziów i prokuratorów) organizowało imprezy w rodzaju balów czy „herbatek”, ale również akcje odczytowe z obowiązkowymi dyskusjami⁴⁵.

Szerokie możliwości pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców stwarzały bardzo demokratyczne uregulowania dotyczące samorządu terytorialnego. W zasadzie aktywność tę należałoby umieścić na pograniczu społecznej i politycznej. W trakcie dwudziestu lat niepodległej Rzeczypospolitej mandat radnego piastowało kilku płockich adwokatów. Najdłuższym stażem jako radny miejski legitymował się Kazimierz Mayzner. Był on radnym w latach 1918–1934, pełnił w tym okresie kilkakrotnie funkcję przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Marek Zygmunt Kozielski był radnym w latach 1927–1939 i w kadencji 1930–1934 stał na czele rady. Stefan Baliński, prezes rady od 1917 r., dwa lata później nie kandydował już w wyborach. Za to w latach 1934–1939 mandat radnego piastował jego syn – Józef, również adwokat. Przez dziesięć lat (1930–1939) radnym był Stanisław Zgliczyński. W kadencji 1919–1923 wiceprzewodniczącym rady był Roman Lutyński (który już później nie był radnym). Radnymi, w różnych okresach, byli jeszcze: Rudolf Oberfeld (1915–1919), Ryszard Żółtowski (1923–1924, 1930), Stefan Olszański (1924, w latach 1924–1926 był wiceprezydentem miasta), a w wyborach odbytych w 1939 r. wybrani zostali: Stanisław Zgliczyński, Józef Baliński i Leonard Rudowski. Wybuch wojny uniemożliwił rozpoczęcie tej kadencji⁴⁶.

W tradycji nawiązującej do udziału płockich adwokatów w wydarzeniach związanych z powstaniem narodowym XIX wieku wypada umieścić ich udział w wojnie z Rosją Sowiecką 1920 r. Do Wojska Polskiego zaciągnęli się Marek Zygmunt Kozielski, Ryszard Żółtowski i Kazimierz Mayzner oraz świeżo upieczony maturzysta i przyszły adwokat – Stanisław Zgliczyński (o tych wiemy na pewno, może było ich więcej)⁴⁷.

Na koniec pozostało nam przedstawić udział płockich adwokatów w działalności politycznej. Odzyskanie niepodległości przyniosło całkowicie nową sytuację: wolność słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń.

43 „Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za Rok 1925/1926 (za czas od 1 IV 1925 do 1 IV 1926)”, Warszawa 1926, s. 11; „Sprawozdanie... za Rok 1933/1934”, Warszawa 1934, s. 7, 56; „Sprawozdanie... za Rok 1934/1935”, Warszawa 1935, s. 5; „Sprawozdanie... za Okres I.XII.1937–1.VI.1938”, Warszawa 1938, s. 6; M. Sokolnicki, *Kazimierz Mayzner...*, s. 258.

44 L. Nowodworski, *Śp. Stefan Baliński*, „Palestra” 1934/6–7, s. 436.

45 „Dziennik Płocki” 1932/47 z 26 II, s. 3; „Głos Mazowiecki” 1933/15 z 23 I, s. 3, 1933/211 z 18 IX, s. 3, 1934/94 z 24 IV, s. 1, 1934/109 z 14 V, s. 3, 1935/87 z 12 IV, s. 3, 1936/78 z 2 IV, s. 3, 1936/222 z 24 IX, s. 3, 1937/3 z 4 I, s. 3, 1937/64 z 18 III, s. 3, 1937/239 z 15 X, s. 1.

46 *Księgi obrad rady miejskiej...*, tom I–V, passim.

47 „Kurjer Płocki” 1920/176 z 30 VII, s. 3, 1921/152 z 8 VII, s. 3; K. Askana, *Stanisław Zgliczyński – wzorowy adwokat*, „Palestra” 1986/12, s. 50–51; M. Sokolnicki, *Kazimierz Mayzner...*, s. 121.

Zdecydowana większość wykazujących polityczną aktywność przedstawicielei miejscowej palestry związała się z obozem narodowo-demokratycznym. Aktywnym członkiem Związku Ludowo-Narodowego (ZLN), a potem Stronnictwa Narodowego (SN) pozostawał do swej śmierci w 1934 r. Stefan Baliński⁴⁸. Już od początku lat 20. działalność w ZLN prowadził Marek Zygmunt Kozielski. M.in. w 1922 r. figurował na liście kandydatów komitetu wyborczego tej partii w wyborach do sejmu, wielokrotnie zabierał głos na jej zebraniach⁴⁹. Stanisław Zgliczyński już w okresie studiów na Uniwersytecie Warszawskim, od 1922 r. był członkiem endeckiej organizacji akademickiej „Młodzież Wszechpolska”. Po otwarciu kancelarii adwokackiej w Płocku w 1928 r. przystąpił do działalności organizacyjnej w ramach Stronnictwa Narodowego, szybko stał się jednym z jego głównych płockich aktywistów. W 1930 r. kandydował (bezsukutecznie) do sejmu z listy narodowej⁵⁰. Poza wymienionymi, aktywną działalność w ramach endeckiego Obozu Wielkiej Polski (OWP), SN oraz Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) prowadzili płoccy adwokaci: Jerzy Staszewski, Jerzy Kwasięborski oraz Leonard Rudowski⁵¹.

Z innym kierunkiem politycznym, a mianowicie ruchem ludowym, związał się Roman Lutyński. W 1918 r. wraz z Kazimierzem Mayznerem współuczestniczył w odrodzeniu działalności Domu Ludowego, a w latach 20. prowadził tam – jak wiemy – wykłady. Zaangażowany od lat 20. w sprawy wsi, według posiadanych materiałów na początku następczej dekady wstąpił do Stronnictwa Ludowego. Już w 1933 r. pojawił się w składzie zarządu powiatowego tej partii. Działał w niej do 1939 r., przeciwstawiając się dążeniom prokomunistycznej grupy młodych ludowców⁵².

Indywidualną ścieżką polityczną kroczył Kazimierz Mayzner. W młodości socjalista, w latach 1918–1919 dał się poznać jako przedstawiciel tzw. radykalnej inteligencji, wielokrotnie występując na wiecach i zebraniach politycznych. Podkreślał wagę odzyskanej niepodległości, toczył ostre polemiki z komunistami. W 1922 r. wstąpił do reprezentującej centrum sceny politycznej w Polsce – Narodowej Partii Robotniczej (NPR), stając się jej główną postacią w Płocku. Z przekonania piłsudczyk, doprowadził po zamachu majowym do przystąpienia płockiej NPR do powstałej w wyniku rozłamu w partii, propiłsudczykowskiej NPR Lewicy. Mimo wyznawanych poglądów nie wstąpił do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), znalazł się za to

48 M. Sokolnicki, *Z dziejów endecji w Płocku w latach 1919–1939 (cz. I)*, „Notatki Płockie” 2007/1, s. 20–29.

49 M. Sokolnicki, *Z dziejów...*, s. 20–29.

50 „Akademik” 1922/6 z 19 VI, s. 47, 1923/5 z 20 III, s. 89.

51 M. Sokolnicki, *Z dziejów endecji... (cz. II)*, „Notatki Płockie” 2007/4, s. 28–36; A. Dwójnych, *Działalność pozaendeckich ugrupowań nacjonalistycznych na terenie Płocka i okolic w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Notatki Płockie” 2003/4, s. 32–34.

52 „Kurjer Płocki” 1922/222 z 1 X, s. 3, 1922/223 z 3 X, s. 3; „Więś i Miasto” 1923/4 z 10 V, s. 4; Z. Hemmerling, *Stronnictwo Ludowe na terenie województwa warszawskiego w latach 1931–1939 (w:) Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, red. A. Łuczak, Warszawa 1975, s. 126, 127, 133, 146, 406; M. Ratyński, P. Zgorzelski, *Roman Lutyński (1887–1968). Ludowiec, prawnik, działacz społeczny Płocka*, Warszawa 2023, s. 16–17.

w 1937 r. w szeregach kolejnej organizacji obozu sanacyjnego, tj. Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN)⁵³.

Zarówno Lutyński, jak i Mayzner nie podzielali więc pravicowych i nacjonalistycznych poglądów innych, wymienionych wcześniej, płockich adwokatów.

Działaczem BBWR był natomiast Ryszard Żółtowski, kandydujący do sejmu z listy tej organizacji (bezsukutecznie) w 1928 r. W latach 30. Żółtowski przeszedł do sądownictwa⁵⁴.

Zaprezentowany materiał dał obraz zaangażowania na polu społecznym, kulturalnym oraz politycznym adwokatów płockich od początku XIX stulecia po kres istnienia II Rzeczypospolitej. Napisałiśmy „płockich adwokatów”, choć przecież w istocie dotyczyło to tylko ich mniejszej części. To jednak oczywista społeczna prawidłowość, że wszelka aktywność pozaprywatna bądź pozazawodowa dotyczy zawsze mniejszości. Poza tym zastrzeżeniem pozostaje faktem zaangażowanie przedstawicieli płockiej palestry: od zaznaczenia swej obecności w pierwszych inicjatywach skupiających elitę miasta w początkach XIX wieku, poprzez aktywność w różnorodnych przedsięwzięciach społecznych, kulturalnych i politycznych czasów zaborów, a także wydarzeniach lat 1830, 1863 i 1920, po udział we wszelkich aspektach życia społecznego w okresie po odzyskaniu niepodległości. Różne były wybory adwokatów, tak jak różne pozostawały wybory przedstawicieli innych grup zawodowych czy warstw społecznych. Pozostaje wszakże faktem, że nie ustępując innym, wnieśli oni swój wkład w dzieje miasta owych prawie 150 lat.

adw. Michał Sokolnicki

Autor jest adwokatem w Izbie Adwokackiej w Kielcach.

The author is an attorney admitted to the Kielce Bar Association.

53 M. Sokolnicki, *Kazimierz Mayzner...*, s. 122–137.

54 „Głos Ziemi Płockiej” 1928/31 z 25 II, s. 1.

Jolanta Tymińska-Góralczyk

Historia Izby Adwokackiej w Płocku

Powstanie Izby Adwokackiej z siedzibą w Płocku łączyło się z reformą samorządu terytorialnego, która przewidywała zastąpienie trójstopniowego podziału administracyjnego kraju (województwo-powiat-gmina) dwustopniowym podziałem na województwa i gminy. Zgodnie z założeniami reformy, w miejsce dotychczasowych 17 województw miało ich powstać 49. Ustawą z dnia 28.05.1975 r. utworzono m.in. województwa ciechanowskie i płockie¹.

Planowana reforma podziału terytorialnego kraju skłoniła również władze samorządu adwokackiego do podjęcia działań zmierzających do dostosowania właściwości izb adwokackich do zmienionego podziału administracyjnego kraju.

Na posiedzeniu w dniu 14.06.1975 r. Naczelna Rada Adwokacka postanowiła o utworzeniu następujących izb adwokackich z siedzibami w: Bielsku-Białej, Częstochowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach, Toruniu i Wałbrzychu². Organy samorządu w tych izbach miały zostać wybrane w terminie do 31.12.1975 r. na zgromadzeniach delegatów, tak aby rozpoczęły działanie, poczynając od 1.01.1976 r.

W Płocku zadanie zorganizowania izby adwokackiej Rada Adwokacka w Warszawie powierzyła adw. Kazimierzowi Askanasowi, ustanawiając go pełnomocnikiem.

Właściwość Izby miała obejmować: Ciechanów, Działdowo, Gostynin, Kutno, Łęczycę, Mławę, Sierpc, Płock, Płońsk i Pułtusk. Wcześniej miasta te pozostawały we właściwości Izby Adwokackiej w Warszawie, Łodzi lub Olsztynie.

Trzeba pamiętać, iż rozpoczynając tworzenie izby, pełnomocnik rady warszawskiej nie dysponował środkami finansowymi ani zapleczem lokalowym, organizacja od podstaw jednostki samorządu adwokackiego wymagała wiele wysiłku, determinacji i talentu organizacyjnego.

Kiedy powstawała Izba Adwokacka w Płocku, obowiązywała ustawa z dnia 19.12.1963 r. o ustroju adwokatury³.

1 Ustawa z dnia 28.05.1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. nr 16 poz. 91).

2 Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14.06.1975 r. w sprawie dostosowania struktury samorządowej do nowego podziału administracyjnego kraju.

3 Dz.U. z 1963 r. nr 57 poz. 309 ze zm.

Ustawa z 1963 r. określała formę wykonywania zawodu, przyjmując, iż adwokat może wykonywać zawód w zespole adwokackim lub w społecznym biurze pomocy prawnej. Zgodnie z założeniami ustawy to zespół adwokacki, a nie indywidualna kancelaria, był podstawową jednostką organizacyjną adwokatury i był jednym z jej organów. Adwokaci, którzy dotychczas prowadzili własne kancelarie, zostali zobowiązani do rozpoczęcia pracy w zespołach w ciągu roku od wejścia w życie ustawy.

Minister Sprawiedliwości ustalał ponadto plany rozmieszczenia zespołów adwokackich oraz adwokatów i aplikantów adwokackich na terenie danej izby.

Ustawa przewidywała tworzenie wojewódzkich izb adwokackich. Organami izb były: zgromadzenie delegatów, rada adwokacka, komisja rewizyjna i komisja dyscyplinarna.

Ponieważ wyboru pierwszych organów Izby Adwokackiej w Płocku dokonało właśnie zgromadzenie delegatów, warto w tym miejscu wskazać, kto wchodził w jego skład i jakie miało kompetencje. Zgodnie z art. 37 ustawy z 1963 r. o ustroju adwokatury, zgromadzenie delegatów tworzyli:

1. delegaci wybrani przez zebrania poszczególnych zespołów adwokackich,
2. delegaci wybrani przez adwokatów zatrudnionych w poszczególnych społecznych biurach pomocy prawnej,
3. delegaci wybrani przez adwokatów niewykonywujących zawodu w zespołach adwokackich ani w społecznych biurach pomocy prawnej.

Delegatów wybierano przed każdym zgromadzeniem.

Ustawa przyznała radzie adwokackiej prawo do określenia adwokatowi siedziby wykonywania zawodu oraz do przymusowego przeniesienia każdego adwokata do innego zespołu albo innej miejscowości w okręgu izby, jeśli wymagał tego interes społeczny.

W takim stanie prawnym rozpoczynała swoje funkcjonowanie Izba Adwokacka w Płocku. W skład Izby weszli adwokaci, którzy wcześniej należeli do trzech izb: warszawskiej, łódzkiej i olsztyńskiej. W tym czasie – jak ustalono – ponad 50% adwokatów naszej Izby na stałe zamieszkiwało poza miejscem siedziby zawodowej, co utrudniało wzajemne poznanie i integrację środowiskową.

Ponieważ jednym z niezbędnych warunków rozpoczęcia działalności było uzyskanie siedziby dla powstającej Rady Adwokackiej, co w tamtym czasie nie było łatwe, adw. Kazimierz Askanas zaproponował zakup od adwokackiego małżeństwa Hejke budynku przy ul. Sienkiewicza 31 – obecna siedziba rady – na co uzyskał zgodę, ale wówczas do tej transakcji nie doszło. Ostatecznie pierwszą siedzibą rady został wolnostojący budynek należący do Stanisława Kostaneckiego przy ul. Kolegialnej 34. Jak informował Radę w Warszawie w piśmie z dnia 6.12.1975 r. pełnomocnik adw. Kazimierz Askanas, w budynku wynajmowano następujące pomieszczenia: „sala konferencyjna, poczekalnia, kancelaria, pomieszczenie gospodarcze i sanitariaty” o łącznej powierzchni ok. 75 m². Lokale wymagały przystosowania do potrzeb rady i remontu.

Umowa najmu lokalu została zawarta 9.01.1976 r., a poprzedziła ją decyzja o przydziale lokalu użytkowego.

Przed pełnomocnikiem stała też konieczność znalezienia i zatrudnienia pracowników oraz umeblowania lokalu i wyposażenia go w niezbędny sprzęt biurowy, co – jak się okazuje – nie było takie proste i wymagało stosownych zezwoleń.

Pierwszymi pracownikami biura powstającej Izby Adwokackiej byli: Jolanta Chmielewska – kierownik biura, Eugeniusz Bonalski – główny księgowy, Barbara Ładowa – referent i Klementyna Rylska – sprzątaczką.

Na terenie nowej Izby istniało dziewięć zespołów adwokackich oraz jeden Dyżurny Punkt Pomocy Prawnej przy Zespole nr 1 w Płocku z siedzibą w Sierpcu. Cztery zespoły działały w woj. ciechanowskim, a pięć w płockim.

W dniu 25.10.1975 r. odbyło się zebranie Komitetu Wyborczego powołanego w celu ustalenia listy kandydatów do Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Płocku obejmującej zasięgiem działania województwa: płockie i ciechanowskie.

W dniu 15.11.1975 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego przy pl. Narutowicza 8, w sali im. adw. Tadeusza Gierzyńskiego⁴ odbyło się Zgromadzenie Delegatów mające na celu dokonanie wyboru członków organów powstającej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Płocku⁵.

Do pierwszych organów Izby Adwokackiej w Płocku wybrani zostali:

– do Rady Adwokackiej: adw. Tadeusz Kowalewski, adw. Władysław Zarachowicz, adw. Andrzej Kmiołek, adw. Zbigniew Tłuchowski, adw. Wiesław Małecki, adw. Jerzy Gąsiorowski, zaś zastępcami wybrani zostali: adw. Kazimierz Askanas, adw. Jerzy Zieliński, adw. Jan Lewkowicz;

– do Komisji Dyscyplinarnej wybrani zostali: adw. Zygmunt Krobski, adw. Piotr Kołakowski, adw. Piotr Kalinowski, adw. Wiesław Skorupski, adw. Jan Szczepaniak, adw. Halina Nagłowska, adw. Zenon Sapiński, zaś zastępcami wybrani zostali: adw. Kazimierz Radomyski, adw. Jan Chyczewski, adw. Andrzej Wieczorek;

– do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: adw. Józef Zieliński, adw. Tadeusz Piejek, adw. Józef Zejda, zaś zastępcami wybrani zostali: adw. Maria Krystyna Wczalkowska i adw. Tadeusz Witkowski.

Zgodnie z obowiązującą ustawą z 1963 r. Rada spośród swojego grona wybrała Dziekana, został nim adw. Tadeusz Kowalewski.

Wraz z wyborem Rady Adwokackiej oraz Dziekana misja utworzenia Izby Adwokackiej w Płocku powierzona adw. Kazimierzowi Askanasowi została zakończona.

4 Adw. Tadeusz Gierzyński (1905–1968) – adwokat, działacz polityczny i kulturalny, od 1957 r. przez 10 lat prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, w latach 1957–1965 poseł na Sejm PRL ze Stronnictwa Demokratycznego (więcej: A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanie Słownik biograficzny*, Książnica Płocka 2002, s. 173).

5 Protokół Zgromadzenia Delegatów z dnia 15.11.1975 r. w celu dokonania wyborów do organów Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Płocku.

W szczegółowym sprawozdaniu z dnia 6.12.1975 r. Kazimierz Askanas podsumował swoje działania. Rada Adwokacka w Warszawie na posiedzeniu w dniu 11.12.1975 r. wyraziła podziękowanie za trud włożony przez pełnomocnika w organizację nowej Izby Adwokackiej.

Od początku powstania Izby szkolono w niej aplikantów. Kierownikiem Szkolenia Aplikantów został adw. Ryszard Tollik. Szkolenia odbywały się w siedzibie Rady w każdy czwartek. Pierwszymi aplikantami szkolonymi w Izbie płockiej byli: Urszula Cieplik, Sławomir Frelek, Ewa Hryniewicz, Wiktor Kołakowski, Alicja Olszewska, Ewa Sabalska, Romana Sulkowska, Jolanta Ząbkiewicz, natomiast Anna Tłuchowska i Włodzimierz Glinka aplikację odbywali w Izbie warszawskiej i tam zdawali egzamin adwokacki, chociaż formalnie pozostawali na etatach w Izbie płockiej.

Egzamin na aplikację adwokacką odbywał się przed komisją powoływaną przez Radę Adwokacką. Mogły do niego przystąpić wyłącznie osoby, które wcześniej ukończyły aplikację sądową lub prokuratorską. Aplikacja adwokacka trwała 3 lata. Po jej zakończeniu aplikanci przystępowali do egzaminu adwokackiego przeprowadzanego przez izbę adwokacką.

W tym czasie obowiązywał tzw. plan rozmieszczenia. Liczba etatów w Izbie była określona, dotyczyło to również aplikantów, dlatego na aplikację przyjmowano tylko tyle osób, ile określał limit miejsc.

W dniu 1.01.1976 r. Izba płocka liczyła 87 adwokatów, przy czym 68 wykonywało w tym czasie zawód. Przeciętna wieku adwokatów wynosiła 52 lata. Adwokaci, którzy przekroczyli 70 lat, musieli uzyskać zgodę na przedłużenie możliwości wykonywania zawodu.

W październiku 1977 r. pracę na stanowisku Kierownika Biura Rady rozpoczęła Janina Majerowska i kontynuowała ją do kwietnia 2019 r., kiedy po 42 latach pracy zdecydowała się przejść na emeryturę. Od tego czasu funkcję Kierownika Biura Rady pełni Karolina Bojanowska.

W grudniu 1979 r. w Izbie płockiej odbył się pierwszy egzamin adwokacki dla aplikantów po odbytej w Izbie 3-letniej aplikacji. Do egzaminu przystąpiło 10 aplikantów, 8 z Izby płockiej i 2 z Izby szczecińskiej. Wynik egzaminu dla wszystkich okazał się pozytywny.

Adwokaci Izby płockiej angażowali się również w działalność społeczną. Dziekan adw. Tadeusz Kowalewski przez wiele lat kierował działalnością Płockiego Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego, zaś adw. dr Kazimierz Askanas był przez ponad 25 lat wiceprezesem do spraw naukowych Towarzystwa Naukowego Płockiego, autorem monumentalnego dzieła „Sztuka Płocka”⁶.

6 A. Siemiński, *Stefan Kazimierz Askanas 1909–1994*, „Palestra” 1994/5–6, s. 205–210.

W 1980 r. reaktywowano Zespół Adwokacki Nr 1 w Sierpcu. Od tego czasu na terenie Izby działało dziesięć zespołów (pięć na terenie województwa płockiego i pięć na terenie województwa ciechanowskiego).

W dniu 13.12.1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny, co miało wpływ również na funkcjonowanie Adwokatury. Z uwagi na zakaz zgromadzeń w 1982 r. nie odbyło się Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Płocku, a członkowie Rady zamieszkujący poza jej siedzibą mieli niekiedy problemy, aby dojechać na posiedzenie z uwagi na godzinę milicyjną albo prozaiczny brak benzyny, która była wówczas reglamentowana.

Napięta sytuacja polityczna nie przeszkodziła jednak w rozpoczęciu prac nad projektem nowego prawa o adwokaturze. Ostatecznie nowa ustawa została uchwalona 26.05.1982 r.⁷, a weszła w życie 30.09.1982 r. wraz z ustawą z 6.07.1982 r. o radcach prawnych.

Ustawa utrzymywała monopol zespołów adwokackich, ale przewidywała też możliwość wykonywania zawodu indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem. Było to możliwe na podstawie zgody Ministra Sprawiedliwości wydawanej w formie decyzji na wniosek Okręgowej Rady Adwokackiej.

Zmianie uległy też zasady odbywania aplikacji adwokackiej. Wprowadzono wymóg odbycia 4-letniej aplikacji oraz zdanie egzaminu adwokackiego. Odbycie innych aplikacji prawniczych zakończone egzaminem uprawniało ORA do podjęcia decyzji o skróceniu aplikacji do 2 lat. W ramach aplikacji wprowadzono obowiązek odbycia rocznych praktyk w sądach i prokuraturach.

Ustawa z 1982 r. przewidywała powstanie nowego organu samorządu w postaci Krajowego Zjazdu Adwokatury, zaś w izbach zgromadzenie delegatów zastąpiono zgromadzeniem izby, czyli wszystkich członków izby wykonujących zawód oraz delegatów adwokatów niewykonujących zawodu. Jednym z zadań zgromadzenia był wybór delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury oraz władz izby i członków pozostałych organów.

Kolejne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Płocku odbyło się dopiero w dniu 12.06.1983 r. Miało ono dokonać wyboru dziekana i organów izby w oparciu o przepisy nowego Prawa o adwokaturze oraz pierwszych delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury.

W 1983 r. średnia wieku adwokatów w naszej Izbie wyniosła 49 lat, przeciętna ilość przyjętych przez jednego adwokata spraw wynosiła 130, a przeciętne miesięczne wynagrodzenie netto adwokata „pełnozatrudnionego” wynosiło 18.364 zł.

W okresie sprawozdawczym ORA pobierała od Zespołów Adwokackich na cele samorządowe składkę w wysokości 5% od obrotów, nie zaś kwotową od każdego adwokata, jak ma to miejsce obecnie.

⁷ Dz.U. z 1982 r. nr 16 poz. 124.

Dla adwokatów naszej Izby ważnym faktem wpływającym w istotny sposób na wykonywanie zawodu była likwidacja w 1983 r. Sądu Wojewódzkiego w Ciechanowie. W tym samym roku reaktywowano Prokuraturę Rejonową w Gostyninie.

Jak wcześniej zaznaczono, w tym okresie obowiązywał plan rozmieszczenia adwokatów. Kwestie związane z jego ustaleniem były nadal przedmiotem dyskusji, również w naszej Izbie. Ustalony z Ministrem Sprawiedliwości plan rozmieszczenia adwokatów przewidywał wzrost liczby adwokatów w kraju z 3589 w 1984 r. do 4093 w 1986 r., zaś na terenie Izby z 81 do 92.

W tym czasie siedziba naszej Rady nadal mieściła się w wynajmowanych pomieszczeniach w budynku przy ul. Kolegialnej 34 w Płocku. Coraz częściej pojawiały się jednak pomysły zakupu własnej siedziby. Taka możliwość pojawiła się w 1986 r., kiedy NRA przyznała Izbie płockiej dotację w wysokości 5 milionów złotych na zakup obiektu na siedzibę Rady. Zdecydowano o zakupie budynku przy ul. Sienkiewicza 31 od adwokat Krystyny Hejke. Rada nie podjęła wprawdzie decyzji o zakupie jedno-myślnie, ale ostatecznie doszło do transakcji i do chwili obecnej tutaj znajduje się jej siedziba, a charakterystyczny budynek umieszczony został na sztandarze Izby.

Początek 1987 r. przyniósł naszej Izbie istotną zmianę. Aktem notarialnym z dnia 26.02.1987 r. ORA nabyła zabudowaną nieruchomość położoną w Płocku przy ul. Sienkiewicza 31 z przeznaczeniem na swoją siedzibę.

Zakup ten oznaczał przeprowadzkę, ale jednocześnie wiązał się z poprawą warunków lokalowych, mimo iż dla potrzeb Rady dostępny był jedynie parter budynku, gdyż pierwsze piętro zajmowali lokatorzy, którym przysługiwało uzyskane wcześniej prawo najmu.

Budynek wymagał poważnego remontu i przystosowania do potrzeb Rady, co zdecydowanie przekraczało możliwości finansowe Izby, dlatego w kwietniu 1987 r. ORA zwróciła się do Naczelnej Rady Adwokackiej o przyznanie dotacji na remont nowej siedziby w wysokości 2.800.000 zł. W uzasadnieniu wniosku wskazano m.in., iż „budynek wymaga przeprowadzenia remontu kapitalnego dachu połączonego z koniecznością wymiany więźby dachowej oraz wymiany rynien i rur spustowych. Nadto wymaga przeprowadzenia remontu poddasza. Ponadto niezbędne jest wykonanie drobnych napraw tynku, stolarki okiennej i drzwiowej oraz wymalowanie wszystkich pomieszczeń”.

Podczas Zgromadzenia, które odbyło się w dniu 7.10.1989 r., po 14 latach nieprzerwanego sprawowania funkcji Dziekana, adw. Tadeusz Kowalewski nie mógł już kandydować na kolejną kadencję. Zgromadzenie musiało zatem dokonać wyboru nowego Dziekana, którym został adw. Andrzej Siemiński.

W 1994 r. zmarł nestor adwokatury płockiej, pełnomocnik powołany do utworzenia Izby Adwokackiej z siedzibą w Płocku adw. dr Kazimierz Askanas. Na ścianie budynku, w którym się urodził, przy ul. Kolegialnej 9 w Płocku (obecnie siedziba Urzędu

Stanu Cywilnego) znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona adw. K. Askanasowi, której fundatorem była m.in. Okręgowa Rada Adwokacka w Płocku.

Podczas Zgromadzenia, które odbyło się w dniu 20.05.1995 r. Dziekanem wybrany został adw. Jerzy Kejna, który zastąpił adw. Andrzeja Siemińskiego sprawującego tę funkcję przez dwie kolejne kadencje. Zakończenie pracy na rzecz płockiego samorządu rozpoczęło jednocześnie czas pracy adw. Andrzeja Siemińskiego w NRA, której był Skarbnikiem, Sekretarzem, a także Wiceprezesem. W 2013 r. w czasie Krajowego Zjazdu Adwokatury otrzymał najwyższe adwokackie odznaczenie – Wielką Odznakę Adwokatura Zasłużonym⁸.

Podczas Zgromadzenia w 1998 r., po raz pierwszy Dziekanem wybrana została adw. Joanna Kaczorowska.

W 1999 r. nastąpiła zmiana Kierownika Szkolenia Aplikantów Adwokackich Od początku istnienia Izby funkcję tę pełnił nieprzerwanie adw. Ryszard Tollik. Po jego rezygnacji ORA z dniem 1.07.1999 r. powierzyła obowiązki Kierownika Szkolenia Aplikantów Adwokackich adw. Markowi Brudnickiemu, który funkcję tę sprawuje do chwili obecnej.

W 1999 r. odnowiona została elewacja siedziby Rady, co zdecydowanie poprawiło estetykę budynku i stanowiło zapowiedź kolejnych remontów, tym razem wewnątrz.

W dniu 30.09.2000 r. NRA podjęła Uchwałę Nr 29/00 w przedmiocie ustanowienia Sztandaru Adwokatury Polskiej, wskazując, iż: „Ustanowienie sztandaru Adwokatury Polskiej stanowi symbol Jej istnienia w wierności ideałom Adwokatury i przywiązania do zawodu. Sztandar będzie znakiem jedności i zachowania tradycji dla obecnych i przyszłych pokoleń adwokatów”. Powstanie sztandaru Adwokatury Polskiej zapoczątkowało ustanawianie sztandarów przez poszczególne izby adwokackie.

W 2001 r. Izba Adwokacka w Płocku obchodziła jubileusz 25-lecia powstania. Z tej okazji adw. Jerzy Kejna wygłosił odczyt o historii Izby. Z okazji jubileuszu wybitny został pamiątkowy medal, który otrzymali wszyscy członkowie Izby oraz zaproszeni goście.

W 2003 r. zakończony został remont I piętra budynku Rady. Został wówczas zmieniony układ pomieszczeń, które przystosowano na cele szkolenia aplikantów. Uroczystego otwarcia, wraz z Dziekan adw. Joanną Kaczorowską, dokonał nestor adwokatury płockiej adw. Zbigniew Tłuchowski.

Przez dwie kadencje w latach 2004–2010 funkcję Dziekana pełnił adw. Wiktor Kołakowski.

Pod koniec 2004 r. skład Rady uległ zmianie, adw. Joanna Kaczorowska podczas VIII Krajowego Zjazdu Adwokatury w Warszawie wybrana została do Naczelnej Rady Adwokackiej, powierzono jej funkcję Skarbnika, co łączyło się z koniecznością rezygnacji z pracy w ORA.

8 Adw. Joanna Kaczorowska, adw. Jolanta Tymińska-Góralczyk, „Palestra” 2025/10, s. 109–111.

W kolejnych latach nadal inwestowano w poprawę funkcjonalności budynku będącego siedzibą Rady. Podczas kolejnego Zgromadzenia, które odbyło się w dniu 27.09.2008 r., Dziekan adw. Wiktor Kołakowski poinformował o zakończeniu inwestycji polegającej na zastąpieniu dotychczasowego ogrzewania elektrycznego ogrzewaniem miejskim. Spowodowało to konieczność wymiany instalacji centralnego ogrzewania w całym budynku, a tym samym znaczące wydatki, które zwróciły się dzięki oszczędnościom w postaci obniżenia rachunków. Na przeprowadzenie tej inwestycji Rada otrzymała pożyczkę z Funduszu Inwestycyjnego Adwokatury w wysokości 60.000 zł, która ostatecznie została umorzona.

W związku z jubileuszem Naczelna Rada Adwokacka zdecydowała o zorganizowaniu uroczystych obchodów 90-lecia istnienia Odrodzonej Adwokatury Polskiej. Uroczyste obchody jubileuszu zorganizowane zostały na Zamku Królewskim w Warszawie.

Nasza Izba włączyła się w obchody i przygotowała konferencję „Adwokatura w służbie godności i wolności człowieka”, która odbyła się w dniu 27.11.2008 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Referaty wygłosili prof. Tomasz Nałęcz oraz adw. Jerzy Kejna. Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali książkę autorstwa adw. Kazimierza Askanasa pt. *Sztuka Płocka*.

Z okazji 100-lecia urodzin adw. Kazimierza Askanasa ORA wspólnie z Towarzystwem Naukowym Płockim w dniu 8.10.2009 r. zorganizowała poświęcony mu wieczór wspomnień⁹.

W dniu 10.04.2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęła Prezes NRA adw. Joanna Agacka-Indecka, a także adw. Jolanta Szymanek-Deresz – posłanka na Sejm RP, adw. Stanisław Mikke – redaktor naczelny „Palestry” oraz adw. Stanisław Zajęc Senator RP. Do czasu wyboru nowych władz adwokatury obowiązki Prezesa pełnił dotychczasowy Wiceprezes NRA adw. Andrzej Michałowski.

W styczniu 2011 r. w Klubie Prawnika odbyło się spotkanie z okazji jubileuszu adw. Andrzeja Siemińskiego i adw. Jerzego Kejny, którzy zdecydowali się na zakończenie pracy zawodowej. Jubilaci otrzymali listy gratulacyjne, uroczyste odczytane przez Dziekana adw. Joannę Kaczorowską, oraz obrazy przedstawiające Płock.

Pierwsze półrocze 2012 r. zdominował remont parteru budynku będącego siedzibą Rady, czyli pomieszczeń biurowych, pokoju dziekana i sali posiedzeń ORA. W uroczystym otwarciu, które nastąpiło w dniu 18 maja, uczestniczyli zaproszeni goście, a wśród nich Prezes NRA adw. Andrzej Zwara, Skarbnik NRA adw. Mirosława Pietkiewicz, Rzecznik Dyscyplinarny NRA adw. Ewa Krasowska, Przewodnicząca Funduszu Inwestycyjno-Remontowego Adwokatury adw. Żanna Dembska, z-ca Prezydenta Miasta Płocka do spraw inwestycji Cezary Lewandowski.

9 Więcej: adw. Jolanta Tymińska-Góralczyk, „Palestra” 2009/11–12, s. 331.

Kolejne Zgromadzenie Izby odbyło się w dniu 19.05.2012 r. Dziekan adw. Joanna Kaczorowska poinformowała zgromadzonych o uzyskaniu z NRA środków na budowę pawilonu, którego powstanie poprawi warunki prowadzenia zajęć dla aplikantów oraz umożliwi organizowanie szkoleń dla adwokatów.

W listopadzie 2012 r. rozpoczęto budowę wolnostojącego pawilonu dydaktycznego przy siedzibie Rady o powierzchni 149 m². Rozpoczęcie tak dużej inwestycji stało się możliwe jedynie dzięki finansowemu wsparciu NRA.

Tradycją w naszej Izbie stał się udział aplikantów w organizowanych corocznie warsztatach sztuki wymowy prowadzonych przez aktorów Teatru Dramatycznego w Płocku im. Jerzego Szaniawskiego, które poprzedzają izbowe konkursy krasomówcze. Prowadzone zajęcia mają na celu nie tylko przygotowanie aplikantów do udziału w konkursach krasomówczych, ale także przekazanie im wiedzy na temat wystąpień publicznych, znaczenia gestów, dykcji czy emisji głosu.

W maju została zakończona budowa i prace wykończeniowe w budynku. Jego uroczyste otwarcie nastąpiło 15.06.2013 r. z udziałem przedstawicieli NRA, zaproszonych gości oraz przybyłych adwokatów Izby płockiej.

Ustawą z 7.11.2014 r. o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw¹⁰ wprowadzono zmiany dotyczące postępowania dyscyplinarnego, wydłużono również kadencję organów adwokatury z 3 do 4 lat, a także powołano Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury, którzy będą samodzielnymi organami adwokatury.

Zakończył się remont elewacji budynku przy finansowym udziale Urzędu Miasta Płocka. Wcześniej, zgodnie z obietnicą ze strony władz miasta, wykonany został chodnik przed siedzibą Rady. Zmieniona została również brama wjazdowa, w którą wkomponowano znak adwokatury.

W 2015 r. Izba Adwokacka w Płocku uroczystie obchodziła jubileusz 40-lecia powstania. Z tej okazji został przygotowany Sztandar Izby oraz wydana monografia *Historia Izby Adwokackiej w Płocku*, opracowana przez adw. Jolantę Tymińską-Góralczyk, adw. Honoratę Żółtowską-Szostek i adw. Witolda Grzegorzycy.

Uroczystości jubileuszowe naszej Izby zostały połączone z wyjazdowym posiedzeniem Naczelnej Rady Adwokackiej, które po raz pierwszy odbyło się w Płocku. Obchody rozpoczęło w dniu 18.09.2015 r. złożenie kwiatów na grobach adw. Kazimierza Askanasa, pełnomocnika ds. organizacji Izby oraz adw. Tadeusza Kowalewskiego, pierwszego dziekana ORA. Następnie odbyła się uroczysta Msza Święta w katedrze, której przewodniczył biskup Piotr Libera. Po Mszy Świętej zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu chóru Pueri et Puellae Cantores Plocenses pod dyrekcją Anny i Wiktora Bramskich.

¹⁰ Dz.U. poz. 1778, obowiązuje od 25.12.2014 r.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się następnego dnia w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego. Podczas uroczystości wręczono odznakę „Adwokatura Zasłużonym”. Od Marszałka Województwa Mazowieckiego Izba płocka otrzymała medal „Pro Masovia”. Wykład pt. „Stan legislacji polskiej” wygłosił prof. dr hab. adw. Tomasz Siemiątkowski. Na zakończenie goście mogli podziwiać występ Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”.

Od 2017 r. tradycją w naszej Izbie są organizowane w okresie karnawału przez Komisję Integracji, Kultury i Sportu pod przewodnictwem adw. Romana Koniecznego Bale Prawnika i Lekarza.

Izba Płocka organizuje również, w ramach działania Komisji Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki NRA, Otwarte Mistrzostwa w Brydżu Sportowym, których przygotowanie spoczywa na adw. Wojciechu Skorupskim, wielokrotnym ich zwycięzcy.

Okres pandemii COVID-19 spowodował zmiany w funkcjonowaniu nie tylko wymiaru sprawiedliwości, ale także Izby. Szkolenia dla aplikantów i adwokatów odbywały się zdalnie. W 2016 r. w funkcji dziekana adw. Joannę Kaczorowską zastąpił adw. Wojciech Skorupski, po czym w 2021 r. funkcję dziekana ponownie objęła adw. Joanna Kaczorowska.

W dniu 12.04.2025 r. odbyło się Zgromadzenie. Dotychczasowa Dziekana adw. Joanna Kaczorowska, po 5 kadencjach na tej funkcji, zdecydowała, że nie będzie kandydować. Dziekanem wybrany został adw. Jakub Rosiak.

W Zgromadzeniu udział wzięło wielu znakomitych gości, którzy swoją obecnością chcieli podziękować adw. Joannie Kaczorowskiej za jej pracę na rzecz samorządu adwokackiego. Wiceprezes NRA adw. Bartosz Grohman wręczył odznaki Adwokatura Zasłużonym.

W dniach 27–28.06.2025 r. w Bydgoszczy odbył się XIV Krajowy Zjazd Adwokatury, podczas którego adw. Joanna Kaczorowska otrzymała Wielką Odznakę Adwokatura Zasłużonym oraz została wybrana w skład Wyższej Komisji Rewizyjnej.

W dniu 6.07.2025 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na odrestaurowanym budynku przy ul. Kazimierza Wielkiego 6 w Płocku, poświęconej nietuzinkowej postaci adw. Kazimierza Mayznera¹¹. Inicjatywa uczczenia pamięci tego wybitnego adwokata wyszła m.in. od adw. Marcina Piotrowskiego, który organizując w 2023 r. odczyt wygłoszony przez Michała Sokolnickiego na temat działalności publicznej i zawodowej Kazimierza Mayznera, uruchomił szereg inicjatyw mających na celu przybliżenie Płocczanom sylwetki tego wyjątkowego człowieka. W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy obecny był sztandar Izby Adwokackiej w Płocku, a Dziekana adw. Jakub Rosiak wygłosił okolicznościowe przemówienie.

11 K. Askanas, *Kazimierz Mayzner – znana postać na Mazowszu*, „Palestra” 1986/7, s. 53–59; M. Sokolnicki, *Kazimierz Mayzner (1883–1951). Inteligent polski w prowincjonalnym mieście II Rzeczypospolitej*, Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego, 2025.

Uchwałą Nr 352/XIX/2025 Rady Miasta Płocka rok 2026 ustanowiony został rokiem Kazimierza Mayznera.

Na dzień 1.03.2026 r. Izba Adwokacka w Płocku liczyła łącznie 308 adwokatów, spośród których 252 wykonuje zawód, natomiast 56 nie wykonuje zawodu.

adw. Jolanta Tymińska-Góralczyk

Sławomir Kazimierczak

Z historii pułtuskiej Palestry

Adwokatura po długich latach utraconej przez Polskę niepodległości, powołana została do nowego życia dekretem Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego już w 1918 r. W tymczasowym statucie powołano dwustopniowe samorządy, okręgowe rady adwokackie i sądy dyscyplinarne. Adwokaci uzyskali prawo do tajemnicy adwokackiej i zwolnienia z odpowiedzialności karnej za nadużycie wolności słowa w związku z prowadzoną obroną swoich klientów. Powoli kształtowano nowoczesną adwokatwę. Od tego czasu adwokaci z sukcesami współtworzyli odrodzone państwo polskie i jego nowe prawo. Walczyli o przestrzeganie praw i wolności obywateli, poprzez ich reprezentowanie przed organami państwa, sądami oraz organami ścigania. Zadania te realizują do obecnej chwili.

Pomysł przybliżenia sylwetek pułtuskich adwokatów pojawił się wraz z decyzją rozwiązania zespołu adwokackiego, który działał w mieście przez ponad 70 lat, a w którym, do czasu zmiany ustroju w 1990 r., wykonywali swój zawód niemal wszyscy pułtuscy adwokaci.

Wprawdzie nie dysponuję wieloma informacjami o pułtuskich adwokatach z okresu międzywojennego, ale już z okresu po II wojnie światowej zachował się niemal komplet akt osobowych członków Palestry. Moim celem zatem jest przybliżenie czytelnikom sylwetek tych ludzi, którzy pomagali ówczesnym mieszkańcom w rozwiązywaniu ich problemów prawnych, a także którzy podejmowali się ich obrony, kiedy zachodziła taka konieczność.

W zachowanych źródłach pisemnych doszukać się można informacji, że w okresie międzywojennym najbardziej znaną kancelarię w Pułtusku prowadził adwokat Schmidt. Niestety brak jest bliższych informacji jego dotyczących. Bezsporne jednak jest, że u niego aplikował późniejszy wzięty adwokat żydowski Deligitisch Mendel. Był on jedynym adwokatem żydowskim w mieście. Kiedy otwierał swoją kancelarię w latach trzydziestych, uzyskał już tytuł doktora nauk prawnych. Rozgłos przyniosły mu dwie sprawy karne z lat 1934–1935 o zamordowanie w Pułtusku przez antysemitów dwóch Żydów. Sprawców zbrodni oskarżał z sukcesem w imieniu pokrzywdzonych właśnie Deligitisch Mendel. W pułtuskim sądzie reprezentował i bronił przede

wszystkim Żydów. Po wkroczeniu Niemców w 1939 r. i wypędzeniu Żydów z Pułtusa przeniósł się do Warszawy. Brał czynny udział w powstaniu w getcie, w którym wraz z rodziną zginął.

Informacje o kolejnym adwokacie z tych lat – Janie Borkowskim uzyskałem w latach dziewięćdziesiątych od jego córki Marii Borkowskiej. Potwierdziła, że ojciec jej w latach trzydziestych prowadził w Pułtusku swoją kancelarię adwokacką. Jako adwokat „z powodu przynależności do narodu Polskiego i wrogiego ustosunkowania się do okupanta został aresztowany i wysłany przez władze niemieckie do obozu koncentracyjnego w Mauthausen”, tak czytamy w zaświadczeniu z 27.04.1948 r., podpisanym przez Burmistrza Pułtusa Władysława Walczewskiego. W dniu 31.10.1940 r. rodzina otrzymała z obozu w Mauthausen telegram informujący, że Jan Borkowski nie żyje. Telegram podpisał Kierownik Krematorium w Obozie Koncentracyjnym w Mauthausen. Poinformowano też, że jeśli rodzina chce uzyskać prochy zmarłego, należy to zgłosić za pośrednictwem policji w ciągu 24 godzin. Krótko, dosadnie – ale jak to u Niemców, w dokumentach musiało się wszystko zgadzać. Kopię oryginalnej korespondencji z obozu przekazała mi córka Mecenasa, przechowuje ją starannie w swoim archiwum. Nieruchomość rodziny Borkowskich znajdowała się przy ul. Traugutta na wysokiej skarpie nad dawną bazą PKS.

W archiwaliach niestety nie zachowały się informacje o działalności pułtuskich adwokatów w czasie okupacji niemieckiej.

Po drugiej wojnie światowej w Pułtusku powstało kilka kancelarii adwokackich zajmujących się pomocą mieszkańcom w regulowaniu ich praw majątkowych, a także prowadzeniu obrony w sprawach karnych, szczególnie tych, w których oskarżano ich klientów o działania przeciwko władzy ludowej. Spraw tych ciągle przybywało. Pułtuskie kancelarie prowadzili między innymi adwokaci Witold Maklemburg, Mieczysław Rzepiński i Czesław Skinder.

Po kilku latach w miarę liberalnego traktowania przez władze prywatnych kancelarii nastąpiła radykalna zmiana. Zmienioną w 1950 r. ustawą Prawo o adwokataturze powołano do życia zespoły adwokackie. Była to ewidentna ingerencja komunistycznych władz w funkcjonowanie adwokatury. Zespoły adwokackie miały być formą pośrednią pomiędzy kapitalistycznymi kancelariami adwokackimi a sowieckim pełnym upaństwowieniem adwokatury. Ówczesnym władzom wydawało się, że poprzez zespoły adwokackie będą mogły skutecznie wpływać i oddziaływać na adwokatów w nich działających. Praktycznie tak jednak się nie stało. Mimo tego od 1967 r. zlikwidowano wszystkie kancelarie, a adwokaci zmuszeni byli, aby swój zawód wykonywać tylko w zespołach adwokackich.

W Pułtusku Zespół Adwokacki utworzony został decyzją Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 1.12.1954 r. Tworzyli go adwokaci Witold Maklemburg, Mieczysław Rzepiński, Czesław Skinder, Ryszard Henrykowski, Zdzisław Konarzewski

i Zbigniew Roze. Na kierownika wyznaczono adwokata Witolda Maklemburga. Tym samym prywatne kancelarie adwokackie w Pułtuskach przestały istnieć, a wszyscy pułtuscy adwokaci swój zawód wykonywali w Zespole Adwokackim. Pierwsza siedziba zespołu mieściła się w Ryнку pod numerem 2, później przeniesiono biuro na ul. 1 Maja 4, następnie na ul. Szkolną 13. Najdłużej Zespół funkcjonował przy ul. Rynek 25, a potem przy ul. Świętojańskiej 16. W tym ostatnim lokalu Zespół przetrwał aż do jego rozwiązania. W zespole adwokackim od jego powstania aż do zmiany ustroju w 1989 r. pracowali wszyscy pułtuscy adwokaci. Poza twórcami zespołu swoje miejsca znaleźli tu w latach pięćdziesiątych mecenas Jan Kondracki, Wacław Pogorzelski i Mieczysław Rouba.

W tym miejscu należy przybliżyć sylwetki dwóch zasłużonych w tych latach dla Pułtusk adwokatów – Mieczysława Rzepińskiego i Mieczysława Rouba.

Mecenas Mieczysław Rzepiński studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w 1931 r. W czasie studiów ukończył także Podchorążówkę Ułanów w Grudziądzu. Do wybuchu wojny był radcą prawnym w Departamencie Finansów Ministerstwa Komunikacji. Po wybuchu wojny jako oficer WP uczestniczył w kampanii wrześniowej, a potem będąc członkiem Sztabu Generalnego WP, wraz z Rządem RP dostał się do Rumunii. Następnie przedostał się do Syrii, gdzie wstąpił do Brygady Strzelców Karpackich. Następnie we Francji służył w stopniu majora w armii Generała de Gaulla. Po zakończeniu wojny wrócił do Pułtusk, gdzie w latach 1949–1954 prowadził własną kancelarię adwokacką. Po rozwiązaniu prywatnych kancelarii adwokackich przez komunistyczne władze praktykował jako adwokat w pułtuskim Zespole Adwokackim. Był wielkim społecznikiem, działaczem klubu sportowego Nadnarwianka Pułtusk, Ligi Kobiet czy Związku Prawników Polskich. Działalność adwokacką zakończył w 1974 r. Zmarł w 1980 r.

Ciekawy życiorys miał też Mecenas Mieczysław Rouba. Urodził się w 1915 r. w rodzinnym majątku Michaliszki na Litwie. Studia prawnicze rozpoczął na Uniwersytecie Warszawskim, a ukończył na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Do Pułtusk trafił w latach pięćdziesiątych jako sędzia. Następnie rozpoczął praktykę adwokacką w Zespole Adwokackim. Tak jak jego kolega adw. Rzepiński, był wielkim społecznikiem. Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego był radnym w Pułtuskach przez trzy kadencje. Aktywnie działał w komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, współtworzył Towarzystwo Przyjaciół Bibliotek. Należał bez wątpienia do intelektualnej elity Pułtusk. Zmarł w 1974 r.

W latach sześćdziesiątych zespół zasilili adwokaci Franciszek Bogucki, Wanda Klott, Andrzej Kmiotek, Marian Bieniak, Piotr Kalinowski i Krystyna Umińska. Kolejne zmiany składu osobowego nastąpiły w latach siedemdziesiątych, dołączyli wówczas adwokaci Adam Ostaszewski, Halina Nagłowska, Jan Górliński i Alina Kozieradzka.

W latach osiemdziesiątych swoje życie zawodowe połączyli z zespołem adwokaci Barbara Orłowska, Ewa Hryniewicz i Sławomir Frelek.

W siedemdziesiątych i osiemdziesiątych latach największym wzięciem u klientów cieszyli się adwokaci Marian Bieniak i Piotr Kalinowski. Obaj byli znakomitymi prawnikami. Marian Bieniak był wybitnym specjalistą od spraw cywilnych, a Piotr Kalinowski – karnych. Zarówno jeden, jak i drugi byli wzorem do naśladowania przez młodszych kolegów, dla których byli mentorami i nauczycielami. W mieście mówiono wówczas, że jeżeli ktoś chce wygrać sprawę, to powinien go reprezentować jeden z nich. Obaj adwokaci angażowali się nie tylko w swoją pracę zawodową, ale także społeczną w ramach istniejących w mieście organizacji i stowarzyszeń, a także w samorządzie adwokackim.

W latach dziewięćdziesiątych po zmianie ustroju prywatne kancelarie znowu powróciły do łask. Pomimo tego do zespołu adwokackiego przybywali ciągle nowi członkowie. Wówczas znaleźli w nim swoje miejsca pracy adwokaci Waldemar Puławski, Sławomir Kazimierczak, Antoni Szymkuć, Małgorzata Kawalec, Jarosław Baniuk i Jacek Gutkowski. Z początkiem XXI wieku zespół przyjął do swojego grona adwokatów Ewę Gawęł, Kajetana Królika, Leszka Cieberę i Ilonę Pińkowską, która po kilku latach wykonywania zawodu adwokata znalazła się w gronie miejscowych sędziów.

Na przestrzeni lat składy osobowe zespołu stale się zmieniały, średnio jednorazowo pracowało w nim od sześciu do ośmiu adwokatów. Łącznie przez zespół przewinęło się trzydziestu trzech adwokatów. Większość z nich na stałe zamieszkiwała w Warszawie, a w Pułtuskę prowadzili tylko praktyki adwokackie. Z tego powodu ich zaangażowanie w życie miasta było z oczywistych względów ograniczone. Za to adwokaci, którzy na stałe mieszkali w Pułtuskę, tworzyli elitę intelektualną miasta. Mieszkańcami Pułtuskę byli adwokaci Michał Rouba, Mieczysław Rzepiński, Czesław Skinder, Zdzisław Konarzewski, Zbigniew Roze, Piotr Kalinowski, Ewa Hryniewicz, Ilona Pińkowska i Sławomir Kazimierczak, a także wykonujący zawód w Ciechanowie adwokaci Andrzej Wernikowski, Ireneusz Purgacz i Grzegorz Olczak. Do adwokatów mieszkających w Pułtuskę zaliczyć należy także adwokata Mariana Bieniaka, gdyż w Pułtuskę przez cały okres pracy wynajmował mieszkanie, a do swojej rodziny w Warszawie jeździł tylko w weekendy. Należy też wspomnieć o Jolancie Świdnickiej, która wprawdzie szefuje pułtuskiej Prokuraturze, ale swoją karierę prawniczą rozpoczęła jako aplikant w pułtuskim zespole adwokackim. Każdy z adwokatów angażował się w życie społeczne i kulturalne miasta, niektórzy – jak Ireneusz Purgacz – także w życie polityczne. Adwokat Ireneusz Purgacz niemal przez trzy dekady pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej. Wszyscy adwokaci stanowili dla mieszkańców swoisty wzorzec do naśladowania. Każdy pozostawił swój osobliwy ślad w historii miasta. Nie ma w mieście organizacji czy stowarzyszenia, w których nie działaliby adwokaci. Swoje przemyślenia wielu z nich publikowało na łamach miejscowej prasy. W formie

książkowej swoje wspomnienia opublikował adwokat Sławomir Kazimierczak. Dlatego ważne wydaje się, aby co najmniej przypomnieć ich nazwiska. Należy to uczynić, aby ocalić je od zapomnienia.

Przez ten długi okres funkcję kierownika Zespołu w różnych latach pełnili Witold Maklemburg, Zdzisław Konarzewski, Czesław Skinder, Andrzej Kmiołek, Piotr Kalinowski, Sławomir Frelek i Sławomir Kazimierczak, który sprawował ją przez niemal 30 lat.

Przypomnieć też należy duże zaangażowanie członków zespołu w działalność samorządową. W 1975 r. powstała Izba Adwokacka w Płocku, w której okręgu znaleźli się adwokaci z Pułtuska. W ukonstytuowanej pierwszej Radzie Adwokackiej funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego powierzono pułtuskiemu adwokatowi Andrzejowi Kmiołkowi.

Wieloletnimi członkami Okręgowej Rady Adwokackiej w Płocku byli poza adwokatem Andrzejem Kmiołkiem, adwokaci Marian Bieniak, Piotr Kalinowski i Sławomir Kazimierczak. Marian Bieniak i Piotr Kalinowski pełnili też funkcję vice dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej, a Sławomir Kazimierczak Rzecznika Dyscyplinarnego. Cała trójka uhonorowana została odznaczeniami Adwokatura Zasłużonym. Odznaczenie to jest dla każdego adwokata powodem do dumy i zadowolenia.

W marcu 2025 r. Zespół Adwokacki w Pułtusku po 70 latach działalności został rozwiązany. Powodem było zmniejszenie się liczby członków poniżej minimalnej, co uniemożliwiało prawnie jego funkcjonowanie. Likwidatorem zespołu został dotychczasowy jego kierownik adwokat Sławomir Kazimierczak. Z mapy miasta zniknęła bezpowrotnie najstarsza firma prawnicza w Pułtusku. Na jej gruzach powstały dwie kancelarie adwokackie ostatnich członków zespołu. Obecnie w Pułtusku działa kilkanaście kancelarii adwokackich i radcowskich, które zapewniają mieszkańcom pomoc prawną. W skali kraju zespoły adwokackie zrzeszają już tylko nielicznych adwokatów. Według Wikipedii w 2014 r. działało jedynie 21 zespołów, zrzeszających 104 adwokatów.

adw. Sławomir Kazimierczak

Autor jest adwokatem w Izbie Adwokackiej w Płocku.

The author is an attorney admitted to the Plock Bar Association.

Honorata Żółtowska-Szostek

Zespoły Adwokackie Izby Płockiej

Nowo powstała w 1975r. Izba Adwokacka w Płocku obejmująca obszar ówczesnego województwa płockiego i ciechanowskiego przejęła istniejące już od lat 50-tych XX w. Zespoły Adwokackie Izb Warszawskiej, Łódzkiej i Olsztyńskiej. W skład nowo utworzonej Izby Adwokackiej w Płocku weszły następujące Zespoły Adwokackie istniejące na danym terenie:

1. Zespół Adwokacki Nr 1 w Ciechanowie,
2. Zespół Adwokacki Nr 1 w Działdowie,
3. Zespół Adwokacki Nr 1 w Kutnie,
4. Zespół Adwokacki Nr 1 w Łęczycy,
5. Zespół Adwokacki Nr 1 w Mławie,
6. Zespół Adwokacki Nr 1 w Płocku,
7. Zespół Adwokacki Nr 2 w Płocku,
8. Zespół Adwokacki Nr 1 w Płońsku,
9. Zespół Adwokacki Nr 1 w Pułtusk.

W czasie dokonywanych przemian skutkujących powstaniem Izby Adwokackiej w Płocku nie istniał już Zespół Adwokacki Nr 1 w Gostyninie oraz Zespół Adwokacki Nr 1 w Sierpcu, później oba Zespoły zostały reaktywowane, po kolejnych przemianach administracyjnych przywracających istnienie Sądów Rejonowych w Gostyninie oraz Sierpcu.

Warto przypomnieć, iż historia samych Zespołów sięga najczęściej lat 50-tych XX wieku, kiedy to spośród prowadzących prywatną praktykę adwokatów tworzono Zespoły na mocy uchwał właściwych Rad Adwokackich w obrębie, których Zespół był tworzony.

Obowiązująca w latach 50-tych XX wieku ustawa z dnia 27.06.1950 r. o ustroju adwokatury, wskazywała w art. 68, iż adwokaci mogą w celu wykonywania zawodu łączyć się w Zespoły Adwokackie. Wykonywanie zawodu adwokata w ramach Zespołu nie

było wtedy obowiązkiem. Jednakże czasy były tego rodzaju, że wykonywanie zawodu w ramach Zespołu stanowiło główną formę wykonywania zawodu. Rada Adwokacka w Warszawie w 1955 r. uzasadniając słuszność tworzenia Zespołów wskazywała, iż „Zespoły Adwokackie są wyższą społeczną formą wykonywania czynności zawodowych adwokatury i mają w szczególności za zadanie uprzystępnienie udzielania w szerokim zakresie pomocy prawnej ludności pracującej miast i wsi”.

Praktycznie wszystkie Zespoły, które istniały już na terenach województwa płockiego i ciechanowskiego w 1975 r. i które przejmowała nowo utworzona Izba Adwokacka w Płocku, powstały już w 50-tych latach XX w. i na dzień 1.01.1976 r. tworzyły zorganizowane zespoły adwokatów wykonujących zawód w ten właśnie sposób.

W latach 50-tych XX w., kiedy powstawały Zespoły, borykały się zazwyczaj z ogromnymi problemami lokalowymi, początkowo bowiem zarówno w Ministerstwie Sprawiedliwości, jak i w Naczelnej Radzie Adwokackiej istniała tendencja do tego, aby umiejscawiać Zespoły w budynkach sądów. Często były z tym ogromne problemy, i Zespoły musiały wielokrotnie zmieniać swoje siedziby.

Przypomnieć warto, że Rada Adwokacka, w której obrębie Zespół miał swoją siedzibę, zajmowała się zaopatrywaniem Zespołów w artykuły papiernicze, druki pełnomocnictw, substytucji, obwolut do akt itp. Togi adwokatów również przyznawała Rada Adwokacka. Zdarzało się często, że nie każdy adwokat, członek Zespołu Adwokackiego posiadał swoją własną lub przydzieloną togę. Były Zespoły, które dysponowały 1 lub 2 togami na cały Zespół. Problem pojawiał się wtedy, gdy kilku adwokatów musiało z nich skorzystać w tym samym czasie. W aktach Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Płocku z tamtych czasów znajdujemy wniosek kierownika Zespołu o przydzielenie dodatkowych 6 tog, albowiem potrzebne są dla adwokatów przyjezdnych. Obecnie każdy z adwokatów ma co najmniej jedną togę, niektórzy dwie albo trzy. Toga tak jak biurko czy maszyna do pisania stanowiła wyposażenie Zespołu.

Członkowie Zespołu pomagali sobie również nawzajem i nie chodzi wyłącznie o zastępowanie się na sprawach, ale również pomoc finansową, np. dofinansowanie kosztów leczenia adwokatów w uzdrowiskach, sfinansowanie kosztów nagrobka. Pomagano nie tylko jednostkowym adwokatom, ale i również całym Zespołom. Takiej pomocy np. w 1970 r. Zespół Adwokacki w Ciechanowie udzielił Zespołowi Adwokackiemu Nr 28 w Warszawie, która to pomoc polegała na przekazaniu temu Zespołowi 1% obrotu Zespołu za miesiące wrzesień i październik 1970 r. Inny niż znany w dzisiejszych kancelariach był sposób rozliczania Zespołów, który pozwalał na taką pomoc, dochody Zespołu bowiem były, co do zasady, dochodami wspólnymi. Co do zasady wynagrodzenie od klienta było wpłacane na rzecz Zespołu, a nie konkretnego adwokata. Wynagrodzenia przyjmował kierownik lub upoważniona kasjerka. Z osiągniętych dochodów Zespół pokrywał koszty utrzymania oraz wypłacał adwokatom stosowne wygrodenia. Ograniczenia również dotyczyły liczny etatów w Zespole, nie

można było zostać członkiem Zespołu, gdy limit etatów na to nie pozwalał. Dlatego np. wielu adwokatów z Warszawy było członkami Zespołów Adwokackich w Płocku, Pułtusk czy Płońsku.

Nierzadko Zespoły pomagały dzieciom z Domów Dziecka dokonując np. wpłat na książeczkę mieszkaniową (np. Zespół adwokacki Nr 1 w Ciechanowie) lub przesyłając pieniądze celem wsparcia utrzymania Domu Dziecka. Zdarzały się również inne wsparcia finansowe, np. uchwalona przez Zespół dotacja na rzecz jubileuszu ORMO w 1970 r.

Każdy Zespół miał swojego opiekuna w osobie adwokata, który był wyznaczany przez Radę Adwokacką. Kierownicy Zespołów składali Radom Adwokackim sprawozdania z działalności Zespołów oraz przesyłali protokoły z Zebrań.

Obecnie Zespoły stanowią relikty przeszłości, który różnie jest kojarzony, gdyż w stosunku do obecnych czasów z pewnością stanowił formę ograniczenia wykonywania zawodu adwokata, uniemożliwiając swobodny wybór klienta czy wysokości wynagrodzenia. Z drugiej strony Zespół jednoczył środowisko prawnicze i wpływał pozytywnie na relacje koleżeńskie. Do dziś można usłyszeć od starszych adwokatów wspomnienia wspólnych spotkań opłatkowych, imprez andrzejkowych czy imienin. W Izbie Adwokackiej w Płocku jeszcze do 2025 r. działał ostatni Zespół Adwokacki w Pułtusk.

Obecnie zostały tylko wspomnienia.

adw. Honorata Żółtowska-Szostek

Autorka jest adwokatem w Izbie Adwokackiej w Płocku.

The author is an attorney admitted to the Płock Bar Association.

Pojęcia kluczowe: generatywna sztuczna inteligencja, adwokatura, etyka prawnicza

Piotr F. Piesiewicz

Zasady korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji w międzynarodowych i zagranicznych dokumentach dotyczących wykonywania zawodu adwokata. Wnioski dla Adwokatury Polskiej

ABSTRAKT

Artykuł analizuje zasady korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji w praktyce adwokackiej w świetle standardów międzynarodowych. Tezą jest, że regulacje międzynarodowe (CCBE), francuskie (CNB) i niemieckie (BRAB) są zasadniczo zbieżne z polskimi zasadami etyki adwokackiej. Autor wykazuje, że obowiązujące przepisy pozwalają oceniać wykorzystanie GenAI, a dalsze działania regulacyjne powinny opierać się na humanocentryzmie i neutralności technologicznej.

I. WSTĘP

Generatywna sztuczna inteligencja (dalej: GenAI) stała się w ostatnich latach jednym z najistotniejszych wyzwań regulacyjnych w zawodach prawniczych. Upowszechnienie narzędzi opartych na dużych modelach językowych, w szczególności po udostępnieniu ChatGPT w listopadzie 2022 r., zapoczątkowało szybki proces adaptacji tej technologii przez adwokatów, a w konsekwencji reakcji europejskich samorządów zawodowych oraz organizacji międzynarodowych. Umożliwiło to sprawne generowanie tekstów o charakterze prawnym, przy jednoczesnym ujawnieniu specyficznych ryzyk, zwłaszcza w zakresie błędów, pozornej wiarygodności oraz wytwarzania treści nieistniejących, określanych w literaturze jako halucynacje. Zjawiska te znajdują odzwierciedlenie w literaturze, która wskazuje na zmianę modelu praktyki i edukacji prawniczej oraz podkreśla znaczenie nowych kompetencji, procedur weryfikacyjnych i odpowiedzialności człowieka za rezultat użycia narzędzi. Równolegle rozwijają się badania empiryczne dotyczące jakości i niezawodności rozwiązań opartych

na GenAI w zastosowaniach prawniczych¹. Ponadto zwraca się przy tym uwagę, że zawody prawnicze, oparte na relacji zaufania z klientem i osadzone w silnym systemie wartości, są szczególnie podatne na napięcia generowane przez zastosowanie narzędzi generatywnych². Relatywnie rzadko przedmiotem pogłębionej analizy pozostaje natomiast sposób, w jaki same samorządy zawodowe formułują swoje odpowiedzi na te wyzwania w postaci zasad zawodowych, a także to, jaka „wewnętrzna aksjologia” ujawnia się w treści tych dokumentów³. Niniejszy tekst podejmuje próbę wypełnienia wskazanej luki badawczej, koncentrując się na zagadnieniu wartości i zasad korzystania z GenAI, które są wyrażone w międzynarodowych i zagranicznych zasadach wykonywania zawodu adwokata, oraz na ustaleniu, jakie wnioski z tej analizy mogą mieć znaczenie dla Adwokatury Polskiej. Punktem wyjścia jest założenie, że zagraniczne i międzynarodowe przewodniki dotyczące wykorzystania GenAI, opracowywane przez krajowe samorządy adwokackie oraz organizacje międzynarodowe, nie mają wyłącznie charakteru technicznych zaleceń, lecz odzwierciedlają określoną wizję roli adwokata w realiach społeczeństwa cyfrowego oraz sposobu ochrony podstawowych wartości wykonywania zawodu. W związku z tym jako materiał referencyjny do analizy przyjęto dokumenty opracowane przez *Council of Bars and Law Societies of Europe* (dalej: CCBE), adwokaturę niemiecką (*Bundesrechtsanwaltskammer* – dalej: BRAK) oraz adwokaturę francuską (*Conseil national des barreaux* – dalej: CNB). Punktem wyjścia dla rozważań jest analiza przewodnika *CCBE Guide on the use of*

1 L. Robb, R. Hews, F. Deane, M. Guihot, J. Farry, A. Kennedy, *It's the End of the World as We Know It: Generative Artificial Intelligence and the Changing Landscape of Legal Practice and Education*, „UNSW Law Journal” 2025, t. 48, nr 4, s. 1129–1164, <https://www.austlii.edu.au/cgi-bin/viewdoc/au/journals/UNSWLJ/2025/38.html> (dostęp: 28.01.2026 r.); V. Magesh, F. Surani, M. Dahl, M. Suzgun, C. D. Manning, D. E. Ho, *Hallucination-Free? Assessing the Reliability of Leading AI Legal Research Tools*, „Journal of Empirical Legal Studies” 2025, t. 22, nr 2, s. 216–242, DOI: 10.1111/jels.12413; H. Surden, *ChatGPT, Large Language Models, and Law*, „Fordham Law Review” 2024, t. 92, nr 5, s. 1941–1972, <https://ir.lawnet.fordham.edu/flr/vol92/iss5/9/> (dostęp: 28.01.2026 r.); X. Zhao, A. Cox, L. Cai, *ChatGPT and the Digitisation of Writing*, „Humanities and Social Sciences Communications” 2024, t. 11, art. 482, DOI: 10.1057/s41599-024-02904-x; S. D. Becerra, *The Rise of Artificial Intelligence in the Legal Field: Where We Are and Where We Are Going*, „Journal of Business, Entrepreneurship and the Law” 2018, t. 11, nr 1, s. 27–56, <https://digitalcommons.pepperdine.edu/jbel/vol11/iss1/2> (dostęp: 28.01.2026 r.); A. B. Cyphert, *A Human Being Wrote This Law Review Article: GPT-3 and the Practice of Law*, „UC Davis Law Review” 2021, t. 55, s. 401–457, https://lawreview.law.ucdavis.edu/sites/g/files/dgvnks15026/files/media/documents/55-1_Cyphert.pdf (dostęp: 28.01.2026 r.).

2 K. Terzidou, *Generative AI Systems in Legal Practice: Offering Quality Legal Services While Upholding Legal Ethics*, „International Journal of Law in Context” 2025, t. 21, s. 431–452, DOI: 10.1017/S1744552325000047; B. Custers, H. Lahmann, B. I. Scott, *From Liability Gaps to Liability Overlaps: Shared Responsibilities and Fiduciary Duties in AI and Other Complex Technologies*, „AI & Society” 2025, t. 40, s. 4035–4050, DOI: 10.1007/s00146-024-02137-1; S. Afroogh, A. Akbari, E. Malone, M. Kargar, H. Alambegi, *Trust in AI: Progress, Challenges, and Future Directions*, „Humanities and Social Sciences Communications” 2024, t. 11, art. 1568, DOI: 10.1057/s41599-024-04044-8.

3 Zob. także J.G. Browning, *Robot Lawyers Don't Have Disciplinary Hearings—Real Lawyers Do: The Ethical Risks and Responses in Using Generative Artificial Intelligence*, „Georgia State University Law Review” 2024, t. 40, nr 4, s. 917–973, <https://www.iadclaw.org/assets/1/6/6.1-Browning-RobotLawyersFINAL.pdf> (dostęp: 28.01.2026 r.); A. M. Perlman, *The Legal Ethics of Generative AI*, „Suffolk University Law Review” 2024, t. 57, https://bpb-us-e1.wpmucdn.com/sites.suffolk.edu/dist/3/1172/files/2025/02/1FINALPerlmanArticle_WDFf.pdf (dostęp: 28.01.2026 r.); A. Bucher, *Navigating the Power of Artificial Intelligence in the Legal Field*, „Houston Law Review” 2025, t. 62, nr 4, s. 819–842, <https://houstonlawreview.org/article/137782-navigating-the-power-of-artificial-intelligence-in-the-legal-field> (dostęp: 28.01.2026 r.).

generative AI by lawyers z dnia 2.10.2025 r.⁴ (dalej: Przewodnik CCBE), który odwołuje się *explicite* do Kodeksu Prawników Europejskich (dalej: Kodeks CCBE)⁵, Karty Podstawowych Zasad Prawnika Europejskiego⁶ (dalej: Karta CCBE) oraz dokumentu CCBE *Model Code of Conduct*⁷. Dokument ten nie ustanawia nowych norm, lecz interpretuje istniejące obowiązki adwokata w kontekście wykorzystania GenAI. Analizę należy więc rozpocząć od rekonstrukcji katalogu zasad, do których odnosi się Przewodnik CCBE, które następnie będą stanowić podstawę porównania z rozwiązaniami przyjętymi przez adwokatwę francuską w dokumencie *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique*⁸ (dalej: Przewodnik CNB) oraz adwokatwę niemiecką w dokumencie *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)*⁹ (dalej: Przewodnik BRAK). Przyjęcie jako punktu wyjścia zasad wynikających z Kodeksu CCBE wynika z faktu, że CCBE jako organizacja zrzeszająca samorządy prawnicze państw europejskich formułuje zasady o charakterze ponadnarodowym, które mogą być wspólnym punktem odniesienia dla krajowych samorządów zawodowych. Założenie to znajduje potwierdzenie także w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej nr 20/2014 z dnia 22.11.2014 r. w sprawie stosowania Kodeksu Postępowania Prawników Europejskich, w której, odwołując się do zobowiązań wobec klientów, organów wymiaru sprawiedliwości i społeczeństwa, zaakcentowano znaczenie europejskich zasad etyki zawodowej, opartych na takich wartościach jak niezależność, zaufanie, godność zawodu oraz tajemnica zawodowa, jako istotnego punktu odniesienia dla krajowych zasad wykonywania zawodu adwokata¹⁰. Z kolei analiza dokumentów BRAK i CNB umożliwia zbadanie sposobu, w jaki podobne wartości i problemy są konkretyzowane na poziomie krajowym. W konsekwencji należy przyjąć, że celem artykułu jest rekonstrukcja i porównanie katalogu chronionych wartości oraz odpowiadających im zasad postępowania, a następnie sformułowanie wniosków istotnych z perspektywy kształtowania zasad wykonywania zawodu adwokata w Polsce. Analiza opiera

4 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers*, 2.10.2025 r., https://www.ccbe.eu/fileadmin/speciality_distribution/public/documents/IT_LAW/ITL_Guides_recommendations/EN_ITL_20251002_CCBE-guide-on-the-use-of-the-use-of-generative-AI-for-lawyers.pdf (dostęp: 4.02.2025 r.).

5 Kodeks Etyki Prawników Europejskich, https://www.brrp.pl/pdf/Kodeks_Etyki_Prawniki%C3%B3w_Europejskich.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.).

6 CCBE, *Charter of Core Principles of the European Legal Profession and Code of Conduct for European Lawyers*, Bruksela 2019, https://www.ccbe.eu/fileadmin/speciality_distribution/public/documents/DEONTOLOGY/DEON_CoC/EN_DEON_CoC.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.).

7 *Model Code of Conduct for European Lawyers*, https://www.ccbe.eu/fileadmin/speciality_distribution/public/documents/DEONTOLOGY/DEON_CoC/EN_DEONTO_2021_Model_Code.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.).

8 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique*, 1re éd., septembre 2024, https://encyclopedie.avocat.fr/GEIDFile/CNB_GT_IntelligenceArtificielle_2024.pdf?Archive=132021395020&File=Telecharger_le_guide_ici&verif=480312480318473152480453470029450537479434481413488828482498 (dostęp: 5.02.2026 r.).

9 BRAK, *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)*, Stand: Dezember 2024, https://www.brak.de/fileadmin/service/publikationen/Handlungshinweise/BRAK_Leitfaden_mit_Hinweisen_zum_KI-Einsatz_Stand_12_2024.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.).

10 Uchwała Nr 20/2014 Naczelnej Rady Adwokackiej, 22.11.2014 r., https://www.nra.pl/admin/wgrane_dokumenty/UCHWALA_Nr_20-2014.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.).

się na hipotezie, zgodnie z którą zagraniczne i międzynarodowe regulacje dotyczące wykorzystania GenAI są w zasadniczym zakresie zbieżne z polskimi zasadami etyki zawodowej adwokatów. Na tej podstawie sformułowano następujące pytania badawcze: jakie zasady etyczne zostały ujęte w dokumentach CCBE, BRAK i CNB w związku z korzystaniem z GenAI, w jakim stopniu przyjęte w tych dokumentach konstrukcje aksjologiczno-normatywne są ze sobą zbieżne oraz w jakim zakresie zagraniczne zasady mogą stanowić punkt odniesienia dla dalszych prac nad regulacją korzystania z GenAI w polskiej adwokaturze.

II. ZASADY WYKONYWANIA ZAWODU ADWOKATA A GENAI W DOKUMENTACH CCBE, CNB ORAZ BRAK

We wprowadzającej części przewodnika CCBE wprost wskazuje się, że korzystanie z generatywnej sztucznej inteligencji „angażuje kilka podstawowych zasad wykonywania zawodu prawnika”, spośród których „najważniejszymi (...) są poufność oraz kompetencja zawodowa”. Dokument rozwija następnie inne zasady wyraźnie wynikające z Kodeksu Prawników Europejskich, w szczególności niezależność, transparentność wobec klienta oraz szereg „innych podstawowych zasad”, takich jak godność i honor zawodu, lojalność wobec klienta, poszanowanie rządów prawa oraz unikanie konfliktu interesów¹¹.

II.I. POUFNOŚĆ I TAJEMNICA ZAWODOWA

Zgodnie z pkt 2.3.1 Kodeksu CCBE istota roli prawnika polega na uzyskiwaniu od klienta informacji, których klient nie ujawniłby innym osobom, przy jednoczesnej gwarancji ich zachowania w poufności. Bez takiej pewności nie może powstać relacja zaufania, stanowiąca konieczny warunek wykonywania zawodu. Poufność została przy tym określona jako „pierwszorzędne i fundamentalne prawo i obowiązek prawnika”, służące zarówno interesom klienta, jak i interesom wymiaru sprawiedliwości, a tym samym wymagające szczególnej ochrony ze strony państwa (pkt 2.3.1). Obowiązek ten obejmuje wszelkie informacje uzyskane w związku z wykonywaniem działalności zawodowej, ma charakter nieograniczony w czasie oraz rozciąga się na współpracowników i osoby zaangażowane w świadczenie pomocy prawnej (pkt 2.3.2–2.3.4). Jednocześnie, w ślad za Kodeksem CCBE, Przewodnik CCBE wskazuje, że obowiązek poufności „należy do najważniejszych obowiązków zawodowych i stanowi podstawę relacji zaufania między adwokatem a klientem w państwie rządzonym zasadą praworządności”¹².

11 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 4–6.

12 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 16.

Na gruncie Przewodnika CCBE zasada poufności zostaje przełożona na konkretne obowiązki adwokata w związku z korzystaniem z GenAI. Dokument wskazuje w szczególności, że do narzędzi GenAI nie należy wprowadzać danych osobowych, informacji poufnych ani innych danych dotyczących klienta, jeżeli nie zostały zapewnione odpowiednie gwarancje umowne i techniczne. Jednocześnie podkreśla się, że adwokat ponosi odpowiedzialność już na etapie wprowadzania danych do systemu, co oznacza konieczność rozumienia sposobu ich przetwarzania, w tym ewentualnego wykorzystywania danych do trenowania modeli lub ich udostępniania podmiotom trzecim. Przewodnik formułuje ponadto obowiązek analizy warunków korzystania z danego narzędzia, właściwej konfiguracji jego ustawień oraz stosowania środków ochrony, takich jak klauzule poufności, mechanizmy braku retencji danych (*zero data retention*), umowy powierzenia przetwarzania danych czy rozwiązania funkcjonujące w bezpiecznym środowisku kontrolowanym przez kancelarię. Dbałość o poufność zostaje przy tym powiązana z przestrzeganiem standardów cyberbezpieczeństwa oraz przepisów o ochronie danych osobowych¹³.

Analogiczne podejście znajduje odzwierciedlenie w wytycznych francuskiej i niemieckiej adwokatury dotyczących korzystania z systemów GenAI. Francuski Przewodnik CNB formułuje kategoryczny zakaz przekazywania systemom GenAI danych objętych tajemnicą zawodową (*secret professionnel*) oraz wiąże ten zakaz z obowiązkiem takiej konfiguracji i doboru narzędzi, które minimalizują ryzyko utraty kontroli nad informacjami wrażliwymi. W ten sposób tajemnica zawodowa zostaje powiązana z zarządzaniem ryzykiem technologicznym¹⁴. Z kolei wytyczne BRAK ujmują tę problematykę w kategoriach jednoznacznych obowiązków wynikających z § 43 i § 43a BRAO¹⁵. Podkreślają one zakaz przekazywania informacji związanych z klientem dostawcom narzędzi bez spełnienia przesłanek określonych w § 43e BRAO, a także obowiązek stosowania anonimizacji i pseudonimizacji oraz szczególnych zabezpieczeń przy korzystaniu z usługodawców z państw trzecich spoza UE¹⁶.

II.II. KOMPETENCJE ZAWODOWE

Zgodnie z pkt 5.8 Kodeksu CCBE: „biorąc pod uwagę europejski wymiar swojego zawodu, prawnicy powinni dbać o stan swojej wiedzy i umiejętności zawodowych oraz je rozwijać”. Przepis ten wskazuje na obowiązek ciągłego doskonalenia kompetencji zawodowych (*Professional competence*). Na tej podstawie, a także w nawiązaniu do

13 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 16–18.

14 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 26–32.

15 *Bundesrechtsanwaltsordnung* – Federalna ustawa o adwokaturze, regulująca status i wykonywanie zawodu adwokata oraz podstawowe obowiązki zawodowe, <https://www.gesetze-im-internet.de/brao/> (dostęp: 28.01.2026 r.).

16 BRAK, *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)...*, s. 2–4.

jednej z podstawowych zasad Karty CCBE (*core principle (g)*), zgodnie z którą „prawnik powinien być świadomy korzyści i ryzyk związanych z wykorzystywaniem odpowiednich technologii w swojej praktyce”, Przewodnik CCBE formułuje spójny zespół wymogów dotyczących korzystania z narzędzi GenAI w praktyce prawniczej. Obejmują one w szczególności obowiązek osobistej odpowiedzialności za treść udzielanych porad i składanych oświadczeń, stałego aktualizowania wiedzy i umiejętności zawodowych oraz nadążania za zmianami prawa i środowiska technologicznego, obowiązek posiadania wystarczającej wiedzy o wykorzystywanych narzędziach technicznych, w tym GenAI, obejmującej rozumienie ich możliwości, ograniczeń oraz związanych z nimi ryzyk, a także obowiązek korzystania ze szkoleń, materiałów edukacyjnych oraz zaleceń izb i samorządów zawodowych. Kluczowym elementem pozostaje przy tym obowiązek weryfikacji wyników generowanych przez GenAI przed ich wykorzystaniem w pracy zawodowej, wszędzie tam, gdzie charakter danej czynności tego wymaga¹⁷.

W niemieckim Przewodniku BRAK obowiązek sumiennego wykonywania zawodu oraz osobistego świadczenia pomocy prawnej połączono z wymogiem samodzielnej i odpowiedzialnej weryfikacji oraz ostatecznej kontroli rezultatów generowanych przez systemy GenAI. Oznacza to, że narzędzia GenAI mogą jedynie wspierać pracę adwokata, nie mogą natomiast zastępować jego osobistej oceny prawnej. Wprost wskazano, że prawnik zachowuje pełną odpowiedzialność za treść pism, opinii i innych wypowiedzi zawodowych, a nieweryfikowany wynik GenAI nie spełnia standardu należytej staranności¹⁸. Dodatkowo, poprzez odwołanie art. 4 do aktu w sprawie sztucznej inteligencji¹⁹, przewodnik BRAK posługuje się pojęciem „kompetencji w zakresie AI” i wskazuje na wymóg organizowania w kancelarii odpowiednich szkoleń, instrukcji oraz, w razie potrzeby, systemu zarządzania ryzykiem. Z kolei francuski Przewodnik CNB wskazuje, że GenAI nie stanowi wiarygodnego źródła informacji, lecz narzędzie generowania treści, które z natury obarczone są ryzykiem błędów, uprzedzeń oraz tzw. halucynacji, a w konsekwencji wymagają każdorazowo krytycznej oceny, korekty i weryfikacji przez adwokata przed wykorzystaniem w pracy zawodowej²⁰. Równocześnie przewodnik akcentuje znaczenie rozumienia architektury i ograniczeń GenAI²¹, szkolenia się w zakresie formułowania zapytań²² oraz systematycznego

17 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 18–19.

18 BRAK, *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)...*, s. 2–3.

19 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13.06.2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji). Tekst mający znaczenie dla EOG (Dz.U. UE. L. z 2024 r. poz. 1689).

20 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 19–23 oraz s. 33–34.

21 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 8–15.

22 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 27–29.

podnoszenia kompetencji całego zespołu kancelarii²³, tak aby adwokat rzeczywiście dysponował wystarczającą wiedzą o narzędziu, którym się posługuje.

II.III. NIEZALEŻNOŚĆ ADWOKATA

Odwołanie się w przewodniku CCBE do zasady niezależności (*Independence*) znajduje bezpośrednie oparcie w treści Kodeksu CCBE. Zgodnie z pkt 2.1.1 tego dokumentu różnorodność obowiązków wykonywanych przez prawnika wymaga od niego absolutnej niezależności oraz wolności od wpływów, w szczególności wynikających z interesów osobistych lub nacisków zewnętrznych. Zasada ta została również wyraźnie ujęta w Karcie CCBE jako jedna z podstawowych zasad wykonywania zawodu (*principle (a)*). Niezależność w Kodeksie CCBE jest ujmowana jako warunek zaufania do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, porównywalny z bezstronnością sędziego, oraz jako fundament rzetelnego wykonywania zawodu (pkt. 2.1.1. zd. drugie Kodeksu CCBE). W konsekwencji prawnik powinien unikać wszelkich ograniczeń własnej niezależności i nie odstępować od norm zawodowych w celu spełnienia zadowolenia klienta, sądu lub osób trzecich. Kodeks CCBE akcentuje przy tym uniwersalny charakter tej zasady. Zgodnie z pkt 2.1.2 niezależność ma znaczenie zarówno w sprawach spornych, jak i niespornych, a porada prawna traci swoją wartość, jeżeli jest motywowana chęcią uzyskania aprobaty, realizacją interesu własnego lub podporządkowaniem się presji zewnętrznej.

Wyzwania w zakresie ochrony niezależności koncentrują się przede wszystkim wokół problemu zachowania obiektywizmu zawodowego, który może zostać osłabiony przez sposób funkcjonowania algorytmów, w tym przez zjawiska takie jak uprzedzenia (*bias*) oraz sykofancja²⁴. Systemy te mogą bowiem generować rekomendacje utrwalające istniejące uprzedzenia lub nieuwzględniające w wystarczającym stopniu indywidualnych okoliczności sprawy klienta. W rezultacie prawnicy korzystający z takich narzędzi narażeni są na przejmowanie tych zniekształceń, co może wpływać na sposób wykonywania czynności zawodowych oraz osłabiać obowiązek udzielania bezstronnych porad prawnych²⁵. Przewodnik zwraca ponadto uwagę na ryzyko nadmiernego polegania na wynikach generowanych przez AI (tzw. *automation complacency*), prowadzącego do zastępowania samodzielnej oceny prawnika zautomatyzowanymi wnioskami, zwłaszcza przy niewystarczającej weryfikacji ich poprawności²⁶. Może to prowadzić do faktycznego uzależnienia praktyki zawodowej od rozwiązań oferowanych

23 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 35–36.

24 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 14 oraz s. 19.

25 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 21.

26 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 19.

przez nielicznych dostawców technologicznych²⁷. Natomiast w szerszej perspektywie zagrożenie dla niezależności zawodu wiąże się z koncentracją rynku w rękach wąskiej grupy firm technologicznych, które dzięki swojej pozycji mogą narzucać warunki korzystania z narzędzi, wpływając pośrednio na sposób świadczenia pomocy prawnej²⁸.

Podobne stanowisko zajmują adwokatura francuska oraz niemiecka, które w swoich przewodnikach szczegółowo opisują zagrożenia związane z korzystaniem z AI. Jako jedno z podstawowych zagrożeń dla niezależności adwokatów CNB wskazuje problem uprzedzeń, rozróżniając ich dwa zasadnicze rodzaje, tj. „uprzedzenia systemowe” (*biais de conception*), wynikające z niereprezentatywnych danych treningowych i mogące prowadzić do powielania stereotypów oraz dyskryminacji, oraz „uprzedzenia poznawcze użytkownika” (*biais cognitifs personnels*)²⁹. Te drugie są zbliżone do wskazanego wyżej zjawiska sykofancji i polegają na tym, że osoba formułuje zapytanie w sposób sugerujący określoną odpowiedź, a narzędzie, dążąc do statystycznego dopasowania, jedynie potwierdza jego błędne założenie, zamiast przedstawić obiektywną i krytyczną analizę³⁰. CNB zwraca także uwagę na problem halucynacji, rozumianych jako „wyniki błędne lub fakty wymaginowane”, wskazując na niebezpieczną rozbieżność między pozorną wiarygodnością (*vraisemblance*) tekstu a jego nieprawdziwością³¹. Podobnie BRAK podkreśla, że modele językowe, opierające się na rachunku prawdopodobieństwa, mogą tworzyć treści logicznie spójne, lecz faktycznie fałszywe (*Halluzinationen*)³². Ze względu na łatwość i szybkość generowania tekstu zjawisko to stanowi pułapkę poznawczą, prowadzącą do bezkrytycznego przyjmowania fałszywych przesłanek. W efekcie prawnicy korzystający z takich narzędzi mogą przejmować powstające w ten sposób zniekształcenia, co wpływa na swobodę i niezależność udzielanych porad. Wytyczne zwracają także uwagę na ryzyko nadmiernego polegania na wynikach generowanych przez AI (*automation complacency*), polegające na zastępowaniu samodzielnej oceny prawnika zautomatyzowanymi wnioskami, zwłaszcza bez wystarczającej weryfikacji ich poprawności. We francuskiej doktrynie zjawisko to określane jest jako „lenistwo intelektualne” (*paresse intellectuelle*), czyli bezkrytyczne przyjmowanie rezultatów bez ich pogłębionej analizy³³.

Zarówno CNB, jak i BRAK podkreślają w tym kontekście, że adwokat musi weryfikować i sprawdzać efekty pracy GenAI³⁴. BRAK wywodzi ten obowiązek bezpośrednio

27 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 19.

28 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 21.

29 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 20.

30 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 21.

31 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 19, 21.

32 BRAK, *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)...*, s. 2.

33 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 21.

34 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 33.

z § 43 federalnej ustawy o adwokaturze (BRAO), wskazując na konieczność „weryfikacji na własną odpowiedzialność” (*eigenverantwortliche Überprüfung*) oraz przeprowadzenia kontroli końcowej (*Endkontrolle*) każdego rezultatu wygenerowanego przy wsparciu AI³⁵. Dodatkowo CNB zwraca uwagę, że nadmierne poleganie na takich narzędziach Gen AI może prowadzić do uzależnienia praktyki zawodowej od rozwiązań oferowanych przez nielicznych dostawców technologicznych. W przewodniku CNB zwrócono uwagę na dominację przedsiębiorstw amerykańskich³⁶, wskazując na ryzyko „utruty suwerenności” (*perte de souveraineté*) oraz erozji kultury prawa kontynentalnego na rzecz wzorców anglosaskich³⁷.

II.IV. LOJALNOŚĆ, UNIKANIE KONFLIKTU INTERESÓW, TRANSPARENTNOŚĆ I GODNOŚĆ ZAWODOWA

W odniesieniu do lojalności wobec klienta przewodnik CCBE wskazuje na ryzyko techniczne wynikające ze specyfiki modeli językowych. Systemy te mogą być trenowane na danych pochodzących od wielu klientów, a w przypadku rozwiązań chmurowych także danych pochodzących od wielu kancelarii. Rodzi to niebezpieczeństwo „niezamierzonego współdzielenia informacji” (*inadvertent information sharing*), w którym dane jednego podmiotu mogą wpływać na wyniki generowane dla innego, co w konsekwencji może prowadzić do konfliktu interesów³⁸. Z tej perspektywy prawnik powinien weryfikować, czy mechanizm działania narzędzia nie stwarza ryzyka wykorzystania lub ujawnienia informacji pochodzących od innych klientów lub podmiotów, co mogłoby naruszać interesy mocodawcy³⁹. Ponadto lojalność, rozumiana jako nakaz działania w najlepszym interesie klienta, wyklucza posługiwanie się niezweryfikowanymi wynikami pracy systemów AI (*unverified outputs*). Wykorzystywanie błędnych lub wprowadzających w błąd rezultatów generowanych przez takie narzędzia należy traktować jako działanie na szkodę klienta oraz naruszenie relacji opartej na zaufaniu, o czym była już mowa powyżej⁴⁰.

W zakresie transparentności przewodnik CCBE nie formułuje obowiązku informowania klienta o każdym technicznym aspekcie świadczenia usługi, lecz posługuje się konstrukcją opartą na racjonalnym założeniu dotyczącym stanowiska klienta. Prawniki powinni zapewnić przejrzystość (*make sure to be transparent*) wówczas, gdy „można racjonalnie założyć, że poinformowany klient wyraziłby sprzeciw” (*if it can*

35 BRAK, *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)*..., s. 2.

36 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique*..., s. 28.

37 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique*..., s. 20.

38 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers*..., s. 20.

39 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers*..., s. 20.

40 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers*..., s. 19.

reasonably be assumed that an informed client would object), postawiłby określone warunki lub miał inne zastrzeżenia wobec użycia GenAI w danym celu. Takie ujęcie ma na celu ochronę interesów klienta, przyznając mu wpływ na decyzję o wykorzystaniu technologii w jego sprawie, przy jednoczesnym unikaniu nadmiernego formalizmu⁴¹. W przewodniku BRAK wskazuje się na brak obowiązku informowania klienta o korzystaniu z narzędzi AI, traktując transparentność jako praktykę „godną polecenia” (*empfehlenswert*)⁴². Natomiast w przewodniku CNB nie sformułowano reguł postępowania w tym zakresie, pozostawiając ich doprecyzowanie na czas późniejszy⁴³.

Szczegółne znaczenie mają wartości godności zawodu, praworządności oraz rzetelnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości (*the dignity and honour of the legal profession, respect for the rule of law and the fair administration of justice*). Ochrona tych dóbr wiąże się z pełną odpowiedzialnością prawnika za treść przedkładaną sądowi lub klientowi. Przewodnik jednoznacznie wskazuje, że posługiwanie się niezweryfikowanymi wynikami (*using unverified outputs*) nie może być traktowane jedynie jako błąd w warsztacie, lecz stanowi naruszenie godności profesji, narażające prawnika na odpowiedzialność dyscyplinarną (*professional misconduct*) poprzez obrazę sądu (*contempt of court*) oraz utratę reputacji zawodowej⁴⁴.

III. KORZYSTANIE Z NARZĘDZI GENAI A ZASADY UJĘTE W KEA

Odnosząc wnioski płynące z analizy regulacji zagranicznych na grunt krajowy, należy zauważyć, że choć polski Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu nie zawiera norm bezpośrednio odnoszących się do technologii, to jednak zasady w nim zawarte umożliwiają wyprowadzanie określonych obowiązków adwokata także w odniesieniu do korzystania z narzędzi GenAI. W tym sensie podstawowe zasady etyczne wykonywania zawodu zachowują swoją aktualność również w warunkach cyfrowej transformacji praktyki prawniczej. Jednocześnie jednak skala i powszechność wykorzystania tego rodzaju narzędzi uzasadniają potrzebę pogłębionej refleksji nad adekwatnością obowiązujących regulacji, co zostanie rozwinięte w części poświęconej wnioskowi dla Adwokatury Polskiej.

III.I. GODNOŚĆ ZAWODU (§ 1 UST. 2 KEA)

Nie ulega wątpliwości, że podstawową zasadą wyznaczającą ramy dopuszczalnych zachowań adwokata w związku z korzystaniem z narzędzi GenAI pozostaje norma

41 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 20.

42 BRAK, *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)...*, s. 4–5.

43 CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique...*, s. 34.

44 CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers...*, s. 19.

zawarta w § 1 ust. 2 KEA. Przepis ten stanowi, że „naruszeniem godności zawodu adwokackiego jest takie postępowanie adwokata, które mogłoby go poniżyć w opinii publicznej lub poderwać zaufanie do zawodu”. Nieumiejętne, a tym bardziej nieodpowiedzialne korzystanie z narzędzi GenAI może prowadzić do utraty zaufania do zawodu lub samego poniżenia adwokata⁴⁵. Zagrożenie dla godności zawodu ujawnia się w tym kontekście przede wszystkim w sytuacji rezygnacji z samodzielnej oceny prawniczej na rzecz bezkrytycznego polegania na systemach AI⁴⁶. Przykładowo można wskazać, że wprowadzanie do obrotu prawnego treści generowanych przez algorytm, zawierających błędy merytoryczne lub tzw. halucynacje, podważa zaufanie do adwokata jako gwaranta rzetelności⁴⁷. Adwokat, który nie weryfikuje wyników działania systemu, sprowadza swoją rolę do funkcji technicznej, co pozostaje w sprzeczności z istotą wykonywanego zawodu⁴⁸. Ponadto sprzyja utrwalaniu wizerunku adwokata pozbawionego samodzielności i osobistej odpowiedzialności za swoje działania.

III.II. TAJEMNICA ZAWODOWA (§ 19 UST. 6 KEA)

Ochrona tajemnicy zawodowej w związku z korzystaniem z narzędzi GenAI znajduje swoje bezpośrednie oparcie w § 19 ust. 6 KEA. Przepis ten stanowi, że „przekazywanie informacji objętych tajemnicą zawodową za pomocą elektronicznych i podobnych środków przekazu wymaga zachowania szczególnej ostrożności i uprzedzenia klienta o ryzyku związanym z zachowaniem poufności przy wykorzystaniu tych środków”. Treść tego przepisu prowadzi do dwóch zasadniczych wniosków. Po pierwsze, formułuje on obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Pojęcie to w odniesieniu do narzędzi GenAI nie może ograniczać się wyłącznie do zabezpieczeń przed dostępem osób nieuprawnionych, lecz obejmuje również obowiązek weryfikacji sposobu przetwarzania danych przez dostawcę usługi. W szczególności wprowadzenie informacji dotyczących sprawy klienta do otwartego narzędzia AI, które zastrzega w regulaminie możliwość wykorzystywania danych wejściowych do trenowania modeli, należy traktować jako naruszenie § 19 ust. 6 KEA. „Szczególna ostrożność” oznacza zatem obowiązek analizy regulaminów oraz ustawień prywatności narzędzia przed jego wykorzystaniem⁴⁹. Po drugie, przepis ten statuuje obowiązek informacyjny wobec klienta, polegający na uprzedzeniu go o ryzyku związanym z wykorzystaniem środków

45 J. Rogers, F. Bell, *The Ethical AI Lawyer: What is Required of Lawyers When They Use Automated Systems?*, „Law, Technology and Humans” 2019, t. 1, nr 1, s. 87, DOI: 10.5204/ltj.v1i0.1324.

46 M. Dahl, V. Magesh, M. Suzgun, D. E. Ho, *Large Legal Fictions: Profiling Legal Hallucinations in Large Language Models*, „Journal of Legal Analysis” 2024, t. 16, nr 1, s. 64–66, DOI: 10.1093/jla/lae003.

47 M. Dahl, V. Magesh, M. Suzgun, D. E. Ho, *Large Legal Fictions...*, s. 66.

48 J. Rogers, F. Bell, *The Ethical AI Lawyer...*, s. 86–87.

49 I. Ullah, N. Hassan, S. S. Gill, B. Suleiman, T. A. Ahanger, Z. Shah, J. Qadir, S. S. Kanhere, *Privacy Preserving Large Language Models: ChatGPT Case Study Based Vision and Framework*, „IET Blockchain” 2024, t. 4, nr S1, s. 707, DOI: 10.1049/blc2.12091.

elektronicznych. Dawniej ryzyko to wiązano przede wszystkim z możliwością dostępu do danych, natomiast w przypadku GenAI polega ono głównie na ich utrwalaniu oraz wtórnym wykorzystywaniu. Obejmuje ono w szczególności możliwość wykorzystania danych do trenowania modeli, ryzyko niezamierzonego współdzielenia informacji z innymi użytkownikami oraz utratę kontroli nad danymi w związku z ich przetwarzaniem w infrastrukturze chmurowej, często zlokalizowanej poza Europejskim Obszarem Gospodarczym.

III.III. SWOBODA I NIEZALEŻNOŚĆ WYKONYWANIA ZAWODU (§ 7 KEA)

Jednym z fundamentalnych przepisów Zbioru jest § 7 KEA, zgodnie z którym „w czasie wykonywania czynności zawodowych adwokat korzysta z pełnej swobody i niezależności”. W kontekście korzystania przez adwokatów z narzędzi sztucznej inteligencji konieczne jest rozważenie, w jaki sposób należy rozumieć pojęcie swobody oraz niezależności. Swobodę wykonywania zawodu należy rozumieć przede wszystkim jako samodzielność intelektualną w doborze argumentacji, strategii procesowej oraz metod pracy. Swoboda odnosi się do sposobu prowadzenia sprawy przez adwokata. W kontekście GenAI zasada ta chroni przed rezygnacją z samodzielności na rzecz bezkrytycznego polegania na systemach GenAI. Natomiast naruszeniem swobody byłoby np. opracowanie przez algorytm linii argumentacyjnej. Zjawisko to, określane w dokumentach międzynarodowych jako *automation complacency*, polega na przyjmowaniu rekomendacji systemu jako własnej strategii działania⁵⁰. Z tego względu technologia powinna pełnić funkcję pomocniczą, a nie decyzyjną. Zastąpienie własnego osądu prawniczego statystycznym prawdopodobieństwem oznacza rezygnację z pełnej swobody wykonywania czynności zawodowych.

Z kolei niezależność należy rozumieć jako wolność od wpływów zewnętrznych. Tradycyjnie obejmowała ona niezależność od władzy publicznej, klientów czy osób trzecich. Jak trafnie wskazywano w doktrynie, rada prawna traci na wartości, jeżeli zostaje udzielona pod wpływem osoby trzeciej lub wytworzonej okoliczności. W warunkach cyfrowych osobami trzecimi mogą być dostawcy technologii, natomiast „okolicznością” stają się uprzedzenia systemowe lub błędy modelu. W konsekwencji zagrożenie dla niezależności adwokata nie musi dziś przybierać postaci bezpośredniego nacisku, lecz może mieć charakter pośredni. Może polegać na ukierunkowaniu procesu decyzyjnego poprzez sposób projektowania systemu, dobór danych treningowych. W tym sensie korzystanie z narzędzi GenAI może prowadzić do nieuświadomionego

50 S. Alon-Barkat, M. Busuioc, *Human-AI Interactions in Public Sector Decision Making: “Automation Bias” and “Selective Adherence” to Algorithmic Advice*, „Journal of Public Administration Research and Theory” 2023, t. 33, nr 1, s. 154, <https://doi.org/10.1093/jopart/maac007>; R. Koulu, *Proceduralizing control and discretion: Human oversight in artificial intelligence policy*, „Maastricht Journal of European and Comparative Law” 2020 vol. 27, issue 6, 720–735, <https://doi.org/10.1177/1023263X20978649>

przejmowania cudzych założeń, ocen i schematów interpretacyjnych, które nie zostały poddane niezależnej refleksji adwokata.

Relacja między swobodą a niezależnością ma w tym kontekście charakter wzajemnie warunkujący. Brak niezależności wobec algorytmicznych sugestii prowadzi do pozornej swobody działania, która w istocie polega na bezrefleksyjnym powielaniu gotowych rozwiązań, natomiast ograniczenie swobody sprzyja podporządkowaniu się zewnętrznym wpływom technologicznym. Paragraf 7 KEA należy zatem interpretować jako normę nakładającą na adwokata obowiązek zachowania rzeczywistej samodzielności decyzyjnej. Oznacza to, że każda treść wygenerowana przez system AI musi zostać poddana krytycznej analizie oraz świadomej aprobacie adwokata⁵¹, który ponosi za nią pełną odpowiedzialność. Tylko taki model korzystania z technologii pozwala na zachowanie granic prawidłowego reprezentowania interesów klienta, o których mowa w § 7 zd. 2 KEA.

III.IV. UCZCIWOŚĆ, SUMIENNOŚĆ I GORLIWOŚĆ ADWOKACKA ORAZ OBOWIĄZEK PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH (§ 8 ORAZ § 14 KEA)

Zarówno uczciwość, jak i rzetelność są zasadami, bez których adwokat nie może właściwie wykonywać swoich zawodowych obowiązków⁵². Dlatego ważnym punktem odniesienia dla oceny sposobu wykonywania czynności zawodowych przez adwokata korzystającego z systemów GenAI jest § 8 zd. 1 KEA, zgodnie z którym „adwokat powinien wykonywać czynności zawodowe według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, sumiennością i gorliwością”. Uczciwość w kontekście GenAI nie polega na zakazie posługiwania się narzędziami technologicznymi, lecz na tym, że adwokat może prezentować efekt pracy jako własny wyłącznie wtedy, gdy został on przez niego samodzielnie przeanalizowany, zweryfikowany i świadomie zaakceptowany. Uczciwość oznacza również lojalność wobec uzasadnionych oczekiwań klienta. Klient, powierzając sprawę adwokatowi, nabywa usługę polegającą na osobistej, eksperckiej ocenie prawnej, a nie dostęp do narzędzia informatycznego. Jeżeli adwokat przedstawia rezultat działania systemu jako własny, nie sprawując nad nim rzeczywistego nadzoru, dochodzi do naruszenia relacji zaufania stanowiącej fundament wykonywania zawodu. Z kolei sumiennność odnosi się do obowiązku krytycznej weryfikacji. Natomiast gorliwość należy rozumieć jako działanie według najlepszej woli i wiedzy. Jednak w warunkach posługiwania się GenAI ma ona podwójny charakter. Z jednej strony może ona uzasadniać korzystanie z nowoczesnych narzędzi, jeżeli przyczyniają się one do podniesienia jakości i efektywności pracy. Z drugiej strony wyznacza granice dopuszczalnej

51 P. Mielniczek, *Etyka pracy prawnika z wykorzystaniem sztucznej inteligencji*, „Prawo Nowych Technologii” 2025/1, s. 30–31, doi:10.32027/PNT.25.1.4.

52 I. Tomala, *Uczciwość i rzetelność w zawodzie prawnika*, „Logos i Ethos” 2019/1, s. 222 i nast., <https://doi.org/10.15633/lie.3443>

automatyzacji, przypominając, że adwokat nie może uchylać się od odpowiedzialności, powołując się na ograniczenia technologiczne wykorzystywanego systemu. Należy dodać, że zgodnie z § 14 KEA adwokat odpowiada za formę i treść pism procesowych przez niego zredagowanych, nawet jeśli nie zostały przez niego podpisane.

Niewątpliwie z wymogiem sumienności pozostaje w ścisłym związku treść § 8 zd. 2 KEA, zgodnie z którym „obowiązkiem adwokata jest stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i dążenie do utrzymania wysokiej sprawności zawodowej”. W kontekście korzystania przez adwokatów z narzędzi GenAI nadmierne delegowanie czynności intelektualnych na systemy informatyczne może prowadzić w dłuższej perspektywie do stopniowej atrofii kompetencji zawodowych⁵³. W tym ujęciu § 8 zd. 2 KEA stanowi barierę wobec praktyk polegających na wyręczaniu się technologią kosztem własnego warsztatu intelektualnego. Jednocześnie obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji obejmuje także rozwijanie kompetencji cyfrowych oraz umiejętności świadomego i krytycznego korzystania z narzędzi AI. Ignorowanie postępu technologicznego może bowiem prowadzić do obniżenia jakości świadczonej pomocy prawnej oraz utraty realnej sprawności zawodowej.

III.V. ZAUFANIE I OCHRONA INTERESÓW KLIENTA

Zgodnie z § 6 KEA „celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta”. Ochrona interesów klienta może przemawiać za wykorzystaniem GenAI, jeżeli narzędzia te pozwalają na istotne obniżenie kosztów usługi lub przyspieszenie analizy prawnej, w szczególności w sprawach wymagających np. przetworzenia dużej ilości danych. Z drugiej strony należy pamiętać, że interes klienta sprzeciwia się korzystaniu z narzędzi generujących ryzyko takie jak możliwość ujawnienia tajemnicy zawodowej. Z kolei zgodnie z § 51 KEA „stosunek klienta do adwokata oparty jest na zaufaniu”. Zaufanie to kluczowy elementem praktyki adwokackiej bazujący na przekonaniu o dobrej woli wykonującego zawód, właściwej motywacji czy należytej staranności zawodowej⁵⁴.

W warunkach postępującej cyfryzacji praktyki adwokackiej zaufanie klienta zostaje wystawione na szczególną próbę, zwłaszcza ze względu na ograniczoną przejrzystość działania modeli językowych oraz tzw. efekt czarnej skrzynki⁵⁵. Okoliczność ta uzasadnia odczytywanie § 51 KEA w kierunku transparentności. Choć polskie zasady etyki nie nakładają wprost obowiązku informowania klienta o każdym

53 A. Niemczuk, A. Zienkiewicz, *Artificial Intelligence in the Work of Lawyers and in the Judicial System – From New Technologies to Regulations*, „Studia Prawnoustrojowe” 2025/68, s. 328, <https://doi.org/10.31648/sp.11037>

54 I. Górna, *O ograniczeniach holistycznego ujmowania etyk zawodów prawniczych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 2016/77, s. 39, <https://doi.org/10.18778/0208-6069.77.04>.

55 J. Burrell, *How the machine ‘thinks’: Understanding opacity in machine learning algorithms*, „Big Data & Society” 2016, vol. 3, issue 1, s. 1 i nast., <https://doi.org/10.1177/2053951715622512>

wykorzystywanym narzędziu, to w przypadku GenAI relacja oparta na zaufaniu wymaga większej otwartości. Jak trafnie wskazuje Przewodnik CCBE, jeżeli można racjonalnie przyjąć, że poinformowany klient miałby zastrzeżenia wobec użycia AI, adwokat powinien uprzednio go o tym poinformować.

IV. WNIOSKI DLA POLSKIEJ ADWOKATURY

Przeprowadzona analiza zasad wykonywania zawodu adwokata w kontekście wykorzystania GenAI prowadzi do wniosku, że problematyka ta dotyka fundamentów etyki zawodowej. Korzystanie z tych narzędzi wpływa bowiem bezpośrednio na takie wartości, jak godność zawodu, niezależność, uczciwość, sumiennosc oraz relacja z klientem oparta na zaufaniu. Jak wykazano, technologia ta może zarówno wspierać wykonywanie czynności zawodowych, jak i prowadzić do ich deformacji, jeżeli nie zostaje objęta odpowiednim nadzorem profesjonalnym. Jednocześnie analiza obowiązujących zasad etyki prowadzi do wniosku, że zawierają one normy pozwalające na ocenę tych zjawisk. Na tym tle zasadniczego znaczenia nabiera pytanie nie o to, czy adwokatura powinna reagować na rozwój technologii, lecz w jaki sposób powinna to czynić, aby nie naruszyć fundamentów wykonywania zawodu.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że obowiązujące zasady ujęte w KEA odnoszą się do ryzyk i wyzwań zidentyfikowanych w zagranicznych dokumentach samorządowych. Normy odnoszące się do godności zawodu, tajemnicy adwokackiej, niezależności czy sumiennosci mogą stanowić podstawę aksjologiczną do oceny zachowań adwokatów korzystających z narzędzi GenAI. Nie zachodzi zatem potrzeba dokonywania zmiany KEA w warstwie wartości wyrażonych w KEA. Dynamiczny rozwój technologii, zmierzający ku ich coraz szerszemu wykorzystaniu w praktyce zawodowej, rodzi jednak ryzyko niejednorodności wykładni poszczególnych norm. W konsekwencji samorząd adwokacki powinien rozważyć kwestie regulacji tej problematyki, opierając się na dwóch podstawowych zasadach, tj.: zasadzie humanocentryzmu oraz zasadzie neutralności technologicznej.

Odnosząc się do zasady humanocentryzmu, należy wskazać, że jej istotą jest zapewnienie przewodniej i nadzorczej roli człowieka w procesie projektowania, wdrażania oraz wykorzystywania systemów sztucznej inteligencji. Zasada ta znajduje wyraz w europejskich *Wytycznych w zakresie etyki dotyczących godnej zaufania sztucznej inteligencji*. W tym ujęciu tego dokumentu systemy AI powinny pozostawać podporządkowane decyzjom człowieka, jego odpowiedzialności oraz profesjonalnemu osądowi, a nie funkcjonować jako autonomiczne źródło rozstrzygnięć⁵⁶. Wytyczne

56 Grupa ekspertów wysokiego szczebla ds. sztucznej inteligencji, *Wytyczne w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji*, Bruksela 2019, s. 3; https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/plmrep/COMMITTEES/JURI/DV/2019/11-06/Ethics-guidelines-AI_PL.pdf (dostęp: 9.02.2026 r.).

te podkreślają ponadto, że systemy sztucznej inteligencji muszą być ukierunkowane na człowieka oraz służyć dobru ogółu, przyczyniając się do zwiększania dobrobytu i wolności jednostki, przy jednoczesnym ograniczaniu związanych z nimi zagrożeń⁵⁷. Przenosząc te założenia na grunt wykonywania zawodu adwokata, należy przyjąć, że korzystanie z GenAI jest dopuszczalne wyłącznie w takim zakresie, w jakim wzmacnia ono autonomię decyzyjną adwokata, nie naruszając jego odpowiedzialności, niezależności oraz kontroli nad procesem świadczenia pomocy prawnej. Zasada humanocentryzmu powinna zatem wyznaczać granicę dopuszczalnej automatyzacji praktyki adwokackiej. W tym powinna ona pełnić funkcję instrumentu ochrony tożsamości zawodowej adwokatury.

Formułując rekomendacje *de lege ferenda*, należy przyjąć założenie o neutralności technologicznej. Regulacja zawarta w KEA powinna odnosić się do szerokiej kategorii narzędzi technologicznych, a nie do konkretnych rozwiązań, takich jak GenAI. Podejście takie jest uzasadnione z uwagi na fakt, że odniesienie się wyłącznie do GenAI może szybko stracić aktualność z uwagi na szybkość rozwoju technologicznego. Ponadto KEA jako akt o charakterze ustrojowym powinien zachowywać odporność na zmiany technologiczne. Ryzyka związane z poufnością, rzetelnością czy odpowiedzialnością występują bowiem niezależnie od tego, czy dotyczą chmury obliczeniowej, systemów predykcyjnych czy GenAI.

dr hab. adw. Piotr F. Piesiewicz

Autor jest wiceprzewodniczącym Zespołu ds. zmian w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu działającego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

The author is Vice-Chair of the Team in charge of amendments to the Rules of Advocates' Ethics and Professional Dignity, formed at the Polish Bar Association.

57 Grupa ekspertów wysokiego szczebla ds. sztucznej inteligencji, *Wytoczne...*, s. 5.

ABSTRACT

Keywords: *generative artificial intelligence, the Bar, legal ethics*

Principles of using generative artificial intelligence in international and foreign documents on the practice of the legal profession. Conclusions for the Polish Bar

The article analyses the principles governing the use of generative artificial intelligence in legal practice in the light of international standards. It advances the thesis that international (CCBE), French (CNB), and German (BRAK) regulations are largely consistent with the Polish principles of legal ethics. The author demonstrates that the existing rules allow for the assessment of GenAI use, and that further regulatory measures should be based on the principles of human-centredness and technological neutrality.

Bibliografia

1. **Afroogh Saleh, Akbari Ali, Malone Emmie, Kargar Mohammadali, Alambeigi Hananeh**, *Trust in AI: Progress, Challenges, and Future Directions*, „Humanities and Social Sciences Communications” 2024, t. 11, art. 1568, DOI: 10.1057/s41599-024-04044-8
2. **Alon-Barkat Saar, Busuioc Madalina**, *Human AI Interactions in Public Sector Decision Making: Automation Bias and Selective Adherence to Algorithmic Advice*, „Journal of Public Administration Research and Theory” 2023, t. 33, nr 1, DOI: 10.1093/jopart/muac007
3. **Becerra Sergio David**, *The Rise of Artificial Intelligence in the Legal Field: Where We Are and Where We Are Going*, „Journal of Business, Entrepreneurship and the Law” 2018, t. 11, nr 1, <https://digitalcommons.pepperdine.edu/jbel/vol11/iss1/2> (dostęp: 28.01.2026 r.)
4. **Browning John G.**, *Robot Lawyers Don't Have Disciplinary Hearings—Real Lawyers Do: The Ethical Risks and Responses in Using Generative Artificial Intelligence*, „Georgia State University Law Review” 2024, t. 40, nr 4, https://www.iadclaw.org/assets/1/6/6.1_-_Browning_-_Robot_Lawyers_FINAL.pdf (dostęp: 28.01.2026 r.)
5. **Bucher Andrea**, *Navigating the Power of Artificial Intelligence in the Legal Field*, „Houston Law Review” 2025, t. 62, nr 4, <https://houstonlawreview.org/article/137782-navigating-the-power-of-artificial-intelligence-in-the-legal-field> (dostęp: 28.01.2026 r.)
6. **Burrell Jenna**, *How the Machine “Thinks”: Understanding Opacity in Machine Learning Algorithms*, „Big Data & Society” 2016, t. 3, nr 1, DOI: 10.1177/2053951715622512

7. **Custers Bart, Lahmann Henning, Scott Benjamyn I.**, *From Liability Gaps to Liability Overlaps: Shared Responsibilities and Fiduciary Duties in AI and Other Complex Technologies*, „AI & Society” 2025, t. 40, DOI: 10.1007/s00146-024-02137-1
8. **Cyphert Amy B.**, *A Human Being Wrote This Law Review Article: GPT-3 and the Practice of Law*, „UC Davis Law Review” 2021, t. 55, https://lawreview.law.ucdavis.edu/sites/g/files/dgvnsk15026/files/media/documents/55-1_Cyphert.pdf (dostęp: 28.01.2026 r.)
9. **Dahl Matthew, Magesh Varun, Suzgun Mirac, Ho Daniel E.**, *Large Legal Fictions: Profiling Legal Hallucinations in Large Language Models*, „Journal of Legal Analysis” 2024, t. 16, nr 1, DOI: 10.1093/jla/laae003
10. **Górna Izabela**, *O ograniczeniach holistycznego ujmowania etyk zawodów prawniczych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 2016/77, <https://doi.org/10.18778/0208-6069.77.04>
11. **Koulu Riikka**, *Proceduralizing Control and Discretion: Human Oversight in Artificial Intelligence Policy*, „Maastricht Journal of European and Comparative Law” 2020, t. 27, nr 6, DOI: 10.1177/1023263X20978649
12. **Magesh Varun, Surani Faiz, Dahl Matthew, Suzgun Mirac, Manning Christopher D., Ho Daniel E.**, *Hallucination-Free? Assessing the Reliability of Leading AI Legal Research Tools*, „Journal of Empirical Legal Studies” 2025, t. 22, nr 2, DOI: 10.1111/jels.12413
13. **Mielniczek Paweł**, *Etyka pracy prawnika z wykorzystaniem sztucznej inteligencji*, „Prawo Nowych Technologii” 2025/1, DOI: 10.32027/PNT.25.1.4
14. **Niemczuk Adam, Zienkiewicz Adam**, *Artificial Intelligence in the Work of Lawyers and in the Judicial System – From New Technologies to Regulations*, „Studia Prawnoustrojowe” 2025.68, DOI: 10.31648/sp.11037
15. **Perlman Andrew M.**, *The Legal Ethics of Generative AI*, „Suffolk University Law Review” 2024, t. 57, https://bpb-us-e1.wpmucdn.com/sites.suffolk.edu/dist/3/1172/files/2025/02/1/FINAL_Perlman_Article_WDFP.pdf (dostęp: 28.01.2026 r.)
16. **Robb Lachlan, Hews Rachel, Deane Felicity, Guihot Michael, Farry Jonah, Kennedy Amanda**, *It's the End of the World as We Know It: Generative Artificial Intelligence and the Changing Landscape of Legal Practice and Education*, „UNSW Law Journal” 2025, t. 48, nr 4, <https://www.austlii.edu.au/cgi-bin/viewdoc/au/journals/UNSWLJ/2025/38.html> (dostęp: 28.01.2026 r.)
17. **Rogers Justine, Bell Felicity**, *The Ethical AI Lawyer: What is Required of Lawyers When They Use Automated Systems?*, „Law, Technology and Humans” 2019, t. 1, nr 1, DOI: 10.5204/lthj.v1i0.1324
18. **Surden Harry**, *ChatGPT, Large Language Models, and Law*, „Fordham Law Review” 2024, t. 92, nr 5, <https://ir.lawnet.fordham.edu/flr/vol92/iss5/9/> (dostęp: 28.01.2026 r.)
19. **Terzidou Kalliopi**, *Generative AI Systems in Legal Practice: Offering Quality Legal Services While Upholding Legal Ethics*, „International Journal of Law in Context” 2025, t. 21, DOI: 10.1017/S1744552325000047

20. **Tomala Izabela**, *Uczciwość i rzetelność w zawodzie prawnika*, „Logos i Ethos” 2019/1, DOI: 10.15633/lie.3443
21. **Ullah Imdad, Hassan Najm, Gill Sukhpal Singh, Suleiman Basem, Ahanger Tariq Ahamed, Shah Zawar, Qadir Junaid, Kanhere Salil S.**, *Privacy Preserving Large Language Models: ChatGPT Case Study Based Vision and Framework*, „IET Blockchain” 2024, t. 4, nr S1, DOI: 10.1049/blc2.12091
22. **Zhao Xin, Cox Andrew, Cai Liang**, *ChatGPT and the Digitisation of Writing*, „Humanities and Social Sciences Communications” 2024, t. 11, art. 482, DOI: 10.1057/s41599-024-02904-x
23. *Hinweise zum Einsatz von künstlicher Intelligenz (KI)*, Stand: Dezember 2024, https://www.brak.de/fileadmin/service/publikationen/Handlungshinweise/BRAK_Leitfaden_mit_Hinweisen_zum_KI-Einsatz_Stand_12_2024.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.)
24. Bundesrechtsanwaltsordnung, <https://www.gesetze-im-internet.de/brao/> (dostęp: 28.01.2026 r.)
25. CCBE, *Charter of Core Principles of the European Legal Profession and Code of Conduct for European Lawyers*, Bruksela 2019, https://www.ccbe.eu/fileadmin/speciality_distribution/public/documents/DEONTOLOGY/DEON_CoC/EN_DEON_CoC.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.)
26. CCBE, *Guide on the Use of Generative AI by Lawyers*, 2.10.2025 r., https://www.ccbe.eu/fileadmin/speciality_distribution/public/documents/IT_LAW/ITL_Guides_recommendations/EN_ITL_20251002_CCBE-guide-on-the-use-of-the-use-of-generative-AI-for-lawyers.pdf (dostęp: 4.02.2025 r.)
27. CNB, *Utilisation des systèmes d'intelligence artificielle générative: guide pratique*, 1re éd., septembre 2024, https://encyclopedie.avocat.fr/GEIDFile/CNB_GT_IntelligenceArtificielle_2024.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.)
28. Grupa ekspertów wysokiego szczebla ds. sztucznej inteligencji, *Wytyczne w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji*, Bruksela 2019, https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/plmrep/COMMITTEES/JURI/DV/2019/11-06/Ethics-guidelines-AI_PL.pdf (dostęp: 9.02.2026 r.)
29. Kodeks Etyki Prawników Europejskich, https://www.brrp.pl/pdf/Kodeks_Etyki_Prawnik%C3%B3w_Europejskich.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.)
30. Model Code of Conduct for European Lawyers, https://www.ccbe.eu/fileadmin/speciality_distribution/public/documents/DEONTOLOGY/DEON_CoC/EN_DEONTO_2021_Model_Code.pdf (dostęp: 5.02.2026 r.)
31. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13.06.2024 r. w sprawie sztucznej inteligencji (Dz.Urz. UE L 2024, poz. 1689)

32. Uchwała nr 20/2014 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22.11.2014 r.,
https://www.nra.pl/admin/wgrane_dokumenty/UCHWALA_Nr_20-2014.pdf
(dostęp: 5.02.2026 r.)

Pojęcia kluczowe: zawody zaufania publicznego, Konstytucja RP, samorząd zawodowy, ustawodawstwo, zawód regulowany

Patrycja Piasecka

Dylematy wokół konstytucyjnego statusu prawniczych zawodów zaufania publicznego. Prawnicze zawody zaufania publicznego w Konstytucji RP

ABSTRAKT

Status zawodów zaufania publicznego oraz zasady ich wykonywania wymagają szczególnej regulacji opartej na analizie doświadczeń i dorobku konstytucjonalizmu polskiego. Przeprowadzenie oceny stanu wiedzy w tym zakresie staje się realną koniecznością, gdyż ustawodawca nie przedstawił legalnej definicji pozwalającej na ściśle zdefiniowanie tego pojęcia ani katalogu tych zawodów, co uniemożliwia odpowiednie dostosowanie prawa krajowego do standardów europejskich w zakresie swobodnego przepływu usług i ludzi wykonujących te zawody.

I. WSTĘP

Problematyka statusu osób wykonujących zawody zaufania publicznego wzbudza zainteresowanie wśród licznych przedstawicieli doktryny. Mimo to w aktualnym dorobku polskiej myśli prawniczej próżno szukać całościowych opracowań dotyczących pojmowania statusu zawodów zaufania publicznego w kontekście obowiązującego porządku konstytucyjnego¹. Doktryna zwyczajowo ogranicza refleksje do analizy rozwiązań legislacyjnych aktualnych wobec konkretnych profesji zaufania publicznego² bądź skupia się na badaniu ich istoty w odniesieniu do pewnych instytucji charakterystycznych dla ogółu zawodów zaufania publicznego³. Z kolei w literaturze przedmiotu poszczególni autorzy koncentrują się nie tyle na badaniu adekwatnych rozwiązań

1 K. Dąbrowski, *Zawody zaufania publicznego na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2022, s. 2.

2 A. Oleszko, *Notariat w systemie sprawiedliwości*, Warszawa 2015, Lex.

3 E. Zielińska, *Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2001, Lex.

konstytucyjnych, ile na rozważaniu obowiązujących konstrukcji ustawowych lub dopełniających je formuł korporacyjnych⁴. Próżno w związku z tym szukać opracowań monograficznych, które w pełni opisywałyby problematykę osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego, ukazując ich rolę, znaczenie i perspektywę we współczesnym prawie gospodarce, a także nowoczesnym społeczeństwie. Z tego powodu w doktrynie nauki prawa nadal nie ustają dyskusje wokół pojęcia zawodów zaufania publicznego, a ustalenia w tej mierze nie są jednoznaczne i ostateczne⁵.

Brak systematycznych badań nad tą szczególną instytucją wynikać może z głęboko zakorzenionego przekonania o przynależności zawodów zaufania publicznego do sfery etyki zawodowej poszczególnych profesji, która nie wymaga dogmatycznej analizy prawnej⁶. Mimo to prawnoustrojowy charakter działania tego typu zawodów nie powinien budzić wątpliwości. W istocie konstytucyjna koncepcja zawodów zaufania publicznego jest nie tyle formą uprzywilejowania pewnej grupy społecznej, ile elementem nowoczesnego modelu zdecentralizowanego demokratycznego państwa prawnego, w którym niektóre specyficzne grupy zawodowe są nie tylko częścią społecznego podziału pracy, lecz także wykonawcami istotnych zadań publicznych⁷.

Status zawodów zaufania publicznego oraz zasady ich wykonywania wymagają szczególnej regulacji polskiego ustawodawcy⁸, opartej na analizie doświadczeń i dorobku konstytucjonalizmu polskiego oraz doświadczeń i dorobku konstytucjonalizmu europejskiego zwłaszcza tych państw, które przechodzą czy przechodziły ewolucję ustrojową⁹. Przeprowadzenie oceny stanu wiedzy i potrzeb w zakresie zawodów zaufania publicznego staje się realną koniecznością również dlatego, że bez dokonania takich zabiegów organizacyjno-prawnych nie nastąpi proces odpowiedniego dostosowania prawa krajowego do standardów Unii Europejskiej w zakresie swobodnego przepływu usług i ludzi wykonujących te zawody¹⁰.

4 W. Marchwicki, *Tajemnica adwokacka. Analiza konstytucyjna*, Warszawa 2015, s. 2.

5 J. Jacyszyn, *Wykonywanie wolnych zawodów w Polsce*, Warszawa 2004, s. 16.

6 W. Marchwicki, *Tajemnica...*

7 K. Dąbrowski, *Zawody...*

8 P. Kardas, *Konstytucyjne i ustawowe aspekty ochrony tajemnicy zawodowej powierzanej przedstawicielom zawodów zaufania publicznego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” ROK XVIII: 2014, s. 5–6.

9 W. J. Wołpiuk, *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego* (w: *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, „Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu”, Warszawa 2002, s. 19.

10 J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 17.

II. KONSTITUCYJNA REGULACJA ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Na tle tradycji i doświadczeń polskiego konstytucjonalizmu instytucja zawodu zaufania publicznego jest specyficznym tworem¹¹ i nie posiada wyrażonego *expressis verbis* odpowiednika w większości ustaw konstytucyjnych innych państw europejskich¹². W konsekwencji w przepisach żadnej z nich nie znajdujemy także interpretacji tego pojęcia¹³. Jedynie ustawa zasadnicza Luksemburga wyraźnie odnosi się do problematyki tzw. wolnych zawodów, która w istocie określa zawody zaufania publicznego. Zgodnie z art. 11 ust. 6 Konstytucji Wielkiego Księstwa Luksemburga z dnia 17.10.1868 r. wolność handlu i przemysłu, wykonywanie wolnych zawodów i pracy w rolnictwie są gwarantowane z zastrzeżeniem ograniczeń, które zostaną określone w ustawie¹⁴.

W żadnej z europejskich ustaw zasadniczych nie uregulowano jednak statusu zawodów zaufania publicznego i ich samorządów w sposób, który mógłby stanowić paradygmat przydatny do uniwersalnego rozumienia instytucji zawodów zaufania publicznego. Większość konstytucji innych państw europejskich zawiera regulacje gwarantujące wolność wykonywania zawodu, nie wyróżniając jednak w sposób szczególny określonych zawodów i nie stwarzając im odrębności samorządowej. Nie jest to zatem materia regulacji konstytucyjnych. Przewidywane w ustawach zasadniczych istnienie zrzeszeń zawodowych ma na celu realizowanie interesów zawodowych ich członków, nie zaś przejmowanie od państwa funkcji publicznoprawnych¹⁵.

Przechodząc na grunt krajowego ustawodawstwa, wskazać należy, że polski prawodawca nie przedstawił legalnej definicji pozwalającej na ściśle zdefiniowanie w systemie prawa pojęcia zawodów zaufania publicznego ani też katalogu tych zawodów. Również w literaturze prawa konstytucyjnego, prawa administracyjnego, a także materii ustawowej odnoszącej się do poszczególnych zawodów zaufania publicznego próżno szukać spójnego pojęcia zawodu zaufania publicznego. Dlatego też zarówno doktryna nauki prawa, jak i judykatura¹⁶ mają duże problemy ze zdefiniowaniem¹⁷ ścisłego sposobu rozumienia podstawowych instytucji i założeń charakteryzujących

11 P. Antkowiak, *Polskie i europejskie standardy wykonywania wolnych zawodów*, „Przegląd Politologiczny” 2013/1, s. 135.

12 R. Jastrzębski, *Analiza prawnoustrojowa samorządów zawodów prawniczych w Polsce w XX wieku. Prawo prywatne*, Warszawa 2018, s. 11.

13 J. Hausner, D. Długosz, *Tezy w sprawie zawodów zaufania publicznego*, Warszawa 2002, s. 117.

14 Art. 11 ust. 6 Konstytucji Wielkiego Księstwa Luksemburga z 17.10.1868 r., tł. A. Wojtyczek-Bonnand, K. Wojtyczek, www.biblioteka.sejm.gov.pl, dostęp: 1.09.2025 r.

15 W. J. Wolpiuk, *Zawód...*

16 P. Kuczma, *Adwokat jako zawód zaufania publicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Palestra” 2012/3–4, s. 147.

17 M. Tabernacka, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2004, s. 287–288.

istotę koncepcji zawodów zaufania publicznego, ich prawno-społecznego charakteru czy też podziału i zakresu ich szczegółowych obowiązków zawodowych¹⁸.

Użyty przez polskiego ustawodawcę zwrot o „zaufaniu publicznym” jest jednak na tyle wymowny, że przesądza, rzecz jasna, że ten szczególny przymiot nie może przysługiwać wszystkim zawodom¹⁹. Tym samym brak klarownej definicji ustawowej w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego nie stanowi przeszkody w formułowaniu poglądów wskazujących na jego wykorzystywanie dla nazwowego określenia szczególnych profesji charakteryzujących się szczególnymi cechami²⁰ z punktu widzenia zadań publicznych i troski o realizację interesu publicznego²¹.

Podstawowym elementem formalnoprawnym funkcjonowania zawodów zaufania publicznego jest bezpośrednie konstytucyjne upoważnienie zawarte w art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej²², zgodnie z którym w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.

Osadzenie regulacji dotyczącej zawodów zaufania publicznego w Rozdziale I Konstytucji RP zatytułowanym „Rzeczpospolita”, zawierającym najbardziej doniosłe, zasadnicze i podstawowe zasady odnoszące się do ustroju państwa, świadczy o tym, jak dużą wagę przywiązuje się do tej kategorii zawodów, **będącej w istocie nie tylko instytucją prawa konstytucyjnego**, ale całego wyłaniającego się z ustawy zasadniczej ustroju RP²³. O doniosłości instytucji świadczy także fakt, że ogólnie sformułowana treść przepisu była niejednokrotnie przedmiotem rozważań judykatury, w tym przede wszystkim orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego²⁴.

Pomimo braku konstytucyjnej definicji zawodów zaufania publicznego, to formuła art. 17 ust. 1 Konstytucji RP stanowi wyraz wysokiej pozycji zawodów zaufania publicznego w polskim porządku prawnym. Świadczy jednocześnie o tym, że samorządność zawodowa była jednym z fundamentów Konstytucji RP. W związku ze sposobem regulacji instytucji zawodów zaufania publicznego, której początek bierze się od postanowień ustawy zasadniczej, to zasadne jest korzystanie z tego określenia w sposób, którego rozumienie wynika z treści ustawy zasadniczej. W tym zakresie należy wskazać, że poza Konstytucją RP, która pojęcie „zawodów zaufania publicznego”

18 K. Dąbrowski, *Zawody...*

19 J. Hausner, D. Długosz, *Tezy...*, s. 118.

20 P. Czarnecki, *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013, s. 2.

21 A. Krasnowolski, *Zawody zaufania publicznego, zawody regulowane oraz wolne zawody. Geneza, funkcjonowanie i aktualne problemy*, Warszawa 2013, s. 3.

22 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483), dalej: Konstytucja RP.

23 A. Trubalski, *Samorządy zawodów zaufania publicznego na przykładzie samorządu radców prawnych. Perspektywa konstytucyjnoprawna*, „Studia Iuridica Lublinensia 21” 2014, s. 223–224.

24 P. Rotszejn, *Tajemnica zawodowa prawniczych zawodów zaufania publicznego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2018/24(2), s. 50.

wprowadziła w art. 17 ust. 1, to w zasadzie jedynie zawody rzecznika patentowego oraz notariusza ustawodawca wyraźnie uznaje za zawody zaufania publicznego, posługując się w odniesieniu do tych profesji pojęciem „zaufania publicznego”.

Z treści art. 1 ust. 2 ustawy o rzecznikach patentowych²⁵ wynika, że zawód rzecznika patentowego jest zawodem zaufania publicznego. Z kolei w art. 2 § 1 ustawy Prawo notariacie²⁶ wskazano, że notariusz w zakresie swoich uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Należy zauważyć, że posłużenie się względem zawodu rzecznika patentowego oraz notariusza wprost definicją „zawodu zaufania publicznego” umożliwia zastosowanie dla tych profesji rozwiązań zawartych w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Nie świadczy to jednak o swobodzie ustawodawcy w zakresie dopuszczalności nadawania temu pojęciu znaczenia wyprowadzonego z ustaw regulujących sposób wykonywania profesji uznanych za zawody zaufania publicznego.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że to ustawy winny być interpretowane przez pryzmat Konstytucji RP. Definiując cechy zawodów zaufania publicznego, należy więc wykluczyć możliwość interpretowania pojęcia zawodu zaufania publicznego poprzez odwołanie się do treści ustaw korporacyjnych (ustawy o rzecznikach patentowych oraz ustawy Prawo o notariacie). Interpretowanie ustawy zasadniczej przy odwoływaniu się do treści pojęć użytych w ustawach byłoby zaprzeczeniem znaczenia Konstytucji RP jako najwyższego prawa²⁷.

III. KONTROWERSJE WOKÓŁ DEFINIOWANIA POJĘCIA ZAWODU ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Z uwagi na brak konstytucyjnych kryteriów przesądzających, w jaki sposób zawody zaufania publicznego można wyróżnić spośród innych profesji, pojawił się problem sprowadzający się do oceny, czy dana profesja może zostać zakwalifikowana do grupy tych zawodów²⁸. Wielokrotnie podejmowane próby wykazania przymiotów mogących prowadzić do wyróżnienia tych zawodów skutkowały przyjęciem, że chodzi o zawód polegający na obsłudze osobistych potrzeb ludzkich, wiążący się z przyjmowaniem informacji dotyczących życia osobistego i zorganizowany w sposób uzasadniający przekonanie społeczne o właściwym dla interesów jednostki wykorzystywaniu tych informacji przez świadczących usługi. Wykonywanie takiego zawodu określane jest dodatkowo normami etyki zawodowej, szczególną treścią ślubowania, tradycją

25 Ustawa o rzecznikach patentowych z 11.04.2001 r. (Dz.U. nr 49).

26 Ustawa Prawo o notariacie z 14.02.1991 r. (Dz.U. nr 22).

27 Postanowienie TK z 24.11.2004 r., Ts 57/04, Lex 146980.

28 J. Smarż, *Samorząd zawodowy jako wyraz decentralizacji władzy publicznej*, „Samorząd Terytorialny” 2021/1–2, s. 63.

korporacji zawodowej czy szczególnym charakterem wykształcenia wyższego i uzyskanej specjalizacji (aplikacja)²⁹.

Wskazany sposób definiowania pojęcia „zawodu zaufania publicznego” doprowadził do pojawienia się głosów, że zbiór tak niedookreślony, niemający jasnych i bezspornych kryteriów wyznaczenia nie powinien stanowić podstawy do nadawania jakichś szczególnych uprawnień³⁰, gdyż wieloznaczność wskazanych cech pozwalałaby na uznanie za zawody zaufania publicznego bardzo wielu profesji, jako że większość zawodów zmierza choćby pośrednio do zaspokojenia osobistych potrzeb klientów, często dając dzięki temu wykonującym je osobom dostęp do informacji poufnych³¹.

Za bezproduktywne uznano również próby budowania w opozycji do innych zawodów (tzn. takich, które nie posiadają tych cech) merytorycznej definicji zawodu zaufania publicznego po to, by na tej podstawie zbudować wytyczną dla ustawodawcy, które zawody zasługują na samorząd zawodowy w rozumieniu art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Argumentowano przy tym, że każdy z zawodów wymaga zaufania publicznego, a ponadto dla każdego zawodu wymagane są inne kryteria zaufania publicznego konieczne, by jego wykonywanie odpowiadało zasadom i wartościom społecznego podziału pracy. W związku z tym podnoszono, że jakakolwiek próba uogólnienia prowadzi do zbanalizowania kryteriów, które tracą jakąkolwiek przydatność prawną.

Wskazywano również, że od strony przedmiotowej w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP chodzi tradycyjnie o tzw. wolne zawody, czyli takie, które wykonywane są na własny rachunek (w sensie gospodarczym), przez co ich charakter przynajmniej w sferze deontologicznej jest szczególny w stosunku do innych zawodów wykonywanych w formie pracy najemnej związanej z uzależnieniem danej osoby od czynników zewnętrznych (podległość służbowa), skutkujących ograniczeniem odpowiedzialności tej osoby za przebieg i rezultat działania. W związku z tym argumentowano, że kategoria „zaufania publicznego” odnosi się nie tyle do samego zawodu (jego cech), ile do stanu (stopnia) jego zorganizowania i wykazywanego przez dane środowisko poziomu deontologicznego, tzn. do tego, czy grupie osób wykonujących dany zawód można powierzyć wykonywanie w imieniu własnym funkcji władztwa publicznego „w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”.

Niezależnie od katalogu cech przesądzających o uznaniu danej profesji za zawód zaufania publicznego, to ostatecznie ocena, czy dana grupa zawodowa spełnia walor zaufania publicznego, i tak należy do władzy państwowej. Zdaniem Michała Kuleszy ustawodawca w przypadkach ekstremalnych jest bowiem uprawniony do pozbawienia

29 P. Sarnecki, *Prawo konstytucyjne RP*, Warszawa 1999, s. 114.

30 H. Izdebski, *Zawody prawnicze jako zawody zaufania publicznego (w:) Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, Warszawa 2006, s. 45; M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego (w:) Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, red. S. Legat, M. Lipińska, Warszawa 2002, s. 25.

31 W. Marchwicki, *Tajemnica...*, s. 10–11.

statusu zawodu zaufania publicznego, a więc formuły samorządu zawodowego przyznanej w trybie art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, co byłoby zasadne przez wzgląd na okoliczność, że status taki jest korelatem przyjętych obowiązków publicznoprawnych³². Okoliczność ta przesądzać miałaby zatem o bezprzedmiotowości konstruowania przez doktrynę nauki prawa oraz orzecznictwo sądowe jakichkolwiek kryteriów przesądzających o nadawaniu jakiejś grupie zawodowej szczególnych uprawnień związanych z wykonywaniem określonego zawodu.

Mimo wskazanych wątpliwości i ograniczeń większość przedstawicieli doktryny nauki prawa nie tylko dostrzegła, ale i poddawała klasyfikacji swoiste właściwości zawodu zaufania publicznego³³. Finalnie doszło do sformułowania wspólnych charakterystycznych dla wszystkich zawodów zaufania publicznego cech, których łączne (kumulatywne) spełnienie pozwala na zakwalifikowanie danego zawodu do kategorii zawodów zaufania publicznego, a zatem na jego wyodrębnienie spośród wszystkich innych profesji. Cechy te nie mają jednak charakteru jednolitego w tym sensie, że o ile zaistnienie części z nich jest rezultatem samoistnych, żywiołowych i autonomicznych procesów zachodzących w społeczeństwie, na których przebieg wpływ mają przede wszystkim określone zmieniające się potrzeby ludzkie lub też zachodzący postęp cywilizacyjny i kulturowy, o tyle zaistnienie pozostałych jest rezultatem decyzji samego ustawodawcy, który w sposób świadomy ingeruje z zewnątrz w status i charakter danego zawodu oraz całej danej grupy zawodowej³⁴.

Do pierwszej grupy cech, w odniesieniu do których ustawodawca jest tylko biernym ich obserwatorem uprawnionym do następczego ich identyfikowania i ewentualnego konstatowania istnienia, należą:

1. szczególna doniosłość aktywności zawodowej w społeczeństwie związana z ochroną gwarantowanych Konstytucją RP praw podmiotowych jednostki;
2. powierzanie w warunkach wysokiego zaufania uprawiającym taki zawód informacji osobistych dotyczących życia prywatnego osób korzystających z ich usług;
3. korzystanie ze świadczeń tych zawodów często w razie nastąpienia realnego albo choćby potencjalnego niebezpieczeństwa dla dóbr jednostki o szczególnym charakterze (np. życie, zdrowie, wolność, godność, dobre imię);
4. niepodleganie regułom hierarchii urzędniczej;
5. występowanie sformalizowanej deontologii zawodowej oraz rękojmi należytego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu³⁵.

32 M. Kulesza, *Pojęcie zawodu...*, s. 149–151.

33 A. Krasnowolski, *Zawody...*, s. 13.

34 *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, Lex.

35 J. Hausner, D. Długosz, *Tezy...*, s. 119.

Z kolei do tego rodzaju konstytutywnych dla zawodu zaufania publicznego cech, które są tworzone przez samego ustawodawcę i które w przypadku danego zawodu nie mogą zaistnieć samoczynnie, należą:

1. określone warunki dostępu do danego zawodu, a więc konkretne wymagania, jakie należy spełnić, by uzyskać prawo do wykonywania zawodu;
2. nakaz zachowania przez osoby wykonujące te zawody tajemnicy zawodowej, która nie może być ujawniona;
3. objęcie osób dysponujących taką tajemnicą – w wypadku możliwości naruszenia istotnych dóbr jednostki w razie jej ujawnienia – immunitetem zwalniającym je od odpowiedzialności karnej za nieujawnienie informacji stanowiących tajemnicę zawodową³⁶.

Poza wyróżnionymi powyżej cechami uznanie danego zawodu za zawód zaufania publicznego wiąże się także ze sposobem jego wykonywania, któremu towarzyszy realne zaufanie publiczne³⁷ – **rękojmią wykonywania zawodu w sposób należyście staranny** i uczciwy, na które składa się wiele czynników, wśród których na pierwszy plan wysuwają się przekonanie o zachowaniu przez wykonującego taki zawód:

1. dobrej woli;
2. właściwych motywacji;
3. należytej staranności zawodowej oraz
4. wiary w przestrzeganie wartości istotnych dla profilu danego zawodu³⁸.

Niezależnie od wskazanego katalogu cech przedstawiciele zawodów zaufania publicznego mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub zawodowej za działania naruszające reguły deontologii lub etyki zawodowej, w tym za działania uchybiające godności wykonywanego zawodu³⁹. Zarówno odpowiedzialność dyscyplinarna, jak i zawodowa stanowią rodzaj odpowiedzialności represyjnej, w ramach której organy samorządu zawodowego mogą orzekać w stosunku do członków danego samorządu różne środki reakcji w związku z faktem zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego (zawodowego). Stanowi to jeden z kluczowych elementów profesjonalizacji poszczególnych zawodów zaufania publicznego.

Krytyczna analiza wymienianych powyżej kryteriów kwalifikacji danego zawodu jako zawodu zaufania publicznego nakazuje jednak pewną ostrożność w posługiwaniu się nimi i wzbudza wątpliwości dotyczące tego, które z nich i w jakim zakresie mogłyby posłużyć jako wystarczająco obiektywne do uznania określonego zawodu za zawód zaufania publicznego.

36 *Konstytucja RP...*, red. M. Safjan, L. Bosek.

37 M. Zdyb, *Tajemnica zawodowa doradcy podatkowego. Broszura informacyjna dla doradców podatkowych. Opracowanie na zlecenie Krajowej Rady Doradców Podatkowych, Mazowieckiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych*, Warszawa 2021.

38 Wyrok TK z 18.02.2004 r., P 21/02, Lex 84273.

39 J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 19.

Należy wziąć pod uwagę, że kryteria kwalifikacji przesądzające o uznaniu danej profesji za zawód zaufania publicznego są w przeważającej mierze wytworem myśli prawniczej oraz wykładniczego wysiłku orzecznictwa sądowego. W konsekwencji w zależności od zakresu przyjmowanych w doktrynie nauki prawa oraz orzecznictwie sądowym cech stanowiących podstawę określenia, które z zawodów odpowiadają kryterium „zaufania publicznego”, to katalog tych zawodów mógłby być bardziej lub mniej rozległy. W związku z tym zestaw wyszczególnionych powyżej kryteriów kwalifikacji może posłużyć jedynie do pewnego rodzaju orientacji, przez co każdy zawód powinien być oceniany indywidualnie⁴⁰. Towarzyszy temu również refleksja *de lege ferenda*, że kryteria te miałyby bez porównania większe znaczenie dla uznania danego zawodu za zawód zaufania publicznego, gdyby zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w osobnych postanowieniach Konstytucji RP.

Zasygnalizowane powyżej zastrzeżenia nie stanowią jednak podstawy do kwestionowania istnienia grupy zawodów, które w polskim porządku prawnym uznać należy za zawody zaufania publicznego. Ich istnienie jest koniecznym elementem niezbędnym do urzeczywistniania, czyli realizowania w praktyce naczelnych zasad Konstytucji RP, czemu wyraz dał prawodawca, uchwalając ustawę zasadniczą w kształcie zawierającym postanowienia art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, który to model ustroju został przecież zaakceptowany przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w ogólnokrajowym referendum konstytucyjnym⁴¹ przeprowadzonym w dniu 25.05.1997 r.

IV. KATALOG PRAWNICZYCH ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO SFORMUŁOWANY W OPARCIU O USTAWĘ ZASADNICZĄ

Poza tym, że ustawa zasadnicza w art. 17 ust. 1 nie dostarcza danych mogących posłużyć do określenia kryteriów pozwalających na ściśle zdefiniowane pojęcia „zawodów zaufania publicznego”, to brak jest również definicji ustawowej pozwalającej na sformułowanie katalogu zawodów zaufania publicznego. W związku z tym o uznaniu danej profesji za zawód zaufania publicznego samodzielnie decyduje prawodawca, tworząc w drodze ustawy materie szczegółowo określające funkcjonowanie danego zawodu⁴². Ustawodawca nie posiada jednak pełnej swobody w kwestii uznania konkretnego zawodu za zawód zaufania publicznego. Katalog zawodów zaufania publicznego musi być bowiem zgodny z już wypracowaną definicją oraz odpowiadać

40 W. J. Wołpiuk, *Zawód...*, s. 21–22.

41 A. Trubalski, *Samorzady...*, s. 236–237.

42 A. Trubalski, *Samorzady...*, s. 226.

wyobrażeniom społecznym⁴³. Nie jest to bynajmniej zadanie łatwe, jak o tym świadczą liczne publiczne dyskusje i polemiki dotyczące konkretnych zawodów⁴⁴.

W zakresie rekonstruowania katalogu zawodów zaufania publicznego należy posiłkować się dorobkiem Trybunału Konstytucyjnego, z którego orzecznictwa wynika, że do zawodów zaufania publicznego należy zaliczyć zawód: **adwokata, radcy prawnego, komornika sądowego, doradcy podatkowego, rzecznika patentowego oraz doradcy inwestycyjnego**. Z kolei ustawodawca *expressis verbis* za zawody zaufania publicznego uznał zawody: notariusza oraz rzecznika patentowego, natomiast *implicitie* za profesje te uznał w istocie wszystkie te zawody, dla których utworzył samorząd zawodowy. Takie dorozumiane uznanie przez ustawodawcę pewnych zawodów za zawody zaufania publicznego dotyczy zawodów posiadających z mocy ustawy swój samorząd zawodowy.

Aktualnie w polskim systemie prawnym obowiązują uregulowania rangi ustawowej powołujące różnego rodzaju samorządy zawodowe zawodów zaufania publicznego. Z uwagi na zakres publikacji najistotniejsze znaczenie ma okoliczność, że do tego katalogu zalicza się samorządy reprezentujące zawody prawnicze i związane z wykonywaniem prawa, mianowicie samorządy:

1. adwokatów,
2. radców prawnych,
3. notariuszy,
4. komorników sądowych.

Zawody te są zrzeszone w samorządy zawodowe, których podstawę prawną stanowi:

1. ustawa z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze⁴⁵ regulująca status adwokatury, czyli samorządu zawodowego adwokatów i aplikantów adwokackich;
2. ustawa z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych⁴⁶ powołująca samorząd zawodowy zrzeszający ogół radców prawnych i aplikantów radcowskich;
3. ustawa z dnia 22.03.2018 r. o komornikach sądowych⁴⁷ powołująca samorząd komorników sądowych oraz aplikantów i asesorów komorniczych.

Na marginesie należy jeszcze zasygnalizować, że w niektórych innych zawodach, czy raczej urzędach lub stanowiskach związanych ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości (sędziowie i asesorzy sądowi, referendarze sądowi, kuratorzy sądowi, prokuratorzy i asesorzy prokuratury), **również istnieją ustawowe organy**

43 E. Tkaczyk, *Samorząd zawodowy w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy Dwumiesięcznik” rok XIX, 6(107)/2011, Warszawa 2019, s. 66.

44 J. Taczowska, *Kategorie wypowiedzi i ich ochrona: debata publiczna*, Warszawa 2008, s. 82–83.

45 Ustawa z 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2022 r. poz. 1184).

46 Ustawa z 6.07.1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1166).

47 Ustawa z 22.03.2018 r. o komornikach sądowych (Dz.U. z 2022 r. poz. 2224).

stanowiącę namiastkę ich samorządności. Ciała te zrzeszają wyłącznie określone osoby zatrudnione w hierarchicznych strukturach państwowych. Nie posiadają one jednak osobowości prawnej ani niezależności finansowej. Za wyjątkiem kuratorów sądowych, nie wyłaniają też organów władz krajowych. Poza tym w znacznej mierze podlegają one Ministrowi Sprawiedliwości. Ich kompetencje są ograniczone tak dalece, że nie można mówić w ich przypadku o sprawowaniu samorządnej pieczy nad tymi zawodami. Nie są to więc pełnoprawne samodzielne samorzady zawodowe w rozumieniu Konstytucji RP. Stanowią one pomocnicze organy środowiskowo-opiniotwórcze, **będące integralną częścią instytucji i budżetu wymiaru sprawiedliwości lub prokuratury**, zapewniają w ich ramach jedynie pewien element samorządności. Z tego względu nie zalicza się tych zawodów (urzędów, stanowisk) do zawodów zaufania publicznego w rozumieniu art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, a powołane dla nich organy zwane samorządowymi mają status zbliżony (choć nie tożsamy) wobec „innego rodzaju samorządu” w rozumieniu art. 17 ust. 2 Konstytucji RP oraz organizacji zawodowej w rozumieniu art. 191 ust. 1 pkt 4 Konstytucji RP⁴⁸.

Z powyższych rozważań wynika, że samorzady zawodowe to organizacje tworzone tylko dla zawodów o szczególnym charakterze i znaczeniu. Zawody te bez wątpienia można uznać za zawody zaufania publicznego w momencie, gdy przesądzi o tym ustawodawca, powołując w stosownej ustawie odpowiedni samorząd zawodowy⁴⁹. Analogicznie do uprawnienia ustawodawcy do uznania pewnej kategorii profesji za zawody zaufania publicznego istnieje również prawna możliwość pozbawienia zawodu takiego statusu w drodze ustawy.

V. SAMORZĄD ZAWODOWY JAKO FORMA ZRZESZENIA PRAWNIKÓW

Konsekwencją zaliczenia określonej grupy społecznej do kategorii osób wykonujących zawody zaufania publicznego są szczególne skutki prawne w zakresie wykonywania zawodu wiążące się z istnieniem specyficznej zrzeszającej te podmioty formy organizacyjnej w postaci samorządu zawodowego⁵⁰.

Pojęcie samorządu zawodowego nie jest w pełni jednoznaczne. Zasadniczo pod pojęciem tym rozumie się organizacyjną formę ukształtowaną na zasadzie więzi zawodowej zrzeszającej osoby fizyczne cechujące się zdolnością zawodową i zdolnością do wykonywania zawodu na poziomie i w zakresie, który może zostać uznany za wystarczający, aby spełniał kryteria zaufania publicznego.

Konstytucyjną podstawą do tworzenia samorządów zawodowych jest art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Regulacja ta zawiera umocowanie do kreowania po spełnieniu

48 https://pl.wikipedia.org/wiki/Zaw%C3%B3d_zaufania_publicznego (dostęp: 1.09.2025 r.).

49 P. Klusek, *Państwo a samorzady zawodów zaufania publicznego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, s. 77.

50 P. Czarnecki, *Postępowanie...*

warunków określonych w ustawie zasadniczej samorządów zawodowych w drodze ustawy określającej cele samorządu zawodowego, wyznaczającej krąg osób, które będą należały do danej wspólnoty samorządowej, przesądzającej o organizacji i zasadach funkcjonowania danego samorządu oraz przekazującej mu określone zadania i kompetencje należące zwykle do administracji rządowej⁵¹.

Powołanie samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego zobowiązuje ustawodawcę do przypisania im określonych funkcji. Zgodnie z założeniem ustawodawcy zawodowa wspólnota samorządowa ma do spełnienia wynikające wprost z Konstytucji RP dwie komplementarne względem siebie⁵² funkcje, które w demokratycznym i pluralistycznym społeczeństwie uznać należy za jednakowo ważne i doniosłe, bowiem jednociele służące kształtowaniu zaufania do niezależnych i wysoce profesjonalnych zawodów zaufania publicznego⁵³.

Do zadań samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego przypisanych przez ustawodawcę należy:

1. reprezentowanie osób wykonujących zawód zaufania publicznego oraz
2. sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony⁵⁴.

Pierwsza z wymienionych funkcji ma charakter typowo korporacyjny. Stanowi ona z jednej strony swoiste zobowiązanie do działania zgodnie z interesem wykonawców danej profesji, a z drugiej – osobliwe umocowanie do pełnienia funkcji zewnętrznego reprezentanta osób wykonujących tego rodzaju zawód⁵⁵. Funkcja ta przejawia się w reprezentacji danego zawodu wobec obywateli i ich organizacji, a także wobec organów państwowych i przejawia się w obowiązku każdej wspólnoty samorządowej do dbałości o interesy osób wykonujących ten zawód oraz o ich poziom fachowy i etyczny⁵⁶.

Druga z wymienionych funkcji uznana jest za konstytucyjny obowiązek organów samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego. Stanowi ona wyraz zaufania państwa do danej grupy zawodowej jako całości i z tego względu powinna być rozumiana jako suma działań podejmowanych w celu należytego wykonywania zawodu w granicach interesu publicznego i w celu jego ochrony, gwarantując tym samym wysoką kulturę wykonywania zawodu, a także odpowiedni poziom etyczny i profesjonalny osób, które dany zawód wykonują⁵⁷.

51 P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 30.

52 P. Sarnecki, *Prawo...*, s. 154.

53 H. Izdebski, *Sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu przez samorzady zawodowe (w:) Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, Warszawa 2002, s. 35.

54 H. Zięba-Załucka, *Samorząd zawodowy w świetle Konstytucji RP*, „Monitor Prawniczy” 2005/10, s. 1.

55 A.R. Dobrucki, *Samorzady zawodowe jako instytucja demokratycznego państwa prawnego (w:) Samorząd zawodowy w demokratycznym państwie prawa*, red. M. Lipińska, Warszawa 2014, s. 172–173.

56 P. Winczorek, *Komentarz...*, s. 30.

57 Wyrok TK z 18.02.2004 r., P 21/02, Lex 84273.

Analiza wyszczególnionych funkcji samorządów zawodowych prowadzi do wniosku o tym, że ich funkcjonowanie stanowi istotny czynnik kształtowania się tożsamości konstytucyjnej⁵⁸ świadczący, iż społeczeństwo jest na tyle dojrzałe, aby zaufać osobom wykonującym dany zawód. To zaufanie odnosi się do kompetencji osób świadczących usługi w danym zakresie, a jego wyrazem jest przekazanie zadań publicznych do realizowania w przekonaniu, że przedstawiciele zawodów zaufania publicznego rozwiążą swoje problemy środowiskowe kompetentniej i efektywniej niż urzędnicy administracji rządowej czy sądy powszechne⁵⁹.

Konstytucyjnego pojęcia pieczy nie powinno się jednak utożsamiać jedynie z nadzorem nad legalnością zachowań osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Należy je rozumieć szerzej, jako określenie odnoszące się również do oceny postaw etycznych, dobrych obyczajów i innych czynników wpływających na poziom świadczonych usług⁶⁰. Konstytucja RP wyraźnie rozróżnia pojęcia pieczy i nadzoru, ale zarazem nie wskazuje kryteriów ograniczających zakres tego ostatniego. Tym samym obejmuje ona nie tylko czynności bieżącej kontroli, ale także zachowania o charakterze prewencyjnym, które zapobiegać mają niewłaściwym formom aktywności zawodowej jeszcze przed ich podjęciem⁶¹. Przykładem takich działań może być dopuszczenie do wykonywania zawodu oraz stosowanie ustawowych sankcji za nienależyte wykonywanie zawodu w postaci zawieszenia lub pozbawienia prawa do wykonywania zawodu czy skreślenia z listy osób wykonujących dany zawód⁶². Konstytucyjna idea pieczy jest zatem osobliwym rodzajem zobowiązania do udzielania wsparcia członkom samorządu w wykonywaniu ich obowiązków oraz do wykrycia i usankcjonowania zachowań sprzecznych z obowiązkami ciążącymi na osobach wykonujących zawody zaufania publicznego⁶³.

Wskazane powyżej dwie funkcje samorządów zawodowych dopełniają się nawzajem, przez co przeciwstawne ich traktowanie mogłoby doprowadzić do zachwiania równowagi, skutkując powstaniem zjawisk wysoce niepożądanych. Preferowanie funkcji ochronnej nad reprezentacyjną powodowałoby, że określone środowisko zawodowe przestałoby traktować samorząd jako rzeczywistą reprezentację ich interesów. Z kolei faworyzowanie funkcji reprezentacyjnej nad ochronną mogłoby doprowadzić do budowania praktyki działania samorządów w opozycji do pozostałych struktur

58 P. Winczorek, T. Stawecki, *Opinia prawna w sprawie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze*, „Palestra” 2006, 51/7–8, s. 145.

59 S. Wykrętowicz, *Samorząd zawodowy (w): Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, Poznań 2008, s. 64.

60 J. Ciapała, *Wpływ aktów prawnych samorządów zawodowych i gospodarczych na konstytucyjne wolności działalności gospodarczej oraz wyboru i wykonywania zawodu. Uwagi w kontekście konstytucyjnego statusu samorządów*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014/22, s. 207–209.

61 M. Szydło, *Nabywanie uprawnień do wykonywania wolnych zawodów*, „Państwo i Prawo” 2002/7, s. 61.

62 E. Tkaczyk, *Samorząd...*, s. 64.

63 M. Świątek, *Charakter prawny organów samorządu zawodowego radców prawnych w Polsce*, Lublin 2018, s. 36.

państwa, z którymi organy samorządu powinny współtworzyć skuteczny mechanizm realizacji zadań publicznych⁶⁴.

Wyartykułowane w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP funkcje samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego nie wykluczają możliwości powierzenia samorządom zawodowym również innych niż wskazane zadań publicznych. Ich zakres pozostawiony jest jednak swobodnej i nieposiadającej charakteru bezwzględnej decyzji ustawodawcy, który w zależności od przyjętych założeń ustrojowych może suwerennie kształtować dodatkowe inne aktywności samorządów zawodowych.

Samorządom zawodowym zawodów zaufania publicznego nie należałoby jednak przypisywać zadań nieadekwatnych do charakteru właściwego im zawodu. Dla decyzji prawodawcy istotna powinna pozostawać także ocena stopnia zdolności organizacyjnych danej profesji, która poniekąd wyznacza zakres możliwych do efektywnego powierzenia ich samorządom zadań publicznych. Okoliczność ta przemawia zatem za zróżnicowaniem zakresu zadań przypisywanych przez ustawy poszczególnym samorządom zawodowym⁶⁵.

W tekście ustawy zasadniczej próżno jednak szukać wyraźnej gwarancji wykonywania przez samorząd zawodowy istotnej części zadań publicznych związanych z wykonywaniem określonego zawodu zaufania publicznego. Poza tym brak jest regulacji wskazujących na istnienie domniemania pewnych kompetencji samorządów zawodowych, jak też wykonywania przez te jednostki istotnej części zadań publicznych w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Skoro zaś analogiczna regulacja istnieje wobec jednostek samorządu terytorialnego (np. w art. 16 ust. 2 oraz w art. 163 Konstytucji RP), to zakładać należy, iż w odniesieniu do samorządów zawodowych podobne gwarancje konstytucyjne nie istnieją⁶⁶.

VI. PODSUMOWANIE

Rozważania na temat specyfiki prawniczych zawodów zaufania publicznego oraz zrzeczających je samorządów zawodowych skłaniają do konkluzji, że choć problematyka zawodów zaufania publicznego coraz wyraźniej pobudza doktrynę krajową do formułowania opinii i stanowisk w tym zakresie, doprowadzając do stopniowego uporządkowania tej problematyki zarówno od strony jurydycznej, jak i doktrynalnej⁶⁷, to jednak w ramach obecnej regulacji konstytucyjnej nie zdołano wypracować spójnej i przemyślanej koncepcji zawodów zaufania publicznego zrzeszonych w samorządach zawodowych.

64 P. Rączka, *Działalność prawodawcza samorządów zawodowych w Polsce*, Toruń 2014, s. 105–106.

65 M. Grotkowski, *Zmiany podmiotowe jako element modernizacji administracji publicznej we współczesnej Polsce*, Warszawa 2014, s. 218.

66 K. Dąbrowski, *Zawody...*, s. 13.

67 J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 19.

Hipotezę tę potwierdzają liczne przykłady niespójności systemu dotyczące statusu zawodów zaufania publicznego. Tendencja ta jest szczególnie widoczna w kontekście idei niezależności zawodów zaufania publicznego. Z jednej strony upatruje się w niej podstawę ich prawidłowego funkcjonowania, co potwierdza art. 17 ust. 1 Konstytucji RP łączący tego typu profesje z ideą samorządności zawodowej. Z drugiej strony ustawa zasadnicza ogranicza niezależność samorządową przez indywidualne decyzje ustawodawcy.

Obowiązująca regulacja konstytucyjna pozostawia niebezpiecznie szeroki zakres swobody ustawodawczej w zakresie kształtowania instytucji prawnych bezpośrednio wpływających na status osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Szczególnie ryzyko wiąże się z redakcją art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, która wskazuje, iż w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodów zaufania publicznego, przez co trudno jest wywieść skuteczne roszczenie o powołanie konkretnego samorządu zawodowego.

Nie można też pomijać, że przyznana ustawodawcy swoboda legislacyjna może „legalizować” takie rozwiązania ustawowe, które *de facto* będą skutkować w pewnej perspektywie czasowej faktyczną utratą zaufania publicznego przez niektóre profesje uznane za zawody zaufania publicznego. Negatywnie należy również oceniać brak zawarcia w polskiej regulacji ustrojowej odesłania do odpowiedniego stosowania niektórych przepisów Rozdziału VII Konstytucji RP, w tym zwłaszcza do art. 165 ust. 2 oraz art. 167 Konstytucji RP. Wyraźne gwarancje samodzielności samorządów zawodowych oraz przyznanie im właściwych źródeł finansowania wykonywanych zadań publicznych stanowiłyby rzeczywistą gwarancję prawidłowego ich funkcjonowania tym bardziej, że aktualnie ustawodawca nakłada na samorządy zawodowe liczne obowiązki, których finansowanie leży przede wszystkim po stronie samego samorządu⁶⁸.

Współczesny kształt samorządu zawodowego w ostatnich latach poddawany był krytyce społecznej, jak również tej artykułowanej przez samych członków organizacji. Wokół jego funkcjonowania nagromadziło się wiele stereotypów i nieporozumień zamazujących istotę samorządności⁶⁹. Dyskusja o znaczeniu samorządu zawodowego w Polsce nie należała zatem do czysto teoretycznych debat, ale odzwierciedlała autentyczne dylematy, problemy i konflikty towarzyszące wykonywaniu zawodów zaufania publicznego uwidaczniające się podczas śledzenia rzeczywistości⁷⁰. W toku dyskusji wskazywano na ograniczenie dostępności do zawodu, a także stawiano pytanie o to, czy samorząd nie ogranicza konkurencji na rynku danych usług i nie stanowi swoistego

68 K. Dąbrowski, *Zawody...*

69 P. Antkowiak, *Historyczny proces kształtowania się samorządu zawodowego w Polsce (w:) Decentralizacja jako fundament demokracji obywatelskiej*, red. R. Kmiecik, Poznań 2016, s. 107.

70 E. Tkaczyk, *Samorząd...*, s. 62.

rodzaju prawnie usankcjonowanego monopolu⁷¹. W konsekwencji podnoszono konieczność likwidacji tego rodzaju struktur i przekazania zadań publicznych realizowanych przez samorządy zawodowe na rzecz administracji rządowej.

Stanowisko negujące zasadność istnienia samorządów zawodowych zasługuje na dezaprobatę. Tego rodzaju kierunek myślenia jest sprzeczny nie tylko z interesem obywateli, ale również stoi w sprzeczności z interesem państwa⁷². Teza ta jest o tyle zasadna, że w opozycji do coraz częściej formułowanej negatywnej oceny w zakresie rozszerzania korporacyjnej reglamentacji różnych zawodów, to jednak nieustannie sygnalizowane są inicjatywy powoływania kolejnych samorządów zawodowych⁷³, co świadczy o społecznej potrzebie funkcjonowania tego typu struktur.

Należy jeszcze wskazać, że funkcjonowanie zawodów zaufania publicznego zrzeszonych w samorządy zawodowe wiąże się z fundamentalnymi zasadami konstytucyjnymi, tj. zasadą demokratycznego państwa prawnego i zasadą społeczeństwa obywatelskiego. To właśnie w funkcjonowanie zawodów zaufania publicznego wpisany jest aktywny udział w umacnianiu i rozwijaniu RP. Z tego względu samorządność zawodowa stanowi praktyczną realizację zasady pomocniczości i proporcjonalności, a także przyczynia się do umocnienia zasady legalizmu oraz zasady demokratycznego państwa prawnego. Można więc stwierdzić, że prawnicze zawody zaufania publicznego sprawują doniosłą rolę w zakresie umacniania oraz realizowania naczelných zasad ustroju RP. Ich funkcją jest również w rozumieniu formalnym udział w staniu na straży wolności i praw obywatelskich⁷⁴.

adw. dr Patrycja Piasecka

Autorka jest adwokatem wpisanym na listę adwokatów kujawsko-pomorskiej Izby Adwokackiej w Bydgoszczy. Jest absolwentką Studiów Doktoranckich w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie w 2025 r. obroniła rozprawę doktorską, uzyskując tytuł doktora nauk prawnych. Afiliację stanowi Wydział Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

71 P. Antkowiak, *Samorząd zawodowy w Polsce*, Warszawa–Poznań 2012, s. 209–272.

72 P. Antkowiak, *Historyczny proces...*, s. 107.

73 M. Balicki, *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, Warszawa 2002, s. 5.

74 A. Trubalski, *Samorządy...*, s. 227.

The author is an advocate registered with the Kujawsko-Pomorskie Bar Council in Bydgoszcz. She is a graduate of the Doctoral Programme at the Institute of Law Studies of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, where she defended her doctoral thesis in 2025, obtaining a PhD in law. She is affiliated with the Faculty of Law and Economics at the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz.

ORCID: 0000-0002-1101-1253

ABSTRACT

Keywords: *professions of public trust, Constitution of the Republic of Poland, professional self-government, legislation, regulated profession*

Dilemmas around the constitutional status of legal professions of public trust. Legal professions of public trust in the Constitution of the Republic of Poland

The status of professions of public trust and the principles practicing them require special regulation based on an analysis of experience and the achievements of Polish constitutionalism. Assessing the state of knowledge in this area is becoming a real necessity, as the legislator has not provided a legal definition allowing for a precise definition of this concept or a catalogue of these professions, which prevents appropriate adaptation of national law to European standards regarding the free movement of services and the people practicing these professions.

Bibliografia

1. **Antkowiak Paweł**, *Polskie i europejskie standardy wykonywania wolnych zawodów*, „Przegląd Politologiczny” 2013/1
2. **Antkowiak Przemysław**, *Samorząd zawodowy w Polsce*, Warszawa–Poznań 2012
3. **Antkowiak Przemysław**, *Historyczny proces kształtowania się samorządu zawodowego w Polsce* (w:) *Decentralizacja jako fundament demokracji obywatelskiej*, red. R. Kmiecik, Poznań 2016
4. **Balicki Marek**, *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, Warszawa 2002
5. **Ciapała Jerzy**, *Wpływ aktów prawnych samorządów zawodowych i gospodarczych na konstytucyjne wolności działalności gospodarczej oraz wyboru i wykonywania zawodu. Uwagi w kontekście konstytucyjnego statusu samorządów*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014/22

6. **Czarnecki Paweł**, *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013
7. **Dąbrowski Kamil**, *Zawody zaufania publicznego na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2022
8. **Dobrucki Andrzej Roch**, *Samorządy zawodowe jako instytucja demokratycznego państwa prawnego (w:) Samorząd zawodowy w demokratycznym państwie prawa*, red. M. Lipińska, Warszawa 2014
9. **Grotkowski Marek**, *Zmiany podmiotowe jako element modernizacji administracji publicznej we współczesnej Polsce*, Warszawa 2014
10. **Hausner Jerzy, Długosz Dagmir**, *Tezy w sprawie zawodów zaufania publicznego*, Warszawa 2002
11. **Izdebski Hubert**, *Zawody prawnicze jako zawody zaufania publicznego (w:) Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, Warszawa 2006
12. **Izdebski Hubert**, *Sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu przez samorządy zawodowe (w:) Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, Warszawa 2002
13. **Jacyszyn Jerzy**, *Wykonywanie wolnych zawodów w Polsce*, Warszawa 2004
14. **Jastrzębski Robert**, *Analiza prawnoustrojowa samorządów zawodów prawniczych w Polsce w XX wieku*, „Prawo Prywatne” 2018
15. **Kardas Piotr**, *Konstytucyjne i ustawowe aspekty ochrony tajemnicy zawodowej powierzanej przedstawicielom zawodów zaufania publicznego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” ROK XVIII: 2014
16. **Kłusek Paweł**, *Państwo a samorządy zawodów zaufania publicznego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015
17. *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016
18. **Krasnowolski Andrzej**, *Zawody zaufania publicznego, zawody regulowane oraz wolne zawody. Geneza, funkcjonowanie i aktualne problemy*, Warszawa 2013
19. **Kuczma Piotr**, *Adwokat jako zawód zaufania publicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Palestra” 2012/3–4
20. **Kulesza Michał**, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego (w:) Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, red. S. Legat, M. Lipińska, Warszawa 2002
21. **Marchwicki Wojciech**, *Tajemnica adwokacka. Analiza konstytucyjna*, Warszawa 2015
22. **Oleszko Aleksander**, *Notariat w systemie sprawiedliwości*, Warszawa 2015
23. **Rączka Piotr**, *Działalność prawodawcza samorządów zawodowych w Polsce*, Toruń 2014
24. **Rotszejn Patrycja**, *Tajemnica zawodowa prawniczych zawodów zaufania publicznego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2018/24(2)
25. **Sarnecki Paweł**, *Prawo konstytucyjne RP*, Warszawa 1999

26. **Smarż Joanna**, *Samorząd zawodowy jako wyraz decentralizacji władzy publicznej*, „Samorząd Terytorialny” 2021/1–2
27. **Szydło Marek**, *Nabywanie uprawnień do wykonywania wolnych zawodów*, „Państwo i Prawo” 2002/7
28. **Świstak Marzena**, *Charakter prawny organów samorządu zawodowego radców prawnych w Polsce*, Lublin 2018
29. **Tabernacka Monika**, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2004
30. **Taczowska Joanna**, *Kategorie wypowiedzi i ich ochrona: debata publiczna*, Warszawa 2008
31. **Tkaczyk Edyta**, *Samorząd zawodowy w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy Dwumiesięcznik” rok XIX, 6(107)/2011, Warszawa 2019
32. **Trubalski Adam**, *Samorzady zawodów zaufania publicznego na przykładzie samorządu radców prawnych. Perspektywa konstytucyjnoprawna*, „Studia Iuridica Lublinensia 21” 2014
33. **Winczorek Piotr**, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.*, Warszawa 2000
34. **Winczorek Piotr, Stawecki Tomasz**, *Opinia prawna w sprawie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze*, „Palestra” 2006, 51/7–8
35. **Wołpiuk Wojciech J.**, *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego (w:) Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu*, „Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu”, Warszawa 2002
36. **Wykrętowicz Stanisław**, *Samorząd zawodowy (w:) Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, Poznań 2008
37. **Zdyb Marian**, *Tajemnica zawodowa doradcy podatkowego. Broszura informacyjna dla doradców podatkowych. Opracowanie na zlecenie Krajowej Rady Doradców Podatkowych, Mazowieckiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych*, Warszawa 2021
38. **Zielińska Eleonora**, *Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2001
39. **Zięba-Załużcka Halina**, *Samorząd zawodowy w świetle Konstytucji RP*, „Monitor Prawniczy” 2005/10

Pojęcia kluczowe: sztuczna inteligencja w prawie, halucynacje AI, odpowiedzialność zawodowa, rzetelny proces, AI literacy, Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Izba Radców Prawnych, prawo porównawcze

Patryk Chmielarz, Krzysztof Chmielarz

Halucynacje sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej. Standardy odpowiedzialności pełnomocników procesowych w ujęciu prawnoporównawczym

ABSTRAKT

Artykuł analizuje odpowiedzialność profesjonalnych pełnomocników procesowych w związku z wykorzystaniem generatywnej sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej. Oparty na analizie dogmatycznoprawnej i prawnoporównawczej orzecznictwa z lat 2023–2025, pokazuje, że zagrożenie dla integralności wymiaru sprawiedliwości wynika nie z samej technologii, lecz z deficytu kompetencji w jej krytycznym stosowaniu. Orzecznictwo międzynarodowe potwierdza wykształcanie się standardu bezwzględnej odpowiedzialności adwokatów i radców prawnych za treść pism procesowych, niezależnie od źródła ich powstania. Wnioski obejmują postulat wprowadzenia *AI literacy*¹ jako nowej kompetencji zawodowej oraz mechanizmów obowiązkowej weryfikacji treści generowanych przez AI. Analiza uwzględnia również polski kontekst instytucjonalny, wskazując na działania Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Krajowej Izby Radców Prawnych, które inicjują systemowe regulacje dotyczące stosowania AI w zawodach prawniczych. Rozwiązania te wpisują się w szerszy nurt międzynarodowy, wzmacniając ochronę godności wymiaru sprawiedliwości i zaufania publicznego do prawa.

I. WPROWADZENIE

Eksplozja użycia generatywnej sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej stanowi jeden z najbardziej transformacyjnych momentów dla profesjonalnych pełnomocników od czasu cyfryzacji zasobów orzeczniczych. Czy jednak jesteśmy na

¹ *AI literacy (Artificial Intelligence Literacy)* – umiejętność czytania i pisania w zakresie sztucznej inteligencji.

to przygotowani? Według badań *Stanford RegLab* i *HAI* modele AI „halucynują”² w odpowiedziach na zapytania prawne w 58–82% przypadków³. Stwarza to bezprecedensowe ryzyko dla integralności postępowań sądowych. Jednocześnie, jak trafnie wskazuje Andrea Bucher, etyczne implikacje AI w praktyce procesowej przez pryzmat *ABA Model Rules of Professional Responsibility* wymagają pilnego przededefiniowania tradycyjnych standardów, które warto rozważyć⁴. Wątpliwe jest jednak, czy obecne regulacje nadążają za tempem rozwoju technologii.

Niniejsze badanie weryfikuje hipotezę, że nie AI sama w sobie stanowi zagrożenie dla integralności wymiaru sprawiedliwości. Jednak istota problemu tkwi gdzie indziej, mianowicie w deficycie krytycznych kompetencji, które stanowią *sine qua non* odpowiedzialnego korzystania z narzędzi sztucznej inteligencji przez pełnomocników procesowych, a ich brak prowadzi do naruszenia fundamentalnych zasad rzetelnego procesu. Hipoteza pomocnicza zakłada, że międzynarodowe orzecznictwo wykształca uniwersalny standard bezwzględnej odpowiedzialności obrońców za treść pism procesowych. Można go określić jako globalną konieczność sprawdzania (*global duty of verification*). Niezależnie od technologii użytej do ich generowania.

Podstawową metodą badawczą jest analiza dogmatyczna. Polega ona na wykładni obowiązujących norm prawnych regulujących obowiązki zawodowe pełnomocników procesowych. Zastosowano klasyczne dyrektywy preferencji, tj.: językową, systemową i funkcjonalną. Badanie obejmuje systemy *common law* (USA, Wielka Brytania, Australia) oraz *civil law* (Niemcy, Hiszpania, Holandia, Irlandia). Kryterium doboru jurysdykcji stanowiła dostępność orzecznictwa dotyczącego AI oraz reprezentatywność dla głównych tradycji prawnych. Analiza obejmuje kilkadziesiąt kluczowych orzeczeń z lat 2023–2025. Warto podkreślić, że wszystkie przypadki spotkały się z rzeczywistą reakcją sądów, która przybierała formę sankcji bądź środków o charakterze ostrzegawczo-edukacyjnym.

Celem badania jest identyfikacja uniwersalnych standardów odpowiedzialności adwokatów i innych pełnomocników procesowych za korzystanie z narzędzi sztucznej inteligencji w praktyce oraz sformułowanie konkretnych rekomendacji dla edukacji prawniczej i regulacji zawodowych. Znaczenie badania wynika z pilnej potrzeby

2 Halucynacje AI (ang. *AI hallucinations*) to zjawisko, w którym systemy sztucznej inteligencji (zwłaszcza duże modele językowe, takie jak *ChatGPT*, *Claude* czy *Bard*) generują informacje pozornie wiarygodne i przedstawiane w sposób retorycznie przekonujący, które jednak w rzeczywistości są fałszywe i nie znajdują oparcia w danych treningowych ani w sprawdzalnych źródłach. W praktyce prawniczej halucynacje te przybierają postać fikcyjnych orzeczeń sądowych konstruowanych z realistycznymi sygnaturami, fałszywych cytatów przypisywanych autentycznym rozstrzygnięciom, nieistniejących przepisów prawa przedstawianych z prawdopodobną numeracją czy też rzekomych autorytetów doktrynalnych w postaci wymyślonych ksiązek, komentarzy i artykułów naukowych. Zjawisko to narusza zasadę *praesumptio veritatis* dokumentów procesowych i rodzi poważne zagrożenia dla rzetelności postępowania oraz pewności prawa, co potwierdza potrzebę wprowadzenia wyspecjalizowanych mechanizmów weryfikacyjnych.

3 Zob. F. Surani, D. E. Ho, *AI on Trial: Legal Models Hallucinate in 1 out of 6 (or More) Benchmarking Queries*, Stanford University Human-Centered Artificial Intelligence, May 23, 2024, <https://hai.stanford.edu/news/ai-trial-legal-models-hallucinate-1-out-6-or-more-benchmarking-queries>

4 Zob. A. Bucher, *Navigating the Power of Artificial Intelligence in the Legal Field*, „Houston Law Review” 2025/62, *passim*.

ochrony zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości. W obliczu rosnącej liczby przypadków przedstawiania sądom fałszywych treści generowanych przez AI należy zwrócić uwagę na fakt, że problem ten dotyczy już nie tylko pojedynczych przypadków, ale staje się systemowym wyzwaniem.

II. PODSTAWY NORMATYWNE

Artykuł 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka⁵ gwarantuje prawo do rzetelnego procesu sądowego (*fair trial*). Obejmuje ono zarówno prawo do skutecznej obrony, jak i obowiązek przedstawiania sądowi prawdziwych informacji. Jak trafnie podkreśla Eva Brems, omawiany przepis ma wieloaspektowy charakter i wymaga od pełnomocników procesowych szczególnej staranności w weryfikacji przedstawianych dowodów⁶. Można postawić pytanie, czy tradycyjne rozumienie tego obowiązku jest wystarczające w erze AI. Warto w tym kontekście odwołać się do orzecznictwa ETPCz dotyczącego art. 6 EKPC, które podkreśla znaczenie prawa do sądu i sprawiedliwego procesu⁷. Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzecznictwie dotyczącym przywileju prawnika-klienta (*legal professional privilege*) podkreśla, że istotne jest prawo każdego do rzetelnego procesu, w tym prawo oskarżonych do niewypowiadania się na swoją niekorzyść⁸. To stwierdzenie nabiera szczególnego znaczenia w kontekście AI, która może generować treści bez świadomości adwokata o ich fałszywym charakterze. W tym kontekście interpretacja systemowa przepisów ustrojowych wymaga uwzględnienia całego kontekstu konstytucyjnego i ustawowego.

Komisja Europejska w komunikacie o sztucznej inteligencji wskazuje na potrzebę zachowania standardów etycznych w zawodach prawniczych⁹. Wątpliwe jest jednak, czy te ogólne wytyczne są wystarczające dla konkretnych problemów praktyki prawniczej.

W tradycji *common law* obowiązek rzetelności wobec sądu (*duty of candour*) stanowi fundament relacji adwokat–sąd. Czy jednak ten fundament jest wystarczająco mocny w obliczu nowych wyzwań? W systemie precedensowym kluczową rolę

5 European Convention on Human Rights, Article 6, <https://fra.europa.eu/en/law-reference/european-convention-human-rights-article-6>

6 E. Brems, *Human rights: an exploration in the context of the right to a fair trial in the European Convention for the protection of human rights and fundamental freedoms*, „Human Rights Quarterly” 2005/27, s. 317.

7 Zob. orzeczenia ETPCz: wyrok z 21.02.1975 r., *Golder v. United Kingdom*, skarga nr 4451/70; wyrok z 9.10.1979 r., *Airey v. Ireland*, skarga nr 6289/73; (Wielka Izba) wyrok z 7.06.2001 r., *Kress v. France*, skarga nr 39594/98; wyrok z 12.02.2004 r., *Perez v. France*, skarga nr 47287/99; (Wielka Izba) wyrok z 23.11.2006 r., *Jussila v. Finland*, skarga nr 73053/01.

8 Zob. European Court of Human Rights, „Factsheet – Legal professional privilege, Factsheet”, July 2015, https://www.echr.coe.int/documents/d/echr/fs_legal_professional_privilege_eng

9 Zob. European Commission, Communication on Artificial Intelligence for Europe, COM(2018) 237 final, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=COM%3A2018%3A237%3AFIN>

odgrywa przepis amerykańskiego prawa procesowego federalnego (USA)¹⁰, mówiący o obowiązkach adwokata lub strony przy składaniu pism procesowych, które wskazują odpowiedzialne i uczciwe działania (*reasonable inquiry*) przed złożeniem pisma. Zapisy te mają zapobiegać nadużywaniu procedury sądowej w składaniu pism bezzasadnych lub w złej wierze. Jak słusznie podkreślają Natalie A. Pierce i Stephanie L. Goutos, obowiązki, poufności i inne zobowiązania etyczne prawników muszą się dostosować do nowoczesnych postępów technologicznych¹¹. Wątpliwe jest jednak, czy dotychczasowa wykładnia *Rule 11 FRCP*¹², wypracowana w epoce przed generatywną sztuczną inteligencją, nadaża za tempem jej rozwoju i wystarczająco precyzyjnie określa standard należytej staranności pełnomocników procesowych weryfikujących treści generowane przez AI.

System brytyjski opiera się na immanentnej właściwości sądów (*inherent jurisdiction*) oraz regulacjach samorządów prawniczych. *Bar Standards Board Handbook*¹³ nakłada na barristerów *Core Duty 1* (przestrzeganie obowiązku wobec sądu) oraz *Core Duty 7* (świadczenie pracy i usług na rzecz każdego klienta na należytych poziomach). Należy zwrócić uwagę na fakt, że te obowiązki zostały sformułowane w erze *pre-AI*. Ich aplikacja do nowych technologii wymaga reinterpretacji. Podstawę działania organów administracji publicznej stanowi delegacja ustawowa, określająca zakres i formy wykonywania kompetencji.

W Niemczech § 43a ust. 3 *Bundesrechtsanwaltsordnung* zakazuje świadomego przedstawiania nieprawdziwych informacji¹⁴. Hiszpańska koncepcja *debido respeto al Tribunal* (należyty szacunek wobec sądu) chroni godność sądu przed dezinformacją¹⁵. Funkcjonuje ona zarówno na gruncie hiszpańskiego prawa procesowego, jak i w ramach kodeksów etyki zawodowej adwokatów (*abogados*) i prokuratorów (*procuradores*). Holandia rozwija podobne standardy weryfikacji w sprawach podatkowych¹⁶. Kodeks Postępowania dla Prawników Europejskich w punkcie 4.4 zakazuje świadomego

10 Zob. *Federal Rules of Civil Procedure*, Rule 11(b)(2), 28 U.S.C. Appendix (2023).

11 Zob. N.A. Pierce, S.L. Goutos, *Why lawyers must responsibly embrace generative AI*, „Berkeley Business Law Journal” 2024/21, s. 14.

12 *Rule 11 Federal Rules of Civil Procedure* (FRCP) – jest przepisem amerykańskiej procedury cywilnej, który nakłada na prawnika podpisującego pismo procesowe obowiązek zapewnienia, że: pismo nie jest składane w celu obstrukcji, twierdzenia faktyczne mają podstawę w dowodach, argumenty prawne są zasadne.

13 Bar Standards Board, *The Bar Standards Board Handbook*, Version 4.8 (May 2024), Part 2, C1 [Kodeks Zasad Postępowania Barristerów, relacje z sądem]. Barrister – prawnik występujący w sądach w Anglii i Walii.

14 Zob. Federalna ustawa regulująca status adwokatów w Niemczech, tj. *Bundesrechtsanwaltsordnung* z dnia 1.08.1959 r. (BGBl. I S. 565), ostatnia zmiana BGBl. I 2023, s. 837, dalej jako: BRAO. Zgodnie z § 43a ust. 3 BRAO adwokat jest zobowiązany do zachowania tajemnicy, jednak obowiązek ten nie dotyczy faktów oczywistych lub takich, które ze względu na swoje znaczenie nie wymagają zachowania w tajemnicy.

15 Zob. Tribunal Constitucional, Nota Informativa N° 90/2024 z 19.09.2024 r., w której hiszpański Trybunał Konstytucyjny ukarał adwokata za naruszenie zasady *debido respeto al Tribunal* poprzez wielokrotne odwoływanie się w pismach procesowych do nieistniejącej „doktryny”, co zostało zakwalifikowane jako poważne uchybienie obowiązkowi rzetelności zawodowej.

16 Zob. X BV in Z v. Tax Inspector, Hague Court of Appeal (June 26, 2024).

przekazywania sądowi fałszywych informacji¹⁷. Co szczególnie interesujące, żaden z powyższych aktów nie przewidywał pierwotnie problematyki AI. W tym kontekście zasada *lex specialis derogat legi generali* pozwala interpretować normy ustrojowe w ten sposób, że ogólne gwarancje rzetelnego procesu i autorytetu sądu muszą być konkretyzowane przez szczególne regulacje deontologiczne, także w odniesieniu do nowych wyzwań związanych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji.

Analiza prawnoporównawcza ujawnia interesujący fenomen, tj. wykształcanie się uniwersalnego standardu weryfikacji, który transcenduje różnice między systemami prawnymi. Standard ten opiera się na trzech filarach: obowiązkowej staranności, odpowiedzialności za treść oraz ochronie integralności procesu. Można go sformułować następująco: „pełnomocnik procesowy ma bezwzględna konieczność sprawdzania każdej informacji przedstawianej sądowi, niezależnie od sposobu jej pozyskania, w celu ochrony rzetelności procesu i godności wymiaru sprawiedliwości”. Czy jednak ten standard jest wystarczająco precyzyjny? *Ratio legis* przepisu ustrojowego warto rozważyć i ustalać w świetle celu regulacji oraz zasad ustroju państwa.

III. STUDIUM PRZYPADKÓW

III.I. STANY ZJEDNOCZONE – ESKALACJA SANKCJI

Analiza amerykańskiego orzecznictwa pokazuje ewolucję od zdziwienia do rutynowych sankcji. W sprawie *Mata v. Avianca* (2023) sąd federalny w Nowym Jorku po raz pierwszy zmierzył się z sytuacją, w której adwokaci powołali się w pismach procesowych na sześć rzekomych orzeczeń, które w rzeczywistości nigdy nie zapadły. Dokumenty te zostały wygenerowane przez narzędzie sztucznej inteligencji (*ChatGPT*) i zostały przedstawione jako autentyczne precedensy, z pełnymi sygnaturami i analizą prawną, choć były całkowicie fikcyjne. Sąd, po wykryciu tego faktu, uznał, że adwokaci naruszyli obowiązki wynikające z *Rule 11(b)(2) Federal Rules of Civil Procedure* oraz inherentne obowiązki lojalności wobec sądu, i nałożył na nich sankcje finansowe oraz dyscyplinarne. Sprawa ta stała się pierwszym znanym przypadkiem, w którym sąd federalny zmierzył się wprost z problemem tzw. „halucynacji” AI w praktyce prawniczej¹⁸. Czy jednak sądy były na nią przygotowane?

Sprawa *USA v. Michael Cohen* (2024) ilustruje złożoność podziału odpowiedzialności między klienta, który użył *Google Bard*, a adwokata, który błędnie uwierzył

17 Council of Bars and Law Societies of Europe (CCBE), *Code of Conduct for European Lawyers*, Brussels 2013, pkt 4.4, *expressis verbis* nakłada na adwokata obowiązek okazywania należytego szacunku wobec sądu oraz zakazuje świadomego przekazywania informacji fałszywych bądź wprowadzających w błąd, co stanowi element deontologicznej gwarancji rzetelności procesu.

18 *Mata v. Avianca, Inc.*, United States District Court for the Southern District of New York, No. 22-cv-1461 (PKC), judgment of 22 June 2023.

w źródło¹⁹. Sąd, uznając dobrą wiarę pełnomocnika procesowego, nie nałożył sankcji, ale wykorzystał sprawę edukacyjnie. To podejście zasługuje na uwagę i pokazuje, że sądy uczą się równoległe z korporacją zawodową prawników.

W sprawie *Gauthier v. Goodyear* (2024) sąd federalny w *Eastern District of Texas* rozpatrywał kwestię odpowiedzialności adwokata, który w odpowiedzi na wniosek o oddalenie sprawy posłużył się generatywnym narzędziem AI (*Claude*) do sporządzenia pisma oraz *Lexis AI* do weryfikacji treści²⁰. Dokument zawierał dwa nieistniejące orzeczenia oraz liczne fałszywe cytaty przypisane rzeczywistym sprawom. Sąd uznał, że doszło do naruszenia obowiązków wynikających z *Rule 11(b)(2) FRCP* i lokalnych reguł etycznych, ale nie obciążył powoda kosztami wskazanymi przez stronę przeciwną (7 521,26 USD). Zamiast tego wymierzył sankcję mieszczącą się w formule prewencyjno-edukacyjnej: 2000 USD do kasy sądu, obowiązek odbycia szkolenia *Mandatory Continuing Legal Education* (obowiązkowe ustawiczne kształcenie prawnicze) z zakresu AI w prawie.

Z kolei norma zawarta w *Local Rule AT-3(m)*, nakładająca na pełnomocników procesowych obowiązek weryfikacji treści generowanych komputerowo, została wprowadzona przez Federalny Sąd Okręgowy dla Wschodniego Dystryktu Teksasu (*United States District Court for the Eastern District of Texas*) i ma zastosowanie do adwokatów oraz radców prawnych praktykujących przed tym sądem. Jest to pierwszy znany przykład proaktywnej regulacji sądowej w Stanach Zjednoczonych odnoszącej się bezpośrednio do wykorzystania narzędzi sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej²¹.

Szczególnie doniosła była sprawa *Thackston v. Secretary of the Army* (2025), w której sąd federalny zidentyfikował masowe użycie fikcyjnych cytowań noszących wyraźne cechy treści generowanej przez narzędzia sztucznej inteligencji. Charakterystycznym przykładem były powtarzające się, identyczne frazy, jak choćby trzykrotne użycie sformułowania „*The Fifth Circuit, which includes the Western District of Texas, has recognized [...]*” w jednym piśmie procesowym. Tego rodzaju zbędna powtarzalność powinna była wzbudzić podejrzenia profesjonalnego pełnomocnika co do autentyczności przywoływanych źródeł. Orzeczenie to pokazuje, że mechanizm prawny nadzoru obejmuje zarówno środki informacyjno-doradcze, jak i rozstrzygnięcia sankcyjne w trybie *Rule 11 Federal Rules of Civil Procedure (FRCP)*, których celem jest zagwarantowanie rzetelności postępowania i ochrony autorytetu sądu²².

19 *United States v. Michael Cohen*, United States District Court for the Southern District of New York, No. 18-cr-602 (JMF), Opinion and Order of 20 March 2024.

20 *Gauthier v. Goodyear Tire & Rubber Co.*, United States District Court for the Eastern District of Texas, No. 1:23-cv-281 (MAC), Memorandum and Order of 25 November 2024.

21 United States District Court for the Eastern District of Texas, *Local Rules of Court*, Rule AT-3(m), effective 2023.

22 *Thackston v. Secretary of the Army*, United States District Court for the Western District of Texas, No. 1:24-cv-1215 (ADA), Order of 28 August 2025.

III.II. WIELKA BRYTANIA – WIELOPOZIOMOWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Przełomowa sprawa *Ayinde v. Haringey* (2025) ustanowiła katalog sankcji obejmujący zarówno *wasted costs orders*²³, jak i *contempt of court*²⁴. Sąd wyraźnie podkreślił odpowiedzialność instytucjonalną kancelarii za zapewnienie szkoleń pracownikom, wskazując, że problematyka korzystania z narzędzi AI nie może być zredukowana wyłącznie do indywidualnych uchybień jednostki. W postępowaniu zidentyfikowano pięć całkowicie fikcyjnych orzeczeń, w tym *R (El Gendi) v Camden LBC* [2020] EWHC 2435 (Admin) oraz *R (Ibrahim) v Waltham Forest LBC* [2019] EWHC 1873 (Admin), które nie istnieją w żadnej bazie orzeczniczej. Sąd powołał się na jurysdykcję *Hamid*, podkreślając immanentną władzę sądu do egzekwowania obowiązków prawnika wobec sądu. *Ratio decidendi* tego rozstrzygnięcia opiera się na elastyczności systemu *common law*, pozwalającej adaptować istniejące mechanizmy nadzorcze do nowych zagrożeń technologicznych. Warto podkreślić, że *Ayinde v. Haringey* wyznacza europejski standard reagowania na ryzyka AI w praktyce procesowej. Stanowi również przykład systemowego spojrzenia na obowiązki adwokata (*solicitor* lub *barrister*) wobec sądu, chodzi tu nie tylko o sankcję za błąd, lecz o zmianę kultury organizacyjnej, w której korzystanie z narzędzi sztucznej inteligencji musi być powiązane z profesjonalnym nadzorem, obowiązkowym szkoleniem i odpowiedzialnością zbiorową instytucji prawniczych²⁵.

III.III. HISZPANIA – OCHRONA GODNOŚCI SĄDU

Hiszpański Trybunał Konstytucyjny w *Nota Informativa n° 90/2024* nałożył na adwokata sankcję w postaci upomnienia (*apercibimiento*) za umieszczenie w skardze konstytucyjnej 19 fikcyjnych cytatów, przedstawionych w formie rzekomych orzeczeń Trybunału²⁶. W uzasadnieniu stwierdzono kategorycznie: „[...] *fuera cual fuese la causa de la inclusión de citas irreales (uso de la inteligencia artificial, entrecomillado de argumentos propios, etcétera), el letrado es siempre responsable de revisar exhaustivamente todo el contenido*” (bez względu na przyczynę wprowadzenia fikcyjnych cytatów – czy to w wyniku użycia sztucznej inteligencji, ujęcia we własny cudzysłów argumentów czy też z innych powodów – adwokat ponosi zawsze pełną odpowiedzialność za staranną

23 *Wasted costs order* (szczególny rodzaj postanowienia o kosztach) to instytucja prawa angielskiego, w ramach której adwokat (*solicitor* lub *barrister*), a nie jego klient, zostaje obciążony kosztami postępowania w sytuacji, gdy jego działania bądź zaniechania doprowadziły do nieuzasadnionego wygenerowania kosztów, w szczególności wskutek rażącego zaniedbania, nielojalności wobec sądu lub nadużycia procedury.

24 *Contempt of court* (obraza sądu) stanowi w prawie angielskim kategorię deliktu sądowego, obejmującą wszelkie działania lub zaniechania, które naruszają powagę sądu, podważają jego autorytet bądź zakłócają prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i które mogą skutkować sankcjami w postaci grzywny lub pozbawienia wolności.

25 *The King on the application of Frederick Ayinde v. The London Borough of Haringey* [2025] EWHC 1383 (Admin).

26 Tribunal Constitucional (España), *Nota Informativa n° 90/2024*, 19 septiembre 2024.

i wyczerpującą weryfikację całej treści pisma). Trybunał odrzucił linię obrony, w której adwokat powoływał się na rzekome *desconfiguración de base de datos* (uszkodzenie bazy danych), i podkreślił bezwzględną odpowiedzialność adwokata za treść każdego pisma procesowego. Decyzję przekazano także do Rady Adwokackiej w Barcelonie w celu ewentualnego postępowania dyscyplinarnego. Czy jednak ta bezwzględność nie jest zbyt surowa?

III.IV. NIEMCY – PODEJŚCIE EDUKACYJNE

Sąd Rejonowy w Kolonii w sprawie 312 F 130/25 (2025) przyjął podejście edukacyjne, szczegółowo wyjaśniając naruszenie § 43a *Bundesrechtsanwaltsordnung* (BRAO)²⁷. W toku postępowania zidentyfikowano systematyczne używanie treści generowanych przez sztuczną inteligencję, obejmujące zarówno fikcyjne komentarze prawnicze (np. rzekome dzieło *Brons, Kindeswohl und Elternverantwortung, 2013*), jak i nieistniejące orzeczenia (*OLG Frankfurt, FamRZ 2021, s. 70*). W ostrzeżeniu skierowanym do pełnomocnika procesowego sąd podkreślił, że „*solche Praktiken beschädigen ernstlich das Ansehen des Rechtsstaats und insbesondere des Anwaltsberufs*” (takie praktyki poważnie naruszają reputację państwa prawa, a w szczególności zawodu adwokata). Przyjęte przez Sąd w Kolonii podejście edukacyjne może stanowić punkt odniesienia dla innych jurysdykcji w zakresie reagowania na nadużycia związane z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Wskazuje ono, że sankcje dyscyplinarne wobec pełnomocników powinny łączyć element prewencyjny z funkcją dydaktyczną.

III.V. AUSTRALIA – STANDARDY WERYFIKACJI

W sprawie *QWYN v. Commissioner of Taxation* (2025) australijski *Administrative Review Tribunal* przedstawił wzorcowy przykład rzetelnej analizy prawniczej opartej na prawidłowych źródłach i poprawnej metodologii wykładni²⁸. Choć postępowanie nie dotyczyło bezpośrednio problematyki sztucznej inteligencji, stanowi ono interesujący kontrpunkt dla spraw związanych z tzw. *AI-generated content* (treści generowane przez sztuczną inteligencję). Trybunał szczegółowo rozważył m.in. definicję pojęcia „*pension*” w *Superannuation Industry (Supervision) Act 1993*, odwołując się do reguł wykładni językowej, systemowej i celowościowej. Orzeczenie pokazuje, jak powinna wyglądać profesjonalna analiza prawna zakorzeniona w faktach, wsparta autentycznymi źródłami i przeprowadzona w ramach właściwej jurysdykcji administracyjnej, obejmującej rozstrzygnięcie sporów wynikających z działalności organów podatkowych.

27 *Amtsgericht Köln*, Judgment of 2 July 2025, 312 F 130/25 (FamG Köln).

28 *QWYN v. Commissioner of Taxation*. [2025] ARTA 83. Administrative Review Tribunal (Australia), 5 February 2025.

III.VI. POZOSTAŁE JURYSDYKCJE

W Holandii sprawy *X BV in Z v. Tax Inspector* (2024) ukazują rozwój standardów weryfikacji w sprawach podatkowych, zwłaszcza w zakresie kontroli prawidłowości źródeł wykorzystywanych w argumentacji podatników i administracji skarbowej²⁹. Irlandzkie orzecznictwo w sprawach *Malone v. Laois County Council* (2025) oraz *Reddan v. Trustees of Nenagh Golf Club* (2025) rozwija podobne standardy na gruncie prawa administracyjnego, akcentując obowiązek rzetelnego uzasadniania decyzji publicznych oraz weryfikacji materiału dowodowego przedstawianego sądom³⁰. Z kolei włoskie orzecznictwo w sprawie *A v. B* (Florence, 2025) wprowadza standardy weryfikacji w prawie cywilnym, szczególnie w odniesieniu do spornych kwestii związanych z ochroną praw niemajątkowych i autorskich³¹. Zestawienie tych rozwiązań unaocznia różnorodność podejść do tej samej problematyki, wynikającą z odmienności tradycji prawnych oraz specyfiki poszczególnych gałęzi prawa.

IV. ANALIZA NORMATYWNA I AKSJOLOGICZNA

Analiza prawnoporównawcza ujawnia istotną zasadę uniwersalną, gdzie podpis adwokata, będący oświadczeniem woli w znaczeniu procesowym, oznacza bezwzględną odpowiedzialność za treść pisma. Niezależnie od jurysdykcji, pełnomocnik procesowy bierze na siebie gwarancję prawdziwości przedstawionych twierdzeń faktycznych i powołanych źródeł prawa. Standard ten pozostaje w zgodzie z art. 6 EKPC, który ustanawia prawo do rzetelnego procesu oraz akcentuje, że *praesumptio veritatis* składanych dokumentów jest fundamentem sprawiedliwego postępowania. Jak przekonująco dowodzą *Varun Magesh i in.* (2025)³², zjawisko halucynacji AI w praktyce prawniczej ma charakter nie tylko powszechny, ale i powtarzalny, co potwierdza konieczność wypracowania uniwersalnych standardów weryfikacji treści procesowych. Można jednak postawić pytanie, czy postulowana uniwersalność nie prowadzi do nadmiernego uproszczenia, pomijając różnorodność tradycji prawnych i specyfikę poszczególnych gałęzi prawa. Systemowa spójność prawa ustrojowego wymaga bowiem, aby przepisy ustawowe pozostawały w harmonii z konstytucyjnymi zasadami ustroju, a *ratio decidendi* orzecznictwa ETPCz w zakresie art. 6 EKPC konsekwentnie podkreśla, że prawo do sądu oraz gwarancja sprawiedliwego procesu mają charakter *sine qua non* demokratycznego państwa prawa.

29 Netherlands: Hague Court of Appeal, *X BV in Z v. Tax Inspector*, 5 March 2024, No. 22/00567; 26 June 2024, No. 23/00214.

30 Ireland: High Court, *Malone & McEvoy v. Laois County Council & Ors* [2025] IEHC 345; *Reddan v. Trustees of Nenagh Golf Club* [2025] IEHC 412.

31 Italy: Tribunale Ordinario di Firenze, Sezione Imprese, *A v. B*, 13 March 2025, No. 1150/2025.

32 V. Magesh, F. Surani, M. Dahl, M. Suzgun, Ch. D. Manning, D. E. Ho, *Hallucination-Free? Assessing the Reliability of Leading AI Legal Research Tools*, „Journal of Empirical Legal Studies” 2025/2, *passim*.

Celem sankcji jest ochrona rzetelności procesu oraz zapewnienie pewności prawa. Funkcja ochronna norm etycznych pełni rolę gwarancyjną, służąc utrzymaniu społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości i potwierdzając, że wymiar sprawiedliwości ma charakter *officium nobile*. Muhammad Khurram Shahzad Warraich i in.³³ słusznie wskazują na potrzebę „etycznego zarządzania halucynacjami AI w praktyce prawniczej” (*ethical governance of AI hallucinations in legal practice*), podkreślając konieczność wypracowania rozwiązań *ex ante*. Sądy, stosując *praesumptio veritatis* względem dokumentów procesowych, chronią fundamentalne wartości jak godność wymiaru sprawiedliwości, zaufanie społeczne oraz *stabilitas ordinis iuridici*. Wątpliwości budzi jednak, czy tradycyjne instrumenty (projektowane z myślą o błędach ludzkich) są wystarczające wobec zagrożeń generowanych przez sztuczną inteligencję. Istota regulacji ustawowej w zakresie ustroju sprowadza się bowiem do określenia ram działania organów publicznych w sposób zgodny z zasadą *ratio legis* i wymogiem systemowej spójności norm ustrojowych.

Wartości chronione przez normy etyczne są uniwersalne. Chronione zarówno przez EKPCz, jak i konstytucje narodowe. Uniwersalny standard można sformułować tak, iż pełnomocnik procesowy ma bezwzględną konieczność sprawdzania każdej informacji przedstawianej sądowi, niezależnie od sposobu jej pozyskania, w celu ochrony rzetelności procesu i godności wymiaru sprawiedliwości. Ten standard przekracza różnice między systemami prawnymi i stanowi fundament dla przyszłych regulacji. Należy zwrócić uwagę na jego ewolucyjny charakter.

V. GENERACJA Z I AI LITERACY

Wyzwania pokoleniowe w kontekście etyki zawodowej ujawniają się szczególnie wyraziście w odniesieniu do Pokolenia Z, które wchodzi obecnie na rynek prawniczy. Pod tym pojęciem rozumie się generację osób urodzonych między rokiem 1995 a 2010, wychowanych już w pełni w środowisku cyfrowym, co czyni ich klasycznymi *digital natives*. Generacja ta charakteryzuje się naturalną biegłością technologiczną, łatwością adaptacji do nowych narzędzi i otwartością na innowacje, lecz jednocześnie potencjalnym deficytem krytycznej refleksji wobec narzędzi sztucznej inteligencji. Przedstawiciele „Genu Z” prezentują bardzo otwartą postawę wobec AI, przejawiającą się chęcią eksplorowania jej zastosowań w zakresie *drafting* (redagowania i konstruowania pism procesowych), *legal research* (prowadzenia badań prawniczych) czy *case preparation* (przygotowywania spraw). Ich podejście cechuje się również swoistym „brakiem obaw” wobec nowych technologii, co choć stanowi atut w procesie adaptacji, może rodzić ryzyko bezkrytycznego i mechanicznego wykorzystywania

33 M. K. S. Warraich, H. Usman, S. Zakir, M. Mehboob, *Ethical Governance of Artificial Intelligence Hallucinations in Legal Practice*, „Social Sciences Spectrum” 2025/4(2), s. 603–604.

generatywnej AI w praktyce prawniczej. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera *officium nobile* (szlachetne powołanie) zawodu prawnika, wymagające od nowych pokoleń łączenia innowacyjności z odpowiedzialnością, a biegłości technologicznej z *praesumptio veritatis* (domniemanie prawdziwości dokumentów) w zakresie rzetelnej oceny źródeł i argumentów.

W kontekście obowiązków deontologicznych kluczowe jest zrozumienie, że sama biegłość technologiczna nie stanowi ekwiwalentu fundamentalnych kompetencji krytycznej weryfikacji, które są *sine qua non* etyki zawodowej. Jak słusznie wskazuje Andrew Boon³⁴, etyka prawnicza i odpowiedzialność zawodowa wymagają od każdego prawnika (niezależnie od wieku czy generacji) zachowania najwyższych standardów rzetelności i zgodności z *officium nobile* profesji. Kristen Murray³⁵ podkreśla trafnie, że współczesne uniwersytety kształcące przyszłych prawników są pełne studentów określanych mianem *digital natives*³⁶, którzy, choć wychowani w środowisku technologicznym, nie zawsze potrafią wykorzystywać technologię w sposób optymalny i zgodny z zasadą *praesumptio veritatis* w ocenie źródeł. Dlatego kompetencje krytycznej analizy i refleksji muszą pozostać nieusuwalnym elementem profesjonalizmu prawniczego, stanowiąc przeciwwagę dla ryzyka bezkrytycznego korzystania z narzędzi sztucznej inteligencji.

AI literacy staje się nowym imperatywem deontologicznym w zawodzie prawnika, równie fundamentalnym jak tradycyjne kompetencje dogmatycznoprawne. Nicole Yamane³⁷ akcentuje, że etyka zawodowa wymaga zachowania *indispensable human element* w procesie stosowania prawa, nawet w erze sztucznej inteligencji. Michele Van Eck³⁸ proponuje ramy etyczne użycia AI w zawodzie prawnika, które obejmują nie tylko znajomość technologii, lecz także zdolność do jej krytycznej oceny. Kompetencje te muszą obejmować rozumienie techniczne funkcjonowania *Large Language Models* (duże modele językowe), świadomość ich ograniczeń, umiejętności weryfikacyjne oraz znajomość norm etycznych i procesowych. Nie są to umiejętności fakultatywne, lecz *sine qua non* wykonywania zawodu prawnika w XXI wieku, gdzie *praesumptio veritatis* składanych pism i argumentów wymaga szczególnej ochrony.

34 A. Boon, *Lawyers' ethics and professional responsibility*, Oxford and Portland. Oregon 2015, s. 45–62.

35 K.E. Murray, *Take Note: Teaching Law Students to be Responsible Stewards of Technology*, „Catholic University Law Review” 2021/2, *passim*.

36 *Digital natives* (cyfrowi tubylcy) – termin ten określa osoby wychowane od dzieciństwa w środowisku cyfrowym.

37 N. Yamane, *Artificial intelligence in the legal field and the indispensable human element legal ethics demands*, „Georgetown Journal of Legal Ethics” 2020/33, s. 44.

38 M. Van Eck, *An ethical framework for the use of artificial intelligence in the legal profession*, „Journal of South African Law” 2025/3, *passim*.

VI. WNIOSKI

Weryfikacja hipotezy. Badanie potwierdza hipotezę główną. Zagrożenie stanowi nie AI, lecz brak kompetencji w jej użyciu, co prowadzi do naruszenia zasad rzetelnego procesu. Hipoteza pomocnicza również została potwierdzona. Orzecznictwo międzynarodowe wykształca uniwersalny standard bezwzględnej odpowiedzialności prawnika. Czy jednak ta weryfikacja jest pełna?

Dla jurysdykcji krajowych warto postulować: *AI Due Diligence Checklist* (listę kontrolną należytej staranności) jako standard weryfikacji w każdej jurysdykcji. Szkolenia *AI literacy* jako element obowiązkowego kształcenia ustawicznego i warunk utrzymania statusu zawodowego adwokata. Aktualizację kodeksów etyki z zakazem przedstawiania niezweryfikowanych treści AI. Odpowiedzialność instytucjonalną kancelarii za wdrożenie procedur weryfikacji AI.

Dla sądów można rozważyć: wprowadzenie szczegółowych przepisów proceduralnych (*Local Rules*) wzorem *Eastern District of Texas* wymagających ujawnienia użycia AI. Standardowe procedury *show cause* (wezwania do złożenia wyjaśnień) w przypadku podejrzenia fałszywych cytatów. Szkolenia sędziów w zakresie rozpoznawania treści generowanych przez AI.

Na płaszczyźnie międzynarodowej obserwuje się rozwój miękkich instrumentów regulacyjnych dotyczących sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej. Przykładem są wytyczne opracowane przez *Council of Bars and Law Societies of Europe (CCBE)*³⁹, w tym *Considerations on the Legal Aspects of Artificial Intelligence* (2020) oraz *Guide on the Use of AI-based Tools by Lawyers and Law Firms in the EU* (2022)⁴⁰, które akcentują potrzebę odpowiedzialnego stosowania narzędzi AI, weryfikacji generowanych treści oraz obowiązku transparentności wobec klientów. Równoległe *International Bar Association (IBA)* w raporcie *The Future Is Now: Artificial Intelligence and the Legal Profession*⁴¹ wskazuje na konieczność tworzenia etycznych ram korzystania ze sztucznej inteligencji w zawodzie prawnika, w tym mechanizmów kontroli jakości oraz ujawniania wykorzystania AI w relacjach z klientami. Należy podkreślić, że wszystkie wskazane instrumenty mają charakter dobrowolny i nie stanowią źródeł prawa *sensu stricto*, lecz pełnią funkcję deontologicznych standardów wspierających praktykę prawniczą. Warto zauważyć, iż w prawie unijnym funkcjonuje równoległe zasada lojalnej współpracy państw członkowskich (*duty of loyal cooperation*), która może stanowić punkt odniesienia dla oceny standardów rzetelności i odpowiedzialności w transgranicznym stosowaniu narzędzi AI.

39 CCBE, *Considerations on the Legal Aspects of Artificial Intelligence*, Brussels 2020.

40 CCBE, *Guide on the Use of AI-based Tools by Lawyers and Law Firms in the EU*, Brussels 2022.

41 International Bar Association (IBA), *The Future Is Now: Artificial Intelligence and the Legal Profession*, London 2024.

Polska adwokatura i samorząd radców prawnych podejmują już konkretne działania zmierzające do uregulowania wykorzystania sztucznej inteligencji w praktyce zawodowej. W odniesieniu do adwokatów należy wskazać na aktywność Naczelnej Rady Adwokackiej, organu reprezentującego adwokaturę polską, która prowadzi badania nad zakresem wykorzystania narzędzi AI w pracy adwokata oraz inicjuje debatę nad potrzebą zmian etycznych i legislacyjnych. Z kolei Krajowa Izba Radców Prawnych (KIRP) w 2025 r. opublikowała Rekomendacje⁴² dotyczące korzystania przez radców prawnych z narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, które w sposób systemowy porządkują kwestie dopuszczalności, ryzyk i obowiązków związanych z używaniem AI w praktyce radcowskiej.

Dokument KIRP, przygotowany przy współdziałaniu środowiska praktyków i ekspertów, wskazuje m.in. na konieczność: 1) rozróżnienia pomiędzy dopuszczalnym a ryzykownym użyciem narzędzi AI w działalności procesowej i doradczej, 2) zapewnienia zgodności z europejskim Aktem o AI z 2024 r., w tym szczególnie z obowiązkami podmiotów stosujących systemy wysokiego ryzyka; 3) zachowania tajemnicy zawodowej i poufności danych wprowadzanych do modeli; 4) wdrażania mechanizmów kontroli jakości w celu eliminowania tzw. halucynacji generatywnej AI, które mogą prowadzić do naruszenia zasady rzetelnego procesu. Rekomendacje akcentują, że prawnik (niezależnie od tego, czy działa jako adwokat czy radca prawny) nie może przenosić na systemy sztucznej inteligencji odpowiedzialności za treść sporządzanych pism i opinii. W praktyce oznacza to konieczność krytycznej weryfikacji wyników generowanych przez AI, a także posiadania wiedzy technicznej umożliwiającej ocenę ich wiarygodności. Z perspektywy obowiązujących norm deontologicznych wskazać należy, że art. 6 i art. 12 Kodeksu Etyki Adwokackiej (dotyczący adwokatury polskiej) nakładają obowiązek uczciwego postępowania wobec sądu i stron oraz zakaz wprowadzania w błąd, obejmuje to także korzystanie z narzędzi cyfrowych. Analogiczne standardy obowiązują radców prawnych, których rekomendacje KIRP wyraźnie podkreślają potrzebę łączenia innowacyjności z zasadą lojalności wobec klienta i organów wymiaru sprawiedliwości.

Ostatecznie można stwierdzić, że polskie środowisko profesjonalnych pełnomocników procesowych znajduje się na etapie przejściowym, od ogólnych deklaracji świadomości zagrożeń ku precyzyjnym wytycznym wdrożeniowym. Kierunek ten odpowiada tendencjom międzynarodowym: adaptacja AI nie jako substytutu, lecz jako narzędzia wspierającego, poddanego rygorom etyki zawodowej i kontroli jakości. Zaufanie publiczne do prawa oraz godność zawodu adwokata i radcy prawnego zależą od tego, czy standardy te zostaną utrzymane w praktyce. Jak trafnie ostrzega

42 AI w pracy radcy prawnego. Rekomendacje dotyczące korzystania przez radców prawnych z narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, Krajowa Izba Radców Prawnych, Warszawa 2025.

John Browning, „roboty-prawnicy” nie mają przesłuchań dyscyplinarnych – prawdziwi prawnicy tak⁴³. AI może być narzędziem. Ale nigdy nie może zastąpić ludzkiego osądu i odpowiedzialności. Przyszłość zawodu adwokata zależy od umiejętności połączenia innowacyjności technologicznej z ponadczasowymi wartościami, rzetelnością, sceptycyzmem i odpowiedzialnością.

Na koniec rozważań warto wspomnieć, że uniwersalne standardy weryfikacji nie są ograniczeniem, lecz ewolucją tradycyjnych obowiązków etycznych. Prawnik XXI wieku musi być równie biegły w weryfikacji cytatów AI, jak jego poprzednicy w weryfikacji źródeł bibliotecznych. Godność wymiaru sprawiedliwości i zaufanie publiczne do prawa zależą od zachowania tych standardów w erze cyfrowej. Można postawić pytanie, czy jesteśmy na to gotowi.

Dr Patryk Chmielarz

*Dyrektor Centrum Badań nad Prawem Cyfrowych Aktywów, Blockchainu, Sztucznej Inteligencji i Własności Intelektualnej, Katedra Nauk o Państwie i Prawie, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Director of the Centre for Research on the Law of Digital Assets, Blockchain, Artificial Intelligence, and Intellectual Property at the Department of State and Law Studies, University of the National Education Commission in Krakow.*

ORCID: 0000-0003-0286-741X

Dr Krzysztof Chmielarz, prof. AT

*Kierownik Katedry Prawa Akademii Tarnowskiej
Head of the Department of Law of the Academy of Tarnow*

ORCID: 0000-0002-1088-8133

43 J.G. Browning, *Robot Lawyers Don't Have Disciplinary Hearings-Real Lawyers Do: The Ethical Risks and Responses in Using Generative Artificial Intelligence*, „Georgia State University Law Review” 2023/40, s. 45.

ABSTRACT

Keywords: *artificial intelligence in law, AI hallucinations, professional liability, fair trial, AI literacy, Polish Bar Council, National Bar of Attorneys-at-Law, comparative law*

**Artificial intelligence hallucinations in legal practice:
Standards of professional liability of legal representatives
through the lens of comparative law**

This article examines the liability of professional legal representatives in connection with the use of generative artificial intelligence in legal practice. Based on dogmatic and comparative law analysis of case law from 2023–2025, the study demonstrates that the threat to the integrity of justice administration stems not from the technology itself but from the lack of critical competences in its application. International case law confirms the emergence of a standard of strict liability for lawyers regarding the content of court submissions, regardless of their origin. The findings include a proposal to introduce AI literacy as a new professional competence, together with mandatory mechanisms for verifying AI-generated content. The analysis also considers the Polish institutional context, highlighting the initiatives of the Polish Bar Council and the National Bar of Attorneys-at-Law, which aim at developing systemic guidelines on the use of AI in legal professions. These measures align with broader international trends and contribute to strengthening both the dignity of justice administration and public trust in law.

Pojęcia kluczowe: tymczasowe aresztowanie, prawo do obrony, postępowanie przygotowawcze, obrońca, dostęp do akt, sporządzanie odpisów lub kopii, nowelizacja

Łukasz Pańczyk

Sporządzanie odpisów lub kopii materiału stanowiącego podstawę stosowania tymczasowego aresztowania z perspektywy obrońcy. Uwagi na tle zasady prawa do obrony oraz bieżących kierunków zmian w art. 156 k.p.k.

ABSTRAKT

W niniejszym opracowaniu autor wskazał na trudności, jakie dla pełnej realizacji prawa do obrony na etapie postępowania przygotowawczego stwarza brak zawarcia w art. 156 § 5a k.p.k. nakazu umożliwienia podejrzanemu i jego obrońcy sporządzenia odpisów lub kopii materiału stanowiącego podstawę do zastosowania tymczasowego aresztowania. W artykule odniesiono się także do najnowszej propozycji legislacyjnej mającej za przedmiot nowelizację powołanego przepisu.

I. I. WPROWADZENIE

Za podstawowy cel procesu karnego uznać należy osiągnięcie stanu szeroko rozumianej sprawiedliwości. Stan ten z kolei podzielić można na dwie sfery. Pierwsza dotyczy się sprawiedliwości prawnomaterialnej, polegającej na prawidłowym zastosowaniu normy prawa karnego materialnego¹. Druga koncentruje się wokół sprawiedliwości proceduralnej, rozumianej w piśmiennictwie jako sytuacja, w której „osoba, przeciwko której lub na rzecz której proces się toczy, nabiera przekonania, że organy procesowe zrobiły wszystko, aby prawu stało się zadość, postępując w stosunku do niej zgodnie z prawem, sumiennie i w najlepszej woli”². W tak rozumianej sprawiedliwości proceduralnej bez wątplenia mieści się możliwość wymagania od organów wymiaru sprawiedliwości, aby te, stosując przepisy ustawy procesowej, czyniły to w sposób staranny, zgodny z ich treścią i przeznaczeniem. Jak jednak pokazuje praktyka, ten

1 S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu. Wydanie piętnaste*, Warszawa 2020, s. 25.

2 S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 27.

ze swej istoty fundamentalny dla poprawnego przebiegu procesu karnego postulat stanowi nierzadko wyłącznie utopijne zapatrywanie.

Obserwacje, zaczerpnięte tak z przeglądu literatury przedmiotu, jak i z zawodowej codzienności uczestniczenia w procesie karnym w roli obrońcy, skłaniają ku dalekim od optymistycznych wniosków. Do stosowania prawa bez poszanowania konstytucyjnych standardów nierzadko dochodzi już na etapie postępowania przygotowawczego, w szczególności zaś dostrzegalne jest to w kwestiach związanych ze stosowaniem środków zapobiegawczych. Wśród zawartych w rozdziale 28 k.p.k.³ środków mających przeciwdziałać bezprawnej ingerencji w prawidłowy tok postępowania karnego, rozwiązaniem najbardziej dolegliwym dla jednostki jest możliwość zastosowania wobec niej tymczasowego aresztowania. Niestety, rzeczywistość praktyki korzystania z tego środka wiąże się niekiedy z nieuprawnioną limitacją możliwości skutecznego działania podejrzanego i jego obrońcy, podejmowanego w celu ochrony praw jednostki. Wspomniana limitacja szczególnie wyraz znajduje w formalnej możliwości ograniczenia obrońcy racjonalnego dostępu do akt sprawy w zakresie, w jakim stanowią one podstawę do zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania.

Przez racjonalny dostęp do materiału stanowiącego podstawę stosowania tymczasowego aresztowania należałoby w ocenie autora rozumieć zapewnienie obrońcy możliwości przygotowania rzetelnej linii argumentacyjnej, mającej na celu zapobieżenie zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec mocodawcy. Nie może budzić wątpliwości, że powyższe powinno wiązać się nie tylko z zapewnieniem samego wglądu do materiału stanowiącego podstawę wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, lecz także wymaga sposobności wykonania odpisów lub kopii właściwej części akt sprawy. To ostatnie zapewnia bowiem swobodę w dostępie do stosownej części zgromadzonego materiału dowodowego, wpływając tym samym na ilość czasu, jaki obrońca przeznaczyć może na jego analizę i przygotowanie właściwej strategii procesowej.

Węzłową regulacją w zakresie przeglądania akt sprawy oraz czynienia na ich podstawie odpisów lub kopii na gruncie polskiej ustawy karnoprosesowej pozostaje art. 156 k.p.k. W odniesieniu do dostępu do materiałów stanowiących podstawę stosowania tymczasowego aresztowania na etapie postępowania przygotowawczego podstawową jednostką redakcyjną powołanego przepisu jest § 5a, zgodnie z którym w razie złożenia w toku postępowania przygotowawczego wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania podejrzanemu i jego obrońcy udostępnia się niezwłocznie akta sprawy w części zawierającej treść dowodów dołączonych do wniosku, z wyłączeniem dowodów z zeznań świadków, o których mowa w art. 250 § 2b. Tak sformułowane brzmienie przepisu dostarcza, w oparciu o jego literalną zawartość, zasadniczej trudności praktycznej, na którą autor tego opracowania pragnie

3 Ustawa z dnia 6.06.1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 46 ze zm.).

zwrócić szczególną uwagę. Nakaz niezwłocznego udostępniania akt sprawy w części zawierającej treść dowodów dołączonych do wniosku na podstawie art. 156 § 5a k.p.k. pozbawiony został odniesienia do możliwości ewentualnego wykonania odpisów lub kopii tej części akt. To czyni koniecznym sięganie w tym zakresie do art. 156 § 5 k.p.k., który w przedmiocie sporządzania odpisów lub kopii wymaga wydania zarządzenia przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze⁴. Zarządzenie wydane w tym przedmiocie może więc potencjalnie limitować możliwość utrwalenia materiału stanowiącego podstawę wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, co z kolei skutkować może brakiem sposobności przygotowania dostatecznej linii obrony przed orzeczeniem najbardziej dolegliwego środka zapobiegawczego. Z perspektywy skutecznego działania w procesie karnym w roli obrońcy kwestia ta ma znaczenie podstawowe.

Powyższe zdaje się po części dostrzegać również polski prawodawca, czego wyrazem jest opublikowany w ostatnim czasie projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 28.10.2024 r.⁵, w którego treści odnaleźć można propozycję modyfikacji brzmienia art. 156 § 5a k.p.k. Wskazana propozycja legislacyjna zakłada wzbogacenie aktualnej treści powołanego przepisu o obowiązek umożliwienia podejrzanemu i jego obrońcy sporządzenia odpisów lub kopii akt sprawy w części zawierającej treść dowodów dołączonych do wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania, w przypadku złożenia przez uprawnionych stosownego wniosku.

Zarówno powołana wyżej propozycja legislacyjna, jak i pojawiające się konsekwentnie opracowania naukowe sygnalizujące liczne problemy z praktyką stosowania najbardziej dolegliwego środka zapobiegawczego w polskim systemie represyjnym⁶ skłoniły autora do podjęcia wskazanej problematyki odnoszącej się do tymczasowego aresztowania. Celem artykułu jest szersza ekspozycja zarysowanego problemu, widocznego przede wszystkim z perspektywy praktyki stosowania prawa i występowania

4 Zob. H. Paluszkiwicz (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III*, red. K. Dudka, Warszawa 2023, LEX, komentarz do art. 156, teza 11 oraz powołane tam postanowienie SA we Wrocławiu z 21.08.2017 r. (II AKz 401/17), OSAW 2017/3, poz. 366.

5 Zob. Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, UD153, Sejm X kadencji, <https://legislacja.gov.pl/projekt/12390959/katalog/13091015#13091015> (dostęp: 3.11.2024 r.).

6 Tymczasowe aresztowanie pozostaje obiektem szczególnego zainteresowania piśmiennictwa karnistycznego ostatnich lat. Wśród najnowszych i najistotniejszych na moment pisania niniejszego tekstu opracowań wymienić należy: Z. Ganczewska, W. Górowski, P. Kładoczny, P. Kubaszewski, M. Małecki, B. Wierciński, M. Słomka, S. Tarapata, D. Zając, *Tymczasowe aresztowanie. Standardy, które nie przyjęły się w Polsce. Dlaczego jest źle? Jak powinno być?*, Kraków 2024 oraz P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki*, Warszawa 2024. W pierwszym z powołanych opracowań czytelnik odnajdzie w szczególności cenne opracowania statystyczne związane ze stosowaniem komentowanego środka zapobiegawczego. Z kolei w ostatniej ze wskazanych monografii dokonano kompleksowej analizy aktualnego brzmienia przepisów dotyczących tymczasowego aresztowania, ze szczególnym uwzględnieniem problemów widocznych na gruncie stosowania prawa. Lektura przytoczonych pozycji niewątpliwie stanowiła stymulant do opracowania przez autora niniejszej analizy.

w procesie karnym w roli obrońcy⁷. Mając na uwadze powyższe, autor dokonał analizy aktualnej treści art. 156 § 5a k.p.k. przez pryzmat możliwości realizacji konstytucyjnego prawa do obrony, uwzględniając przy tym stopień ingerencji środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w dobra prawne jednostki. Autor zwrócił uwagę na relację czasu, jaki na przygotowanie linii obrony w czynnościach związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania realnie posiada występujący w sprawie obrońca, do szeroko rozumianej efektywności jego działania w tej materii, oraz jaką rolę w tej kwestii pełni art. 156 § 5a k.p.k. W oparciu o dokonane rozważania, w artykule poddano również ocenie wspomnianą wyżej propozycję nowelizacji art. 156 § 5a k.p.k. Artykuł ma charakter teoretyczny, z wykorzystaniem przede wszystkim metody formalno-dogmatycznej.

Zagadnienia związane z dostępem do akt postępowania przygotowawczego w zakresie, w jakim stanowią one podstawę do zastosowania tymczasowego aresztowania, były – co oczywiste – przedmiotem zainteresowania polskiego piśmiennictwa w ostatnich latach⁸. W obliczu ukazania się wspomnianej propozycji zmiany art. 156 § 5a k.p.k., zasadne jest dokonanie rewizji problemu oraz wsparcie tych wypowiedzi literatury, które również dostrzegają niezgodność rzeczywistości stosowania tymczasowego aresztowania z wymogami stawianymi zarówno przez akty prawa krajowego, jak i prawo międzynarodowe. Uprzedniego podkreślenia wymaga fakt, że rozważania czynione w oparciu o doświadczenia pochodzące z praktyki występowania w procesie karnym w roli obrońcy obarczone są, co oczywiste, nieodłączną dozą subiektywizmu, czego autor niniejszego tekstu jest w pełni świadomy. To jednak nie umniejsza wartości prowadzonych wywodów. Wręcz przeciwnie, istotnie je wzbogaca. Trzeba bowiem pamiętać, że na ostateczny kształt prawa, rozumianego nie tylko jako zbiór norm, ale jako szersze zjawisko społeczne, bez wątpienia wpływają indywidualne odczucia osób stosujących przepisy prawa w codziennej praktyce. Spoglądając na rzecz z tej perspektywy, mimo określonych zadań przypisanych w procesie karnym profesji adwokata, niniejsze rozważania mają na względzie przede wszystkim potrzebę dokonywania poprawnej wykładni norm prawa karnego procesowego. Z tym zastrzeżeniem należy przejść do właściwej analizy zarysowanych problemów.

7 W tym miejscu autor rozważań szczególne wyrazy wdzięczności kieruje do adw. Moniki Staniszewskiej, członka Izby Adwokackiej w Wałbrzychu. Autor w celu poznania istotnej dla poruszanej problematyki perspektywy praktyków prawa zwrócił się o pomoc do starszych Koleżanek i Kolegów. Obszerne uwagi Pani Mecenasa skierowały niniejsze rozważania na właściwe tory, ukazując aspekty trudne do uchwycenia na gruncie wyłącznie teoretycznym. Bez wspólnych dyskusji nad komentowanym zagadnieniem niniejsze opracowanie z pewnością nigdy by nie powstało.

8 Z uwagi na fakt, że art. 156 § 5a k.p.k. odbiega znacznie od swojej pierwotnej wersji wprowadzonej w 2009 r., autor pragnie zwrócić uwagę przede wszystkim na opracowania komentowanego zagadnienia z okresu ostatniej dekady. W tymże okresie zbliżone rozważania w przedmiocie swobody wykonania przez obrońców kopii materiału stanowiącego podstawę do stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym podejmują w szczególności J. Kogut, A. Mucha, *Udostępnienie akt postępowania przygotowawczego na podstawie art. 156 § 5a k.p.k. a obowiązek wyrażenia zgody na sporządzenie odpisów, kopii lub fotokopii akt*, „Palestra” 2016/10, s. 42–49. Niniejsze rozważania stanowią zatem także rewizję aktualności powołanego opracowania.

II. TYMCZASOWE ARESZTOWANIE JAKO ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY

Rozważania w przedmiocie dostępu podejrzanego i jego obrońcy do akt sprawy w związku ze stosowaniem tymczasowego aresztowania trudno rozpocząć inaczej aniżeli od zwięzłego zarysowania istoty tego środka. Jest to o tyle ważne, iż charakter tymczasowego aresztowania, w szczególności stopień ingerencji w dobra prawne osoby, wobec której ów środek jest stosowany, wzmacnia konieczność podjęcia poruszanego w niniejszym opracowaniu zagadnienia. W sytuacji, gdy obrońca pozbawiony jest możliwości odpowiedniego przygotowania się do reprezentacji interesów osoby podejrzanego (oskarżonego) w czynnościach związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania, szansa na zastosowanie wobec jednostki komentowanego środka zapobiegawczego wzrasta. W pierwszej kolejności wypada więc dokonać właściwego umiejscowienia tymczasowego aresztowania w polskim systemie represyjnym, co przedstawia się następująco.

Wypada wyjść od dość oczywistej konstatacji, że tymczasowe aresztowanie stanowi jeden z uregulowanych w rozdziale 28 k.p.k. środków zapobiegawczych, należąc tym samym do szerszej kategorii, określanej jako środki przymusu⁹. Zadanie środków zapobiegawczych w procesie karnym syntetycznie ujmuje art. 249 § 1 k.p.k., wskazując na wykorzystanie ich do zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania (funkcja prewencyjna), a wyjątkowo także do zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa (funkcja ochronna)¹⁰. Podstawowym przeznaczeniem środków zapobiegawczych jest zatem protekcja poprawnego przebiegu procesu karnego¹¹. Art. 249 § 1 k.p.k. dla stosowania środków zapobiegawczych wymaga przede wszystkim istnienia stanu zagrożenia dla przebiegu postępowania ze strony podejrzanego lub oskarżonego, ewentualnie zagrożenia dla dóbr prawnie chronionych¹². Ponadto w przytoczonej regulacji zawarto przesłankę stosowania środków zapobiegawczych, określaną w literaturze jako dowodową¹³. Środki zapobiegawcze stosować można jedynie wtedy, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo (art. 249 § 1 *in fine* k.p.k.). Jak słusznie

9 Zob. M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1960/7, s. 101. Powołany autor wskazywał, że jedną ze wspólnych cech środków przymusu procesowego jest bezpośrednie zmierzanie „do stworzenia pewnych sytuacji, które stanowią warunki osiągnięcia celów wymiaru sprawiedliwości” (M. Cieślak, *Środki...*, s. 101).

10 Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 446–447.

11 Zob. R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 167–296*, red. R. A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2019, LEX/el., komentarz do art. 249, teza 1. Wskazane zapobiegnięcie popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa jest z kolei zadaniem wyjątkowym (por. J. Karaźniewicz (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Zagrodnik, Warszawa 2024, LEX/el., komentarz do art. 249, teza 2).

12 J. Karaźniewicz (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 249, teza 2.

13 J. Karaźniewicz (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 249, teza 3. W piśmiennictwie wskazaną przesłankę określa się także materialną przesłanką stosowania środków zapobiegawczych (tak K. T. Boratyńska, P. Czarnecki, R. Koper (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 10, red. A. Sakowicz, Legalis, Warszawa 2023, komentarz do art. 249, nb. 1).

zauważa się w doktrynie, stopień owego prawdopodobieństwa „musi być wyższy niż wymagany do przedstawienia zarzutu popełnienia czynu zabronionego i zbliżyć się do granicy pewności”¹⁴.

Poza podstawami przewidzianymi przez art. 249 § 1 k.p.k., zastosowanie środka zapobiegawczego wymaga wystąpienia choć jednej przesłanki szczególnej. Te ostatnie znajdują się przede wszystkim, choć nie wyłącznie, w art. 258 k.p.k.¹⁵ W konsekwencji aplikacja środka zapobiegawczego, jako wypadkowa starannej analizy konkretnego stanu faktycznego, dopuszczalna jest tylko w przypadku wystąpienia co najmniej jednej przesłanki ogólnej i co najmniej jednej przesłanki szczególnej, przy równoczesnym istnieniu podstawy dowodowej¹⁶.

Mając na względzie ogólny reżim stosowania środków zapobiegawczych, szczególną uwagę należy poświęcić istocie tymczasowego aresztowania, a przede wszystkim faktycznym skutkom jego zastosowania wobec jednostki. Decyzja o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wiąże się z aplikacją najbardziej dolegliwego z punktu widzenia ograniczenia praw i wolności człowieka instrumentu prawa represyjnego, jaki obecnie oferuje polskie prawo – pozbawienia wolności. Zastosowanie tymczasowego aresztowania powoduje właściwe dla skazania na karę pozbawienia wolności skutki, zarówno traumatyzujące, jak i stygmatyzujące, z tym zastrzeżeniem, że dzieje się to jeszcze przed formalnym przypisaniem odpowiedzialności karnej za zarzucany czyn. Dość wskazać, że pobyt w areszcie śledczym z perspektywy stosowania ograniczeń praw i wolności jednostki jest tożsamy, a niekiedy o wiele bardziej inwazyjny niż faktyczny pobyt w zakładzie karnym¹⁷. Jak słusznie podnosi M. Cieślak, „tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie oznaczają wprost pozbawienie wolności, a ze względu na swój nagły, «doraźny» charakter mogą być odczute boleśniej nawet niż kara pozbawienia wolności”¹⁸. Tymczasowe aresztowanie jest zatem środkiem szczególnie dolegliwym, zarówno z punktu widzenia ingerencji w dobra prawne jednostki, wobec której jest

14 K. Eichstaedt (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–424, wyd. VII*, red. D. Świecki, Warszawa 2024, LEX/el., komentarz do art. 249, teza 12. Zbliżanie się do granicy pewności nie może oczywiście oznaczać przyjęcia, że oskarżony przestępstwo faktycznie popełnił. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego, wykazanie dużego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa nie jest równoznaczne z udowodnieniem tego, że podejrzany jest sprawcą zarzucanego mu czynu (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 1.12.2003 r., WZ 62/03, OSNwSK 2003/1, poz. 2597).

15 W powołanym przepisie wskazano choćby na wystąpienie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się oskarżonego oraz na wystąpienie uzasadnionej obawy, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne (art. 258 § 1 k.p.k.). Zob. też art. 666 k.p.k.

16 Zob. K. Dudka (w:) M. Janicz, C. Kulesza, J. Matras, H. Paluszkiwicz, B. Skowron, K. Dudka, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III*, Warszawa 2023, LEX/el., komentarz do art. 258, teza 1.

17 Do takich wniosków prowadzić musi choćby porównanie ograniczeń związanych z pobytem w areszcie śledczym do ograniczeń związanych z pobytem w zakładzie karnym. Spośród wielu uwag zwrócić należy przykładowo na ilość widzeń przewidzianych dla skazanych przebywających w zakładzie karnym typu otwartego, gdzie zgodnie z art. 92 pkt 10 k.k.w. skazany może korzystać z nieograniczonej liczby widzeń, podczas gdy zgodnie z art. 217 k.k.w. tymczasowo aresztowany co do zasady ma prawo do co najmniej jednego widzenia w miesiącu z osobą najbliższą, po uprzednim uzyskaniu stosownego zezwolenia (ustawa z dnia 6.06.1997 r. Kodeks karny wykonawczy, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 706 ze zm.).

18 M. Cieślak, *Środki...*, s. 122.

ono stosowane, jak również dla osób jej najbliższych. Fakt ten wyraźnie eksponuje sam ustawodawca, statuując w art. 257 § 1 k.p.k. „regułę minimalizacji dolegliwości wynikającej z zastosowania środka zapobiegawczego”¹⁹. Zgodnie z powołanym przepisem, tymczasowego aresztowania nie stosuje się, jeżeli wystarczający jest inny środek zapobiegawczy.

Chcąc podsumować powyższe, należy wskazać, że szczególny charakter instytucji tymczasowego aresztowania wynika przede wszystkim ze stopnia dolegliwości i nieodwracalności tego środka²⁰. Podkreślenie doniosłości komentowanego środka zapobiegawczego zamieszczone zostało w tym miejscu nie bez przyczyny. Zarówno powyższe, jak i pozostałe prawem przewidziane przesłanki każdorazowo pod uwagę musi brać sąd decydujący o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania. Przegląd statystyk stosowania tego środka nakazuje stwierdzić, że zastosowanie tymczasowego aresztowania uznać należałoby bardziej za regułę niż sytuację wyjątkową²¹. Rolą obrońcy jest dołożenie wszelkich starań, aby w danym postępowaniu incydentalnym nie doszło do zastosowania tymczasowego aresztowania w sytuacji, gdy dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania wystarczający będzie inny środek zapobiegawczy, ewentualnie gdy zastosowanie środka zapobiegawczego jest zwyczajnie niedopuszczalne. Jeżeli bowiem ustalony stan faktyczny wyklucza dopuszczalność stosowania tymczasowego aresztowania, zadaniem obrońcy jest wyszczególnienie okoliczności na to wskazujących, czego konsekwencją będzie wsparcie sądu w podjęciu właściwej decyzji procesowej oraz ochrona interesów klienta. To ostatnie możliwe jest jednak wyłącznie przy zapewnieniu dostatecznego dostępu do akt postępowania przygotowawczego w zakresie, w jakim stanowią one podstawę do zastosowania komentowanego środka zapobiegawczego. Wszelkie nieuprawnione ograniczanie działania obrońcy na określonym polu wiązać się będzie z marginalizacją uprawnień słabszej strony procesu karnego – osoby podejrzanej bądź oskarżonej.

III. DOSTĘP DO AKT JAKO REALIZACJA ZASADY PRAWA DO OBRONY

Po zarysowaniu węzłowych zagadnień związanych z opisywanym środkiem zapobiegawczym, niezbędne jest wyjaśnienie w tym miejscu, jakie znaczenie dla poprawnej praktyki stosowania tymczasowego aresztowania ma przestrzeganie treści zasady prawa do obrony. Respektowanie wskazanej zasady jest niezbędne z punktu widzenia należytego, zgodnego z konstytucyjnymi standardami korzystania z instytucji

19 K. Dudka (w:) M. Janicz, C. Kulesza, J. Matras, H. Paluszkiwicz, B. Skowron, K. Dudka, *Kodeks...*, komentarz do art. 257, teza 1.

20 Jak słusznie wskazuje się w literaturze, pobyt w areszcie śledczym jest faktem dokonany, trudnym do pełnej rekompensaty nawet w przypadku późniejszego uzyskania odszkodowania (zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 449).

21 Zob. w szczególności Z. Ganczewska, W. Górski, P. Kładoczny, P. Kubaszewski, M. Małecki, B. Wierczyński, M. Słomka, S. Tarapata, D. Zając, *Tymczasowe...*, s. 63–67. Wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym konsekwentnie uwzględniane są przez sądy w granicach 90%.

tymczasowego aresztowania, co dotyczy się zarówno komentowanego w tym opracowaniu etapu stosowania prawa, jak i stanowienia regulacji proceduralnych w drodze ustawodawczej²². Jak zostanie opisane niżej, rzeczywistość stosowania tymczasowego aresztowania współkształtowana przez aktualne brzmienie art. 156 § 5a k.p.k. odbiega od wymogów wyznaczanych przez zasadę prawa do obrony, zapewniając formalną przestrzeń do limitowania niezbędnego minimum kompetencji obrońców w postępowaniach w przedmiocie stosowania tego środka.

Prawo do obrony, jako z istoty rzeczy jedno z zagadnień węzłowych z perspektywy podejrzanego (oskarżonego) i jego obrońcy, było przedmiotem wielu wypowiedzi w literaturze²³, toteż autor ograniczy się w tym miejscu do wskazania na te elementy przytoczonej zasady procesowej, które ze względu na tematykę opracowania uważa za najistotniejsze. Należy w pierwszej kolejności zauważyć, że już pobieżne porównanie statusu jednostki oraz zinstytucjonalizowanego systemu aparatu państwowego prowadzić musi do stwierdzenia, iż nawet nieznaczne zwiększanie kompetencji oskarżyciela publicznego umacnia położenie osoby podejrzanej (oskarżonej) na zdecydowanie niższej pozycji w zestawieniu z prokuratorem. Wyrównaniu tej wyjściowej dysproporcji sił służyć ma przysługujące jednostce konstytucyjne²⁴ prawo do obrony, które przejawia się w szczególności w możliwości, a niekiedy w obowiązku działania w procesie karnym z pomocą obrońcy.

W literaturze słusznie wskazuje się, że zasada prawa do obrony jest jedną z najważniejszych gwarancji współczesnego procesu karnego²⁵. Za jej istotę w piśmiennictwie uważa się „umożliwienie oskarżonemu (podejrzanemu) odpierania przedstawianych mu zarzutów, kwestionowania przemawiających przeciwko niemu dowodów, a także przedstawiania dowodów na poparcie własnych twierdzeń”²⁶. Przejawia się ona w szczególności w prawie do korzystania podczas procesu karnego z pomocy obrońcy²⁷. Jak słusznie wskazuje P. Sarnecki, obrońca jako osoba szczególnie biegła

22 Nie wdając się w tym miejscu w szersze rozważania, wskazać należy, że w doktrynie prawa karnego procesowego zasadom procesowym przypisuje się cztery podstawowe funkcje: porządkującą, identyfikacyjną, interpretacyjną oraz procesową. Pierwsza z wymienionych funkcji związana jest właśnie z wyznaczaniem kierunków tworzenia prawa (zob. szerzej P. Wiliński, *Funkcje zasad procesowych (w:) System Prawa Karnego Procesowego, Tom III. Zasady procesu karnego, cz. I*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 180–182).

23 Zob. m.in. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 313–325 i powołaną tam literaturę oraz liczne opracowania komentarzowe odnoszące się do art. 42 ust. 2 Konstytucji RP.

24 Zob. art. 42 ust. 2 Konstytucji RP.

25 P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony (w:) System Prawa Karnego Procesowego, Tom III. Zasady procesu karnego, cz. 2*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1480. Mimo zbiorczego określenia komentowanej figury teoretycznej mianem „zasady prawa do obrony” wypada w tym miejscu wskazać, że pojęcia „zasada obrony” i „prawo do obrony” poddane zostały w literaturze rozróżnieniu. Jak wskazuje M. Cieślak, „[p]ierwsze z nich bowiem leży w płaszczyźnie norm”, podczas gdy drugie „w płaszczyźnie prawa podmiotowego a więc uprawnień” (zob. szerzej: M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 301).

26 P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1483.

27 Prawo do korzystania przez oskarżonego z pomocy obrońcy lub sama faktyczna procesowa działalność tego obrońcy określana jest w doktrynie mianem obrony formalnej (zob. P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1487; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 320).

w sprawach prawnych może „wykorzystać wszelkie możliwości, jakie istnieją w przepisach, w celu podważania wysuwanych zarzutów”²⁸. Dodać do tego trzeba, iż wywołane oskarżeniem lub samym tylko podejrzeniem popełnienia przestępstwa komplikacje społeczne skutkują nierzadko sytuacją, w której obrońca stanowi *de facto* jedyną bliską podejrzanemu (oskarżonemu) osobę.

Co szczególnie ważne z punktu widzenia tematu opracowania, dla pełnej realizacji prawa do obrony z udziałem obrońcy niebagatelne znaczenie ma odpowiedni czas i faktyczna możliwość przygotowania linii obrony przez występującego w danej sprawie obrońcy. Jak wskazuje P. Wiliński, na rzeczywisty zakres prawa do obrony składają się m.in. prawo do odpowiedniego czasu i możliwości przygotowania obrony, jak również prawo dostępu do materiału dowodowego²⁹. Realizacja prawa do obrony poprzez korzystanie z pomocy obrońcy nie będzie zatem mieć miejsca, jeżeli osobie obrońcy nie zostanie zapewniony dostateczny czas oraz warunki na przygotowanie się do czynności, w której w imieniu mocodawcy bierze udział. Jak słusznie zauważa się w doktrynie:

„Istota prawa do odpowiedniego czasu i możliwości przygotowania obrony zawiera się w zapewnieniu oskarżonemu realnych możliwości korzystania z prawa do obrony. (...) Prawo to zawiera w sobie dwa podstawowe elementy: prawo do dysponowania odpowiednim czasem do przygotowania obrony oraz prawo do możliwości jej przygotowania, tj. prawo do zapewnienia odpowiednich warunków przygotowania obrony. Prawo do zapewnienia odpowiedniego czasu do przygotowania obrony jednocześnie nakłada na ustawodawcę obowiązek adekwatnego wyznaczenia terminów dokonywania działań przez jednostkę”³⁰.

Tak formułowane wymogi swoje normatywne umocowanie czerpią nie tylko z zapisów prawa krajowego. Rozumienie prawa do obrony jako prawa do dysponowania odpowiednim czasem i możliwościami do przygotowania linii obrony znalazło swój literalny wyraz w art. 6 ust 3 lit. b EKPCz³¹. W literaturze wskazuje się, że powołany przepis wzmacnia pozycję nie tylko samego oskarżonego, ale także jego obrońcy³². Co szczególnie istotne, z art. 6 ust 3 lit. b EKPCz wywodzi się także prawo dostępu do akt sprawy³³. Powyższe uwagi winny stanowić punkt wyjścia przy dokonywaniu me-

28 P. Sarnecki (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II, wyd. II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, LEX, komentarz do art. 42, teza 13.

29 P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1541.

30 P. Karlik, T. Sroka, P. Wiliński (w:) *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Legalis, Warszawa 2016, komentarz do art. 42, nb. 213.

31 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. nr 61 poz. 284), dalej: EKPCz. Zgodnie z powołaną regulacją każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony (art. 6 ust 3 lit. b EKPCz).

32 P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1529.

33 P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1529.

rytorycznej oceny krajowych przepisów kreujących realia zapoznawania się obrońcy z materiałami stanowiącymi podstawę stosowania tymczasowego aresztowania, jak również ogłoszonych w ostatnim czasie propozycji legislacyjnych w tym zakresie.

Uzupełniając, zwrócić trzeba uwagę, że jedną z trzech podstawowych funkcji procesu karnego, jakie wyróżnia się w piśmiennictwie, jest obrona karna³⁴. Funkcja obrony nie jest w doktrynie utożsamiana z opisaną wyżej zasadą prawa do obrony czy z samym prawem do obrony³⁵. Poprzez funkcję obrony w procesie karnym rozumie się „ochronę praw oraz interesów oskarżonego (podejrzanego) i zmierzanie do uzyskania dla niego najkorzystniejszego rozstrzygnięcia”³⁶. Innymi słowy, chodzi o podejmowanie działań korzystnych dla oskarżonego, zarówno przez jego obrońcę, jak i przez sąd czy oskarżyciela publicznego³⁷. Powyższe koresponduje ze wspomnianym na początku tego opracowania podstawowym celem procesu karnego, jakim jest osiągnięcie stanu szeroko rozumianej sprawiedliwości, w tym również w aspekcie proceduralnym. Tym samym warto pamiętać, że do podejmowania czynności zmierzających do polepszenia lub samego tylko niepogorszenia sytuacji procesowej oskarżonego legitymację posiada nie tylko występujący w sprawie obrońca.

Chcąc podsumować powyższe, nieuzasadniona limitacja uprawnień obrońcy w zakresie możliwości rzetelnego przygotowania się do czynności związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania jest wyrazem nie tylko braku poszanowania swoistej kultury procesowej. Nadmierne ograniczanie obrońcy dostępu do materiału stanowiącego podstawę do stosowania tymczasowego aresztowania stanowi sprzeczność zarówno z prezentowanym w doktrynie rozumieniem konstytucyjnego prawa do obrony, jak również z literalnym brzmieniem art. 6 ust 3 lit. b EKPCz. Zapewnienie odpowiedniego dostępu do materiału dowodowego stanowiącego podstawę do zastosowania tymczasowego aresztowania przejawia się zarówno w umożliwieniu faktycznego wglądu w stosowny zakres akt postępowania przygotowawczego, jak również w zagwarantowaniu niezbędnego minimum czasowego do przygotowania rzetelnej linii argumentacyjnej. Z powyższym w sposób szczególny łączy się kwestia umożliwienia wykonania kopii właściwej części akt postępowania przygotowawczego, co w odniesieniu do korzystania z komentowanego środka zapobiegawczego reguluje wskazywany wielokrotnie wyżej art. 156 § 5a k.p.k. Zachowując w pamięci powyższe uwagi, należy przyjrzeć się bliżej powołanej regulacji.

34 Obok ścigania karnego oraz orzekania. Zob. J. Skorupka, *Funkcje procesowe (w:) System Prawa Karnego Procesowego, Tom I. Zagadnienia ogólne, cz. 1*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 198–199.

35 P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1481.

36 J. Skorupka, *Funkcje...*, s. 199.

37 P. Wiliński, *Zasada...*, s. 1481.

IV. DOSTĘP DO MATERIAŁU STANOWIĄCEGO PODSTAWĘ STOSOWANIA TYMCZASOWEGO ARESZTOWANIA Z PERSPEKTYWY OBROŃCY. ART. 156 § 5A K.P.K.

Po nakreśleniu wpływu, jaki zapewnienie działającemu w sprawie obrońcy odpowiedniego dostępu do materiału stanowiącego podstawę do stosowania tymczasowego aresztowania wywiera na realizację prawa do obrony, należy opisać w tym miejscu kodeksowe podstawy domagania się uzyskania realnej możliwości przygotowania się do czynności związanych ze stosowaniem komentowanego środka w postępowaniu przygotowawczym. Mowa tu o art. 156 § 5a k.p.k., którego treść odnosi się bezpośrednio do udostępniania akt sprawy podejrzanemu i jego obrońcy w części zawierającej treść dowodów dołączonych do wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Choć wspomniana regulacja funkcjonuje już w rodzimym systemie prawnym przez ponad dekadę, warto przypomnieć genezę potrzeby wyodrębnienia tej jednostki redakcyjnej na gruncie art. 156 k.p.k.

Jeszcze do 2009 r. przepisem określającym dostęp do akt sprawy w związku ze stosowaniem tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym był art. 156 § 5 k.p.k., kiedy to o udostępnieniu akt w postępowaniu przed sądem decydował wyłącznie organ prowadzący postępowanie³⁸. Powyższy stan budził jednak wątpliwości z punktu widzenia zgodności ze standardem wyznaczonym przez art. 5 ust. 4 EKPCz, który odnosi się do kontroli zasadności i legalności pozbawienia wolności³⁹. W zakresie wykładni powołanej regulacji M. A. Nowicki wskazuje, że „obrońca powinien mieć odpowiedni dostęp do informacji istotnych dla oceny legalności aresztowania. Nie ma równości broni, jeśli adwokatowi odmawia się dostępu do dokumentów z akt śledztwa niezbędnych, aby móc skutecznie zakwestionować zgodność z prawem aresztowania jego klienta”⁴⁰. Powyższy problem dostrzegł Trybunał Konstytucyjny, a wydany w tym przedmiocie wyrok K 42/07 stał się stymulantem do wprowadzenia odrębnego przepisu dotyczącego udostępniania akt w związku ze stosowaniem tymczasowego aresztowania – art. 156 § 5a k.p.k.⁴¹

Zgodnie z obowiązującym brzmieniem art. 156 § 5a k.p.k., w razie złożenia w toku postępowania przygotowawczego wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania podejrzanemu i jego obrońcy udostępni się niezwłocznie

38 W zakresie ówczesnie obowiązującego stanu prawnego zob. uwagi M. Wąsek-Wiaderek, *Dostęp do akt sprawy oskarżonego tymczasowo aresztowanego i jego obrońcy w postępowaniu przygotowawczym – standard europejski a prawo polskie*, „Palestra” 2003/ 3–4, s. 64.

39 Zob. J. Skorupka (w.): *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1–166*, red. R. A. Stefański, S. Zablocki, Warszawa 2017, LEX, komentarz do art. 156, teza 26.

40 Zob. M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. VIII, Warszawa 2021, LEX, komentarz do art. 5. Konstatując przytoczone, cytowany autor odsyłał do ocen wyrażonych w orzeczeniach ETPCz: *Lietzow v. Niemcy*, § 44 i 47 oraz *Nikolova v. Bułgaria*, § 58.

41 Komentowany przepis wprowadzony został ustawą z dnia 16.07.2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2009 r. nr 127 poz. 1051). O motywach legislacyjnych art. 156 § 5a k.p.k., w szczególności w zakresie powołanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, zob. szerzej uwagi J. Skorupki (w.): *Kodeks...*, teza 26 i powołana tam literatura przedmiotu.

akta sprawy w części zawierającej treść dowodów dołączonych do wniosku, z wyłączeniem dowodów z zeznań świadków, o których mowa w art. 250 § 2b k.p.k. W oparciu o powołaną regulację dostęp podejrzanego (oskarżonego) i jego obrońcy do akt postępowania przygotowawczego w części zawierającej treść dowodów wskazanych we wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania następuje z mocy prawa, bez konieczności uprzedniej decyzji organu procesowego⁴². Jeśli zestawić powyższe ze stanem prawnym obowiązującym przed implementacją do ustawy karnoprocesowej warstwy merytorycznej wyroku K 42/07, jest to niewątpliwie sytuacja bardziej korzystna z punktu widzenia możliwości ochrony praw jednostki. Niestety, obecne brzmienie art. 156 § 5a k.p.k. nie jest wolne od mankamentów, które szczególnej barwy nabierają w praktyce działania w procesie karnym w roli obrońcy.

W pierwszej kolejności, odczytując treść powołanej regulacji łącznie z art. 249a § 1 pkt 2 k.p.k., należy stwierdzić, że polska ustawa procesowa wprost dopuszcza sytuację, w której podstawę orzeczenia o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania mogą stanowić ustalenia poczynione na podstawie dowodów niejawnych dla słabszej strony postępowania karnego. To ostatnie spotkało się z zastrzeżeniami nie tylko w literaturze⁴³, ale także w orzecznictwie sądowym, gdzie wskazano na sprzeczność takiego stanu rzeczy z opisywaną wyżej konstytucyjną zasadą prawa do obrony⁴⁴.

Przez wzgląd na przedmiot opracowania uwagę zwrócić należy jednak nie tyle na to, co w art. 156 § 5a k.p.k. się znajduje, ale na to, czego *de lege lata* we wskazanej regulacji zabrakło. W obecnym stanie prawnym w komentowanym przepisie próżno doszukać się analogicznej jak w poprzedzającym paragrafie wypowiedzi ustawodawcy co do możliwości sporządzania odpisów lub kopii właściwej części akt postępowania przygotowawczego. Oznacza to, że w zakresie możliwości sporządzenia odpisów lub kopii dowodów stanowiących podstawę wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, w oparciu o literalne brzmienie przepisu, należy odwoływać się do art. 156 § 5 k.p.k., który w tej kwestii wymaga już stosownego zarządzenia⁴⁵. *De lege lata* możliwe jest więc, że organ procesowy odmówi działającemu w sprawie obrońcy zgody na techniczne utrwalenie treści dowodów, z którymi z mocy samego prawa, niezależnej od zgody tego samego organu, obrońca zapoznaje się w ramach realizacji

42 Zob. H. Paluszkiwicz (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 156, teza 11.

43 Kontrowersje związane z wyłączeniem dostępu do dowodów z zeznań świadków, o których mowa w art. 250 § 2b k.p.k., nie będą stanowić przedmiotu szerszego zainteresowania niniejszego tekstu. Zagadnienie omawiane jest dostatecznie często w aktualnej literaturze przedmiotu. Poza właściwymi opracowaniami komentarzowymi zob. m.in. K. Krzyżanowska, *Dostęp podejrzanego i jego obrońcy do akt w toku postępowania w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania*, „Monitor Prawniczy” 2021/17. Na marginesie, odpowiednią modyfikację w tym zakresie zakłada opisana w dalszej części opracowania propozycja legislacyjna odnosząca się do nowelizacji art. 156 § 5a k.p.k. (zob. podrozdział V).

44 M. Kurowski (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–424*, wyd. VII, red. D. Świecki, Warszawa 2024, LEX, komentarz do art. 156, teza 21. Autor powołuje się na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 8.04.2020 r. (II AKz 207/20).

45 Zob. A. Sakowicz (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wyd. 11*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2025, Legalis, komentarz do art. 156, nb. 38.

uprawnień swojego mocodawcy. Taki stan rzeczy musi budzić poważne zastrzeżenia z punktu widzenia opisanej wyżej zasady prawa do obrony, której jednym z podstawowych elementów jest zapewnienie obrońcy odpowiedniego czasu i warunków do przygotowania linii obrony⁴⁶.

W ocenie autora, do nieuprawnionej, sprzecznej z wymogami stawianymi w szczególności przez art. 6 ust. 3 lit b EKPCz oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji RP limitacji możliwości rzetelnego przygotowania przez obrońcę argumentacji mającej na celu niedopuszczenie do zastosowania wobec osoby podejrzanej (oskarżonej) tymczasowego aresztowania dochodzić będzie w szczególności w wypadkach, gdy obrońca pozbawiony zostanie przez organ procesowy możliwości utrwalenia materiału będącego podstawą wniosku o zastosowanie komentowanego środka zapobiegawczego. Występowanie opisanej sytuacji w praktyce prowadzi do tworzenia zbędnego utrudnienia w realizacji obowiązków, jakie prawo nakłada na obrońców, co równocześnie stanowi nieuzasadnione zawężanie uprawnień przyznanych słabszej stronie procesu karnego. Nie wymaga szerszego komentarza kwestia przydatności posiadania fizycznej kopii materiału dowodowego, którego treść ma zostać objęta pogłębioną analizą merytoryczną. Dość przypomnieć, że częstokroć na przygotowanie linii obrony przeciwko zastosowaniu tymczasowego aresztowania obrońca posiada jedynie kilka godzin. Czas ten w przypadku braku zgody organu na wykonanie odpisów lub kopii musi ulec istotnej redukcji na rzecz starannego odtworzenia zapamiętanych uprzednio fragmentów materiału będącego podstawą wniosku o tymczasowy areszt⁴⁷.

Na komentowany problem zwrócono uwagę także w opracowaniu monograficznym poświęconym ograniczeniom działań obrońcy w procesie karnym⁴⁸. Zestawiając aktualne brzmienie art. 156 § 5a k.p.k. z praktyką stosowania prawa, A. Malicka-Ochtera celnie poddaje krytyce występowanie sytuacji, gdy „prokurator «wydziela» z materiału dowodowego sprawy w formie elektronicznej część dowodów, stanowiącą podstawę zastosowania bądź przedłużenia tymczasowego aresztowania, jednocześnie zakazując czynienia kopii, fotokopii oraz odpisów”⁴⁹. Powołana autorka słusznie wskazuje, że przez wzgląd na ograniczone możliwości percepcyjne człowieka wskazany przykład zachowania silniejszej strony procesu karnego trudno uznać za „udostępnienie” w rozumieniu komentowanego przepisu⁵⁰. Udostępnienie akt do wglądu uprawnionych wskazanych w art. 156 § 5a k.p.k. ma na celu umożliwienie obrony praw słabszej strony procesu, co w praktyce oznacza konieczność zmierzenia się z argumentacją zawartą

46 Zob. raz jeszcze P. Karlik, T. Sroka, P. Wiliński (w:) *Konstytucja...*, komentarz do art. 42, nb. 213.

47 Na marginesie pozostaje kwestia jakości „odtworzenia” wszystkich istotnych dla sprawy faktów, co dla poprawnej realizacji prawa do obrony wymagałoby w istocie posiadania przez obrońców pamięci „fotograficznej”.

48 A. Malicka-Ochtera, *Ograniczenia działań obrońcy w procesie karnym*, Warszawa 2021.

49 Zob. A. Malicka-Ochtera, *Ograniczenia...*, dostęp: Legalis, rozdział VI, § 3.

50 Zob. A. Malicka-Ochtera, *Ograniczenia...*, dostęp: Legalis, rozdział VI, § 3.

w treści wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. W oparciu o utrwalone kopie właściwej części akt postępowania przygotowawczego, podjęcie sensownej, rzeczowej polemiki z argumentacją prokuratora staje się możliwe.

Jak wskazano na początku tego opracowania, rozważania w tej samej materii podjęte zostały w literaturze przez J. Kogut oraz A. Muchę. Powołani autorzy w swoim opracowaniu podjęli się próby odpowiedzi na pytanie, czy w sytuacji opisanej w art. 156 § 5a k.p.k. prokurator jedynie fakultatywnie, czy też obligatoryjnie wyraża zgodę obrońcy i podejrzanemu na wykonanie odpisów lub kopii⁵¹. Przy uwzględnieniu licznego orzecznictwa, zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, autorzy wykazują, że „za udostępnienie akt sprawy, o jakim mowa w art. 156 § 5a k.p.k., uznać można tylko takie, które obok fizycznego udostępnienia akt połączone jest z umożliwieniem wykonania kopii, odpisów bądź fotokopii akt”⁵². Ta konstatacja nie spotkała się niestety z aprobatą w orzecznictwie sądowym⁵³. Brak akceptacji wykładni zaproponowanej przez tych autorów w judykaturze należy mieć na względzie podczas oceny zasadności projektu nowelizacji art. 156 § 5a k.p.k., opisanej w dalszej części tego opracowania⁵⁴.

Istotne wydaje się wobec powyższych uwag podjęcie próby rozwiązania zarysowanego problemu. Z jednej strony perspektywa przedstawiona zarówno w tym opracowaniu, jak i w cytowanych wyżej wypowiedziach literatury mogłaby prowadzić do stwierdzenia, że wystarczającą sanacją wskazanego mankamentu byłaby zmiana praktyki poprzez stosowanie takiej wykładni art. 156 § 5a k.p.k., która uwzględniałaby szerszy kontekst normatywny powołanego przepisu, w szczególności przywoływane wyżej regulacje EKPCz⁵⁵. Jak jednak pokazuje rzeczywistość, do zmiany podejścia praktyki wskazywanie wykładni, choćby tej właściwej, okazuje się niewystarczające⁵⁶. Wykładnię zgodną z duchem norm ponadustawowych trudno implementować

51 J. Kogut, A. Mucha, *Udostępnienie...*, s. 42.

52 J. Kogut, A. Mucha, *Udostępnienie...*, s. 48. Podobne stanowisko zdaje się przyjmować P. K. Sowiński, wskazując, że „[m]imo dokonanego przez ustawodawcę rozróżnienia należy uznać, że w toku postępowania przygotowawczego ewentualna zgoda prowadzącego je organu na «udostępnienie akt» *eo ipso* mieści w sobie zgodę na sporządzanie odpisów (notatek lub wypisów), o którą nie trzeba się ubiegać odrębnie” (zob. P. K. Sowiński, *Uprawnienia składające się na prawo oskarżonego do obrony. Uwagi na tle czynności oskarżonego oraz organów procesowych*, Rzeszów 2012, s. 532).

53 Por. postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 21.08.2017 r. (II AKz 401/17): „Nie zasługuje na aprobatę także wypowiedziane w piśmiennictwie stanowisko, że wykładnia systemowa, celowościowa oraz ocena *ratio legis* przepisu art. 156 § 5a KPK pozwala przyjąć, iż immanentnie związany z obowiązkiem wymienionym wprost w przepisie § 5a art. 156 KPK jest obowiązek wyrażenia zgody na sporządzanie fotokopii lub odpisów akt (tak J. Kogut, A. Mucha, *Udostępnienie akt postępowania przygotowawczego na podstawie art. 156 § 5a KPK a obowiązek wyrażenia zgody na sporządzenie odpisów, kopii lub fotokopii*, „Palestra” 2016/10, s. 42–49)”.

54 Powyższe uzasadnia w szczególności, że do zmiany praktyki w komentowanym w tym opracowaniu zakresie niezbędna może okazać się właściwa zmiana obowiązującego prawa.

55 Z postulatem zmiany praktyki interpretacyjnej występuje w szczególności cytowana wyżej A. Malicka-Ochtera, *Ograniczenia...*, Legalis, rozdział VI, § 3: „W tym względzie postulować należy ukształtowanie praktyki interpretacyjnej w doktrynie i orzecznictwie opowiadającej się za szerokim rozumieniem słowa «udostępnienie», obejmującym możliwość wglądu w wersję papierową fragmentów akt sprawy, a także opcje sporządzania fotokopii, kserokopii lub odpisów”.

56 Przykładem niech pozostanie powołane postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21.08.2017 r., II AKz 401/17.

do praktyki, gdy ta nie znajduje wyraźnego oparcia w przepisach ustawy (tu: k.p.k.). Jeśli dodać do tego fakt, że aktualnie przyjmowana w praktyce wykładnia art. 156 § 5a k.p.k. w zakresie, w jakim dopuszcza odmowę udzielenia zgody na wykonanie odpisów lub kopii, wzmacnia pozycję wyjściowo silniejszej strony procesu karnego w osobie prokuratora, rozwiązaniem komentowanego problemu winna być stosowna modyfikacja polskiej ustawy procesowej⁵⁷. W tej ostatniej kwestii pewnego optymizmu dostarcza opisana w dalszej części opracowania propozycja zmian w Kodeksie postępowania karnego.

V. PRACE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ PRAWA KARNEGO

Jak sygnalizowano już we wstępie, komentowany w tym opracowaniu element normy zawartej w art. 156 § 5a k.p.k. stał się w ostatnim czasie przedmiotem zainteresowania polskiego ustawodawcy, czego formalnego początku upatrywać należy w pracach obecnej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego⁵⁸. Oparty na pracach KKPK projekt ustawy mającej za przedmiot w szczególności nowelizację polskiej ustawy karnoprosesowej z dnia 28.10.2024 r.⁵⁹ przewiduje istotne dla przedmiotu rozważań modyfikacje w treści art. 156 § 5a k.p.k. W art. 2 pkt 21–22 Projektu wskazano następujące propozycje nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania karnego:

„21) w art. 156:

a) § 5 i 5a otrzymują brzmienie:

«§ 5. Jeżeli nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrony ważnego interesu państwa, w toku postępowania przygotowawczego stronom, obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielom ustawowym udostępnia się akta, umożliwia sporządzanie odpisów lub kopii oraz wydaje odpłatnie uwierzytelnione odpisy lub kopie; prawo to przysługuje stronom także po zakończeniu postępowania przygotowawczego. W przedmiocie udostępnienia akt, sporządzenia odpisów lub kopii lub wydania uwierzytelnionych odpisów lub kopii prowadzący postępowanie przygotowawcze wydaje zarządzenie. W wypadku odmowy udostępnienia akt pokrzywdzonemu na jego wniosek należy poinformować go o możliwości udostępnienia mu akt w późniejszym terminie. Z chwilą powiadomienia podejrzanego lub obrońcy o terminie

57 Na marginesie dodać należy, że trudno oczekiwać samoistnej zmiany w praktyce stosowania prawa, skoro komentowana w tym opracowaniu limitacja uprawnień obrońcy stanowi równocześnie formalne uprawnienie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Zaaprobowanie proponowanej w powołanej literaturze wykładni art. 156 § 5a k.p.k. oznaczałoby *de facto* negację uprawnień prokuratora, które choć niesłusznie i w kolizji z prawem ponadustawowym, formalnie w obrębie art. 156 k.p.k. zostały przez ustawodawcę zawarte.

58 Zob. projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego (dalej jako: KKPK) ustawy z 28.06.2024 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/projekty-aktow-prawnych> (dostęp: 7.07.2025 r.).

59 Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, UD153, Sejm X kadencji (dalej jako: Projekt).

końcowego zaznajomienia z materiałami postępowania przygotowawczego pokrzywdzonemu, jego pełnomocnikowi lub przedstawicielowi ustawowemu nie można odmówić udostępnienia akt, umożliwienia sporządzania odpisów lub kopii oraz wydania odpisów lub kopii. Za zgodą prokuratora akta w toku postępowania przygotowawczego mogą być w wyjątkowych wypadkach udostępnione innym osobom. Prokurator może udostępnić akta w postaci elektronicznej.

§ 5a. W razie złożenia w toku postępowania przygotowawczego wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania – zawiadamia się o tym podejrzanego i jego obrońcę, pouczając o prawie do zapoznania się z materiałami postępowania. Na ich wniosek udostępnia się im niezwłocznie akta sprawy w części zawierającej treść dowodów dołączonych do wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania oraz w tym zakresie umożliwia sporządzenie odpisów lub kopii.»

b) uchyla się § 5b;

22) art. 159 otrzymuje brzmienie:

«Art. 159. Na odmowę udostępnienia akt w postępowaniu przygotowawczym lub sporządzenia odpisów lub kopii oraz na postanowienie prokuratora o utrzymaniu w mocy zarządzenia prowadzącego postępowanie o odmowie udostępnienia akt lub sporządzenia odpisów lub kopii przysługuje stronom oraz zatrzymanemu zażalenie; na zarządzenie lub postanowienie prokuratora zażalenie przysługuje do sądu.»

Powołana propozycja legislacyjna zakłada istotne zmiany w normatywnej treści art. 156 § 5a k.p.k. Nowe brzmienie przepisu miałoby zawierać formalny obowiązek zawiadomienia podejrzanego i jego obrońcy o złożeniu w toku postępowania przygotowawczego wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania, wraz z pouczeniem o prawie do zapoznania się z materiałami postępowania. Projekt zakłada także rezygnację z obowiązującego aktualnie wyłączenia dowodów z zeznań świadków, o których mowa w art. 250 § 2b k.p.k. Co jednak najistotniejsze dla przedmiotu niniejszych rozważań, w propozycji nowelizacji komentowanego przepisu zamieszczono wyraźny nakaz umożliwienia sporządzenia odpisów lub kopii materiału stanowiącego podstawę do stosowania tymczasowego aresztowania w toku postępowania przygotowawczego. Spoglądając równocześnie na propozycję nowelizacji art. 159 k.p.k., zgodnie z założeniami Projektu na odmowę sporządzenia odpisów lub kopii w postępowaniu przygotowawczym stronom oraz zatrzymanemu przysługiwałoby zażalenie.

Powyzszą propozycję legislacyjną uzasadnia się potrzebą rozwinięcia „standardu unijnego wynikającego z dyrektywy 2012/13/UE w sprawie prawa do informacji, jak i standardu strasburskiego w zakresie dostępu obrony do materiałów postępowania w związku ze stosowaniem tymczasowego aresztowania”, proponując równocześnie

„szereg zmian wzmacniających prawo podejrzanego do obrony w zakresie tego dostępu”⁶⁰. Projektodawca, określając dostęp podejrzanego i jego obrońcy do akt postępowania przygotowawczego i do dowodów wskazujących na potrzebę stosowania tymczasowego aresztowania jako „kluczowy element rzetelności procedury stosowania tymczasowego aresztowania”, powołuje się w tym zakresie na liczne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka⁶¹. Wyjątki w kwestii dostępu to wskazanego materiału, z uwagi na konieczność umożliwienia skutecznego kwestionowania legalności zatrzymania lub aresztowania projektodawca określa jako niedopuszczalne⁶².

W odniesieniu wprost do proponowanej nowej treści art. 156 § 5a k.p.k. projektodawca wskazuje, że nowe brzmienie przepisu miałyby „zniwelować dotychczasowe niedoskonałości normy w nim zawartej”⁶³. Aktualny brak formalnego obowiązku zawiadomienia podejrzanego o możliwości realizacji uprawnienia zawartego w powołanej regulacji ma w ocenie projektodawcy wpływać negatywnie „na efektywność korzystania z niego”⁶⁴. W zakresie uzupełnienia przepisu o konieczność umożliwienia uprawnionym podmiotom sporządzenia odpisów lub kopii właściwej części akt postępowania przygotowawczego projektodawca wskazuje następujące:

„Po czwarte, w art 156 § 5a k.p.k. doprecyzowano, że przewidziane w nim prawo podejrzanego i obrońcy obejmuje również możliwości sporządzenia odpisów i kopii akt, analogicznie jak jest to w art. 156 § 5 k.p.k.”⁶⁵.

Istotne w tej kwestii wydaje się użycie przez projektodawcę sformułowania „doprecyzowano”. Określenie proponowanego uzupełnienia komentowanego przepisu mianem doprecyzowania, a nie choćby „uzupełnienia” czy „wzbogacenia”, można odczytywać w ten sposób, że prawo do domagania się możliwości sporządzenia odpisów lub kopii było (oraz jest) na gruncie art. 156 § 5a k.p.k. dopuszczalne również obecnie, jeżeli uwzględnić sygnalizowany wyżej normatywny kontekst interpretacyjny tego przepisu⁶⁶. Spoglądając na rzecz z tej perspektywy, można stwierdzić, że uwagi czynione przez J. Kogut oraz A. Muchę nie tracą na aktualności⁶⁷.

60 Zob. uzasadnienie Projektu, s. 38. W uzasadnieniu Projektu mowa o Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z 22.05.2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym.

61 Zob. uzasadnienie Projektu, s. 38–39.

62 Zob. uzasadnienie Projektu, s. 39. Argumentacja projektodawcy w zakresie niedopuszczalności wyjątków od dostępu podejrzanego i jego obrońcy do materiałów stanowiących podstawę do zastosowania tymczasowego aresztowania w największej mierze odnosi się do bliżej niekomentowanego w tym opracowaniu zagadnienia wyłączenia dostępu do dowodów z zeznań świadków, o których mowa w art. 250 § 2b k.p.k., które na mocy Projektu miałyby zostać usunięte.

63 Zob. uzasadnienie Projektu, s. 40.

64 Zob. uzasadnienie Projektu, s. 40.

65 Zob. uzasadnienie Projektu, s. 40.

66 Zob. rozważania dot. prawa do obrony w podrozdziale III tego opracowania.

67 J. Kogut, A. Mucha, *Udostępnienie...*, s. 42–49.

Proponowane zmiany w zakresie treści art. 156 § 5a k.p.k. należy zdaniem autora ocenić pozytywnie. Zarówno przewidziany w Projekcie obowiązek zawiadomienia podejrzanego i jego obrońcy o złożeniu w toku postępowania przygotowawczego wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania, jak również formalny nakaz umożliwienia sporządzenia wskazanym podmiotom odpisów lub kopii właściwej części akt sprawy to zapisy, które wychodzą naprzeciw potrzebie zapewnienia występującemu w sprawie obrońcy racjonalnego czasu na przygotowanie rzetelnej linii argumentacyjnej w przedmiocie kontroli legalności dopuszczalności zastosowania komentowanego środka zapobiegawczego. Nowe brzmienie art. 156 § 5a k.p.k., jeżeli zostałoby przyjęte przez ustawodawcę w zarysowanym kształcie, istotnie zwiększyłoby faktyczny zakres realizacji prawa do obrony w postępowaniu incydentalnym w sprawie stosowania tymczasowego aresztowania, wspierając obowiązujące w nim konstytucyjne i międzynarodowe standardy gwarancyjne.

VI. ZAKOŃCZENIE

Nadużycia w praktyce stosowania tymczasowego aresztowania towarzyszyły stosowaniu tego środka jeszcze za czasów poprzedniego ustroju⁶⁸. Jak starano się ukazać wyżej, również współczesny proces karny w zakresie stosowania tymczasowego aresztu nie jest wolny od wad. Chcąc podsumować powyższe rozważania, trzeba podkreślić, że dysproporcja w sile działania prokuratora w porównaniu z faktycznymi możliwościami obrońcy prowadzić musi do uznania, iż podczas podejmowania przez sądy decyzji w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania linia argumentacyjna obrony, z uwagi na aktualne ograniczenia wynikające z literalnej treści art. 156 § 5a k.p.k., nie może w wielu przypadkach stanowić właściwej konkurencji merytorycznej dla stanowiska prokuratora. Istotnym krokiem w kierunku zwiększenia równości broni w postępowaniu w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania jest przedstawiona wyżej propozycja nowelizacji art. 156 § 5a k.p.k., którego nowe brzmienie miałoby przewidywać zarówno formalny obowiązek zawiadomienia podejrzanego i jego obrońcy o złożeniu w toku postępowania przygotowawczego wniosku o zastosowanie albo przedłużenie tymczasowego aresztowania, jak również nakaz umożliwienia sporządzenia wskazanym podmiotom odpisów lub kopii właściwej części akt sprawy. Omówioną propozycję zmian należy ocenić pozytywnie, w zakresie, w jakim wpływa ona na zwiększenie możliwości przygotowania rzetelnej linii obrony przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania wobec klienta.

Na zakończenie autor pragnie wskazać kilka konkluzji o charakterze ogólnym. Przez wadliwą praktykę stosowania tymczasowego aresztowania na sądach spoczywa

68 Na co zwraca uwagę już A. Murzynowski, powołując się na relację Prokuratora Generalnego M. Rybickiego z dnia 11.09.1956 r. (zob. A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 162–163).

większa odpowiedzialność faktyczna, niż wymagałby tego „zdrowo funkcjonujący” proces karny. Jakkolwiek z przyczyn gwarancyjnych *de iure* odpowiedzialność za decyzję zezwalającą (lub odmawiającą) na zastosowanie tymczasowego aresztowania spoczywa na sądach, to *de facto* na treść tej decyzji składają się działania wszystkich aktorów procesu karnego – w tym właśnie oskarżyciela i obrońcy. Skoro możliwość skutecznego działania tego ostatniego jest zarówno w aktualnej rzeczywistości praktyki stosowania prawa, jak i wobec literalnej treści przepisów ograniczona, trudno nie uznać, że zwiększa to faktyczną odpowiedzialność sądów za rozstrzygnięcia podejmowane w przedmiocie omawianego środka.

Liczbę osób, względem których stosowane jest tymczasowe aresztowanie, P. Karlik określa mianem „papierka lakmusowego polityki penalnej państwa”, wiążąc jej wzrost z radykalizacją całego wymiaru sprawiedliwości⁶⁹. Popularność komentowanego środka zapobiegawczego w Polsce⁷⁰ skłaniać musi ku refleksjom dotyczącym poprawności stosowania go w praktyce. Proces ten, jak wskazano wyżej, nie zawsze przebiega zgodnie z poszanowaniem uprawnień wszystkich stron postępowania. Pozostaje mieć nadzieję, że planowana korekta funkcjonowania aplikacji tymczasowego aresztowania na etapie stanowienia prawa łączyć się będzie także ze zmianą postawy osób stosujących przepisy procesowe w codziennej praktyce. Bez tego ostatniego sanacja omawianego w niniejszym opracowaniu stanu wydaje się wysoce wątpliwa do osiągnięcia.

Warto również pamiętać, że wszelkie uwagi, zarówno wobec organów ścigania, jak i sądów, nie stanowią bynajmniej prób dyskredytacji sposobu działania tychże profesji prawniczych. Mimo że miejscami gorzkie, konkluzje z punktu widzenia działania w procesie karnym w roli obrońcy stanowią niezbędny wkład w ulepszanie świata, w którym wszystkie z wymienionych grup poruszają się w codzienności zawodowej – szeroko pojmowanego wymiaru sprawiedliwości. Aby ten ostatni funkcjonował zgodnie ze stawianymi wobec niego oczekiwaniami normatywnymi oraz społecznymi, od osób stosujących prawo wymagać należy zachowywania wypracowanych już dawno standardów prawnych i etycznych, czego wyrazem w kontekście omawianego środka zapobiegawczego będzie przede wszystkim respektowanie węzłowych zasad procesu karnego i wzajemny szacunek uczestniczących w nim profesjonalnych podmiotów. Być może, gdyby powyższe było zjawiskiem powszechnym, zarówno wskazane propozycje legislacyjne, jak i niniejszy tekst okazałyby się zbędne.

69 P. Karlik, *Wykonywanie tymczasowego aresztowania* (w:) *Prawo karne wykonawcze*, red. A. Gerecka-Żołyńska, Warszawa 2021, s. 211.

70 Liczba wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania od lat wynosi ponad 20 000 w skali roku. Zob. Z. Ganczewska, W. Górski, P. Kładoczny, P. Kubaszewski, M. Małecki, B. Wierczyński, M. Słomka, S. Tarapata, D. Zając, *Tymczasowe...*, s. 65 oraz Sprawozdania statystyczne z działalności powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w sprawach karnych, <https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/sprawozdania-i-statystyki?page=1&size=10> (dostęp: 01.07.2025 r.).

apl. adw. Łukasz Pańczyk

Autor jest aplikantem adwokackim (Izba Lubelska), doktorantem w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Katedra Prawa Karnego i Kryminologii) oraz absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

The author is a trainee advocate (District Bar Council in Lublin), a PhD student at the Doctoral School of Social Sciences at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin (Department of Criminal Law and Criminology), and a graduate of the Faculty of Law and Administration of the Jagiellonian University in Krakow.

ORCID: 0000-0001-8838-0615

ABSTRACT

Keywords: *pre-trial detention, right to defence, pre-trial proceedings, defence counsel, access to the case file, copying contents or photocopying, amendment*

Copying contents of or photocopying evidence constituting the basis for pre-trial detention from the perspective of the defence counsel. Observations against the background of the principle of the right to defence and the current directions of amendments to Article 156 of the Code of Criminal Procedure

In this study, author points out the difficulties for full realisation of the right of defence at the pre-trial stage resulting from lack of a requirement in Article 156(5a) of the Code of Criminal Procedure to allow the suspect and their defence counsel to copy the contents of or photocopy the material that forms the basis for pre-trial detention. The article also refers to the latest legislative proposal aimed at amending the above-mentioned provision.

Bibliografia

1. **Boratyńska Katarzyna T., Czarnecki Paweł, Koper Radosław** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. 10*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2023, Legalis, komentarz do art. 249
2. **Cieślak Marian**, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973
3. **Cieślak Marian**, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Prawnicze” 1960/7
4. **Dudka Katarzyna** (w:) M. Janicz, C. Kulesza, J. Matras, H. Paluszkiwicz, B. Skowron, K. Dudka, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III*, Warszawa 2023, LEX/el., komentarz do art. 258
5. **Dudka Katarzyna** (w:) M. Janicz, C. Kulesza, J. Matras, H. Paluszkiwicz, B. Skowron, K. Dudka, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III*, Warszawa 2023, LEX/el., komentarz do art. 257
6. **Eichstaedt Krzysztof** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–424, wyd. VII*, red. D. Świecki, Warszawa 2024, LEX/el., komentarz do art. 249
7. **Ganczewska Zuzanna, Górowski Wojciech, Kładoczny Piotr, Kubaszewski Piotr, Małecki Mikołaj, Wierciński Bartosz, Słomka Mikołaj, Tarapata Szymon, Zając Dominik**, *Tymczasowe aresztowanie. Standardy, które nie przyjęły się w Polsce. Dlaczego jest źle? Jak powinno być?*, Kraków 2024
8. **Karaźniewicz Justyna** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Zagrodnik, Warszawa 2024, LEX/el., komentarz do art. 249
9. **Kardas Piotr**, *Problem tymczasowego aresztowania na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki*, Warszawa 2024
10. **Karlik Piotr, Sroka Tomasz, Wiliński Paweł** (w:) *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, Legalis, komentarz do art. 42
11. **Karlik Piotr**, *Wykonywanie tymczasowego aresztowania* (w:) *Prawo karne wykonawcze*, red. A. Gerecka-Żołyńska, Warszawa 2021
12. **Kogut Joanna, Mucha Andrzej**, *Udostępnienie akt postępowania przygotowawczego na podstawie art. 156 § 5a k.p.k. a obowiązek wyrażenia zgody na sporządzenie odpisów, kopii lub fotokopii akt*, „Palestra” 2016/10
13. **Krzyżanowska Katarzyna**, *Dostęp podejrzanego i jego obrońcy do akt w toku postępowania w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania*, „Monitor Prawniczy” 2021/17
14. **Kurowski Michał** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–424, wyd. VII*, red. D. Świecki, Warszawa 2024, LEX, komentarz do art. 156
15. **Malicka-Ochtera Anna**, *Ograniczenia działań obrońcy w procesie karnym*, Warszawa 2021
16. **Murzynowski Andrzej**, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963

17. **Nowicki Marek Antoni**, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. VIII, Warszawa 2021, LEX, komentarz do art. 5
18. **Paluszkiwicz Hanna** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. III, red. K. Dudka, Warszawa 2023, LEX, komentarz do art. 156
19. **Sakowicz Andrzej** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Wyd. 11, red. A. Sakowicz, Warszawa 2025, Legalis, komentarz do art. 156
20. **Sarnecki Paweł** (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, wyd. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, LEX, komentarz do art. 42
21. **Skorupka Jerzy**, *Funkcje procesowe* (w:) *System Prawa Karnego Procesowego, Tom I. Zagadnienia ogólne*, cz. 1, red. P. Hofmański, Warszawa 2013
22. **Skorupka Jerzy** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1–166*, red. R. A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2017, LEX, komentarz do art. 156
23. **Sowiński Paweł K.**, *Uprawnienia składające się na prawo oskarżonego do obrony. Uwagi na tle czynności oskarżonego oraz organów procesowych*, Rzeszów 2012
24. **Stefański Ryszard A., Zabłocki Stanisław** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 167–296*, red. R. A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2019, LEX/el., komentarz do art. 249
25. **Waltoś Stanisław, Hofmański Piotr**, *Proces karny. Zarys systemu. Wydanie piętnaste*, Warszawa 2020
26. **Wąsek-Wiaderek Małgorzata**, *Dostęp do akt sprawy oskarżonego tymczasowo aresztowanego i jego obrońcy w postępowaniu przygotowawczym – standard europejski a prawo polskie*, „Palestra” 2003/3–4
27. **Wiliński Paweł**, *Funkcje zasad procesowych* (w:) *System Prawa Karnego Procesowego, Tom III. Zasady procesu karnego cz. 1*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014
28. **Wiliński Paweł**, *Zasada prawa do obrony* (w:) *System Prawa Karnego Procesowego, Tom III. Zasady procesu karnego cz. 2*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014

Pojęcia kluczowe: *utwór architektoniczny, utwór plastyczny, sztuka, domena publiczna*

Patrycja Niemiec

Architektura w służbie publicznej na tle instytucji prawa autorskiego

ABSTRAKT

Artykuł podejmuje zagadnienie uznania dzieła architektonicznego za utwór w rozumieniu prawa autorskiego, poprzez udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym jest architektura i jakie jest jej znaczenie w kontekście społecznym i kulturowym, zarówno dla jednostki (twórcy), jak i dla ogółu społeczeństwa (domeny publicznej). W tym celu Autorka zastosowała metodę analizy pojęciowej terminu „sztuka”, która umożliwi zrozumienie mechanizmu ewolucji architektury. Autorka zakłada, że architektura jako sztuka użytkowa nie powinna być objęta tak szerokim zakresem ochrony prawnoautorskiej, jak to ma miejsce obecnie.

I. WPROWADZENIE

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 4.09.2012 r. przyznał status utworu w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i naukach pokrewnych (dalej: pr. aut.) „pomysłowi na prowadzenie w roku szkolnym (...) zajęć o tematyce teatralnej, medialnej i literackiej (...)”¹. Zdaniem Sądu ochronie prawnoautorskiej podlegać powinien każdy przejaw twórczości, do której zaliczył również „skonkretyzowaną ideę (pomysł)”². Jak słusznie zauważa Ewa Laskowska-Litak, takie rozstrzygnięcie stoi w jawnej opozycji do literalnej treści art. 1 ust. 2 (1) pr. aut. oraz stanowi ograniczenie domeny publicznej poprzez zmonopolizowanie abstrakcyjnych koncepcji³. Choć problematyka prawa autorskiego oraz praw pokrewnych związana jest z szerokim zakresem dzieł, które mogą zostać zakwalifikowane jako utwór, niniejszy artykuł koncentruje się na zagadnieniach związanych z architekturą. Jakkolwiek nie ma

1 Wyrok SA w Białymstoku z 4.09.2012 r. (III APa 7/12), LEX nr 1217657.

2 E. Laskowska-Litak (w:) *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze. Tom I*, red. R. Markiewicz, Warszawa 2021, art. 1, LEX.

3 E. Laskowska-Litak (w:) *Komentarz...*

wątpliwości co do tego, że utwory architektoniczne znajdują się w katalogu utworów chronionych przez prawo autorskie, to poniższe rozważania będą oscylować wokół rozumienia architektury jako aktywności, której egzystencja opiera się na służbie publicznej, a ochrona prawnoautorska nierzadko doprowadza do nieusprawiedliwionego okrojenia domeny publicznej.

Równowagę pomiędzy ochroną praw twórcy a ograniczeniem domeny publicznej można zachować, korzystając z kryterium pomocniczego, które Ewa Laskowska-Litak określa jako „aksjologiczne rozważania i pytanie o sens przyznanego monopolu w kontekście korzystania z dóbr niematerialnych przez resztę społeczeństwa”⁴. Niniejsza praca podejmuje zagadnienie uznania dzieła architektonicznego za utwór w rozumieniu prawa autorskiego, poprzez udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym właściwie jest architektura i jakie jest jej znaczenie w kontekście społecznym i kulturowym, zarówno dla jednostki (twórcy), jak i dla ogółu społeczeństwa (domeny publicznej).

W celu uwypuklenia problemu punktem wyjściowym rozważań będzie przedstawienie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zakwalifikowanej jako utwór architektoniczny (za przekroczenie praw wyłącznych do niej uznano wprowadzenie mniejszej liczby kondygnacji w budynku niż pierwotnie założony)⁵. Jest to krakowskie osiedle „Widok”, powszechnie chwalone za czytelny układ urbanistyczny, przestrzeń pomiędzy budynkami, liczne obszary zieleni oraz dostęp do punktów usługowych, autorstwa polskiego architekta Krzysztofa Bienia. Z perspektywy projektowania przestrzeni urbanistycznej, zwłaszcza w Polsce, kiedy po transformacji ustrojowej w 1989 r. zaczął rozprzestrzeniać się chaos przestrzenny, ochrona prawnoautorska krakowskiego osiedla „Widok”, stanowiącego jeden z lepszych projektów osiedli powstałych w Polsce w dwudziestym wieku, wydaje się prowadzić do nieuzasadnionego ograniczenia domeny publicznej.

II. ARCHITEKTURA – SZTUKA ODPOWIEDZIALNA SPOŁECZNIE CZY SZTUKA PIĘKNA?

Wywód rozpocznie przedstawienie przedmiotu badania. W doktrynie oraz orzecznictwie za utwór architektoniczny rozumie się wszelkie obiekty, które zostały stworzone przez człowieka i połączone z gruntem jako część składowa. Zalicza się więc do nich: budynki, bryły architektoniczne oraz obiekty małej architektury⁶. Z kolei w perspektywie oddziaływania na przestrzeń, kolejno – jednej bryły trójwymiarowej (utwory architektoniczne), większego kompleksu przestrzennego (utwory

4 E. Laskowska-Litak (w:) *Komentarz...*

5 E. Laskowska-Litak (w:) *Komentarz...*

6 E. Laskowska-Litak (w:) *Komentarz...*

architektoniczno-urbanistyczne) lub całego miasta (utwory urbanistyczne)⁷. Autorzy komentarzy podkreślają, że utwory architektoniczne należy rozumieć szeroko⁸, dlatego też poza ich klasycznym rozumieniem (budownictwo mieszkalne⁹, nieruchomości budynkowa¹⁰), orzecznictwo do utworów architektonicznych zalicza także: nagrobki¹¹, słupy oświetleniowe¹², projekt ogrodzenia i bramy wjazdowej na posesję¹³.

Kolejna kwestia definicyjna dotyczy domeny publicznej, którą rozumie się jako „sferę dóbr wolnych, tj. dostępnych dla każdego zainteresowanego podmiotu, a więc nieobjętych prawem wyłącznym osób trzecich, a zarazem niepodlegających też przez nikogo monopolizacji na przyszłość”¹⁴. Monopolizacja na przyszłość może w oczywisty sposób uniemożliwić postęp oraz rozwój ludzkości w zakresie budownictwa mieszkalnego, a przede wszystkim pozbawia mieszkańców możliwości skorzystania z funkcjonalnej przestrzeni do życia, co w perspektywie problemów związanych z chaosem przestrzennym może być tragiczne w skutkach.

Co do zasady jednak przepisy prawa autorskiego sprzyjają postępowi cywilizacji. Przede wszystkim dlatego, że stosownie do treści art. 1 ust. 2 (1) pr. aut. „ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne”¹⁵. Wzorcowym przykładem niechronionej idei, która w XX wieku zrewolucjonizowała myśl architektoniczną, jest koncepcja „domu maszyny”, której autorstwo przypisuje się Le Corbusierowi, szwajcarskiemu architektowi oraz pionierowi modernizmu. Fundamentem myśli twórcy był funkcjonalizm, który Le Corbusier rozumiał jako tworzenie takich miejsc, które będą przede wszystkim spełniały funkcję mieszkalną¹⁶. Było to przełomowe, nie tylko dlatego, że zmienił podejście do budowania innowacyjnością projektów, w postaci użycia nowoczesnych materiałów – szkła oraz stali, ale również dlatego, że jego projekty zapewniały dużą liczbę mieszkań, co odpowiadało na aktualne potrzeby mieszkańców Europy, która w wyniku I oraz II wojny światowej doznała zniszczeń i wymagała odbudowy¹⁷.

7 E. Laskowska-Litak (w:) *Komentarz...*

8 Zob. A. Niewęglowski (w:) *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 1, LEX; E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

9 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

10 A. Niewęglowski (w:) *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 1.

11 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: wyrok SN z 5.03.1971 r. (II CR 686/70), OSNC 1971/ 12, poz. 213.

12 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: wyrok SA w Gdańsku z 19.05.2011 r. (I ACa 208/11), LEX nr 1236079.

13 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: wyrok SA w Lublinie z 25.02.2014 r. (I ACa 716/13), LEX nr 1438101.

14 M. Trzebiatowski, *Komercjalizacja domeny publicznej w prawie znaków towarowych – przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych*, „Glosa” 2012/3, s. 74–101, LEX.

15 Ustawa z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 24 z późn. zm.).

16 K. Chwalibóg, *Architektura przyjaznych przestrzeni*, Warszawa 2022, s. 12–16.

17 K. Chwalibóg, *Architektura...*, s. 12–16.

Koncepcja Le Corbusiera miała na celu przede wszystkim wprowadzenie intensywnej zabudowy mieszkalnej w postaci bloków, co umożliwiłoby zmianę starej zabudowy mieszkalnej przyjmującej postać kamienic czynszowych. Wizja modernistycznych twórców opierała się na stworzeniu miejsc (osiedli), które będą spełniały funkcje mieszkalne oraz wypoczynkowe. Dzięki realizacji tego pomysłu miała zostać zapewniona większa ilość mieszkań lepiej nasłonecznionych oraz dostęp do terenów zielonych, co miało wpłynąć pozytywnie na jakość życia mieszkańców¹⁸.

W rezultacie podejście do budowania reprezentowane przez Le Corbusiera faktycznie odpowiadało na zniszczone wojnami europejskie miasta oraz kryzys ekonomiczny, ale ponadto wpisywało się także w konwencje reżimów totalitarnych. Sam Le Corbusier, próbując ówczesną rzeczywistość radziecką, tytułował ZSRR „ziemią obiecaną techniki”¹⁹. W efekcie od lat 60. XX wieku wybudowano więcej bloków mieszkalnych w Europie Wschodniej niż w samej Francji, gdzie powstała ich koncepcja²⁰. Choć część projektów Le Corbusiera została wdrożona niezgodnie z jego pierwotnym wyobrażeniem i stanowi niejako interpretację jego pomysłu, to mimo wszystko umożliwiło to architektoniczno-urbanistyczny rozwój europejskich miast.

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi cywilizacyjnemu jest regulacja, stosownie do której dzieło architektoniczne nie jest objęte ochroną w przypadku powielania stylu architektonicznego przez twórcę. W doktrynie podkreśla się, że prawo autorskie chroni konkretne dzieło, nie zaś pomysł, koncepcje czy styl, nawet charakterystyczny dla twórcy²¹. Podnosi się również, że każde takie odtworzenie pomysłu stanowiłoby w rezultacie nowe dzieło, będące swoistą interpretacją przykładowo danego stylu architektonicznego, które to również mogłoby podlegać ochronie prawnoautorskiej jako osobny utwór²². Dlatego też, w omawianym przypadku, sam pomysł „domu maszyny” nie jest chroniony przez prawo autorskie. Takie rozwiązanie ściśle dotyczy próby zapobieżenia monopolizowaniu wyników pracy człowieka, ponieważ wolność nauki i sztuki powinny stanowić dobro wspólne dostępne wszystkim ludziom²³. Nie istnieje również możliwość posiadania prawa do ochrony wykorzystania cech danego stylu²⁴ (w omawianym przypadku będzie to modernizm), ponieważ nie stanowi on przejawu działalności twórczej ani indywidualnej. Podobnie jest z kwestią bloków – choć na pozór wydaje się, że Le Corbusier był pionierem stawiania blokowisk,

18 K. Chwalibóg, *Architektura...*, s. 12–16.

19 H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego 1925–1975*, Warszawa 1976, s. 131.

20 H. Syrkus, *Ku idei...*, s. 131.

21 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

22 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

23 J. Barta, R. Markiewicz (w:) M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiakalski, K. Felchner, E. Traple, J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, wyd. V, Warszawa 2011, art. 1, LEX.

24 Tamże.

to w rezultacie żaden system ochrony nie będzie go w tym wspierał, ponieważ blok mieszkalny stanowi funkcjonalne oraz techniczne rozwiązanie²⁵.

Dodatkowo, co ciekawe, dla ochrony utworu prawo autorskie nie przewiduje podmiotowych kryteriów, które mogłyby ograniczyć ochronę twórcy, takich jak: jego doświadczenie, kompetencje, formalne wykształcenie, a w przypadku utworu architektonicznego nie stanowi przeszkody fakt, że autorem utworu jest osoba nieposiadająca wykształcenia architektonicznego²⁶. Do takich architektów można zaliczyć choćby Tadao Ando, architekta światowej klasy. Projekty Tadao Ando są silnie ugruntowane w minimalizmie oraz zawierają cechy kultury azjatyckiej, to znaczy podkreślają istotę traktowania miejsc nie tylko jako materialnych, ale również uwypuklając ich duchowe znaczenie oraz uwrażliwiając odbiorców na przyrodę. Dzięki temu kultura światowa wzbogacona zostaje o dzieła nie pochodzące z *mainstreamu*, lecz przełamujące nierzadko schematy, dzięki którym możliwy jest dalszy rozwój ludzkości.

Wracając do trzonu rozważań, należy w tym miejscu przypomnieć, że cechy użytkowe dzieła oraz wiedza techniczna autora tworzącego dzieło nie podlegają ochronie²⁷. A czym jest architektura jak nie połączeniem wiedzy technicznej z cechami użytkowymi? W celu odpowiedzi na to pytanie poniżej zostanie dokonana analiza genezy i ewolucji pojęcia „sztuka”, ponieważ architektura jest sztuką budowania.

Rozważania rozpocznijmy od starożytności, kiedy słowo „sztuka”, związane z łacińskim „*ars*” oraz greckim „*techne*”, miało zgoła inne znaczenie niż współcześnie. W starożytności, średniowieczu i jeszcze z początkiem odrodzenia rozumiano ją jako umiejętność zrobienia jakiegoś przedmiotu (domu – sztuka architekta, odzieży – sztuka krawca, garnka – sztuka garncarza), ale także umiejętność dowodzenia wojskiem (sztuka stratega) czy umiejętność mierzenia pola (sztuka geometry)²⁸. Wszystkie te umiejętności nazywane były sztukami, ponieważ sens umiejętności opierał się na znajomości reguł, zasad, bez których sztuka nie istniała²⁹. W rezultacie robienie czegoś z natchnienia nie było traktowane jako sztuka. Dla przykładu, poezja nie była uznawana za sztukę, ponieważ Grecy uznawali, że powstaje ona z natchnienia Muz. Nawet Platon pisał, że „nie nazywa sztuką irracjonalnej roboty”³⁰.

Dawniej sztuki miały o wiele szerszy zakres niż obecnie i obejmowały one nie tylko sztuki piękne, ale również rzemiosła. Co ciekawe, przez starożytnych te sztuki nie były dzielone na artystyczne oraz rzemieślnicze. Wynikało to z określonej definicji sztuki, jaką było wytwarzanie przedmiotów zgodnie z regułami. Dlatego malarstwo

25 Tamże.

26 E. Laskowska-Litak, *Komentarz do ustawy...*, art. 1, LEX.

27 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2016, art. 1, nt 53.

28 W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 262.

29 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 262.

30 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 262.

było traktowane na równi z krawiectwem. Ewentualny podział, jaki stosowali, to na sztuki, gdzie uprawianie wymagało wysiłku umysłowego (sztuki wolne) oraz fizycznego (sztuki mechaniczne). Malarstwo czy rzeźba, uważane współcześnie za sztuki piękne, dawniej klasyfikowane były jako mechaniczne, pospolite. Podobnie było z architekturą³¹.

Dla przykładu, w XII wieku klasyfikacja sztuk mechanicznych sporządzona przez Radulfa wyglądała następująco: „*ars victuaria*, służąca żywieniu ludzi, *lanificaria*, służąca ich przyodzianiu, *architectura*, dająca im schron, *suffragatoria*, dająca środki transportu, *medicinaria*, lecząca choroby, *negotiatoria*, będąca umiejętnością wymiany dóbr, i *militaria*, czyli sztuka bronięcia się przed wrogiem”³². Na próżno szukać w omawianej klasyfikacji poezji oraz malarstwa czy rzeźby, które współcześnie uważane są za trzon sztuk pięknych. Poeta traktowany był wówczas jak wieszcz, nie artysta, a malarstwo czy rzeźba były wykluczone, ponieważ osobom dokonującym klasyfikacji zależało na wyróżnieniu konkretnie siedmiu sztuk. Dokonali więc klasyfikacji, uwzględniając kryterium użyteczności. Najwyraźniej ich użyteczność była tak niska, że nawet nie ujmowali ich w wykazach³³.

Zatem co przyczyniło się do tak istotnych zmian w tym zakresie? Zdecydował o tym przełom, który nastąpił w renesansie. Władysław Tatarkiewicz wskazuje, że aby znaczenie pojęcia sztuki wytworzyło się podobne do jej współczesnego rozumienia, musiały się wydarzyć dwie rzeczy. Pierwsza: z zakresu sztuk musiały zostać usunięte rzemiosła i nauka oraz przyłączona poezja, a także druga: musiała powstać świadomość, że po ujednoczeniu klasyfikacji, wydzielona klasa umiejętności stanowi jednolitą całość³⁴.

Jako że w niniejszej publikacji mowa jest o architekturze, zostanie wskazane, jak sztuki piękne oddzieliły się od rzemiosł. Wynikało to z czysto ekonomicznych względów. Panował wówczas kryzys, a malarze i architekci dążyli do podwyższenia swojej pozycji. Z racji, że uważali się za lepszych od rzemieślników, a piękno w dobie odrodzenia odgrywało kluczową rolę, a sytuacja ekonomiczna była kryzysowa – ludzie zaczęli lokować swój kapitał w dziełach sztuki. To w oczywisty sposób poprawiło sytuację ekonomiczną artystów, ale także podniosło ich ambicje. Zaczęli przypisywać sobie wyższą pozycję społeczną, bo tworzyli dzieła, w których był lokowany kapitał innych ludzi. Stanowili więc lokatę, nie byli już zwykłymi wyrobnikami³⁵.

W XVIII wieku nazwa sztuk pięknych została powszechnie zaakceptowana, a klasyfikacja stworzona przez Batteux powszechnie przyjęta. Wyliczył łącznie siedem

31 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 262–263.

32 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 263.

33 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 264.

34 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 264.

35 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 265.

sztuk: malarstwo, rzeźbę, muzykę, poezję, taniec, architekturę i wymowę. Wówczas nastąpiła zmiana zarówno klasyfikacji, ale także definicji: sztuka znaczy tyle, co wytwarzanie piękna³⁶.

Do XIX wieku uznawano, że sztuka jest użyteczna, bo zakresem swym obejmowała stolarstwo czy krawiectwo. Następnie uznano, że służy pięknu, a jeżeli do tego jest użyteczna, to tym lepiej, natomiast później, kiedy sztukę zaczęto traktować przez względy czysto estetyczne, stanowiła ona jedynie sztukę dla sztuki czy piękno dla piękna³⁷.

Współcześnie teoretycy są zagubieni, ciężko jest im określić definicję sztuki oraz jej zakres. Pojawia się jedynie szereg teorii, na przykład: „Sztuka jest zobrazowaniem rzeczy niepoddanych naszym zmysłom”³⁸, czy: „Sztuka jest samowolą geniusza”³⁹, a ich zakres ciągle poszerza się. Władysław Tatarkiewicz uznaje, że aby lepiej zrozumieć zmianę, która nastąpiła w sposób gwałtowny w czasach współczesnych, należy zestawić sztukę XIX wieku, która odznaczała się swoją programową układnością, chęcią wzbudzania życzliwych uczuć u odbiorców, tworzenia dzieł pięknych, konwencjonalnych, poddaniem się smakowi ogółu, ze sztuką XX wieku, która za cel uznała wstrząśnięcie odbiorcami oraz wyrażenie sprzeciwu wobec dawnego porządku⁴⁰. W efekcie Władysław Tatarkiewicz nazywa ten zryw awangardą⁴¹. Niestety w obliczu łamania wszelkich konwencji ciężko było w rezultacie jakkolwiek stworzyć, co ostatecznie Władysław Tatarkiewicz podsumowuje w następujący sposób: „awangardy właściwie już nie ma, gdyż jest tylko awangarda”⁴². Co więcej, współcześnie powstają również coraz to nowe umiejętności, stanowiące pokłosie postępu technologicznego, do których można zaliczyć fotografię oraz plakat. Powstają więc rozważania, czy plakat może stanowić dzieło sztuki malarskiej albo czy architektura przemysłowa spełnia przesłanki dzieła artystycznego.

Reasumując – problem polega na tym, że choć terazniejsze rozumienie sztuki nie zawiera programowej układności sztuki XIX wieku, lecz w opozycji do niej stanowi awangardę, jej ujęcie nie jest już rozumiane w kategoriach użyteczności (nawet modernizm, wysuwając kryterium użyteczności czy funkcjonalności na pierwsze miejsce, tworzył z tego kryterium element awangardy). Ten problem co do zasady dotyczy jedynie architektury, bo to jest jedyna sztuka, której użyteczność stanowi warunek *sine qua non* istnienia. Dlatego też ustawodawca, tworząc przedmiotowe kryterium poprzez art. 1 ust. 2 pkt 6 pr. aut. dla samych utworów architektonicznych, z jednej

36 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 269–271.

37 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 273.

38 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 285.

39 W. Tatarkiewicz, *O filozofii...*, s. 285.

40 W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 2012, s. 54–55.

41 W. Tatarkiewicz, *Dzieje...*, s. 54–55.

42 W. Tatarkiewicz, *Dzieje...*, s. 55.

strony kieruje ukłon w stronę architektury, oddzielając ją od innych sztuk (utworów plastycznych), ale z drugiej w efekcie tej realizacji zaprzecza sam sobie, skoro stosownie do omawianej ustawy za utwory nie uznaje się rozwiązań technicznych ani funkcjonalnych. Poniższe rozważania poświęcone zostaną w rezultacie odpowiedzi na pytanie, gdzie powinno zostać zaklasyfikowane dzieło architektoniczne.

III. NIERUCHOMOŚĆ BUDYNKOWA – UTWÓR PLASTYCZNY CZY ARCHITEKTONICZNY?

Klasyfikacja przyjęta w prawie autorskim jest klarowna. W doktrynie przyjmuje się, że do utworów plastycznych, o których mowa w art. 1 ust. 1 pkt 2 pr. aut., zalicza się między innymi malarstwo, grafikę tradycyjną, rzeźbę i rzemiosło artystyczne, przy jednoczesnym pominięciu prac z zakresu fotografii oraz architektury⁴³. Jak wskazuje Adrian Niewęglowski, „kryteria wyodrębnienia utworu plastycznego przyjęte w naukach o sztukach pięknych nie mają decydującego znaczenia przy stosowaniu norm prawa autorskiego”⁴⁴. Warto w tym miejscu wskazać, że przejawia się jednak pewna niekonsekwencja w orzecznictwie, na przykład za dzieło architektoniczne w przywołanym wcześniej orzeczeniu uznano słup oświetleniowy, a w innym uznano słup oświetleniowy za dzieło plastyczne⁴⁵. Niemniej jednak architektura stanowi odrębny przedmiot prawa autorskiego, między innymi przez wyróżnienie osobnej kategorii w art. 1 ust. 2 pkt 6 pr. aut. Przepis ten powstał zapewne głównie przez wzgląd na prostą wyróżnialność kategorii. Budynki trwale z gruntem związane uznano za dzieła architektoniczne, resztę sztuk (poza fotografią i wzornictwem przemysłowym⁴⁶) – za dzieła plastyczne.

Kiedy definicja jest jasno określona, jej stosowanie nie wymaga skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych. Pozostaje bowiem jedynie ocena zachowania twórczej działalności i indywidualnego charakteru dzieła. Wówczas powstaje informacja zwrotna – czy mamy do czynienia z utworem w świetle prawa autorskiego czy też nie. Pytanie tylko, jak odnieść ten twórczy i indywidualny charakter do architektury. Janusz Barta i Ryszard Markiewicz podkreślają, że wyroby twórcze, które kwalifikują się do ochrony prawnautorskiej, nie mogą stanowić rezultatu przyjętej przez autora: funkcji dzieła, przyjętej przez niego metodologii pracy, narzędzi czy standardów, których przestrzega⁴⁷. Zatem forma narzucona przez funkcjonalność techniczną przed-

43 A. Niewęglowski, *Prawo autorskie...*, art. 1, LEX.

44 A. Niewęglowski, *Prawo autorskie...*, art. 1, LEX.

45 Wyrok SA w Gdańsku z 19.05.2011 r. (I ACa 208/11), LEX nr 1236079.

46 Wzornictwo przemysłowe kwalifikuje się do sztuk plastycznych, jednak w świetle prawa autorskiego utwory z zakresu wzornictwa przemysłowego zaliczane są do osobnej kategorii. Zob. A. Niewęglowski (w:) *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 1, LEX.

47 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, s. 51.

miotu nie podlega ochronie. Osiedla, a dawniej zabudowa kamieniczna, stanowią budownictwo o znaczeniu społecznym, antropologicznym, rzadko kiedy architektonicznym⁴⁸. Można podnieść argument, że osiedle „Widok” jest innowacyjne i wyjątkowe, ale jednocześnie też zupełnie poprawne. Użyteczność budynku objawia się na przykład w formie spełnienia funkcji mieszkalnej, ale użyteczność formy dzieła architektoniczno-urbanistycznego, w przypadku osiedla, polega właśnie na czytelności układu urbanistycznego, dostępie do zieleni oraz punktów usługowych, czyli dokładnie na tym, co charakteryzuje chronione osiedle „Widok”. Brak czytelnego układu urbanistycznego można określić jako powodujący chaos przestrzenny sposób projektowania przestrzeni. Jak powszechnie wiadomo, chaos przestrzenny stanowi zaprzeczenie ładu przestrzennego⁴⁹, czyli stanu, w którym przestrzeń spełnia przesłanki użyteczności (funkcjonalności). Paradoksalnie, osiedle „Widok” można uznać za wyjątkowe, ze względu na rzadkość tworzenia przyjaznych przestrzeni miejskich. W języku prawa autorskiego można jednak postawić pytanie, czy objęcie go ochroną nie prowadzi do zmonopolizowania tych elementów formy urbanistycznej, które są determinowane funkcjonalnie i technicznie, a które co do zasady nie powinny korzystać z ochrony prawnoautorskiej.

Podobna zależność zachodzi w zakresie omawiania zagadnienia związanego ze swobodą twórczą, która rozumiana jest przez orzecznictwo TSUE jako „wolność decyzyjna odnośnie do elementów składających się na wytwór intelektualny, stanowiących część jego formy, treści, kompozycji, wykonania lub wpływających w jakikolwiek inny sposób na to, jak przedstawione zostało dzieło”⁵⁰. Kiedy bowiem swoboda twórcza nie podlega ochronie prawa autorskiego, może być spowodowana między innymi funkcją dzieła, jego przeznaczeniem, przepisami prawnymi oraz zakresem zamówienia⁵¹. Każda z tych przesłanek dotyczy właściwie architektury *sensu stricto*. Jednak biorąc pod uwagę, że współcześnie architekturę traktuje się jako sztukę piękną, w konsekwencji wymaga się od niej przełamania konwencji. Tym samym powstaje pytanie, czy istnieje w rezultacie dzieło architektoniczne o tak indywidualnym charakterze, że z perspektywy prawa autorskiego powinno być objęte ochroną. Odpowiedź jest twierdząca, z pewnością istnieją takie dzieła. Jednak jak pisze Roger Scruton: „Architektura nie jest podobna do poezji, muzyki czy malarstwa – nie jest sztuką, która należy do świata rozrywki i luksusu. Trwa bez względu na zalety estetyczne i rzadko jest wyrazem twórczego geniuszu. Istnieją wielkie dzieła architektury i często, jak kościoły Mansarta czy Borrominiego, są dziełem jednej osoby. Dzieła architektury w większości nie są jednak

48 Zob. więcej na ten temat: Z. Mioduszevska, *Historia bloku mieszkalnego jako koncepcji antropologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2009/2, s. 3–19.

49 Zob. więcej na ten temat: H. Izdebski (w:) *Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne. Komentarz*, red. I. Zachariasz, Warszawa 2023, art. 2, LEX.

50 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

51 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

wielkie i nie powinny do tego aspirować, tak jak zwykli ludzie nie powinni udawać geniusza, gdy rozmawiają z sąsiadami”⁵². I choć w prawie autorskim funkcjonuje zasada neutralności estetycznej, która polega na zachowaniu bezstronności interpretacyjnej w zakresie oceny merytorycznej – w omawianym przypadku estetycznej – utworów⁵³, to podkreślenia wymaga fakt, że dawniej utwory plastyczne utożsamiane były z dziełami sztuki, a poprzez „rozwój techniki, bogaty dorobek orzecznicy, jak też niski poziom wymaganego progu twórczości i indywidualności doprowadziły jednak do tego, że w ramach kategorii utworów plastycznych znaleźć można bardzo zróżnicowane kreacje intelektualne: od wybitnych dzieł sztuki po przedmioty ściśle użytkowe, bez szczególnej wartości artystycznej”⁵⁴. I już przywołany cytat dowodzi, że dana ocena jest dokonywana pomimo istniejącej zasady. W takim rozumieniu utwór plastyczny odznaczałby się walorem estetycznym, a architektoniczny – technicznym.

We wprowadzeniu do rozważań został wskazany wyrok sądu, stosownie do którego ochroną prawnoautorską została objęta idea. W opozycji do tego wyroku SA w Poznaniu pisze, że rozumiejąc przepisy prawa autorskiego w taki sposób, „można by się domagać ochrony każdej praktycznie formie aktywności ludzkiej, z powołaniem się na rzeczywiste czy też urojone pierwszeństwo”⁵⁵. Istnieją orzeczenia, w których sądy odmówiły przyznania ochrony prawnoautorskiej dziełom właśnie przez wzgląd na ich użyteczność. Jako przykład posłużyć może projekt poziomicy wyposażony w li-belkę poziomą⁵⁶ czy projekt długopisu⁵⁷. W tym miejscu Autor wskazuje, że podobnie jak z projektem długopisu czy poziomicy, problem pojawia się z ochroną przestrzeni urbanistycznej. Na pewno istnieją wyjątkowe rozwiązania budynków czy układów urbanistycznych, jednak te, których ochrona opiera się na rozwiązaniach poprawnych, celowo przewidzianych dla danej sztuki, stanowią przejaw nieuzasadnionego zawłaszczania domeny publicznej przez twórców.

IV. WNIOSKI KOŃCOWE

Reasumując – niniejsze rozważania oscylują wokół aksjologii powstawania dzieł architektonicznych. Specyfika architektury w przeciwieństwie do rzeźby czy obrazu malarskiego polega na konieczności jej występowania oraz funkcjonalności. Powinna być zatem sztuką odpowiedzialną społecznie. Nie bez powodu architekci oraz inżynierowie budownictwa tworzą samorząd zawodowy. Odpowiedzialność, którą biorą za

52 R. Scruton, *Zielona filozofia*, Poznań 2017, s. 261.

53 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

54 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX.

55 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: wyrok SA w Poznaniu z 20.12.2006 r. (I ACa 672/06), LEX nr 330985.

56 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: wyrok SA w Krakowie z 15.07.2014 r. (I ACa 641/14), LEX nr 1649253.

57 E. Laskowska-Litak, *Komentarz...*, art. 1, LEX, za: wyrok SA w Poznaniu z 17.12.2009 r. (I ACa 893/09), LEX nr 628228.

ludzi, nie wiąże się tylko z bezpieczeństwem konstrukcji, ale także z projektowaniem przestrzeni publicznych z myślą o zapewnieniu dobrobytu ich mieszkańców, a jak pisze luksemburski architekt Léon Krier – „sporządzenie projektów architektonicznych to robienie użytku z władzy i w związku z tym jest to czynność o charakterze moralnym, związana z osobistą odpowiedzialnością i sumieniem, z poczuciem prawdy, sprawiedliwości, piękna, skali i proporcji. Tak samo jak w przypadku wszystkich dobrych rzeczy w życiu – miłości, dobrych manier, języka czy sztuki kulinarnej – wybór geniuszu rzadko bywa wymagany. Poety nie ceni się za tworzenie nowych słów, lecz za to, że za pomocą subtelnych ich zestawień ukazuje ludzki los w nowy i poetycki sposób”⁵⁸.

Zdaniem Autorki niniejszej publikacji istnieją dzieła wielkie, wyjątkowe, piękne, które jako dzieła plastyczne powinny zostać objęte ochroną prawa autorskiego. Zawierają bowiem nie tylko pierwiastek twórczy, ale także są cenne ze względu na aspekty artystyczne, wizualne. Z kolei kategoria art. 1 ust. 2 pkt 6 pr. aut. powinna zostać usunięta. Zdecydowana większość dzieł architektonicznych oraz architektoniczno-urbanistycznych, w obliczu współczesnego rozwoju sztuki oraz doskwierającego rozprzestrzeniania się chaosu przestrzennego, albo stanowi niepowodzenie artystyczne, ewentualnie przedsięwzięcie przeciętne, a jeżeli już występuje społecznie poprawne, to powinno stanowić wzór do naśladowania, być wręcz powielane, a nie ograniczane.

mgr Patrycja Niemiec

Psycholog i prawnik, absolwentka studiów magisterskich z psychologii na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła aplikację komorniczą w Izbie Komorniczej w Warszawie. Obecnie doktorantka trzeciego roku Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w dyscyplinie Nauki Prawne. Zainteresowania badawcze Autorki obejmują: zabytki nieruchome oraz architekturę.

Psychologist and lawyer, graduate of Master's studies in Psychology at the Faculty of Management and Social Communication of the Jagiellonian University in Krakow and in Law at the Faculty of Law and Administration of the Jagiellonian University. She completed a bailiff training at the Chamber of Bailiffs in Warsaw. Currently, she is a third-year PhD student at the Doctoral School of Social Sciences of the Jagiellonian University in the discipline of Legal Sciences. Her research interests include immovable heritage and architecture.

58 L. Krier, *Architektura wybór czy przeznaczenie*, Warszawa 2001, s. 24.

ABSTRACT

Keywords: *architectural work, artistic work, art, public domain*

Architecture in the public service against the background of copyright law institutions

This article examines the legal classification of architectural works as "works" within the meaning of copyright law. The analysis is conducted through an inquiry into the nature of architecture and its social and cultural significance - both from the perspective of the individual (the author) and the public (the public domain). For this purpose, the author employs a conceptual analysis of the notion of "art" to elucidate the mechanism of the evolution of architecture. It is assumed that architecture, as a form of applied art, should not be afforded such an extensive scope of copyright protection as it currently is under the applicable legal framework.

Bibliografia

1. **Barta Janusz, Markiewicz Ryszard**, *Prawo autorskie (w:) Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2016, art. 1, nb. 9, s. 51
2. **Barta Janusz, Markiewicz Ryszard**, *Prawo autorskie (w:) Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. M. Czajkowska-Dąbrowska et al., wyd. V, Warszawa 2011, art. 1, LEX
3. **Chwalibóg Katarzyna**, *Architektura przyjaznych przestrzeni*, Warszawa 2022, s. 12–16
4. **Izdebski Hubert** (w:) *Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne. Komentarz*, red. I. Zachariasz, Warszawa 2023, art. 2, LEX
5. **Krier Léon**, *Architektura – wybór czy przeznaczenie*, Warszawa 2001, s. 24
6. **Laskowska-Litak Ewa**, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (w:) Ustawy autorskie. Komentarze. Tom I*, red. R. Markiewicz, Warszawa 2021, art. 1, LEX
7. **Mioduszewska Zofia**, *Historia bloku mieszkalnego jako koncepcji antropologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2009/2, s. 3–19
8. **Niewęglowski Adrian** (w:) *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 1, LEX
9. **Scruton Roger**, *Zielona filozofia*, Poznań 2017, s. 261
10. **Syrkus Helena**, *Ku idei osiedla społecznego 1925–1975*, Warszawa 1976, s. 131
11. **Tatarkiewicz Władysław**, *Dzieje szczęściu pojęć*, Warszawa 2012, s. 55–56
12. **Tatarkiewicz Władysław**, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 262–285

13. **Trzebiatowski Maciej**, *Komercjalizacja domeny publicznej w prawie znaków towarowych – przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych*, „Głosa” 2012/3, s. 74–101, LEX

Michał Bieniak

Wywiad z adw. Joanną Kaczorowską

Michał Bieniak: Pani Dziekan, Joanno, jeżeli pozwoliłś będę się zwracał po imieniu, bo znamy się dłużej czas.

Joanna Kaczorowska: Oczywiście.

MB: Na początek naszego cyklu „Porozmawiajmy o Adwokaturze” wybrałem wywiad z Tobą z dwóch powodów. O jednym powiem później. Tutaj wspomnę o tym, że łączysz dla mnie dwa wyobrażenia Adwokatury. To, które pamiętam z czasów nastoletnich, z rozmów z moim Ojcem, a potem ze wspomnień naszych koleżanek i kolegów starszych ode mnie, i to, które ukształtowały czasy dzisiejsze. Powiedz więc, od kiedy jesteś związana z Adwokaturą i jej samorządem?

JK: Na listę została wpisana w maju 1983 r., wcześniej byłam sędzią, potem musiałam przejść okres karencji. W styczniu 1984 r. zaczęłam wykonywać zawód w Zespole Adwokackim nr 1 w Płocku. Nie licząc pracy w zespole adwokackim, moja praca w samorządzie zaczęła się od Zespołu Wizytatorów w roku 1986, potem była Komisja Rewizyjna, rada adwokacka, w końcu funkcja dziekana płockiej Okręgowej Rady Adwokackiej.

MB: Kiedy po raz pierwszy zostałaś wybrana dziekanem?

JK: We wrześniu 1998 r., po kadencji dziekana Jerzego Kejny. Już kilka dni później, w październiku 1998 r. po raz pierwszy uczestniczyłam w posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej, na którym doszło do uchwalenia Kodeksu etyki adwokackiej.

MB: Ilukrotnie byłaś dziekanem Izby płockiej, bo chyba jesteś jedną z rekordzistek w skali całego kraju?

JK: Rekordzistką nie jestem, ale byłam dziekanem pięciokrotnie. Jedną kadencję byłam wicedziekanem. Przez dwie kadencje byłam członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej i w tym okresie od 2006 r. oraz w kadencji 2007-2010 jako członek Prezydium NRA byłam skarbnikiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

MB: Widziałś więc z bliska przemiany Adwokatury, zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym. Jak nasz zawód zmienił się przez te lata? A może nie zmienił się wcale?

JK: *Zmienił się, i to bardzo. Może najmniej pod względem merytorycznych aspektów wykonywania zawodu, postrzegania samego zawodu, ale to też na pewno.*

Przede wszystkim zmieniła się jednak forma wykonywania zawodu. Na początku mojej pracy zawód wykonywaliśmy w zespołach adwokackich. Zespół był jak rodzina. Dzisiaj tak bliskich związków już nie ma.

W tamtych latach adwokatów w Izbie płockiej było ok. 80. Jak zostawałam dziekanem, cała Izba miała 89 członków.

Nie było komputerów. Wszyscy pisaliśmy na maszynach. W zespole była Pani, która przepisywała nam w sądzie akta. To jest niebo a ziemia, z dzisiejszej perspektywy byliśmy jak jaskiniowcy. Ogromnie to się zmieniło, chociaż zmiana była stopniowa. Wejście komputerów zresztą też nie wszystkich uszczęśliwiło, bo niektórzy ich nie obsługiwali. Potem zespoły zaczęły zanikać. U nas już chyba został tylko w Pułtusku.

MB: Już też nie.

JK: *Masz rację. Faktycznie. Ten zespół jednak przetrwał najdłużej. Indywidualne kancelarie już tę integrację rozbiły. My jako izba próbujemy ją podtrzymać, ale to już nie to samo. Pamiętaj, że np. w zespole raz w miesiącu było szkolenie przygotowywane przez jednego z kolegów. Była potrzeba substytucji, to ktoś z zespołu szedł na rozprawę. Wszystko to robiliśmy pro bono. Tego koleżeństwa trochę mi brakuje. Tego już teraz nie ma, ale może dzisiaj tak trzeba.*

Ja jeszcze długo, niezależnie od szkoleń izbowych, starałam się organizować spotkania okazjonalne, aby nasze środowisko integrować. Ludzie tego oczekiwali. To była okazja, żeby się spotkać, porozmawiać. Teraz jest tego coraz mniej, zazwyczaj przychodzą młodzi ludzie, ale ciągle coraz mniej osób.

W małej izbie jednak inaczej się pracuje. Ty też byłeś w radzie swojej Izby, więc wiesz, jak to wygląda. Ja w małej izbie znałam prawie wszystkich. Ty pewnie takiej szansy w Warszawie już nie miałaś.

W końcu, im więcej adwokatów, tym trudniej jest też zadbać o wizerunek Adwokatury i ich samych. Ten wizerunek buduje się przede wszystkim codzienną pracą. Niezależnie od tego, jakie środki poświęcimy na jego budowanie, jak będzie się zachowywała większość z nas, wystarczy kilkadziesiąt osób w skali kraju, niewielki ułamek ogólnej liczby, żeby ten wizerunek popsuć. To jest tak, że jedna osoba potrafi popsuć wizerunek, na który sto osób pracuje.

Z dobrych zmian, wydaje mi się natomiast, że teraz szkolenia aplikantów są lepiej prowadzone. Technologia, internet, to wszystko ułatwia. Wcześniej, pomimo szkolenia

w Izbie, aplikant musiał głównie liczyć na swego patrona, a dostęp do orzecznictwa był utrudniony.

MB: A czym jest dla Ciebie zawód adwokata?

JK: *Zawód adwokata to dla mnie powołanie, to misja. To nie jest tylko zawód do zarabiania pieniędzy. Mój cioteczny dziadek – Zygmunt Deczyński, znany łódzki adwokat, zawsze mi powtarzał: najważniejszy jest dla nas człowiek, któremu należy pomóc. Rolą adwokata jest pomóc człowiekowi tak, aby go system nie skrzywdził. Adwokat ma być przy nim.*

Zawsze powtarzaliśmy z Andrzejem Siemińskim, że adwokatura jest naszą wielką miłością. Może to zabrzmiało wzniosłe, ale ja kocham ten zawód. To jest po prostu to, co lubię robić i to się przez te wszystkie lata nie zmieniło. I nie zmieniła się ta natura adwokatury jako pomocy człowiekowi.

MB: Teraz mogę wrócić do drugiego powodu naszej rozmowy. W zeszłym roku minęło 50 lat od zmian terytorialnych w strukturze samorządu adwokackiego, związanych m.in. z ówczesną reformą administracyjną. Skutkiem tych zmian było utworzenie nowych izb adwokackich, mniejszych liczebnie od pozostałych.

JK: *50 lat temu powstało siedem izb adwokackich, m.in. Izba płocko-ciechanowska, bo obejmowała województwa ciechanowskie i płockie. Dlatego przybrała ona taki dziwny kształt terytorialny.*

MB: Izba płocko-ciechanowska to oficjalna nazwa?

JK: *Tak to było określone w akcie normatywnym, ale od zawsze wszyscy mówią o Izbie Adwokackiej w Płocku. Tak się utarło.*

MB: Powstałe wówczas izby istnieją do dziś. Znasz zarówno swoją izbę, jak i znasz cały kraj, ponieważ zasiadałaś w Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Znasz więc realia funkcjonowania mniejszych izb, ale i tych dużych. Nie mogę więc na koniec nie zadać pytania, w czym widzisz ich zalety, a w czym wady, oczywiście o ile jedne lub drugie istnieją?

JK: *Zaletą jest na pewno integracja. W małych izbach większość adwokatów się zna i chociaż ta integracja nie jest już taka jak przed laty, to jednak nadal te związki istnieją. Problemem na pewno jest pewien brak specjalistów. Nie ma już dzisiaj adwokatów od wszystkiego, a niestety w małych środowiskach nie ma specjalistów od niektórych niszowych dziedzin. Z tym mamy problem przy szkoleniu aplikantów. Kolejny problem to oczywiście pieniądze. Każda mała izba ma problem, żeby pozyskać tyle środków, ile jest potrzebne. Przykładowo, izba warszawska ma dużo mniejsze składki niż nasza, ale w małej izbie nie da się tych składek dalej obniżyć bez szkody dla realizacji funkcji*

samorządowych. Mała izba musi zawsze bardzo oszczędzać, co nie zawsze jest możliwe. To nie jest tylko problem Płocka. Z czasów, jak byłem skarbnikiem w Naczelnej Radzie Adwokackiej, pamiętam, że problem finansów był powszechny dla małych izb. Żebyśmy mieli świadomość różnicy skali, pamiętaj Michał, że my w tej chwili mamy jedną aplikantkę na pierwszym roku!

MB: Wspomniałaś o aplikantach. Co powiesz o egzaminie adwokackim, bo wygląda on zupełnie inaczej niż w czasach, kiedy jeszcze ja go zdawałem?

JK: To nie jest dobra formuła. Ten egzamin to jest maraton, zwłaszcza ostatni czwarty dzień. Aplikanci zdają te egzaminy i są dobrze przygotowani, ale to jednak jest wyczerpujące. Brakuje też egzaminów ustnych. Można zdawać świetnie testy lub pisać prace pisemne, ale to nie oznacza, że ma się predyspozycje do adwokatury. Adwokat musi umieć mówić. Powiem więcej, adwokat musi mieć pewne specyficzne predyspozycje psychologiczne, zwłaszcza w sprawach rodzinnych.

MB: Dziękuję za rozmowę.

Table of contents

FROM THE EDITORS

Michał Bieniak

On unity among advocates6

ARTICLES

Andrzej Tomaszek

Bar councils after 1945 (a historical outline)7

Michał Sokolnicki

*Advocates from Płock in the service of the society and the country
from early 19th century to 1939*16

Jolanta Tymińska-Góralczyk

The history of the Płock Bar Council32

Sławomir Kazimierczak

From the history of the Pułtusk Bar43

Honorata Żółtowska-Szostek

Teams of advocates in the Płock Bar Council48

Piotr F. Piesiewicz

*Principles of using generative artificial intelligence in international
and foreign documents on the practice of the legal profession.
Conclusions for the Polish Bar*51

Patrycja Piasecka

*Dilemmas around the constitutional status of legal professions of public trust.
Legal professions of public trust in the Constitution of the Republic of Poland*71

Patryk Chmielarz, Krzysztof Chmielarz

<i>Artificial intelligence hallucinations in legal practice: Standards of professional liability of legal representatives through the lens of comparative law</i>	90
---	----

Łukasz Pańczyk

<i>Copying contents of or photocopying evidence constituting the basis for pre-trial detention from the perspective of the defence counsel. Observations against the background of the principle of the right to defence and the current directions of amendments to Article 156 of the Code of Criminal Procedure</i>	105
--	-----

Patrycja Niemiec

<i>Architecture in the public service against the background of copyright law institutions</i>	127
--	-----

LET'S TALK ABOUT THE BAR**Michał Bieniak**

<i>An interview with advocate Joanna Kaczorowska</i>	140
--	-----



PALESTRA

PISMO ADWOKATURY POLSKIEJ

W numerze m. in.:

Andrzej Tomaszek

Izby adwokackie po 1945 r. (rys historyczny)

Michał Sokolnicki

Płoccy adwokaci w służbie społeczeństwu i kraju od początków XIX stulecia do 1939 r.

Patryk Chmielarz, Krzysztof Chmielarz

Halucynacje sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej.

Standardy odpowiedzialności pełnomocników procesowych w ujęciu prawnoporównawczym

Piotr F. Piesiewicz

Zasady korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji w międzynarodowych i zagranicznych dokumentach dotyczących wykonywania zawodu adwokata.

Wnioski dla Adwokatury Polskiej



PALESTRA

palestra.pl